



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Pozorna tożsamość : polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem

Author: Agnieszka Pielą

Citation style: Pielą Agnieszka. (2016). Pozorna tożsamość : polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



**AGNIESZKA
PIELA**

POZORNA

Polskie tradycjonalizmy

TOŻSAMOŚĆ

z semantycznym archaizmem

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2016



Tradycjonalizmy z unikiem semantycznym to nie tylko ciekawe, ale i specyficzne jednostki języka. W odróżnieniu od innych rodzajów tradycjonalizmów nie noszą one wyraźnych śladów archaiczności. Połączenia typu: *pożał się Boże; przypaść komuś do gustu; stroić fanaberie, fochy, fomy; uciąć sobie drzemkę; robić komuś wstręty; napoje wysokowe; na żywca; Na dwoje babka wróżyła; Nie suknia zdobi człowieka; udar mózgu; udar słoneczny; wotum zaufania; wotum nieufności; bieg wsteczny; lusterko wsteczne*, nie wyglądają na konstrukcje z archaizmami, z pozoru są współczesne, w rzeczywistości jednak skrywają wygasłe sensory słów. Tradycjonalizmy z archaiczną treścią wyrazów stanowią potwierdzenie, że „Przeszłość jest obecna i niepostrzeżenie przesyca teraźniejszość [...]”. Ślady obecności historii we współczesnej polszczyźnie nie zawsze łatwo wykryć, czasem są one niedostrzegalne, utajone, a nawet nieświadomiane. Samodzielne niegdyś semantycznie elementy języka dziś są wyłącznie komponentami wielowyrazowych konstrukcji, jednak w minionych wiekach było inaczej – pełnię ich żywotności dokumentuje historia polszczyzny.

z Zakończenia

POZORNA TOŻSAMOŚĆ
Polskie tradycjonalizmy
z semantycznym archaizmem

Pamięci mojej Mamy...



NR 3406

Agnieszka Pielą

POZORNA TOŻSAMOŚĆ

**Polskie tradycjonalizmy
z semantycznym archaizmem**

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne
BOŻENA WITOSZ

Recenzent
WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI

Projekt okładki: ANNA GAWRYŚ
Redakcja: AGNIESZKA PLUTECKA
Redakcja techniczna: MAŁGORZATA PLEŚNIAR
Korekta: KATARZYNA KONDRACKA
Łamanie: ALICJA ZAŁĘCKA

Copyright © 2016 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-731-9
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-732-6
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 12,5. Ark. wyd. 16,5. Papier offset.
kl. III, 90 g Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, Spółka Jawna
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

Spis treści

Wprowadzenie	7
ROZDZIAŁ I	
Archaizm – rozumienie, klasyfikacja	19
Definicje archaizmu	20
Klasyfikacja archaizmów	26
Podsumowanie	33
ROZDZIAŁ II	
Tradycjonalizm – rozumienie, typologia	36
Rozumienie tradycjonalizmu	44
Typologia tradycjonalizmów	47
Tradycjonalizmy z archaizmem fonetycznym	48
Tradycjonalizmy z archaizmem fleksyjnym	49
Tradycjonalizmy z archaizmem słowotwórczym	52
Tradycjonalizmy z archaizmem leksykalnym	55
Tradycjonalizmy z archaizmem semantycznym	58
Tradycjonalizmy z archaizmem składniowym	58
Podsumowanie	59
ROZDZIAŁ III	
Tradycjonalizmy z unikatem semantycznym w zasobach współczesnej polszczyzny	60
Prezentacja i analiza materiału	64
Podsumowanie	160
ROZDZIAŁ IV	
Unikaty semantyczne w zapomnianych konstrukcjach słownych	163
Podsumowanie	174

6	Zakończenie	177
	Źródła (wraz z wykorzystanymi w pracy skrótami)	181
	Literatura	183
	Indeks omawianych archaizmów i anachronizmów semantycznych	193
	Summary	197
	Резюме	199

Wprowadzenie

Można wyrazić wątpliwość, czy warto pochylać się nad przeszłością [...]. Czy nie lepiej czas i uwagę poświęcić temu, co aktualne, nowe, co obchodzi nas dziś [...]. Wiemy jednak, że bez historii, bez znajomości tego, co było, znaleźlibyśmy się w pustce absolutnego niezrozumienia świata i ludzi. Nie można odcinać się od korzeni, jest to dziś już prawda banalna [...]. Trzeba więc tę przeszłość poznawać i nie dopuszczać, by pojawiać się na niej zaczęły nowe białe plamy w wyniku zapomnienia. Trzeba, aby pamięć nasza była trwała.

Barbara Skarga: *Przeszłość i interpretacje*¹

Na pytanie, co łączy dzisiejszą polszczyznę z historyczną, nietrudno odpowiedzieć – spoiwem są różnego rodzaju archaiczne elementy języka, które przetrwały do naszych czasów. Nietrudno je też wyselekcjonować z zasobów współczesnej polszczyzny. Można na nie natrafić, choćby tylko wertując słowniki ogólne języka polskiego. Wydaje się, że z ich identyfikacją nie miałby większych problemów nawet zwykły użytkownik polszczyzny, tj. człowiek niebędący językoznawcą. Ich wyróżnikiem jest „niedzisiejszy” charakter, są to formy zazwyczaj osobliwe, enigmatyczne, często „brzmiące z dawna”. Inna sprawa, że na co dzień zdarza się nam używać reliktywów językowych, czego na ogół nawet sobie nie uświadamiamy.

Okazuje się, że znaczna część archaizmów „schroniła się” w stałych związkach frazeologicznych. Nic dziwnego, wszak jedną z właściwości frazeologii jest zachowywanie elementów języka mających marginesową pozycję w rezerwarze słownym polszczyzny. Do takich elementów niewątpliwie należą wszelkie „starocie” językowe². Stanisław Bąba pisał, że „Współczesna frazeologia kryje w sobie różne osobliwości semantyczne, leksykalne i gramatycz-

¹ B. SKARGA: *Przeszłość i interpretacje*. Warszawa 1987, s. 5.

² Por. A. PIELA: *Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, T. 58, s. 248.

ne polszczyzny; w stałych związkach wyrazowych utrwaliło się to, co w porównaniu z dzisiejszą normą językową jest albo niewspółczesne, przestarzałe, archaiczne, albo też niepoprawne, lecz honorowane przez społeczny zwyczaj językowy jako wyraz przywiązania do tradycji kulturowej. Tak więc frazeologizmy z osobliwymi jednostkami leksykalnymi i formami gramatycznymi należą do współczesnej normy językowej, ale funkcjonują w niej na zasadzie wyjątków jako elementy odziedziczone w spadku po dawnej, już nie obowiązującej normie”³.

Dowodem na obecność historii w naszych czasach są frazeologizmy zachowujące dawną fonetykę, fleksję, leksykę czy semantykę, np.: *łaknąć czegoś jak kania dżdżu; przyszła krysa na Matyska; innymi słowy; przed laty; siedzieć z założonymi rękoma; wsiąść na koń; na miły Bóg; na zabój; morzyć kogoś głodem; po omacku; niech to dunder świśnie; stroić koperczaki; bez liku; obrócić coś na nice; zasięgnąć języka; nawa państwowa; obrotny w gębie; w przeciągu dnia, tygodnia, miesiąca, roku; własnym przemysłem czy słomiany wdowiec, słomiana wdowa*. O niektórych wskazanych frazeologizmach można powiedzieć, że mają „niewspółczesny” charakter, ponieważ ich komponenty noszą widoczne ślady przeszłości, np. połączenia z wyrazami: *dżdżu, dunder, koperczaki, nice*. O specyfice innych decyduje brak wyraźnych, łatwo zauważalnych wskaźników dawności, z pozoru są współczesne, np. związki z leksemami: *język, nawa, obrotny, przeciąg, słomiany*. Trzeba zauważyć, że te ostatnie również mieszczą historyczne elementy języka – stare treści wyrazów. Właśnie tego typu konstrukcjom słownym zamierzam poświęcić uwagę.

W centrum moich zainteresowań umieściłam przywołane w tytule niniejszej rozprawy tradycjonalizmy. Szerzej na temat tradycjonalizmów, ich pojmowania, klasyfikacji piszę w *Rozdziale II*. W tym miejscu pokrótce objaśnię, że przez tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem rozumiem wszelkie ustabilizowane konstrukcje wyrazowe, tj. nie tylko frazeologizmy i paremie, ale także skupienia terminologiczne, które mieszczą w swoim składzie „przeżytek” znaczeniowy.

Inspiracją do podjęcia wskazanej tematyki były dla mnie rozproszone w różnych czasopismach językoznawczych artykuły Marii Borejszo: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*, *Archaizmy we współczesnym języku ogólnopolskim*, *O archaizmach leksykalnych w dzisiejszej polszczyźnie oraz Wyrazy przestarzałe i archaiczne w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny*⁴.

³ S. BĄBA: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*. Poznań 1987, s. 3; IDEM: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*. Poznań 1989, s. 11.

⁴ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*. „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 341–349; EADEM: *Archaizmy*

Z danych bibliograficznych tych tekstów wynika, że zostały one opublikowane kilkadziesiąt lat temu. Warto więc podjąć na nowo temat archaizmów, też anachronizmów semantycznych, utrwalonych w stałych konstrukcjach wyrazowych. Zwłaszcza że w polskiej lingwistyce nie ma większych prac poświęconych temu zagadnieniu, co więcej – brak także ujęć całościowych, spajających problematykę archaizmów we frazeologii. Zresztą dotychczasowe badania słownictwa archaicznego koncentrowały się głównie na sporządzeniu rejestru dawnych form językowych bądź skupiały się na przeprowadzeniu ich klasyfikacji pod kątem przynależności do odmian stylowych współczesnego języka polskiego. Nie odwoływano się przy tym do źródeł historycznych, nie prowadzono głębszych analiz historycznojęzycznych. Można oczywiście spotkać bardziej szczegółowe opracowania, te jednak tylko w pewnym stopniu dotyczą interesujących mnie kwestii, traktują bowiem o osobliwościach leksykalnych w związkach frazeologicznych⁵.

Istotną rolę w powzięciu decyzji o zgłębieniu tematyki archaizmów w konstrukcjach wyrazowych odegrały również teksty Danuty Buttler: *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*, *Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku*, Mariana Kucały *Wyrażenia i zwroty średniowieczne we współczesnej polszczyźnie* oraz Anny Pajdzińskiej *Znaczenie związku frazeologicznego*⁶. Mimo że nie dotyczą one bezpośrednio wątków podejmowanych w niniejszej rozprawie, to stały się dla mnie punktem wyjścia rozważań. Po pierwsze, utwierdziły mnie w przekonaniu, że uwagę badawczą należy kierować na rozwój związków wyrazowych w dziejach języka polskiego, zwłaszcza że „niewiele jeszcze wiemy o zasobie frazeologicznym poszczególnych epok rozwojowych polszczyzny”⁷. Po drugie – pozwoliły spojrzeć na semantykę frazeologizmów z perspektywy znaczeń wyrazów-komponentów: „[...] to, że znaczenie połączenia nie jest regularnie wyprowadzane ze znaczeń jego części składowych, nie oznacza jeszcze, iż nie ma związku między znaczeniem komponentów a znaczeniem całości. Taki związek występuje w większości wypadków; gdy uwzględnimy dane historyczne, liczba jednostek motywowanych

we współczesnym języku ogólnopolskim. „Polonistyka” 1984, nr 5–6, s. 370–383; EADEM: *O archaizmach leksykalnych w dzisiejszej polszczyźnie*. W: *Język – teoria – dydaktyka. Materiały VII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków. Trzemeśnia 2–4 VI 1982*. Red. M. PREYZNER. Kielce 1986, s. 147–159; M. BOREJSZO: *Wyrazy przestarzałe i archaiczne w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny*. „Nurt” 1984, nr 2, s. 12–13.

⁵ Określenie „komponent osobliwy” w literaturze językoznawczej traktowane jest dość szeroko. O jego rozumieniu piszę w innym miejscu pracy.

⁶ Por. D. BUTTLER: *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8–9, s. 155–161; EADEM: *Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku*. W: „Prace Filologiczne”. T. 36. Warszawa 1991, s. 229–235; M. KUCAŁA: *Wyrażenia i zwroty średniowieczne we współczesnej polszczyźnie*. „Język Polski” 1973, z. 4, s. 184–194; A. PAJDIŃSKA: *Znaczenie związku frazeologicznego*. W: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. 1. Red. Z. KRĄŻYŃSKA, Z. ZAGÓRSKI. Poznań 1996, s. 168–173.

⁷ D. BUTTLER: *Zapomniane frazeologizmy...*, s. 161.

jeszcze się zwiększa”⁸. Po trzecie wreszcie: naświetliły mi celowość szukania punktów stycznych między eliminacją niektórych odcieni znaczeniowych wyrazów a ich stabilizacją w stałych konstrukcjach słownych. Usunięte treści znaczeniowe słów utrzymują się do dziś, choć w ograniczonym zakresie: są związane z określonymi jednostkami frazeologicznymi, przysłowiami, skupieniami terminologicznymi⁹.

W tym miejscu muszę podkreślić, że na temat połączeń frazeologicznych z archaizmami pisałam m.in. w artykule *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych*¹⁰. Wówczas jednak pod uwagę brałam głównie utrwalone we frazeologii archaizmy leksykalne. Natomiast o połączeniach z leksemem utrzymującym swój zamierzchły sens pisałam w tekście *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*¹¹. Wtedy skupiałam się na wybranych związkach wyrazowych – moim celem było ustalenie, czy frazeologizmy z wyrazem używanym dziś w zupełnie innym niż kiedyś sensie nie budzą mylnych skojarzeń, a tym samym nie powodują kolizji znaczeniowych.

Opis zachowanych do współczesności jednostek słownych z archaizmem czy anachronizmem semantycznym będzie dla mnie bodźcem do podejmowania szerszych rozmyślań, m.in. na temat „siły” i „odporności” dawnych znaczeń leksemów, typu odcieni znaczeniowych przeważnie utrwalanych w związkach wyrazowych, powodów trwałości jednych frazeologizmów z elementem archaicznym i braku stabilizacji innych czy procesów reinterpretacyjnych. Fakt, że wyrazy zachowały swoje dawne znaczenia w konstrukcjach słownych, nie oznacza jeszcze, że te sensy są trwałe i nie mogą ulec zapomnieniu. Zdarza się przecież, że konstrukcje słowne mieszczące jakiś historyczny element języka są dzisiaj rozumiane na nowo, interpretowane na podstawie aktualnego znaczenia leksemu, czasem ulegają modyfikacjom semantycznym¹².

W pracy łączę opis diachroniczny z synchronicznym. Spojrzenie historyczne pozwala dotrzeć do dawnych, pierwotnych sensów słów, daje również możliwość obserwacji zmian, jakie dokonały się w omawianej warstwie frazeologicznej w ciągu wieków. Natomiast perspektywa synchroniczna pozwala uchwycić – oczywiście w ujęciu ogólnym – fakty językowe współistniejące w danym okresie. Jestem zdania, że nie sposób kategorycznie oddzielić synchronii od diachronii. Niektórych zjawisk językowych z punktu widzenia współczesnego języka polskiego nie da się wytłumaczyć, co najwyżej można

⁸ A. PAJDIŃSKA: *Znaczenie związku...*, s. 169; por. też A. JAWÓR: *Zagadkowa „chrapka”*. „Język Polski” 2010, z. 1, s. 32.

⁹ Por. ustalenia D. BUTTLER: *Procesy eliminacji...*, s. 229–235.

¹⁰ Por. A. PIELA: *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych*. „LingVaria” 2013, nr 1, s. 59–71.

¹¹ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2009, z. 4, s. 65–74.

¹² Por. A. JAWÓR: *Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych*. „LingVaria” 2009, nr 1, s. 91–99; EADEM: *Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2010, z. 6, s. 36–47.

je zarejestrować. W tym wypadku – jak pisała Aleksandra Janowska – objaśnienia historyczne nabierają szczególnego znaczenia¹³. Zresztą już Anna Pajdzińska apelowała o odrzucenie opozycji synchronia – diachronia, pisząc: „W opisie frazeologizmów szczególnie trudno jest rozgraniczyć synchronię i diachronię. [...] swoisty konserwatyzm zasobu frazeologicznego: przechowywanie archaicznych leksemów, znaczeń i modeli syntaktycznych lub językowe utrwalanie dawnych realiów [...] zmusza do łączenia kryteriów opisu, jeżeli nie chce się poprzestać na określeniu związku jako tworu »niemodelowego«, o »indywidualnym«, »nietypowym«, »niemotywowanym« znaczeniu”¹⁴.

~ ~ ~

Obszar moich zainteresowań badawczych, tj. opis „skostniałych” znaczeń wyrazów, niejako sam narzucił mi wybór podstawy materiałowej – bazą uczyniłam słowniki mieszczące historyczną i współczesną polszczyznę. Wydaje się to mocno uzasadnione, ponieważ nieocenionym i podstawowym (a niekiedy jedynym) źródłem wiedzy na temat ewolucji czy semantyki wyrazów, w tym również sensów wycofanych już z powszechnego obiegu, są leksykony, zwłaszcza dawne¹⁵.

Poszukując wygasłych treści wyrazów, musiałam korzystać z większości historycznych słowników. Było to nieodzowne, ponieważ współczesny zasób frazeologiczny kształtował się przecież przez wieki, a współtworzące go związki z archaizmem semantycznym powstały w różnych okresach rozwojowych polszczyzny¹⁶. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że omawiane komponenty leksykalne nie od razu weszły w skład stałych połączeń wyrazowych. Można sądzić, że najprawdopodobniej elementami jednostek frazeologicznych stały się wówczas, kiedy były wyrazami powszechnie znanymi i używanymi, choć należy pamiętać, iż o zasięgu leksemu (częstotliwości jego użyciu, powszechności) trudno wnioskować jedynie na podstawie stanu słownikowego, też tekstowego¹⁷.

Historyczne jednostki języka ekscerpowane były ze *Słownika staropolskiego*¹⁸, *Słownika polszczyzny XVI wieku*, *Słownika języka polskiego* Samuela Bogusława Lindego, z tzw. *Słownika wileńskiego* i *Słownika warszawskiego* oraz

¹³ Por. A. JANOWSKA: *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*. Katowice 2007, s. 11.

¹⁴ A. PAJDZIŃSKA: *O znaczeniu związku frazeologicznego (raz jeszcze)*. W: *Problemy frazeologii europejskiej*. T. 4. Red. A.M. LEWICKI. Lublin 2001, s. 15–16.

¹⁵ Por. I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobliwości leksykalne w składzie związków frazeologicznych (na wybranych przykładach)*. „Język Polski” 2012, z. 4, s. 260.

¹⁶ Por. A. PAJDZIŃSKA: *O znaczeniu związku...*, s. 15.

¹⁷ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych...*, s. 349; I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobliwości leksykalne...*, s. 266.

¹⁸ Wykaz wykorzystywanych słowników wraz z ich skrótami podaję na końcu pracy.

ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego¹⁹. Spora-dycznie odwoływałam się także do *Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*.

W celu zilustrowania jednostek współczesnego języka polskiego oparłam się na kilku źródłach. Podstawę materiałową stanowią trzy ogólne słowniki języka polskiego, tj.: *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza, *Współczesny słownik języka polskiego* w opracowaniu naukowym Bogusława Dunaja oraz internetowy *Wielki słownik języka polskiego*. Decyzja o wyborze wymienionych leksykonów powzięta została z uwagi na fakt, że wskazane słowniki w odmienny sposób hasłują interesujące mnie jednostki języka. W leksykonie pod redakcją Stanisława Dubisza archaiczne sensy słów notowane są po podaniu ich aktualnych definicji, a więc na ostatnim miejscu w artykule hasłowym; następnie przytacza się związki frazeologiczne mieszczące ów komponent. Z kolei Bogusław Dunaj zastosował nowe w polskiej leksykografii rozwiązanie wobec hasłowania niesamodzielnych jednostek języka, w tym konstrukcji z wyrazami archaicznymi. Artykuł hasłowy stanowią tu wyrazy w takiej postaci, w jakiej „skostniały” w połączeniach wyrazowych. Trzeba jednak zauważyć, że archaizmy znaczeniowe zawarte w jednostkach frazeologicznych nie mają w tym źródle statusu leksyki izolowanej – potwierdza to m.in. brak notacji wygasłych znaczeń funkcjonujących dziś leksemów, chociaż niektóre związki wyrazowe motywowane przez te sensy są w leksykonie Bogusława Dunaja rejestrowane. Postanowiłam również korzystać z *Wielkiego słownika języka polskiego*. Zdaję sobie jednak sprawę z faktu, że prace nad tym leksykonem nie zostały jeszcze ukończone. Pewnie dlatego trudno orzec, w jaki sposób dokumentowane są w nim archaiczne jednostki języka²⁰. Wiadomo jednak, że spora część historycznej leksyki zawartej w związkach frazeologicznych nie została tu jeszcze opracowana²¹.

¹⁹ SDor, mimo że wciąż jest uznawany za najobszerniejszy leksykon XX wieku, w pewnym sensie jest już dziełem historycznym. Z tego względu został umieszczony wśród słowników, z których eksцерpowałam dawny materiał językowy.

²⁰ Szerzej na temat dokumentowania archaizmów w leksykonach współczesnej polszczyzny piszę w tekście: *Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych w słownikach współczesnej polszczyzny*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2014, T. 60, s. 235–249.

²¹ Problem hasłowania frazeologizmów w teorii leksykograficznej został podjęty na nowo w związku z pracami nad WSJP. Artykuły dotyczące traktowania związków frazeologicznych w WSJP sygnalizują problem połączeń z tzw. segmentem izolowanym, w tym również z wyrazem archaicznym. Nie podają jednak żadnych rozstrzygnięć teoretycznych (formuluje się tylko ogólne wnioski, by z ostrożnością podchodzić do oceny jednostek recesywnych czy archaicznych). Por. m.in.: P. FLICIŃSKI: *Frazeologia w Wielkim słowniku języka polskiego a zasób związków idiomatycznych współczesnej polszczyzny*. W: *Nowe studia leksykograficzne*. T. 2. Red. P. ŻMIGRODZKI, R. PRZYBYLSKA. Kraków 2008, s. 105–116; K. WĘGRZYNEK: *Związki frazeologiczne w Wielkim słowniku języka polskiego*. W: *Nowe studia leksykograficzne*. T. 1. Red. P. ŻMIGRODZKI, R. PRZYBYLSKA. Kraków 2007, s. 87–100; K. WĘGRZYNEK, R. PRZYBYLSKA, P. ŻMIGRODZKI: *Opis jednostek nieciągłych w Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. „Język Polski” 2012, nr 5, s. 353–367.

Różne opisy leksykograficzne tych samych jednostek języka mogą wywołać daleko idące konsekwencje w sposobie opracowania materiału leksykalnego. Mogą m.in. zaciemniać dane i wprowadzać mylne informacje, np. co do faktycznego stanu zachowanych we współczesności jednostek wyrazowych. Mogą również rzutować na wnioski płynące z analiz, przykładowo: można błędnie odczytać pierwotną motywację związków wyrazowych. Skoro konstrukcje słowne z archaizmem semantycznym figurują pod wyrazami o nowych czy innych znaczeniach, to dla przeciętnego użytkownika polszczyzny może to być informacja, że pochodzą one właśnie od znaczeń aktualnych, prezentowanych w słownikach (zjawisko reinterpretacji frazeologizmów). W związku z powyższym uznałam, że bezpieczniej będzie oprzeć się na kilku źródłach. Zwłaszcza że porównanie materiału w nich zawartego może dostarczyć wiedzy na temat m.in. zmian w zakresie charakteryzowanych form języka, np. które jednostki nie wytrzymały próby czasu i wycofały się z obiegu.

W tym miejscu chciałabym wytłumaczyć jeszcze, dlaczego zrezygnowałam z ekscerpacji materiału ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka²². Stało się tak po pierwsze dlatego, że mamy już nowsze opracowania leksykograficzne, które pełniej odwzorowują stan najnowszej warstwy słownikowej (pochodzącej z XX i XXI wieku). Zresztą ów leksykon został oparty na materiale SDor. Po drugie – archaizmy semantyczne (też leksykalne) zawarte w *Słowniku...* Szymczaka omawiała Maria Borejszo (por. przywołane wcześniej artykuły)²³. W związku z tym uznałam odwoływanie się do tego źródła za bezcelowe.

Łatwo zauważyć, że niniejsze badania oparłam głównie na słownikach ogólnych języka polskiego. Zaznaczę jednak, że dodatkowo sięgałam do opracowań frazeologicznych i paremiologicznych, tj. do: *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki, *Słownika frazeologicznego współczesnej polszczyzny* Stanisława Bąby i Jarosława Liberka, *Wielkiego słownika frazeologicznego języka polskiego* autorstwa Piotra Müldnera-Nieckowskiego²⁴ oraz do *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* w redakcji Juliana Krzyżanowskiego. Z jednej strony jest to zrozumiałe, ponieważ próbowałam dotrzeć do konkretnych (wygasłych) znaczeń wyrazów zawartych w stałych konstrukcjach słownych, z drugiej zaś – sytuacja ta ma związek z trudnościami natury obiektywnej. Związki wyrazowe w zestawieniu z leksemami zaczęto dokumentować i objaśniać dość późno w polskiej leksykografii, bo dopiero na początku XIX wieku (przyjmuje się, że podwaliny leksykografii

²² Por. *Słownik języka polskiego*. Red. M. SZYMCHAK. T. 1–3. Warszawa 1994.

²³ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych...*, s. 341–349.

²⁴ W pracy uwzględniam nowsze słowniki frazeologiczne. SFWP mieści materiał pochodzący z lat 1968–2000 (dolna granica czasowa pokrywa się z datą wydania SFJP S. Skorupki). WSFJP rejestruje stan frazeologii polskiej w latach 1975–2002. Ekscerpja materiału z tych źródeł pozwoli ustalić, które jednostki z archaizmami semantycznymi utrzymują się jeszcze w polszczyźnie, a które z nich odchodzą (odeszły) w zapomnienie.

i frazeologii stworzył Linde)²⁵. Do tego czasu frazeologia polska traktowana była jako składnik słownictwa, jako sposób wypowiadania się, element wypowiedzi związany z wyrazem²⁶. Z tego względu w diachronicznym opisie frazeologii zmuszeni jesteśmy korzystać z historycznych słowników ogólnych (też: gwarowych) polszczyzny²⁷. Dodam jeszcze, że ważnym źródłem informacji były dla mnie również słowniki etymologiczne.

~ ~ ~

Zdaję sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie opieranie się tylko na materiale słownikowym. Na ów aspekt zwracało uwagę już wielu badaczy polszczyzny historycznej. Niebezpieczeństwo takiego podejścia akcentowały w swoich monografiach m.in. Aleksandra Janowska i Magdalena Pastuchowa²⁸. Autorki wskazywały i wady, i zalety takiej postawy badawczej. Minusem na pewno jest stosowanie przez autorów słowników odmiennych praktyk leksykograficznych w opracowywaniu materiału leksykalnego, z czym wiążą się różne sposoby jego prezentacji (w odniesieniu do historii mowa m.in. o pomijaniu cytatów, tytułów dzieł, opieraniu się nie tylko na tekstach, ale i na intuicji autorów). Dotyczy to nie tylko dawnych, ale także dzisiejszych słowników, o czym wzmiankowałam przy okazji charakterystyki współczesnych źródeł wykorzystywanych w niniejszej pracy.

W rozważaniach opartych wyłącznie na źródłach leksykograficznych ważne są przede wszystkim cele, jakie stawia przed sobą badacz polszczyzny; inaczej mówiąc, chodzi o założenia, jakie przyświecają opisowi i interpretacji ekscerpowanego ze słowników materiału. Trzeba się zgodzić z tym, że odmiennego podejścia wymagają badania skoncentrowane na tekstach, odrębnego zaś – na materiałach leksykograficznych (dobór metodologii, sposób gromadzenia faktów językowych). Warto przywołać tu słowa Magdaleny Pastuchowej: „Słownik z natury rzeczy odnotowuje wszystkie leksemy funkcjonujące w danej płaszczyźnie językowej, bez względu na ich frekwencję czy nacechowanie. Obcowanie z zasobem leksykalnym języka jako całością, a nie tylko wybranymi tekstami może dać większą szansę obserwacji kształtowania się sposobu postrzegania rzeczywistości przez użytkowników języ-

²⁵ Na temat traktowania frazeologii w SL zob. m.in.: E. EHEGOETZ: *O reprezentacji frazeologii w „Słowniku języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 30. Warszawa 1981, s. 95–103; A. NOWAKOWSKA: *Frazeologia w „Słowniku języka polskiego” S.B. Lindego*. „Poradnik Językowy” 1995, nr 8, s. 32–40.

²⁶ Por. S. SKORUPKA: *Pojmowanie frazeologii w historii leksykografii polskiej*. W: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. 4. Red. M. BASAJ, D. RYTEL. Wrocław 1988, s. 7–14. Pierwszy słownik poświęcony wyłącznie frazeologii został wydany w 1898 r. – to dzieło Antoniego Krasnowolskiego pt. *Słownik frazeologiczny. Poradnik językowy*.

²⁷ Por. I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobliwości leksykalne...*, s. 261.

²⁸ Por. A. JANOWSKA: *Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie*. Katowice 1999, s. 10; EADEM: *Polisemia staropolskich czasowników...*, s. 12–14; M. PASTUCHOWA: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice 2008, s. 13–14.

ka [...]”²⁹. Zresztą, gdy definicja podana w słowniku budzi jakieś większe obiekcje, można ją poddać weryfikacji, odwołując się do tekstów źródłowych umieszczonych w obrębie artykułu hasłowego, po cytacie ilustrującym. Mimo kwestionowania wartości leksykonów jako ważnych źródeł faktów językowych wychodzę z założenia, że to właśnie opis słownikowy stanowi istotną pomoc w poszukiwaniu wygasłych treści wyrazów, jest też doskonałym punktem wyjścia do własnych badań³⁰. „Słownik – jak pisał Witold Doroszewski – jest w pewnym znaczeniu potencjalnym źródłem wszelkiej wiedzy o języku”³¹.

Chciałabym poruszyć jeszcze dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczy kompletności bazy materiałowej. Pragnę zaznaczyć, że celem mojej pracy nie jest rejestr wszystkich tradycjonalizmów z archaizmem semantycznym występujących we współczesnej polszczyźnie. Poza tym podanie dokładnej liczby jednostek podtrzymujących wycofane z obiegu sensy wyrazów jest niemożliwe. Okazuje się, że niektóre połączenia z elementem archaicznym nie mają obecnie statusu jednostek dawnych. Za przykład niech posłuży frazeologizm *rodzaj ludzki* ‘ludzkość’. Źródła historyczne podają, że ów związek motywowany był następującym znaczeniem słowa *rodzaj*: ‘ród, plemię’ (SWil, SW). Podobnie jest w przypadku jednostki *nudny jak flaki z olejem* – motywacja tego frazeologizmu zatarła się na tyle, że trudno ją współcześnie wykryć. U jego podstaw stoi stare znaczenie słowa *nudny* (*nudki*) ‘sprawiający nudności, mdły, cikliwy, abominacyjny’, por. dawne wyrażenia: *nudne jedzenie, picie, potrawy* ‘niesmaczne, cikliwe’ (SL, SWil, SW). Sens tego porównania jest dziś wywodzony od słowa *nudny* ‘wywołujący uczucie nudy, znudzenie, nudzący; nieinteresujący, niezajmujący’³². Bez odwołania się do przeszłości trudno wskazać też prawdziwą genezę zwrotu *pójść w kamasze*. Prawdopodobnie pochodzi on od starego znaczenia wyrazu *kamasze* ‘obcisłe płócienne spodnie od kolana do kostki dla piechoty, inaczej czechczery’ (SW; por. notację w: SL, SWil), a nie od jego współczesnego sensu, tj. ‘męski but’³³.

Leksykografowie nie uwzględniają w słownikach „przeżytkowego” charakteru wielu innych jeszcze jednostek frazeologicznych, np.: *głos wołającego na puszczy; przyjść w złą godzinę; (mówić, powiedzieć) prosto z mostu; ktoś (np. pan, gospodarz) całą, pełną gębą; blady, zblednąć jak chusta*. Połączenie *głos wołającego na puszczy* zachowało dawne znaczenie wyrazu *puszcza* ‘miej-

²⁹ M. PASTUCHOWA: *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych*. Katowice 2000, s. 140.

³⁰ Por. A. JANOWSKA: *Polisemia staropolskich czasowników...*, s. 12.

³¹ W. DOROSZEWSKI: *Z zagadnień leksykografii polskiej*. Warszawa 1954, s. 54.

³² Jedyne wyraz *nudności* ‘stan poprzedzający wymioty [...]; mdłości’ zachował historyczną semantykę (USJP).

³³ Por. A. PIELA: *Niestabilne frazeologizmy z dawnym komponentem „odzieżowym”*. „Język Polski” 2014, z. 4, s. 359–360.

sce puste' (dziś w tej funkcji znaczeniowej występuje słowo *pustynia*)³⁴. Frazeologizm *przyjść w złą godzinę* nie zawiera współcześnie wyraźnych wskaźników archaiczności, a skrywa dawny sens rzeczownika *godzina* 'moment'³⁵. Całkowicie dziś zleksykalizowane wyrażenie *prosto z mostu* przechowuje dawną wartość znaczeniową słowa *most* 'wymoszczona, bita droga' – wyjściowy sens związku to 'prosto z drogi, z podróży'³⁶. W sformułowaniu *pan całą, pełną gębą* wyraz *gęba* stanowi pewnego rodzaju archaizm – nie ma tutaj pejoratywnego zabarwienia, które jest jego nieodłączną cechą w dzisiejszych związkach luźnych³⁷. Niejasną współcześnie genezę ma konstrukcja porównawcza *blady, zblednąć jak chusta*. W ciągu wieków doszło do przeobrażeń desygnatu w niej zawartego: chusta – dziś jest przeważnie wzorzystą, kolorową, kiedyś była białą, wykonana z płótna (por. historyczną definicję *chusty* 'płat płótna obrębiony do różnych potrzeb, do obwinienia, do uwiązania itd.', SL)³⁸.

Do tego typu konstrukcji niezwykle trudno dotrzeć, trudno je „wyłowić” z zasobów frazeologicznych polszczyzny. Współczesne słowniki nie podają prawdziwej ich genezy, w żaden sposób nie są one też w leksykonach wyszczególniane (brak opatrzeń dawnego sensu kwalifikacją: *archaiczny*). Wobec tego nigdy nie można mieć pewności, że baza materiałowa jest kompletna³⁹. Już

³⁴ Znaczenie słowa *puszcza* zostało w polszczyźnie rozszerzone o nową treść: 'pusty, tzn. bez ludzi'. Takim obszarem była zarówno przestrzeń pełna piasku, jak i przestrzeń mocno zalesiona. W związku z tym, że w języku pojawił się nowy wyraz – *pustynia*, dawnego rzeczownika zaczęto używać tylko w odniesieniu do niezamieszkałych miejsc zalesionych. Por. A. MARKOWSKI: *500 zagadek o języku*. Warszawa 1975, s. 195. O biblijnym rodowodzie zwrotu pisali m.in.: S. BĄBA: *Z życia wybranych zwrotów biblijnych we współczesnej polszczyźnie*. W: *Biblia a kultura Europy*. Red. M. KAMIŃSKA, E. MAŁEK. T. 1. Łódź 1992, s. 168–170; S. KOZIARA: *Frazeologia biblijna w języku polskim*. Kraków 2001, s. 66–69; J. MIODEK: *Głos wołającego – na puszczy czy na pustyni*. W: IDEM: *Przez lata ze słowem polskim*. Wrocław 1991, s. 82–84.

³⁵ Por. E. OSTROWSKA: *Z dziejów języka polskiego i jego piękna. Szkice i studia*. Kraków 1978, s. 166; S. BĄBA: *Innowacje frazeologiczne...*, s. 12.

³⁶ Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 159.

³⁷ Por. H. KURKOWSKA: *O zmianach znaczeń wyrazów*. „Poradnik Językowy” 1949, z. 3, s. 10–15.

³⁸ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 40–41; A. PIELA: *Niestabilne frazeologizmy...*, s. 358–359.

³⁹ Według ustaleń M. Borejszo, w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka kwalifikatorami chronologicznymi (*przestarzały, dawny, historyczny*) opatrzone łącznie 2 400 wyrazów i ich znaczeń, a więc około 3% całego zgromadzonego w słowniku materiału leksykalnego (liczba archaizmów leksykalnych jest większa niż 1 200 jednostek, a semantycznych wynosi około 1 100). Natomiast „grupa archaizmów leksykalnych i semantycznych zachowanych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny jest oczywiście znacznie mniejsza i obejmuje w przybliżeniu około 140 nie używanych lub dopiero wycofywanych z powszechnego obiegu wyrazów oraz dalsze około 150 wyrazów używanych obecnie w innych niż poświadczonych we frazeologizmie znaczeniach” (M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych...*, s. 343). S. Bąba podaje, że we współczesnej frazeologii zachowało się ponad 1 000 przeżytków i osobliwości leksykalnych. Badacz przykłady przeżytk-

Wojciech Chlebda pisał, że frazeolog powinien mieć świadomość dwóch faktów: „Po pierwsze, z przyczyn oczywistych obserwacją nie da się objąć całości frazeologicznego materiału faktograficznego – nie tylko w tradycyjnie rozumianej diachronii, czyli dłuższego odcinka czasowego [...], ale i w synchronii (nawet sprowadzonej do umownego »tu i teraz«). Wobec tego badacz zmuszony jest dokonywać obserwacji i analiz na podstawie próbek materiałowych, będących tylko wycinkami rzeczywistej »masy frazeologicznej« języka [...]. Po drugie, wspomniana »synchronia sprowadzona do umownego tu i teraz« nie oznacza bynajmniej jakiegoś stanu statycznego, gdyż zmiany zachodzą w języku nieustannie, z użycia na użycie, wobec czego owo językowe »tu i teraz« jest w rzeczywistości nieustannie dziejącą się »małą diachronią« albo »dynamiczną synchronią« [...]»⁴⁰.

Druga kwestia ma związek z podejściem do przedstawianego w pracy materiału. Trzeba zauważyć, że studia językoznawcze z zakresu frazeologii diachronicznej przeważnie ukierunkowane są na opis poszczególnych przykładów ze zbioru; taka pojedynczość to tutaj niemal norma badawcza⁴¹. W przypadku opisu tradycjonalizmów sprawa wygląda podobnie. Nie sposób odejść od prezentacji każdej z osobna konstrukcji słownej z archaizmem semantycznym – zresztą losy słów i frazeologizmów są ze sobą ściśle związane. Chciałabym jednak poszukać ogólnych prawidłowości decydujących o stabilizacji tych właśnie, a nie innych tradycjonalizmów z unikatem semantycznym. Chodzi mi również o wytypowanie najczęściej utrwalanych w konstrukcjach słownych, a tym samym „najsilniejszych”, odcieni znaczeniowych wyrazów.

~ ~ ~

Na koniec wrócę jeszcze do słów Barbary Skargi stanowiących motto *Wprowadzenia*. Otóż jestem głęboko przekonana, że badacz polszczyzny historycznej nie ma wątpliwości, że nad przeszłością nie tylko warto, ale wręcz należy się pochylać, bo „teraźniejszość nie zawiera nic więcej niż przeszłość i to, co się znajduje w skutku, było już w przyczynie”⁴². Poza tym – jak pisała w innym miejscu Skarga – „Jeżeli mamy cokolwiek z przeszłości zrozumieć, to, jak dowodzi się nieraz nie bez słuszności, musimy założyć, że coś nas z tą przeszłością łączy [...]”⁴³. Mam nadzieję, że niniejsza monografia da wyraz cytowanym słowom oraz będzie stanowić językowy dowód na pomost łączący historyczną i współczesną polszczyznę.

ków przejął z niepublikowanej rozprawy doktorskiej E. KOZARZEWSKIEJ: *Elementy archaiczne w związkach frazeologicznych współczesnego języka polskiego* (UW, 1971, maszynopis). Zob. S. BĄBA: *Innowacje frazeologiczne...*, s. 13.

⁴⁰ W. CHLEBDA: *Frazeolog i kwestie opisu „małej diachronii”*. W: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane S. Bąbie w 65-lecie urodzin*. Red. J. LIBEREK. Poznań 2004, s. 73.

⁴¹ Por. I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobliwości leksykalne...*, s. 266.

⁴² H. BERGSON: *Ewolucja twórcza*. Przeł. F. ZNANIECKI. Warszawa 1957, s. 26.

⁴³ B. SKARGA: *Przeszłość i interpretacje...*, s. 26.

O tym, jakie jednostki języka zostaną poddane szczegółowej analizie, powiem w innym miejscu rozprawy, przy okazji omawiania terminów: „archaizm”, „tradycjonalizm językowy”. Tutaj przedstawię jeszcze uwagi natury formalnej. Historyczne cytaty przytaczane w pracy nie odtwarzają wiernie właściwości graficznych dawnych tekstów – podawane są w transkrypcji. Po każdym cytacie ilustrującym przytaczam – za słownikiem – źródło (zgodnie z przyjętymi w danym leksykonie skrótami i oznaczeniami). Nie dotyczy to oczywiście wszystkich słowników, mowa m.in. o SWil, w którym cytaty nie zostały opatrzone informacją, z jakiego źródła pochodzą. Jeśli definicja leksemu czy konstrukcji wyrazowej mieści nieistotne dla rozważań szczegóły, np. doprecyzowanie konkretnego znaczenia, wtedy pomijam owe „nadwyżki informacyjne”, stosując znak [...].

ROZDZIAŁ I

Archaizm – rozumienie, klasyfikacja

Wiadomo, że język każdej epoki przedstawia mozaikę zwrotów, form, dźwięków z różnych czasów: obok bardzo starożytnych resztek – postaci najzupełniej nowe.

Kazimierz Nitsch: *Archaizmy i nowotwory języka potocznego*¹

Wyrazy [...] mają swoje dzieje, a na treść tych dziejów składa się nie tylko moment ich wschodu i zachodu na widnokręgu życia językowego, lecz także te najrozmaitsze przemiany, jakim one w biegu czasu ulegają między swoim ukazaniem się a zanikiem.

Stanisław Szober: *Życie wyrazów*²

Kluczowy dla niniejszych rozważań termin „archaizm” wymaga szerszego omówienia, ponieważ w literaturze lingwistycznej spotykamy różne jego definicje. Archaizm to termin stosowany w nauce o języku, np. w leksykologii i leksykografii wiąże się z chronologizacją słownictwa, jest też charakterystyczny dla prac teoretycznoliterackich, w których przedmiotem opisu są archaiczne formy języka rozpatrywane głównie od strony stylistycznej. W niniejszej pracy interesować mnie będzie przede wszystkim jego objaśnienie w lingwistyce³. Ów termin, mimo że ma dość długą tradycję w polskiej myśli

¹ K. NITSCH: *Archaizmy i nowotwory języka potocznego*. „Język Polski” 1913, z. 1, s. 12.

² S. SZOBER: *Życie wyrazów*. T. 2: *Zamieranie i przemiany wyrazów*. Kraków–Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1930, s. 20.

³ Najogólniej mówiąc, archaizmami w sensie stylistycznym są wycofane z obiegu formy języka używane do celów artystycznych, głównie jako element stylizacji literackiej (archaizacji). Archaizmy stylistyczne są środkami stosowanymi świadomie, to wyrazy wskrzeszane celowo, charakterystyczne dla stylu artystycznego, poza nim w zasadzie stanowią zjawiska odosobnione i marginesowe. W tekstach występują często jako synonimy aktualnych jednostek języka, np.: *gęźba* – muzyka, *gzło* – koszula, *lepak* – jednak, *luty* – okrutny, *rucho* – odzież. Na ten temat zob. m.in.: H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 69–70; S. KANIA, J. TOKARSKI: *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*. Warszawa 1984, s. 133–134; T. SKUBALANKA: *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Wrocław–War-

językoznawczej, to skutek swej wieloznaczności uchodzi za mało precyzyjny. Na problem „nieostrości” archaizmu zwracało uwagę już wielu badaczy. Niejednoznaczne jego definiowanie wynika przede wszystkim z braku jednolitej terminologii, z różnorodności nazewnictwa starej warstwy leksykalnej oraz z faktu współistnienia językoznawczej i stylistycznej wartości znaczeniowej archaizmu⁴. Zmusza to do prześledzenia różnych stanowisk, do ich zaprezentowania, co da podstawy do wyboru jednego z nich bądź do zdefiniowania terminu „archaizm” na nowo, tak, aby mógł najlepiej służyć pomieszczonym w monografii analizom.

Definicje archaizmu

Panuje ogólne przekonanie, że archaizmem jest każde stare zjawisko językowe, nietypowe dla współczesnej polszczyzny. Archaizmem nazywa się wyraz stary, dzisiaj już nieużywany, a więc obcy współczesnej normie językowej⁵. Tak należy rozumieć ów termin w tytule cyklu artykułów Kazimierza Nitscha z początku XX wieku: *Archaizmy i nowotwory języka potocznego*⁶. Ku takiemu pojmowaniu skłaniał się też Zenon Klemensiewicz, który pisał: „Do archaizmów zaliczam wyrazy, których użycie znają ubiegłe epoki rozwojowe języka polskiego po schyłek XVIII w.”⁷. Podobnie archaizmy wyjaśniają auto-

szawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 221–225; Z. GOŁĄB, A. HEINZ, K. POLAŃSKI: *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa 1968, s. 54–55; S. DUBISZ: *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*. Warszawa 1991; IDEM: *Archaizmy w tekście utworu literackiego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 38. Warszawa 1993, s. 255–265; H. KARAŚ: *Latynizmy wyrazowe w „Potopie” Henryka Sienkiewicza*. W: *Słowa w różnych kontekstach*. Red. S. DUBISZ. Warszawa 1998, s. 89–132; K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm” na tle zawartości polskich leksykonów*. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 5: *Materiały VII Kolokwium Językoznawczego, Gorzów Wielkopolski 16–18 czerwca 1997 r.* Red. M. BIAŁOSKÓRSKA. Szczecin 1999, s. 12–13; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. POLAŃSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 55; *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Red. S. URBAŃCZYK. Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 25; A. OBRĘBSKA: *Od archaizmu do nowej formy językowej*. „Język Polski” 1925, z. 6, s. 161–170; Z. STIEBER: *O archaizmach i innowacjach peryferycznych*. W: *Studia indoeuropejskie. Joanni Safarewicz septuagenario ab amicis collegis sodalibus animo oblatum gratissimo*. Red. J. KURYŁOWICZ. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 239–241.

⁴ Por. D. BUTTLER, T. IGLIKOWSKA, H. KURKOWSKA, H. SATKIEWICZ: *Polskie terminy z zakresu leksykologii i leksykografii*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1961, z. 20, s. 153–158.

⁵ Por. E. MIODYŃSKA-BROOKES, A. KULAWIK, M. TATARA: *Zarys poetyki*. Warszawa 1972, s. 190–192.

⁶ Por. D. BUTTLER, T. IGLIKOWSKA, H. KURKOWSKA, H. SATKIEWICZ: *Polskie terminy...*, s. 154; K. NITSCH: *Archaizmy i nowotwory języka potocznego...*, s. 12–16.

⁷ Z. KLEMENSIEWICZ: *O niektórych osobliwościach języka Wyspiańskiego*. „Język Polski” 1927, nr 2, s. 54.

rzy *Stylistyki polskiej*... – według nich są to formy stanowiące w dzisiejszym systemie gramatycznym przeżytki, pozostałości dawnych systemów języka (np. pozostałości liczby podwójnej: *oczyma*, *rękoma*; dawna fleksja zachowana w utartych zwrotach: *wyść za mąż*; końcówki pojawiające się w odmianie niewielu wyrazów: w *Niemczech*, na *Węgrzech*). Badacze zaliczają do nich także słowa, które nie są dziś samodzielnymi jednostkami, lecz chronią się w stałych związkach wyrazowych (np. zaimki: *ki*, *si*, zawarte w połączeniach frazeologicznych: *ki diabeł*; *po kiego diabła*; *ni to*, *ni sio*; *do siego roku*)⁸.

Przytoczone definicje nawiązują do genetycznego znaczenia słowa *archaizm*, tj. ‘forma języka, która wyszła z użycia i jest odczuwana jako przestarzała’ (z greckiego: *archaios* ‘dawny’ od *archē* ‘początek; przyczyna; zasada, pierwiastek’; *archaikós* ‘staroświecki’, *archaísmós* ‘archaizm językowy’ z *archaios*) (SWO). Na takie rozumienie tego wyrazu niewątpliwie wpływ wywarły jego słownikowe definicje. Leksem *archaizm* w *Słowniku*... Lindego znaczy ‘przestarzały sposób mówienia’, w SWil jest definiowany jako ‘wyraz przestarzały, nieużywany sposób mówienia, staroświecczyzna, np. *lepak*, *owszeki* (zaś; zgola)’, SW dokumentuje go w sensie ‘wyraz albo wyrażenie przestarzałe; staroświecczyzna, starzyzna, antyk, rzecz odwieczna, wyszła z użycia’, obrazując jego użycie jednym zdaniem: *Popularyzuje archaizmy muzyczne przed nowoczesną publicznością*. Natomiast SDor znaczenie omawianego rzeczownika wyjaśnia jako ‘coś archaicznego, np.: rzecz, forma, wyraz, zwrot, styl itp.’, por. cytaty: *Użycie mickiewiczowskie przymiotnika światły w znaczeniu ‘jasny’ jest [...] regionalnie dochowanym archaizmem* (Dor. Kryt. 96), *Muzeum Kultur Ludowych zdołało zaprezentować szlachetne archaizmy jednego z działów rodzimej kultury chłopskiej* (Pol. Szt. Lud. 7–8, 1949, s. 233), *Słownik archaizmów, które wprowadziła w modę Młoda polska, często fałszywych, jak owe „chramy”, „gontyny”, „witezie”, może nas dziś bawić* (Par. Alch. 160).

Rozumienie archaizmu nawiązujące do znaczenia greckiego pierwowzoru można zamknąć w ogólnej formule: ‘to, co się przeżyło; to, co straciło siłę żywotną; to, co straciło zdolności funkcjonalne’. Poza tym istnieje powszechna akceptacja leksykografów i badaczy języka co do tego, że jednostka języka określana jako dawna, przestarzała albo archaiczna to taka, która należy do „jakiejs” przeszłości⁹. Potwierdzają to rozpowszechnione w kompendiach wiedzy z nauki o języku objaśnienia archaizmu. W słownikach terminologicznych na ogół przypisuje się mu ogólny sens: ‘każdy element językowy stanowiący pozostałość dawnych systemów’. W *Słowniku terminologii językoznawczej* przez archaizm językowy rozumie się „wszelką jednostkę systemu językowego zachowaną bez zasadniczych zmian z wcześniejszej epoki rozwojowej danego języka lub z jego prajęzyka. Zwykle znaczną część archaizmów tego rodzaju potrafią wskazać dopiero językoznawcy-fachowcy. Należą tu przeważnie

⁸ Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska*..., s. 69.

⁹ Por. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”*..., s. 11.

wyrazy nazywające podstawowe zjawiska przyrody, części ciała, liczby itp., np. pol. *niebo* (pl. *niebios*) kontynuuje bez zasadniczych zmian pie. **nebhos*; w językach flekcyjnych można tu też najczęściej zaliczyć końcówki, np. *-m* w pol. *jest(-e)m*, *gra-m* itp. kontynuujące pie. *-mi* itd. [...]”¹⁰. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* archaizmem jest „Jednostka systemu językowego reprezentująca stan wcześniejszy w stosunku do innych jednostek systemu [...]”¹¹, natomiast w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* to „jakikolwiek element języka odczuwany współcześnie jako przestarzały lub wyszły z użycia [...]. Terminem »archaizm« określa się również elementy języka zachowane z wcześniejszej epoki jego rozwoju, choć współcześnie nie odczuwa się ich archaiczności (np. forma (w) *ręku*, będąca pozostałością liczby podwójnej)”¹².

Swoją definicję archaizmu zaproponował również Stanisław Dubisz. Punktem wyjścia do jej sformułowania stało się zróżnicowanie na językoznawcze i stylistyczne znaczenie omawianego terminu. Autor, opierając się na istniejących w literaturze przedmiotu definicjach archaizmu (zaprezentowanych zresztą wcześniej), wyselekcjonował takie jego cechy, które byłyby przydatne do oceny dawnej warstwy leksykalnej występującej w tekstach utworów literackich. Archaizm według badacza „to jakakolwiek jednostka systemu językowego, która wyszła z użycia lub jest przestarzała z punktu widzenia normy współczesnej polszczyzny, lub wariant jednostki systemu językowego, który reprezentuje element minionej epoki rozwojowej języka, przeciwstawiając się – jako wyjątek – innemu wariantowi reprezentującemu element systemu aktualnego (współczesnego)”¹³. Przyjęta definicja, w opinii jej autora, pozwala na analizę archaizmów występujących zarówno w planie systemu, jak i tekstu¹⁴.

Przywołane dotąd stanowiska nie wyczerpują oczywiście wszystkich wątpliwych kwestii związanych z pojmowaniem archaizmu. Pokazują jednak różne postawy badawcze, naświetlają problemy łączące się z jego definiowaniem. Zdaniem Kwiryny Handke, trudno o ścisłe rozumienie archaizmu, ponieważ kłopotliwe jest ustalenie stopnia archaiczności wyrazu¹⁵. Badacze języka nie dysponują odpowiednimi kryteriami, które pozwoliłyby stwierdzić utratę żywotności wyrazu. Niektórzy językoznawcy posługują się kryterium chronologicznym, tj. ustalają jakąś granicę czasową i kwalifikują słowa dawniej używane jako archaizmy (por. cytowaną już definicję przyjętą przez Klemensiewicza)¹⁶. Okazuje się, że w polskich opracowaniach leksykograficznych nie ma przyjętej praktyki posługiwania się terminem „archaizm” dla określenia

¹⁰ Z. GOŁĄB, A. HEINZ, K. POLAŃSKI: *Słownik terminologii językoznawczej...*, s. 54.

¹¹ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego...*, s. 55.

¹² *Encyklopedia wiedzy o języku...*, s. 25.

¹³ S. DUBISZ: *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści...*, s. 23.

¹⁴ Por. ibidem, s. 24–25.

¹⁵ Por. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 10.

¹⁶ Por. D. BUTTLER, T. IGLIKOWSKA, H. KURKOWSKA, H. SATKIEWICZ: *Polskie terminy...*, s. 154.

kwalifikatora chronologicznego. Z tego powodu trudności w uchwyceniu istoty archaizmu tylko się nawarstwiają.

Zazwyczaj w źródłach słownikowych wyrazy nacechowane chronologicznie opatruje się kwalifikacjami: *dawny* i *przestarzały*¹⁷. Taki system przyjęty został m.in. w SDor – *dawny* określa tu wyraz lub znaczenie nieznane dzisiejszemu językowi, *przestarzały* odnosi się do słowa lub sensu dziś jeszcze spotykanego, ale już wychodzącego z użycia. Czasem jednak kwalifikatorem chronologicznym w tym źródle staje się sam sposób definiowania artykułu hasłowego, z którego jasno wynika nieaktualność desygnatu. Warto zaznaczyć, że w 4. tomie SDor pojawia się nowy wskaźnik informujący o chronologii słownictwa, tj. *wychodzący z użycia*. Różnica między wyrazami przestarzałymi a dopiero wychodzącymi z użycia niestety nie została sprecyzowana. Nowy kwalifikator prawdopodobnie jest stosowany w odniesieniu do słów, które wyjątkowo i/lub rzadko mogą zostać jeszcze użyte¹⁸.

Trzeba podkreślić, że kwalifikator: *archaizm*, *archaiczny* występuje w USJP. Opatruje się nim wyrazy należące do słownictwa pasywnego, takie, które już wyszły z użycia. Jednak zgodnie z przyjętą w słowniku koncepcją, że archaizmów leksykalnych się w nim nie uwzględnia, jest rzadko stosowany. Dostrzega się jednak potrzebę jego używania, ponieważ archaizmy leksykalne „żyją” we frazeologizmach i w terminach; czasem jest też przydatny w informacji etymologicznej (np.: *ustanek arch.* ‘ustanie, skończenie się, przeminięcie czegoś’ dziś tylko we frazeologizmie *bez ustanku* ‘bez przerwy, ciągle, nieustannie, stale [...]’, *rodny arch.* ‘płodny, rodzący, urodzajny, żyzny’ dziś tylko w terminie anatomicznym *narząd rodny*). W USJP stosuje się także kwalifikator: *przestarzały* – w odniesieniu do słownictwa czynno-biernego, które wychodzi z powszechnego obiegu (wyrazy tego typu mogą być jeszcze używane przez przedstawicieli pokolenia najstarszego i starszego, nie występują jednak w wypowiedziach osób należących do pokolenia młodszego i najmłodszego, np.: *kabat*, *surdut*, *szlafmyca*, *zaambarasować się*), oraz kwalifikator: *historyczny* (inaczej: *archaizm rzeczowy*, *historyzm*) – w odniesieniu do słownictwa biernego współczesnej polszczyzny, które stanowi klasę wyrazów określających realia rzeczowe epok minionych (cezurą dla tego kwalifikatora jest II wojna światowa, stanowiąca podstawę chronologiczną najnowszych dziejów polszczyzny, np.: *giermek*, *hetman*, *kapo*, *ułan*)¹⁹.

W niektórych słownikach dawnych i współczesnych stosuje się kwalifikatory w postaci różnego typu odsyłaczy (np. gwiazdkowych) do klasyfika-

¹⁷ W SWil stosowane są aż trzy określenia w stosunku do starej warstwy leksykalnej: *dawne*, *nieużywane*, *przestarzałe*. Zob. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 10–11. Na temat kwalifikatorów w słownikach historycznych zob. P. ŻMIGRODZKI: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Katowice 2009, s. 137–143.

¹⁸ Por. T. SMÓŁKOWA: *Wyrazy wychodzące z użycia w okresie ostatnich osiemdziesięciu lat (na przykładzie „Lalki” B. Prusa)*. „Polonica” 1975, T. 1, s. 247–248.

¹⁹ Por. Wstęp. W: USJP (informacje w: *Słownictwo nacechowane chronologicznie – kwalifikatory chronologiczne*).

cji nacechowanych chronologicznie form językowych. Przykładowo, Linde opatruje jedną gwiazdką słowo, które w „przytoczonym kształcie albo znaczeniu, dziś nie jest używane” (SL)²⁰. Kwalifikator gwiazdkowy stosowany jest również w SDun – gwiazdka sygnalizuje, że dane hasło nie istnieje jako samodzielny w języku wyraz, tylko jest składnikiem terminu lub połączenia frazeologicznego.

Stosowane w słownikach odmienne praktyki w ocenie leksyki nacechowanej chronologicznie nie pozwalają na uchwycenie momentu utraty żywotności wyrazów. Istnieje zatem konieczność usystematyzowania sposobów kwalifikacji leksemów, co postulowali już autorzy artykułu *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*²¹. Kwalifikatory chronologiczne – według Anny Engelking, Andrzeja Markowskiego i Elżbiety Weiss – oddają stosunek wyrazu do normy współczesnego języka ogólnopolskiego (słowa, które „odchylają się” czasowo względem normy współczesnej – są przestarzałe lub dawne). Autorzy proponują, by w słownikach zawierających leksykę dwudziestowieczną pomijać wyrazy dawne oraz zrezygnować z dwóch wskaźników chronologizacji słownictwa, tj.: *wychodzący z użycia* oraz *archaiczny*. Pierwszy z nich jest w zasadzie tożsamy zakresowo z kwalifikatorem: *przestarzały*, drugi mieści się w zakresie kwalifikatora: *dawny*.

Określenie stopnia aktualności warstwy leksykalnej polszczyzny nie jest zadaniem łatwym, ponieważ nie ma dokładnych i precyzyjnych założeń ogólnoteoretycznych na ten temat²². Ustalić moment utraty żywotności przez wyraz można tylko wówczas, gdy dysponuje się ścisłymi danymi chronologicznymi. Ponadto – jak słusznie podkreślała Teresa Smółkowa – nie można wyeliminować tu całkowicie czynnika subiektywnego²³. Pomimo wskazanych ograniczeń można jednak osiągnąć nieco większą precyzję w sprawdzaniu archaiczności wyrazu, jeżeli uwzględni się dwa warunki. Po pierwsze, należy rozróżnić status i stan żywotności poszczególnych jednostek słownikowych obdarzonych kwalifikatorem chronologicznym, po drugie – ważne jest, jak pisała Handke: „Ustalenie właściwych miejsc dla stron relacji czasowej na osi

²⁰ Według ustaleń B. Matuszczyk, Linde opatrywał gwiazdką nie tylko archaizmy, ale również dialektyzmy i regionalizmy (szczególnie południowopolskie). Zob. B. MATUSZCZYK: *Archaizmy leksykalne w „Słowniku języka polskiego” S.B. Lindego w świetle geografii wyrazowej*. W: *Polszczyzna dawna i współczesna. Materiały z ogólnopolskich konferencji językoznawczych. 70-lecie Oddziału Toruńskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Toruń, maj 1991 r.* 220. *rocznica urodzin Samuela Bogumiła Lindego, Toruń, listopad 1991 r.* Red. C. ŁAPICZ. Toruń 1994, s. 75–82.

²¹ Por. A. ENGELKING, A. MARKOWSKI, E. WEISS: *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*. „Poradnik Językowy” 1989, nr 5, s. 299–309.

²² Bardzo trudne jest rozstrzygnięcie, które zjawiska językowe mogły być odczuwane jako archaizm w przeszłości, np. w epoce Mickiewicza. Na ów aspekt zwracał uwagę m.in. K. GÓRSKI w artykule: *Staropolszczyzna w języku Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 1–2, s. 153–210.

²³ Por. T. SMÓŁKOWA: *Wyrazy wychodzące z użycia...*, s. 248–249; K. GÓRSKI: *Staropolszczyzna w języku Mickiewicza...*, s. 156.

chronologicznej, tj. dla a) nadawcy (leksykografa, autora opracowania) wobec kwalifikowanej jednostki językowej; b) zasięgu retrospekcji, tj. odcinka i punktu odniesienia jednostki językowej w przeszłość²⁴.

Konieczność uściślenia miejsc dla stron relacji czasowej na osi chronologicznej jest podyktowana tym, że niejednokrotnie w słownikach brakuje wyraźnych punktów odesłania w przeszłość – tj. czy „dawne” odnosi się do miejsca na osi czasu nadawcy (leksykografa), czy też do początkowej daty zasobu słownictwa przedstawionego w konkretnym słowniku. Chodzi zwłaszcza o leksykony mieszczące zasób słownikowy znacznie „rozciągnięty” w czasie, które obejmują dość duży odcinek historii przedstawianego zbioru leksykalnego, jak np. SL czy SDor. Warto byłoby wyznaczyć cezury, które stanowiłyby punkty odniesienia dla kwalifikatorów i cytatów źródłowych ilustrujących archaiczność leksemu, formy oraz znaczenia wyrazu. Trudno jednak sprostać tym wymaganiom, ponieważ nie ma wcześniejszych dokładnych danych chronologicznych dotyczących życia poszczególnych wyrazów. W związku z tym nie pozostaje nic innego, jak tylko przyjmować zamieszczone w słownikach wskaźniki chronologiczne z rezerwą. Zresztą kwalifikatory tego typu mają w gruncie rzeczy charakter ogólnikowy, nie stanowią definitywnego przyporządkowania czasowego²⁵.

Trudności związane z ustaleniem stopnia archaiczności wyrazu wynikają też z faktu, że leksykografowie w wielu wypadkach oceniają stopień żywotności słów i ich znaczeń inaczej niż sami użytkownicy polszczyzny²⁶. Akcentowałam już wcześniej, że w praktyce nie zawsze rozróżnia się dwa podstawowe w polskiej leksykografii kwalifikatory chronologiczne, tj. *dawny* i *przestarzały*. Zdarza się, że są one równoznacznie traktowane, istotne zaś jest ściśle ich rozgraniczenie, gdyż każdy z nich odpowiada innemu stadium na osi życia wyrazu²⁷. Kwiryna Handke wyróżnia następujące stadia tzw. życiorysu wyrazu: 1) „narodziny” wyrazu, 2) okres adaptacyjny, 3) wchodzenie w obieg społeczny, 4) okres pełnej stabilizacji, 5) spadek żywotności, ograniczenie zakresu funkcjonowania, 6) okres obumierania, tj. schodzenie na peryferie języka, 7) „zgon”, czyli przechodzenie wyrazu z zasobu słownictwa aktywnego do zasobu słownictwa pasywnego – do archiwum języka²⁸.

Wyraz przestarzały lub anachroniczne jego znaczenie mieszczą się w stadium 5. i 6., co oznacza, że słowo odchodzi już na peryferie języka, pozostaje

²⁴ K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 14–15.

²⁵ Por. ibidem, s. 15–16. Znaczenia słów opatrzone w USJP kwalifikatorami: *archaiczny* oraz *przestarzały*, poddają weryfikacji – odwołuję się do źródeł historycznych, by potwierdzić „dawność” interesujących mnie sensów.

²⁶ Por. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 17; EADEM: „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 4: *Materiały VI Kolokwium Językoznawczego*, Gniezno 26–28 września 1996 r. Red. M. BIAŁOŚKÓRSKA. Szczecin 1998, s. 9–27.

²⁷ Por. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 15.

²⁸ Por. ibidem, s. 10.

w użyciu jeszcze tylko w określonych grupach społecznych. Z kolei wyraz dawny bądź dawne jego znaczenie mieszczą się w stadium 7., oznaczającym „zgon”, czyli przejście jednostki słownikowej do archiwum. Tu dopiero mamy do czynienia z właściwym archaizmem, którego istota polega na ustaniu wszelkich funkcji językowych²⁹. Handke archaizm definiuje następująco: „[...] jest to element językowy, który utracił zdolności funkcjonalne i przejrzystość semantyczną, a w konsekwencji przeszedł do archiwum języka”³⁰.

Co ważne – przejście jednostki języka do archiwum nie zawsze ma charakter ostateczny. Możliwe jest wskrzeszanie dawnych form³¹. Za przykład może posłużyć słownictwo dawnej mody. Przywrócony został m.in. wyraz *sakiewka*, który w SDun notowany jest nie tylko w historycznym, ale również w nowym, potocznym (też: żartobliwym) znaczeniu, tj. ‘portfel, pieniądze’. Z przeszłości zostały wskrzeszone także inne nazwy, np.: *bekiesza* ‘obszerny płaszcz damski [...]’, *ciżmy* ‘współczesne obuwie na miękkiej skórzanej podszewie’, *kolczuga* ‘bluzka bez rękawów [...]’, *krynowinka* ‘suknia na sztywnej halce’ czy *lejbik* ‘zakieciak damski z grubej wełny [...]’. Podkreślę jednak, że cechy asocjacyjne archaizmów wykorzystuje się często do uzyskania sensów okazjonalnych. Żywość uaktualnionych archaizmów rzeczowych bywa raczej krótki, zazwyczaj wyrazy te po przeminięciu danej mody ponownie odchodzą w niepamięć³².

Klasyfikacja archaizmów

Zaprezentowane rozważania pokazały, że termin „archaizm” jest rozmaicie interpretowany. Brak ścisłej jego definicji sprawia, że mówi się o różnych jego typach i rodzajach. Warto zatem przyjrzeć się bliżej istniejącym typologiom.

Na początek przedstawię najbardziej znany podział archaizmów, zresztą przez wielu badaczy przyjmowany, podają go różne kompendia nauki o języku. Wyodrębnia się następujące typy archaizmów:

- archaizmy fonetyczne (archaizmem jest postać głosowa wyrazu, np.: *kozieł* – *koziół*, *sierce* – *serce*, *uźrzeć* – *ujrzeć*);

²⁹ Por. ibidem, s. 15.

³⁰ Ibidem, s. 16.

³¹ Por. B. WALCZAK: *Rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny w XX wieku*. W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. DUBISZ, S. GAJDA. Warszawa 2001, s. 142.

³² Por. B. REJAKOWA: *Kulturowe aspekty języka mody*. Lublin 2008, s. 13–14; K. WILCZEWSKA: *O słownictwie współczesnej mody*. „Język Polski” 1970, z. 2, s. 103; M. BOREJSZO: *Nazwy ubiorów w języku polskim do roku 1600*. Poznań 1990, s. 104; A. PIELA: *Niestabilne frazeologizmy z dawnym komponentem „odzieżowym”*. „Język Polski” 2014, z. 4, s. 355.

- archaizmy fleksyjne (archaizmem jest forma fleksyjna, np.: w *Prusiech* – w *Prusach*, przed *laty* – przed *latami*);
- archaizmy słowotwórcze (w archaizmach tego typu nastąpiła zmiana formantu, np.: *łowiec* – *łowca*, *kawalec* – *kawalek*, *zbrodzień* – *zbrodniarz*);
- archaizmy leksykalne (archaizmem jest cały wyraz, np.: *aeroplan* – *samolot*, *białogłowa* – *kobieta*, *kmieć* – *chłop*);
- archaizmy semantyczne (archaizmem jest znaczenie wyrazu, np.: *ksiądz* ‘książe’, *larwa* ‘maska, upiór, straszysło’, *przytomny* ‘obecny’, *przerazić* ‘przebić’);
- archaizmy frazeologiczne (*duby smalone* ‘brednie, głupstwa, androny’);
- archaizmy składniowe (uwidaczniane są w dawnych konstrukcjach składniowych, niewspółczesnym szyku zdania; należą do nich niektóre przymyki i spójniki: *gwoi*, *azali*, oraz całe konstrukcje składniowo-frazeologiczne, np.: *wszem wobec i każdemu z osobna wiadomym się czyni...*).

W przedstawionej klasyfikacji mieszczą się także nieużywane współcześnie leksemy odnoszące się do realiów minionych epok – wyszły one z obiegu wraz z zanikiem desygnatu, który oznaczały. Mowa m.in. o nazwach dawnych instytucji, funkcji, zwyczajów, uzbrojenia, ubiorów itp., np.: *nagolennik*, *stolnik*, *żupan*³³. Z reguły tego typu jednostki języka sytuuje się w obrębie archaizmów leksykalnych. Takie stanowisko przyjmuje m.in. Maria Borejszo, która archaizmy leksykalne dzieli na dwie grupy: archaizmy leksykalne właściwe (np.: *szofer* – *kierowca*, *suchoty* – *gruźlica*, *zalotnik* – *konkurent*) oraz tzw. archaizmy rzeczowe (np.: *kasztelan*, *paź*, *dziesięcina*)³⁴. Archaizmy rzeczowe należą do biernego zasobu leksykalnego, jednak użytkownikom języka polskiego w mniejszym lub większym stopniu znane są ich znaczenia, podtrzymuje je bowiem nauka historii czy czytanie literatury³⁵. Trzeba natomiast podkreślić, że wskazana klasa archaizmów jest dość problematyczna. Wśród językoznawców nie ma zgodnego stanowiska co do tego, by omawiane formy języka nazywać archaizmami. Jedni badacze wykluczają te słowa z kręgu „reliktów” językowych (np. Stefania Skwarczyńska³⁶), inni określają je właśnie mianem archaizmów rzeczowych (np. Witold Doroszewski³⁷). Stanowisko Doroszewskiego obrazuje cytat: „Pod względem chronologicznym oceniać można wyrazy jako w pełni żywotne, jednakowo pospolite na całym

³³ Por. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego...*, s. 55; *Encyklopedia wiedzy o języku...*, s. 25; H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 67–68; E. MIODYŃSKA-BROOKES, A. KUŁAWIK, M. TATARA: *Zarys poetyki...*, s. 190–192.

³⁴ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych w dzisiejszej polszczyźnie*. W: *Język – teoria – dydaktyka. Materiały VII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków. Trzemeszno 2–4 VI 1982*. Red. M. PREYZNER. Kielce 1986, s. 148–149.

³⁵ E. SIATKOWSKA pisze, że archaizmy rzeczowe przypominają eksponaty muzealne lub banknoty bez pokrycia. Zob. EADEM: *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1972, z. 11, s. 276.

³⁶ Por. S. SKWARCZYŃSKA: *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 2. Warszawa 1954, s. 289.

³⁷ Por. W. DOROSZEWSKI: *Z zagadnień leksykografii polskiej*. Warszawa 1954, s. 74.

obszarze językowym (*ogień, ziemia, drzewo* i mnóstwo innych nie wymagających oczywiście kwalifikowania), jako archaizmy stylistyczne, archaizmy rzeczowe (*kamerdyner, arendarz, halabarda*), jako archaiczne w jakiejś jednej ze swoich funkcji znaczeniowych (*medytacja* dawniej ‘myślenie, rozmyślanie’, dziś to samo, ale z pewnym odcieniem półżartobliwości)³⁸. Czasem termin „archaizm rzeczowy” bywa wymiennie stosowany z historyzmem, który ma tradycje międzynarodowe (*historyzm* w USJP to ‘wyraz, który określa realia rzeczowe, rzadziej osobowe epok minionych, np. *giermek, hajduk, koncert*’). Rozróżnienie archaizmu i historyzmu jest ważne dla leksykografii, albowiem w większości słowników kwalifikatora: *dawny* używa się tylko w odniesieniu do pierwszego z nich³⁹.

Niejasny status w obrębie wskazanej klasyfikacji mają też archaizmy leksykalne i semantyczne. Są one przez badaczy niejednakowo traktowane. Stanisław Szober w *Życiu wyrazów* odróżniał archaizmy leksykalne od tzw. przeżytków leksykalnych i semantycznych. Przez archaizmy leksykalne rozumiał wyrazy stare, „odświeżone przez świadomą wolę pisarzy”, termin „przeżytki leksykalne” odnosił do form nieświadomie zachowywanych w języku, utrzymujących się w wyrażeniach i zwrotach (np. słowo *ciąga* ‘plaga’ zawarte w zwrocie *brać ciągi* czy *pielesz* ‘legowisko, kryjówka’ „skostniałe” w połączeniu *wrócić do rodzinnych pieleszów*)⁴⁰. Natomiast przeżytki semantyczne badacz definiował w sposób następujący: „W przeżytkach leksykalnych charakter starożytniczy odnosi się do całości wyrazu, zarówno do jego postaci zewnętrznej, jak i do treści znaczeniowej. Zdarza się jednak, że przeżytkowy charakter wyrazu odnosi się tylko do jego strony znaczeniowej. Wyraz nie przestaje być nadal żywym składnikiem współczesnego słownika, tylko że jego współczesne znaczenie jest inne niż owo dawniejsze, dziś tylko przeżytkowo przechowywane. Tego rodzaju przeżytki w przeciwieństwie do leksykalnych możnaby nazwać semantycznymi. Do nich należy np. słowo *stulić* w wyrażeniu *stulić pysk* ‘zamknąć’. Jest to znaczenie przeżytkowe, bo dziś w swobodnych związkach frazeologicznych słowo *stulić* występuje w znaczeniu zmienionym ‘przyciskać, pieścić’. Tak samo wyraz *promień* [...], niegdyś miał ogólniejsze znaczenie, gdyż był synonimem wyrazów ‘włókno’, ‘nić’, ‘kosmyk’. Znaczenie to przeżytkowo zachowuje się w wyrażeniu: *promień włosów*”⁴¹.

W przedstawionej klasyfikacji wątpliwości budzą również archaizmy frazeologiczne. W zasadzie nie wiadomo, jakiego typu jednostki języka można do nich zaliczyć, ponieważ w literaturze przedmiotu nie wyjaśnia się rozumienia archaizmu frazeologicznego, tylko przytacza się egemplifikację materiałową, np.: *mało przedtem; duby smalone; nie dać czemu wprzód; mieć co po*

³⁸ Ibidem.

³⁹ Por. D. BUTTLER, T. IGLIKOWSKA, H. KURKOWSKA, H. SATKIEWICZ: *Polskie terminy...*, s. 155.

⁴⁰ Por. S. SZOBER: *Życie wyrazów...*, s. 17.

⁴¹ Ibidem, s. 19–20.

*plecu*⁴². Spośród przytoczonych związków USJP poświadcza tylko wyrażenie *duby smalone* ‘brednie, głupstwa, androny’ (z archaizmem *duby*)⁴³. Pozostałych jednostek próżno szukać we współczesnych leksykonach, co więcej – nie znalazłam ich także w SDor. Tylko odwołanie się do historii pozwoliło mi dotrzeć do wskazanych konstrukcji słownych. SW poświadcza wyrażenie *mało przedtym* ‘przed chwilą, dopiero co’ oraz zwrot *dać komu wprzód* ‘dać się komuś wyprzedzić, prześcignąć, zakasować; ustąpić komu pierwszeństwa’⁴⁴. Natomiast jednostka *mieć co po plec* ‘mieć rzecz właściwą, dostosowaną do ramienia, barku’ nosi wyraźne ślady archaiczności, zawiera bowiem dawną formę liczby pojedynczej leksemu *plecy* – *plec* (SL).

Z przytoczonego materiału wynika, że archaizmy frazeologiczne to jednostki, których nie odnajdziemy już w zasobach współczesnej frazeologii (por. przykłady archaizmów frazeologicznych w prezentowanej dalej klasyfikacji Stanisława Dubisza). Okazuje się jednak, że niektórzy badacze do wskazanego typu archaizmów włączają połączenia obecnie dokumentowane, ale należące do biernej frazeologii. Do archaizmów frazeologicznych Maria Borejszo zaliczyła następujące związki wyrazowe opatrzone kwalifikacją: *przestarzały* w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka: *chwalić Boga* ‘na szczęście; bardzo dobrze’, *dudek na kościele* ‘rzecz, której nie należy się spodziewać, bo jest nieosiągalna’, *zadać komuś fałsz* ‘udowodnić, że ktoś kłamie, jest nieszczerzy, obłudny’, *ziemską, doczesną powłoką* ‘ciało’, *jechać, podróżować rzemiennym dyszlem* ‘jechać dokądś, często zbaczając z drogi, zatrzymując się po drodze’, *siać rutkę* ‘nie wychodzić za mąż, być nadal panną’, *siarczyste pioruny* ‘rodzaj przekleństwa’, *spełnić czyjeś zdrowie* ‘pić, wypić kieliszek alkoholu po wzniesieniu toastu za czyjeś zdrowie’, *ujrzyć światło kinkietów* ‘o utworze scenicznym: być wystawionym w teatrze’, *szpakami karmiony* ‘o człowieku: chytry, sprytny, przebiegły’⁴⁵.

⁴² Przykłady podaje za: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego...*, s. 55 oraz E. MIODYŃSKA-BROOKES, A. KULAWIK, M. TATARA: *Zarys poetyki...*, s. 192; H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 67–68.

⁴³ Warto podać genezę połączenia *duby smalone*, ponieważ często jest ono błędnie objaśniane. Ów związek – jak podaje NKPP – dotyczy kijów dębowych, z których niegdyś wyrabiano koła do wozów, a które nie nadawały się do wyrobów koszykarskich. Zwrot *pleść duby smalone* znaczy to samo, co *koszałki-opałki* ‘głupstwa, bzdury, rzeczy zmyślane’ (NKPP).

⁴⁴ We współczesnej polszczyźnie funkcjonuje połączenie *na wypródki* ‘starając się prześcignąć jeden drugiego, na wyścigi’ (z archaizmem *wypródki* ‘wyścigi, ściganie się’) (USJP). To wyrażenie oraz sam leksem *wypródki* ‘wyścigi piesze lub konne’ mają gwarowe pochodzenie – czasownik *wypródzić* ‘wyprzedzić, uprzedzić’ (ogólnopolskie *wyprzedzić*) poświadcza SGP. Dawniej w użyciu była też jednostka *na wyprzody* ‘na wyścigi, prześcigając się, jeden przez drugiego’ (SW). Por. A. PIELA: *Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, T. 58, s. 254.

⁴⁵ Por. M. BOREJSZO: *Archaizmy we współczesnym języku ogólnopolskim*. „Polonistyka” 1984, nr 5–6, s. 381–382.

Co istotne, przedstawiany materiał obejmuje też frazeologizmy, które w polszczyźnie przełomu XX i XXI wieku nie mają statusu jednostek anachronicznych, np.: *stokrotnie dziękuję, stokrotnie przepraszam* ‘konwencjonalna formułka podziękowania, przeproszenia’ (bez kwalifikatora), *stokrotne dzięki* (z kwalifikacją: *przestarzały* albo *podniosły*), *ktoś wyzuty z czci i wiary* ‘ktoś bez honoru, pozbawiony zasad moralnych’ (z kwalifikacją: *podniosły*), *człowiek (ludzie) podeszły (podeszli) w latach* ‘ktoś niemłody, mający dużo lat’ (z kwalifikacją: *książkowy*), *szlifować bruki* ‘wałęsać się po mieście bez celu; próżnować’ (z kwalifikacją: *potoczny*) (USJP). Wskazane związki jeszcze do niedawna traktowane były jako przestarzałe, mimo to nie wycofały się z obiegu. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że niektóre połączenia wyrazowe utrzymują się dłużej w polszczyźnie dzięki zmianie wartości stylistycznej. Nadawanie wychodzącym z użycia konstrukcjom zabarwienia podniosłego, czasem żartobliwego przedłuża ich żywot w języku. Zdarza się również, że związek uważany za przestarzały przechodzi do książkowej, a nawet – co rzadziej – potocznej odmiany języka⁴⁶.

Ustalenie zasobu gasnących współcześnie frazeologizmów nie należy do zadań łatwych, nie prowadzi się bowiem badań nad wychodzącymi z użycia konstrukcjami wielowyrazowymi, nie dysponujemy też żadnym rejestrem ubytków frazeologicznych⁴⁷. Brak punktów odniesienia to niejedyna trudność w studiach nad gasnącą frazeologią. Kłopoty pojawiają się także podczas określania stopnia aktualności frazeologizmów. Jest to zasadniczo problem historiograficzny, ponieważ wprawdzie stosunkowo łatwo wskazać początek faktu historycznego, trudność jednak sprawia ocena końca obserwowanego procesu. Problemem jest wytyczenie końcowej granicy chronologicznej faktu, zapytać wręcz można: „gdzie kończy się »fakt« – a gdzie zaczynają się »skutki faktu«”?⁴⁸. Wyznaczenie granicy kończącej żywot frazeologizmu jest zatem kłopotliwe, czasem wręcz niemożliwe⁴⁹.

Okazuje się, że stwierdzenie utraty żywotności frazeologizmu jest tak samo trudne do uchwycenia jak w przypadku pojedynczych wyrazów. Zresztą nie wszystkie zachowane do naszych czasów konstrukcje słowne z archaizmami są rozpoznawane jako przeżytki frazeologiczne (mowa o związkach z dawną semantyką słów). Poza tym można wskazać utarte staropolskie wyrażenia czy zestawienia terminologiczne, które nie są współcześnie odczuwane jako relik-

⁴⁶ Również wyrazy zmieniają swoje nacechowanie stylistyczne – leksemy pierwotnie neutralne przechodzą do słownictwa podniosłego, książkowego, np.: *szata, sioło, zbożnie, acz*, czy ironicznego, np.: *dziewoja, łapiduch, luby*. Zob. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych...*, s. 155; EADEM: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*. „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 342.

⁴⁷ Por. W. CHLEBDA: *Frazeologia polska minionego wieku*. W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. DUBISZ, S. GAJDA. Warszawa 2001, s. 159–160.

⁴⁸ W. KULA: *Wokół historii*. Warszawa 1988, s. 42–43.

⁴⁹ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy*. „Poradnik Językowy” 2011, z. 8, s. 88–89.

ty języka, a pochodzą ze średniowiecza, np.: *dobra wola, dobre słowo, sądny dzień, pierw kury* (dziś: *pierwsze kury*), *zły duch, mieć swoje lata, kwaśne mleko, siadłe mleko* (dziś: *zsiadłe*), *wieczne odpoczywanie*⁵⁰.

Archaizm frazeologiczny jest dość niejednoznacznie pojmowany w polskim językoznawstwie. Z omówionego materiału wynika, że odnosi się on do frazeologizmów, które już dawno wyszły z użycia (np. *mało przedtem*), oraz do połączeń, które współcześnie są dokumentowane, ale nie należą do żywej frazeologii, a użytkownikom polszczyzny znane są głównie z historii czy z literatury (np.: *duby smalone, dać czarną polewkę*), inne zaś mają status anachronizmów, w słownikach występują z kwalifikacją: *przestarzały* (np. *szpakami karmiony*)⁵¹.

Na koniec przedstawię jeszcze dwie nowsze typologie archaizmów. Pierwsza z nich to sformułowana w 1991 roku klasyfikacja Stanisława Dubisza⁵². Podkreślić trzeba, że wskazana propozycja częściowo pokrywa się z omówioną wcześniej typologią archaizmów. Badacz operuje jednak ogólnym terminem „archaizmy językowo-stylistyczne”, co znajduje motywację w przyjętej przez niego definicji archaizmu, która uwzględnia jednostki systemu językowego lub warianty jednostek systemu językowego oceniane z punktu widzenia współczesnej polszczyzny (aspekt systemowy i stylistyczny archaizmu)⁵³. W obrębie archaizmów językowo-stylistycznych zostały wydzielone następujące ich typy:

- archaizmy fonetyczne (graficzno-fonetyczne w odniesieniu do tekstów pisanych) (np.: *bohатыr, mołwić, ociec, uźrzeć*);
- archaizmy gramatyczne:
 - fleksyjne (np.: *krwie, zabit, znan*),
 - składniowe (m.in. odmienne od dzisiejszych wskaźniki zespolenia, np.: *aczkoliciem, iże*),
 - słowotwórcze (np.: *małość, morderz*);
- archaizmy słownikowe:
 - leksykalne: wyrazowe (np.: *białko, czędo, giezło*), znaczeniowe (np.: *nędznik* ‘nędzarz’, *nikczemny* ‘znikomy’, *podły* ‘mało wart’), rzeczowe

⁵⁰ Przykłady podają za: M. KUČAŁA: *Wyrażenia i zwroty średniowieczne we współczesnej polszczyźnie*. „Język Polski” 1973, z. 4, s. 185. Sytuacja ta dotyczy także wyrazów. Nikt przecież słów: *brać, być, serce, syn*, nie nazwie obecnie archaizmami, choć są bardzo stare, stanowią w języku polskim dziedzictwo prasłowiańskie. Por. T. LEHR-SPLAWIŃSKI: *Język polski. Pochodzenie – powstanie – rozwój*. Warszawa 1951, s. 91; E. MIODYŃSKA-BROOKES, A. KUŁAWIK, M. TATARA: *Zarys poetyki...*, s. 191; H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 66.

⁵¹ Warto przytoczyć tu spostrzeżenie D. Pluskoty, która pisała, że „z archaizmem frazeologicznym mamy do czynienia nie wtedy, gdy w jego składzie występuje archaizm fonetyczny, morfologiczny, składniowy, semantyczny czy rzeczowy, ale gdy komponenty są »normalne«, a całość jest archaizmem” (D. PLUSKOTA: *Recesywne związki frazeologiczne współczesnej polszczyzny. Próba oceny funkcjonowania wybranych jednostek w świadomości dzisiejszych użytkowników*. „Slavia Occidentalis” 1997, T. 54, s. 84).

⁵² Por. S. DUBISZ: *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści...*, s. 24–25.

⁵³ Por. ibidem.

(np.: *misiurka, szyszak*), stylistyczne (zmiana ekspresji słowa, np.: *dziewica, gęba*),

- frazeologiczne: wyrażenia, frazy, zwroty (np.: *wziąć kogoś na szablę, klimkiem rzucać, czynić gańbę, działać gwałty*)⁵⁴.

Zupełnie inną typologię archaizmów przyjęła Kwiryna Handke⁵⁵. Jej klasyfikacja została przeprowadzona z uwagi na nieostrość granicy oddzielającej aktywny zasób językowy od zasobu elementów pasywnych. Autorka wyodrębniła sześć typów archaizmów:

- archaizm przeniesiony, kontynuujący (jednostka systemu językowego zachowana bez zasadniczych zmian z wcześniejszej epoki rozwojowej danego języka lub z jego prajęzyka – rozumienie to pokrywa się z definicją archaizmu językowego zamieszczoną w *Słowniku terminologii językoznawczej*);
- archaizm właściwy (jednostka języka, która po okresie egzystencji przeszła do archiwum; słowa, znaczenia wyrazów, formy słowotwórcze, które utraciły zdolności funkcjonalne, swoją żywotność, przejrzystość semantyczną; tu mieszczą się również archaizmy rzeczowe);
- archaizm względny (element języka zaliczany do archaizmów na płaszczyźnie jednej odmiany języka, np. ogólnej, a zachowujący zdolność funkcjonalną na płaszczyźnie innej odmiany tego języka, np. dialektalnej, por. w odmianie ogólnej *miesiąc* ‘księżyc’ stracił ów sens, jest on jednak żywy w gwarach);
- archaizm przywrócony (jednostka języka wydobyta z archiwum i ponownie powołana do życia w formie czy znaczeniu identycznym jak poprzednio lub w zmodyfikowanym, odmiennym sensie);
- archaizm stylistyczny (jego rozumienie pokrywa się z propozycją zawartą w *Słowniku terminów literackich*: istota tego archaizmu polega na zmianie wartości stylistycznej wyrazu, a jego wykorzystywanie w literaturze ma na celu historyczną stylizację wypowiedzi⁵⁶);
- archaizm pozorny (jednostka języka uważana przez część użytkowników za martwą, już wygasłą, np. wyraz *grzęda* nie jest znany niektórym młodym Polakom)⁵⁷.

Przegląd różnych propozycji klasyfikacji archaizmów prowadzi do wniosku, że terminologia stosowana w odniesieniu do poszczególnych typów archaizmów nie jest ani ustabilizowana, ani jednoznaczna. Zróznicowanie terminologiczne wynika więc w części z odmiennych propozycji klasyfikacji archaizmów, w części zaś zależy od samego badacza, tj. od przyświecających mu celów, i od rodzaju badanego materiału językowego.

⁵⁴ Por. ibidem.

⁵⁵ Por. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 17–19.

⁵⁶ Por. M. GŁOWIŃSKI, T. KOSTKIEWICZOWA, A. OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, J. SŁAWIŃSKI: *Słownik terminów literackich*. Wrocław 1976.

⁵⁷ Por. K. HANDKE: *Pojęcie i termin „archaizm”...*, s. 17–19.

W moim przekonaniu, dość istotne w definiowaniu archaizmów jest rozgraniczenie ich na dwie klasy: pierwsza to zachowane do naszych czasów pojedyncze elementy języka, druga to formy stanowiące dziś tylko komponenty połączeń wielowyrazowych. Wiadomo przecież, że archaizmy to nie tylko konkretne formy wyrazów (np. fleksyjne: w *Niemczech*, na *Węgrzech*), leksemy oraz ich znaczenia (np.: *białogłowa* ‘kobieta, zwłaszcza zamężna’, *balwierz* w sensie ‘cyrulik’, *brzemień* jako ‘ciężar, ładunek, zwłaszcza dźwigany na plecach lub oburącz przed sobą; wielka ilość czegoś’, *laufer* w znaczeniu ‘giermek’, *macierz* jako ‘matka’), ale także komponenty konstrukcji słownych, np.: *widzieć coś oczyma duszy*, *wyobraźni*; *czekać*, *siedzieć z założonymi rękoma* (archaizmy fleksyjne – ślady liczby podwójnej utrwalone tylko we wskazanych zwrotach)⁵⁸, *po omacku*; *własnym sumptem* (archaizmy leksykalne „zakrzepłe” wyłącznie w przytoczonych wyrażeniach), *dać*, *wypłacić*, *otrzymać jakąś sumę awansem*; *na osobności*; *mówić*, *gadać*, *pleść bez związku* (archaizmy semantyczne „skostniałe” jedynie w podanych jednostkach języka).

Wprowadzone rozróżnienie jest ważne z tego względu, że współcześnie zauważa się specyficzne właściwości połączeń wyrazowych z archaizmami (głównie semantycznymi i leksykalnymi). Okazuje się, że jednostki frazeologiczne z archaizmami są obecnie uaktualniane, dostosowywane do nowych potrzeb nazewniczych⁵⁹. Dla połączeń frazeologicznych szukamy nowych relacji motywacyjnych, próbujemy odczytać je na nowo, interpretujemy na podstawie aktualnych, a nie wygasłych już znaczeń wyrazów. Dzieje się tak, ponieważ słowa wchodzące w skład jednostki frazeologicznej nie są identyfikowane jako archaiczne, a to dlatego, że funkcjonuje znaczenie globalne, znaczenie całego związku frazeologicznego⁶⁰. W takim wypadku sensy elementów nie są istotne, co sprzyja reinterpretacji – stary leksem identyfikuje się z istniejącym współcześnie, ponieważ jego forma jest taka sama lub podobna, por. m.in.: *ogródka* → *ogródek* (*mówić*, *powiedzieć coś bez ogródek*), *tapet* → *tapeta* (*być na tapecie*, *mieć coś na tapecie*), *pardon* → *pardon* (*pardon* ‘grzecznościowo: przepraszam’ oraz w archaicznym sensie ‘przebaczenie, da-

⁵⁸ Niektóre jednostki zachowujące w polszczyźnie dawną fleksję realizowane są dzisiaj obocznie, mogą być używane ze starymi lub współczesnymi końcówkami, np.: *przyjąć kogoś z otwartymi rękami*, *rękoma*; *widzieć coś oczami*, *oczyma duszy*; *być w latach*, *w leciech*. Zob. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*. W: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.* Red. B. DUNAJ, M. RAK. Kraków 2011, s. 242.

⁵⁹ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2010, z. 6, s. 40.

⁶⁰ A. CIEŚLIKOWA wskazywała na „niedosłowność” jako warunek używania frazeologizmów. Zob. EADEM: *Ile pięt miał Achilles? Nazwy własne we frazeologizmach – trochę historii, trochę współczesności*. W: *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. BOBROWSKI. Kraków 2003, s. 66.

rowanie winy; na wojnie: darowanie życia' zawarte w wyrażeniu *bez pardonu*)⁶¹. Związki frazeologiczne z omawianym komponentem, jak widać, choć pozornie mają tradycję ciągłą, nie są statyczne, nastąpiły w nich zmiany. Te czynniki, w moim przekonaniu, rzutują na sposób tłumaczenia archaizmu jako składnika wielowyrazowej konstrukcji.

W związku z wprowadzonym podziałem przyjmuję w pracy szerokie i wąskie rozumienie archaizmu. W odniesieniu do wszelkich reliktyw języka, tj. będących czy niebędących elementami składowymi połączeń wyrazowych, przyjmuję ogólną definicję archaizmu. Za archaizmy uważam wszelkie formy języka stanowiące obecnie „pamiątkę” po wcześniejszych etapach rozwojowych polszczyzny (przeżytki fonetyczne, fleksyjne, słowotwórcze, leksykalne, semantyczne, składniowe). Oczywiście, zdaję sobie sprawę z trudności, jakie towarzyszą wyodrębnianiu tego typu elementów z zasobów dzisiejszego języka.

Biorąc pod uwagę fakt, że przedmiotem mojego zainteresowania są wyłącznie historyczne znaczenia wyrazów zawarte w konstrukcjach słownych, bliskie jest mi rozumienie omawianego terminu zaproponowane przez Halinę Kurkowską i Stanisława Skorupkę. Przypomnę, że archaizmami autorzy ci nazywają także wyrazy, które nie są obecnie samodzielne, lecz chronią się tylko w tradycyjnych, ustalonych związkach wyrazowych⁶². Przeszłość języka pokazuje, że archaizmy „zakrzeple” w takich połączeniach były niegdyś pełnoprawnymi jednostkami. Z różnych przyczyn utraciły one swe dawne zdolności funkcjonalne, nie znaczy to jednak, że niektóre z nich – głównie jako składniki jednostek frazeologicznych – nie mogą dziś nabywać nowych, wtórnych funkcji językowych⁶³.

Reasumując: przez archaizm jako składnik stałej konstrukcji słownej rozumiem utrwalony w połączeniu wyrazowym przeżytek językowy, który wskutek utraty swych dawnych funkcji językowych nie stanowi obecnie samodzielnej jednostki języka (np.: *omacek, sumpt, awans, osobność, związek*) lub samodzielnej formy jednostki (np. fleksyjnej: *oczyma, rękoma*). W odniesieniu zaś do archaizmów leksykalnych i semantycznych zawartych w konstrukcjach słownych trzeba jeszcze doprecyzować, że są to jednostki języka będące „w stanie spoczynku”, które mogą pozyskiwać nowe zdolności funkcjonalne⁶⁴. Tylko jako części składowe połączeń wyrazowych są w stanie podlegać różnego rodzaju przeobrażeniom – mam tu na myśli reinterpretację.

⁶¹ Por. A. PIELA: *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych*. „LingVaria” 2013, nr 1, s. 63. W artykule podaję więcej przykładów omawianego typu. Por. też materiał zawarty w tekście: A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 36–47.

⁶² Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 69.

⁶³ Nowe zdolności funkcjonalne zyskują też tzw. przywrócone archaizmy, por. wskrzeszone słownictwo dawnej mody.

⁶⁴ Celowo pominęłam związki zachowujące dawną fonetykę i składnię – w języku jest ich niewiele. Natomiast połączenia z dawną fleksją są statyczne, czasem występują w postaciach obocznych (por. przypis 58).

Mogą być nawet traktowane jako samodzielne jednostki języka – mowa o tzw. nieuświadamianych archaizmach (np.: *wziąć, brać kogoś na spytki, na odczepkę, (to) nie przelewki, na wrywki*)⁶⁵. Co więcej – wskutek rozluźnienia relacji między archaizmem-komponentem związku a jego ogólną semantyką może dochodzić do modyfikacji sensu frazeologizmu (np. *spalić na panewce*) czy zmiany jego wartości stylistycznej (np. *pożal się Boże* – dziś raczej pejoratywnie)⁶⁶. Warto dodać, że frazeologizmy z elementem archaicznym nie podlegają procesowi reaktywacji⁶⁷. Zazwyczaj jednostki tego typu, aby utrzymać się w języku, zmieniają swoje znaczenie, dostosowując się do nowych potrzeb nazewniczych. Zresztą w zasobach współczesnej frazeologii można bez trudu odnaleźć połączenia, które trwają mimo zmiany realiów. Jedne z nich podtrzymywane są przez film, literaturę (*czarna polewka*), inne podlegają zabiegom remotywacyjnym (*nudny jak flaki z olejem*), jeszcze inne funkcjonują dziś w szerszych niż w przeszłości sensach (*stanąć, wstąpić, wejść w szranki*)⁶⁸.

Na koniec podkreślę jeszcze, że archaizmy przechowują nie tylko związki frazeologiczne i przysłowia, ale również zestawienia czy skupienia terminologiczne. W związku z tym, że w polskiej literaturze językoznawczej nie ma ogólnej nazwy dla różnego typu jednostek zawierających archaizmy, postanowiłam w pracy posługiwać się terminem „tradycjonalizm” (w opozycji do konstrukcji słownych niezawierających elementu archaicznego). Jego rozumieniu poświęcony został kolejny rozdział pracy.

⁶⁵ Por. A. PIELA: *Nieuświadamiane archaizmy...*, s. 66–70.

⁶⁶ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 37–40; EADEM: *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2009, z. 4, s. 70–71.

⁶⁷ O istnieniu frazeologii nawracającej (tzw. frazeologii recydywnej, restytutywnej) pisał W. Chlebda, podając za ilustrację przykłady: *radość z odzyskanego śmietnika; Polska dla Polaków; prasa polskojęzyczna*. Trzeba zauważyć, że są to stosunkowo nowe połączenia w polszczyźnie, stąd pewnie możliwe stało się ich przywrócenie do życia. W moim przekonaniu, trudno jednak mówić o wskrzeszeniu związków frazeologicznych z elementem archaicznym. Zob. W. CHLEBDA: *Frazeologia polska...*, s. 160.

⁶⁸ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 98.

ROZDZIAŁ II

Tradycjonalizm – rozumienie, typologia

Na język nasz można patrzeć jak na stare miasto: plątanina uliczek i placów, starych i nowych domów, domów z dobudówkami z różnych czasów, a wszystko to otoczone licznymi nowymi przedmieściami o prostych i regularnych ulicach, ze standardowymi domami.

Ludwig Wittgenstein: *Dociekania filozoficzne*¹

W zakończeniu poprzedniego rozdziału sygnalizowałam, że archaiczne znaki i ich formy mieszczą różnego typu związki wyrazowe. „Przechowalnią” historycznych elementów języka są nie tylko frazeologizmy i przysłowia. Okazuje się, że archaiczne komponenty stanowią części składowe konstrukcji innego typu, tj. zestawień i skupień terminologicznych². Zdarza się przecież, że dawny element języka jest jednocześnie składnikiem i frazeologizmu, i przysłowia, i terminu. Przykładowo: archaizm *świętek* ‘święto, dzień uroczysty’ stare znaczenie zachował w trzech konstrukcjach wyrazowych, tj. w terminie religijnym *Zielone Świątki*, we frazeologizmie *świętek (i) piątek, piątek i świętek* oraz w przysłowiu: *Jaki piątek, taki świętek*. Anachroniczny sens rzeczownika *stopa* ‘poziom, stan czegoś’ przechowują dziś m.in. terminy: *stopa procentowa*; *stopa zysku*, oraz frazeologizmy: *być z kimś na jakiejś (np. przyjacielskiej, koleżeńskej, wojennej) stopie*; *prowadzić dom, żyć na wysokiej (niskiej) stopie* (USJP).

¹ L. WITTGENSTEIN: *Dociekania filozoficzne*. Przeł. B. WOLNIEWICZ. Warszawa 2012, s. 16.

² Por. S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole 1990, s. 96–97. Skupienie terminologiczne jest wynikiem motywacji składniowej w terminologii. Ze względu na część mowy człon głównego wyróżnia się skupienia imienne i werbalne (rzadkie). Ze względu na liczbę członów dzieli się je na proste (dwa wyrazy) i złożone (wielowyrazowe). Sam termin „skupienie” wprowadził Z. KLEMENSIEWICZ na oznaczenie grupy składniowej. Zob. IDEM: *Skupienie, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*. Kraków 1948.

Wymienione jednostki języka scala nie tylko archaiczny komponent, oprócz tego wszystkie z nich mieszczą się w klasie tzw. tradycjonalizmów z unikatem semantycznym. W tej części pracy objaśnię, jak rozumiem tradycjonalizmy, przedstawię również ich typologię. Najpierw jednak muszę wytłumaczyć, dlaczego dotychczas w rozprawie niejako oddzielałam frazeologizm od przysłowia, zestawienia i terminu, co pomoże mi w sformułowaniu definicji tradycjonalizmu. Ma to związek z faktem, że w literaturze lingwistycznej wskazane typy połączeń wyrazowych nie są jednolicie traktowane, różnie się je interpretuje. Ich niejednoznaczne rozumienie leży w samej koncepcji frazeologizmu, przez jednych badaczy rozumianego szeroko, przez innych wąsko, bardziej rygorystycznie. Potwierdzają to słowa Wojciecha Chlebdy, który tak pisał: „Jednak trudnością najpoważniejszą wydaje się niejednoznaczność rozumienia samego pojęcia »frazeologizm« i w rezultacie – niezdecydowanie co do granic frazeologii językowej. Wśród badaczy panuje niepisana zgoda co do istnienia swego rodzaju kanonu frazeologii polskiej, określonego w dużej mierze intuicyjnie, a gromadzącego połączenia utarte, powszechnie znane, odtwarzalne, metaforyczne, nieregularne znaczeniowo, całościowe nominacyjnie, obrazowe, emocjonalne i ekspresywne (w istocie rzeczy, w terminologii S. Skorupki, związki wyrazowe stałe): *sól ziemi, wieża Babel, pięta Achillesa, wyjść na czym jak Zabłocki na mydle, pleść duby smalone, sadzić koperczaki* [...]. Natomiast grupy wyrazowe spoza kanonu kwalifikowane są nader rozmaicie, wywołując wśród badaczy ożywione spory, czy (lub w jakim zakresie) należą do frazeologii, np. specjalistyczne terminy złożone, przysłowia, orzeczenia peryfrastyczne, formuły etykietalne itp.”³.

Stanisław Skorupka uznawał za frazeologizmy nie tylko połączenia o charakterze stałym i znaczeniu globalnym, ale także związki łączliwe i luźne⁴. Szerokie traktowanie jednostki frazeologicznej znalazło odzwierciedlenie w materiale zamieszczonym przez Skorupkę w SFJP. W tym źródle odnotowane zostały związki, które w opinii niektórych językoznawców spotykają się na pograniczu frazeologii, składni, słownika i słowotwórstwa. Mowa o zestawieniach i terminach (wyrażeniach terminologicznych)⁵. Na ogół nowsze słowniki frazeologiczne pomijają tego typu połączenia wyrazowe. SFWP dokumentuje głównie frazeologię stałą, w niewielkiej tylko liczbie rejestruje

³ W. CHLEBDA: *Frazeologia*. W: *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*. Red. S. GAJDA. Opole 2001, s. 179–180.

⁴ Por. S. SKORUPKA: *Podstawy klasyfikacji jednostek frazeologicznych*. W: „Prace Filologiczne”. T. 19. Warszawa 1969, s. 219–226; H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 152–154; W. CHLEBDA: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole 1991, s. 11–14.

⁵ Por. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. GRZEGORCZYKOWA, R. LASKOWSKI, H. WRÓBEL. Warszawa 1998, s. 364; R. GRZEGORCZYKOWA: *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Warszawa 1979, s. 20, 59; A. NOWAKOWSKA: *Zestawienie – termin – frazeologizm*. W: *Współczesna leksyka*. Cz. 2. Red. K. MICHALEWSKI. Łódź 2001, s. 37; A. NOWAKOWSKA: *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław 2005, s. 31–34.

związki łączliwe (inaczej: połączenia frazeologiczne lub frazemy⁶), czyli takie, których stopień spoistości jest znaczny, ale których składniki niezupełnie się zleksykalizowały (np.: *końska dawka*, *krzywo patrzeć*), podaje też wyrażenia i zwroty o charakterze porównawczym (porównania frazeologiczne), które jako całość nie wykazują jakiegś odrębności semantycznej (np. *bać się jak diabeł święconej wody*)⁷. WSFJP zestawienia, tj. terminy (np. *kwas siarkowy*) oraz rzeczowniki wielowyrazowe (np. *płatki owsiane*) i publicystyczne połączenia (np. *władza państwowa*), sytuuje na obrzeżach frazeologii i z tego powodu ich nie uwzględnia⁸.

W gramatykach języka polskiego zestawienie to dwu- lub więcejwyrazowa nazwa jednego desygnatu. Podstawowym kryterium odróżnienia zestawień od luźnych połączeń składniowych jest znaczenie oraz nieprzetawialność członów w konstrukcji słownej⁹. Charakterystyczne cechy zestawień podał Stanisław Skorupka – są to np.: jedność znaczeniowa całej grupy; przesunięcie znaczenia całości z członu określanego na określający (np. *statek parowy* → *parowy*); utarty charakter związku wyrazowego; możliwość zastąpienia zestawienia przez formację sufiksalną (por.: *parowiec*, *samochód ciężarowy* → *ciężarówka*); możliwość utworzenia od niektórych zestawień przymiotników (np. *Nowy Targ* → *nowotarski*). Trzeba zauważyć, że pewne z wymienionych właściwości posiadają również związki frazeologiczne. Badacz odróżniał jednak wyrazy złożone (w tym zestawienia) od jednostek frazeologicznych. Według niego, wyrazy (pojedyncze i złożone), nazywając przedmioty, jednocześnie je klasyfikują, tj. zaliczają do pewnej grupy przedmiotów. Są to głównie nazwy i terminy specjalne, naukowe, techniczne (np.: *maszyna do szycia*, *maszyna do pisania*, *maszyna do liczenia* – nazwy typów maszyn oznaczają zupełnie różne przedmioty, ich zastosowanie zostało ujęte określeniami: *do szycia*, *do pisania*, *do liczenia*). Frazeologizmy też wyodrębniają przedmioty, ale ujmują je inaczej niż wyrazy złożone (np. *głowa do pozłoty* pod względem strukturalnym nie różni się od zestawienia *maszyna*

⁶ Por. A.M. LEWICKI, A. PAJDIŃSKA: *Frazeologia*. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*. T. 2. Red. J. BARTMIŃSKI. Wrocław 1993, s. 311.

⁷ Zob. Wstęp. W: SFWP, s. 7–8.

⁸ Zob. Wstęp. W: WSFJP, s. 20.

⁹ Por. *Gramatyka współczesnego języka polskiego...*, s. 364; R. GRZEGORCZYKOWA: *Zarys słowotwórstwa polskiego...*, s. 59. Takie rozumienie zestawienia podaje m.in. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. POLAŃSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 690 (nacisk położono na odróżnienie grupy syntaktycznej od zestawienia); Z. GOŁĄB, A. HEINZ, K. POLAŃSKI: *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa 1968, s. 643–644 (wytyczenie granicy między zestawieniem a złożeniem i zrostem). P. Bąk zwraca uwagę, że zestawienia składają się z dwu samodzielnych wyrazów i obejmują nazwy gatunków w przyrodzie żywej, np.: *dzięcioł pstry*, *bocian czarny*. Zestawieniami są także: nazwiska osobowe (*Piotr Skarga*, *Jan Kochanowski*), nazwy święt (*Boże Narodzenie*, *Dzień Kobiet*), tytuły dzieł literackich i czasopism (*Ludzie bezdomni*), nazwy geograficzne (*Kanał Sueski*), nazwy instytucji (*Rada Państwa*), nazwy odznaczeń (*Krzyż Walecznych*). Zob. P. BĄK: *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa 1984, s. 227–228.

do szycia; różnica polega na tym, że człon *do szycia* określa typ maszyny, jej przeznaczenie, natomiast człon *do pozłoty* przypisuje głowie, rozumianej przenośnie, pewne ujemne cechy; pod względem semantycznym całe wyrażenie odnosi się do człowieka)¹⁰.

Dodać należy, że w *Stylistyce polskiej...* zostały wyodrębnione wyrażenia gatunkujące, czyli takie formy języka, w których wyraz określający odnosi się do stałej i istotnej cechy przedmiotu nazwanego wyrazem określającym, np.: *aparat telefoniczny, koń wyścigowy, izba porodowa, wada serca* (ten rodzaj związków jest częsty w terminologii naukowej i technicznej). Wyrażenia gatunkujące Stanisław Skorupka zaliczał do frazeologii łączliwej, twierdził jednak, że są one blisko spokrewnione z frazeologią stałą ze względu na scalenie znaczeniowe składników związku¹¹. Ów punkt widzenia powtórzył we wstępie do SFJP, co stało się podstawą do zamieszczenia w nim zarówno wyrażen gatunkujących, jak i wyrażen o charakterze terminów. Według Skorupki, „Pod względem formalnym, tj. pod względem budowy, nie ma zasadniczej różnicy między związkiem frazeologicznym a terminem specjalnym”¹². Terminy specjalne odznaczają się większą prostotą formalną, są bardziej szablonowe w porównaniu do jednostek frazeologicznych, stąd rzadko mają formę zwrotów i fraz. Najczęściej są to połączenia rzeczownika z następującym po nim przymiotnikiem (*mat. ułamek niewłaściwy, bot. liście skrętoległe*) lub rzeczownika z rzeczownikiem w dopełniaczu (*mat. moduł liczby, gór. lampa bezpieczeństwa*). W aspekcie semantycznym różnica między frazeologizmami a terminami sprowadza się do tego, że te pierwsze mają zwykle charakter przenośny, z kolei drugie nie posiadają sensów metaforycznych, mają natomiast znaczenia „służące do wyrażania zróżnicowanych pojęć”¹³.

Andrzej Maria Lewicki wprawdzie przyznawał, że terminy złożone z kilku komponentów leksykalnych pod względem struktury i funkcji mają właściwości związków frazeologicznych określonego typu, tj. rzeczownikowych wyrażen frazeologicznych, podkreślał jednak, by nie obejmować wyrażen terminologicznych zakresem badawczym frazeologii. Po pierwsze dlatego, że zadaniem niewykonalnym jest oddzielenie jednostek języka utrwalonych społecznie od indywidualizmów (terminy naukowe mają często swojego autora, są świadectwem pewnych teorii naukowych), po drugie – wyrażenia terminologiczne są odpowiednikami pojęć tworzących system pojęciowy danej dziedziny wiedzy (tego typu wyrażenia są najczęściej motywowane leksykalnie przez system terminologiczny danej dziedziny wiedzy), po trzecie – system terminologiczny dopuszcza tworzenie serii nowych terminów wedle już istniejących wzorców (np.: *głoska wargowa, głoska przedniojęzykowa, głoska tylnojęzykowa*). Seryjność w tworzeniu nowych terminów podważa podstawową

¹⁰ Por. S. SKORUPKA: *Frazeologia a składnia*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1958, z. 17, s. 102–104; H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 157–158.

¹¹ Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 157.

¹² Wstęp. W: SFJP, s. 8.

¹³ Ibidem.

cechę frazeologiczności wyrażen terminologicznych: „Frazeologizmy z reguły nie tworzą serii przedłużanych *ad infinitum*”¹⁴. W dodatku terminy (wyraz, połączenie wyrazowe) są jednoznaczne i nie podlegają interpretacji o charakterze emocjonalno-ekspresywnym (stylowa neutralność), są niezależne znaczeniowo od kontekstu, służą do ścisłego wyrażenia pojęć specjalnych lub dokładnego oznaczenia specjalnych obiektów, sfera ich użycia jest profesjonalna, ograniczona; mają też charakterystyczny szyk (postpozycyjny: *bagno zwyczajne*)¹⁵. Zaznaczyć trzeba, że skupienia terminologiczne należą do grupy wielowyrazowych jednostek leksykalnych, która jest jeszcze stosunkowo mało zbadana. Stąd kłopoty z odgraniczeniem analitycznych jednostek leksykalnych, skupień leksykalnych od luźnych skupień składniowych oraz z wydzieleniem skupień terminologicznych spośród wielowyrazowych nominacji leksykalnych. Zresztą obecnie nie ma zunifikowanych procedur wydzielania skupień terminologicznych. Przyjmuje się, że ich cechami są: reprodukowalność, semantyczna całościowość oraz wyrażanie specjalistycznego pojęcia¹⁶.

Wytyczenie granicy między zestawieniem, terminem i frazeologizmem nie jest łatwe, ponieważ nazwy tego typu są niejednorodne, nie można o nich jednoznacznie orzekać¹⁷. Można stwierdzić, że między pojęciami: *zestawienie*, *termin*, *frazeologizm*, zachodzi stosunek krzyżowania się zakresów: „Istnieją zestawy nie będące ani frazeologizmami, ani terminami, np. *Zielona Góra*; takie, które są terminami, nie będąc frazeologizmami, np. *gramatyka opisowa* i takie, które spełniając warunki stawiane frazeologizmom, nie należą do terminów, np. *dom spokojnej starości*. Istnieją też oczywiście w języku terminy nie będące zestawieniami, np. terminy jednowyrazowe, i nie będące frazeologizmami, jak przytoczona już *gramatyka opisowa*. Nie trzeba już żadnego dowodu na istnienie frazeologizmów, które nie są ani zestawieniami, ani terminami”¹⁸.

¹⁴ A.M. LEWICKI: *Frazeologia stylu naukowego*. W: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. 5. Red. M. BASAJ, D. RYTEL. Wrocław 1988, s. 12–13.

¹⁵ Por. A. NOWAKOWSKA: *Zestawienie – termin – frazeologizm...*, s. 38–39; EADEM: *Świat roślin w polskiej frazeologii...*, s. 33–34; M. SZYMCAK: *Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym*. „Poradnik Językowy” 1979, z. 2, s. 51; S. GAJDA: *Specyfika terminologii naukowo-technicznej z językoznawczego punktu widzenia*. W: *Problemy badawcze terminologii naukowo-technicznej*. Red. T. FRANKIEWICZ. Wrocław 1976, s. 18 („Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej”. Seria: „Studia i Materiały”, nr 4); S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu...*, s. 38–39; J. LUKSZYN: *Lingwistyczne problemy badań terminologicznych*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Red. F. GRUZA. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 79.

¹⁶ Por. S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu...*, s. 96.

¹⁷ Kompedia wiedzy o języku polskim też nie podają cech różniących termin i frazeologizm. Przykładem może być objaśnienie terminu w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego...* jako elementu słownictwa (pojedynczy leksem lub związek frazeologiczny) używanego w określonej dziedzinie wiedzy czy działalności ludzkiej, którego cechą jest ścisłość i jednoznaczność (ibidem, s. 602).

¹⁸ A. NOWAKOWSKA: *Zestawienie – termin – frazeologizm...*, s. 39. Niektóre wyrażenia autorka nazywa frazeoterminami, czyli wyrażeniami frazeologicznymi o charakterze terminolo-

Okazuje się, że różny status we frazeologii mają również przysłowia. Niektórzy badacze nie zaliczają paremii do frazeologizmów, ponieważ są to odrębne i gotowe teksty¹⁹. Zazwyczaj jednak językoznawcy włączają je w obręb frazeologii. Dowodem jest klasyfikacja formalna związków frazeologicznych Stanisława Skorupki oraz jej wersja uzupełniona przez Stanisława Bąbę²⁰. Przysłowia – obok maksym, sentencji, powiedzeń i porzekadeł – stanowią podtyp frazy. Fraza w literaturze przedmiotu definiowana jest jako zespół wyrazowy złożony z członów nominalnych i werbalnych, będący odpowiednikiem zdania. Odróżnia się jednak frazę od zdania: „Każdą frazę ma formę zdania, ale nie każde zdanie jest frazą. Zdanie jest pojęciem szerszym niż pojęcie frazy. Do frazeologii zaliczamy tylko takie zdania, które mają charakter mniej lub więcej utarty, są często powtarzane w tej samej formie i w tym samym porządku wyrazowym. Do fraz należą więc wszelkiego rodzaju przysłowia, sentencje, maksymy, powiedzenia i porzekadła”²¹. Stanisław Skorupka podkreślał, że przysłowie stanowi szczególny rodzaj frazy, a mianowicie: frazy samodzielnej treściowo. Zwracał przy tym uwagę, że fraza będąca związkiem frazeologicznym takiej samodzielności już nie ma. Frazy typu: *serce kogoś boli o coś, radość rozpiera komuś serce, gwiazda czyjaś gaśnie*, choć formalnie są zdaniami, to nie są przysłowiami, ponieważ nie mają charakteru sentencjonalnego oraz nie są samodzielne, zazwyczaj stanowią element pełniejszej wypowiedzi. Cechami wspólnymi zarówno dla przysłów, jak i związków frazeologicznych (wyrażeń, zwrotów, fraz) są ich powszechność oraz obrazowość, cechami różniącymi – samodzielność treściowa przysłów i niesamodzielność frazeologizmów. Wszystkie jednak związki wyrazowe, zarówno samodzielne, jak i niesamodzielne, mieszczą się w obrębie gotowych struktur językowych, z których budujemy nasze wypowiedzi²². Wskazaną cechę wyróżniającą przysłowia uwypuklał też Grzegorz Szpila, pisząc o ich samowystarczalności znaczeniowej. Przysłowia są samodzielnie znaczącymi tekstami, zawierającymi pewną treść komunikacyjną, mogącymi wchodzić jako jednostki niezależne w skład większych ciągów wypowiedzi, są minitekstem: „[...] mini, bo spo-

gicznym, np.: *lwia paszcza, wilcza jagoda, jaskółcze ziele*. Mają one cechy terminów i spełniają także warunki stawiane frazeologizmom (ibidem). Por. też EADEM: *Świat roślin w polskiej frazeologii...*, s. 33–34. W literaturze przedmiotu mówi się o terminach-frazeologizmach, np.: *roża wiatrów, bocianie gniazdo, czarna dziura*. Zob. S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu...*, s. 99.

¹⁹ Zob. Wstęp. W: WSFJP, s. 20. Por. też: J. KRZYŻANOWSKI: *Przysłowie*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1960, T. 3, z. 1, s. 5–16; W. CHLEBDA: *Elementy frazematyki...*, s. 15–16.

²⁰ Por. S. SKORUPKA: *Podstawy klasyfikacji...*, s. 219–226; H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 152–154; S. BĄBA: *W sprawie klasyfikacji polskich jednostek frazeologicznych. (Zwrot szeregowy, zwrot rymowany)*. W: „Prace Filologiczne”. T. 25. Warszawa 1974, s. 377–385; A. NOWAKOWSKA: *Świat roślin w polskiej frazeologii...*, s. 38–41.

²¹ S. SKORUPKA: *Podstawy klasyfikacji...*, s. 221. Zob. też A.M. LEWICKI: *Uwagi wstępne o frazach*. W: „Prace Filologiczne”. T. 46. Warszawa 2001, s. 389–402.

²² Por. S. SKORUPKA: *Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe*. W: „Prace Filologiczne”. T. 32. Warszawa 1985, s. 359–364.

śród innych tekstów wyróżniają go specyficzne ramy syntaktyczne, a mianowicie forma zdaniowa [...]”²³. Ważną cechą przysłów jest również to, że nie służą tylko do przechowywania wiedzy, ale „mają one wciągnąć innych ludzi do zapasów intelektualnych i werbalnych: wypowiedziane przysłowie lub zagadka mają dla słuchacza stanowić zachętę, by odpowiedział inną – stosowniejszą albo przeciwną”²⁴.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przysłowia stanowią jedno ze źródeł stałej frazeologii. Na ów aspekt zwracał uwagę m.in. Andrzej Maria Lewicki w artykule *Od przysłów do frazeologizmu*²⁵. Poza tym przysłowia, podobnie jak frazeologizmy, nie są strukturami formalnie niezmiennymi, „zastygłymi”, ponieważ występują w różnych wariantach i odmianach²⁶.

Związki frazeologiczne, przysłowia, zestawienia i terminy, mimo zarysowanych różnic, spaja to, że wszystkie są połączeniami wyrazowymi. W rozprawie przyjmuję formułę otwartą w klasyfikacji jednostek języka o różnym stopniu łączliwości. Takie podejście wydaje się najbezpieczniejsze w definiowaniu tego, co w języku „frazeologiczne”. Trzeba podkreślić, że „Przyjęcie formuły otwartej w opisywaniu zbioru frazeologizmów nie oznacza jednocześnie nieuporządkowania w granicach tak rozumianej kategorii. Znaczy ono jedynie to, że jednostki językowe nie poddają się łatwo precyzyjnym opisom, które prowadziłyby do jednoznacznej i hermetycznej definicji znaków językowych. Wewnątrz kategorii »jednostka frazeologiczna« możemy z pewnością wyznaczyć centrum, strefy przejściowe oraz obrzeża. Wszystkie jednostki zaklasyfikowane do tej kategorii znamionuje wielowyrazowość, leksykalizacja, frazeologizacja, powszechne użycie, stosunkowa stabilność syntaktyczna i semantyczna oraz idiomatyzacja. Wszystkie te cechy jednak muszą być oddzielnie scharakteryzowane dla poszczególnych podkategorii, a je same cechuje względność. Ponadto elementy poszczególnych poziomów kategorii »jednostka frazeologiczna« posiadają swoiste cechy, wprowadzające rozróżnienie między poziomami, wymagające osobnego omówienia”²⁷.

Przyjęta postawa badawcza pozwala na łączne traktowanie wielosegmentowych jednostek języka, tj. frazeologizmów, przysłów, terminów i zestawień. Muszę jednak zaznaczyć, że przy wyborze wskazanego stanowiska nie kierowałam się tylko jego „bezpieczeństwem”. Formułę otwartą w definiowaniu związków wyrazowych uzasadnia przede wszystkim zawarty w dysertacji materiał językowy – połączenia słowne zostały wyselekcjonowane na podstawie określonego typu „skostniałego” w nich komponentu leksykalnego. Wobec

²³ G. SZPILA: *Krótko o przysłówiu*. Kraków 2003, s. 25.

²⁴ W.J. ONG: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przeł. J. JAPOLA. Lublin 1992, s. 70.

²⁵ Por. A.M. LEWICKI: *Od przysłów do frazeologizmu*. W: *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. Red. W. BANYŚ, L. BEDNARCZUK, S. KAROLAK. Katowice 1999, s. 157–163.

²⁶ Por. S. SKORUPKA: *Przysłowia a wyrażenia...*, s. 364.

²⁷ G. SZPILA: *Krótko o przysłówiu...*, s. 95.

tego nie należy umieszczać na marginesie połączeń typu: *Matka Boska Zielna* (z anachronizmem *zielny*), *Zielone Świątki* (z archaizmem *świętek*), tylko dlatego, że sytuują się one na pograniczu frazeologii i składni (zestawienia). W sformułowaniu definicji tradycjonalizmu najistotniejszy jest archaiczny rodzaj znaku językowego, jaki dany związek przechowuje.

Podkreślę, że w pracy odwołuję się do materiału historycznego, a w takim wypadku trudności w orzekaniu, co jest frazeologizmem, narastają jeszcze bardziej. Nie można mieć zupełnej pewności, które jednostki już w dawnych wiekach miały status utartych związków wyrazowych, a które były konstrukcjami o większym lub mniejszym stopniu zespolenia składników leksykalnych²⁸. Chodzi o jednostki, dla których proces frazeologizacji dopiero się rozpoczął, zresztą „Dzieje frazeologii to ustawiczny, choć powolny ruch, to przechodzenie od zespołów frazeologicznych luźnych do stałych i odwrotnie”²⁹. Okazuje się, że również terminologiczny punkt wyjścia niektórych jednostek leksykalnych nie zawsze jest rzeczą bezsporną. Rozwój poszczególnych systemów terminologicznych w polszczyźnie odbywał się nierównomiernie – jedne terminy są bardzo stare i sięgają swoimi początkami nawet średniowiecza, inne tworzyły się dopiero w ciągu XIX–XX wieku. Ponadto każda gałąź terminologii rozwijała się żywiołowo, spontanicznie, pod naciskiem bieżących potrzeb nowo powstającej dziedziny wiedzy, dopiero później zaczynały się tendencje porządkujące czy normalizacyjne w nazewnictwie³⁰. Trudno zatem stwierdzić, które słowa w przeszłości rzeczywiście były terminami. Problemy pojawiają się przede wszystkim w odniesieniu do wyrazów czy połączeń wyrazowych o długiej historii w języku ogólnym. Mowa głównie o archaicznych czy przestarzałych znaczeniach leksemów, które zachowują żywotność w funkcjach terminologicznych³¹. Wiadomo, że dzięki rozwojowi techniki przybyło w języku ogólnym nowych wyrazów i zwrotów, jednak powstawanie nowej terminologii nie zawsze opiera się tylko na tworzeniu nowych nazw. Często wyzyskuje się wyrazy już istniejące, nadając im nowy, specjalny odcień znaczeniowy. Co ważne, powstanie takiego nowego odcienia, związanego z potrzebami techniki, nie zawsze prowadzi do zaniku dawnego, ogólniejszego znaczenia; istnieje ono obok nowego sensu³². Z tego powodu

²⁸ Zob. K. KLESZCZOWA: *Staropolskie wyrażenia przymiotnikowo-rzeczownikowe*. W: „Prace Filologiczne”. T. 46. Warszawa 2001, s. 337–345; A. JAWÓR: „*Homo scribens*” i „*homo legens*” w polskim słownictwie i frazeologii. Katowice 2008, s. 56–57.

²⁹ S. SKORUPKA: *Z dziejów frazeologii polskiej*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1950, z. 10, s. 166.

³⁰ Por. H. BOREK: *Stan badań i postulaty badawcze w zakresie rozwoju terminologii specjalistycznej*. W: *Problemy badawcze terminologii naukowo-technicznej...*, s. 8.

³¹ Por. D. BUTTLER: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. I: Terminologizacja wyrazów potocznych*. „Poradnik Językowy” 1979, z. 2, s. 59; EADEM: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. II: Terminologizacja wyrazów z leksyki specjalnej*. „Poradnik Językowy” 1979, z. 3, s. 127–135.

³² Por. I. BAJEROWA: *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Kraków 1980, s. 50, 54.

niełatwo rozstrzygnąć, czy nowe użycia archaicznych wyrazów kontynuują jeszcze ową starszą tradycję, czy też nawiązują już do znaczeń terminologicznych³³.

Zdaję sobie sprawę, że przedstawione trudności będą mi towarzyszyć w trakcie prezentacji materiału egzemplifikacyjnego, zwłaszcza że uwagę skupiam na specyficznych jednostkach wyrazowych. O ich szczególnym charakterze decyduje komponent leksykalny – archaiczne bądź przestarzałe znaczenie wyrazu.

Rozumienie tradycjonalizmu

O tradycjonalizmach postanowiłam mówić z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że istnieje luka w polskiej terminologii językoznawczej na określenie wszystkich rodzajów konstrukcji słownych z archaizmem. Po drugie, ponieważ badacze posługują się zwrotami omownymi w odniesieniu do jednostek języka mieszczących przeżytki językowe, np.: konstrukcje wyrazowe z osobliwym komponentem; osobliwości np. fleksyjne, leksykalne, składniowe w składzie stałych związków wyrazowych (Stanisław Bąba³⁴, Iwona Kosek, Katarzyna Zawilska³⁵), frazeologizmy z wyrazami składniowo izolowanymi (Emilia Kozarzewska³⁶), frazeologizmy z komponentem albo segmentem izolowanym (Andrzej Maria Lewicki³⁷, Maciej Grochowski³⁸). Co więcej – wskazane określenia często stosowane są wymiennie. Mocno trzeba zaakcentować, że zakres ich jest szeroki, obejmują one nie tylko związki z archaizmami, ale również z innymi komponentami leksykalnymi.

³³ D. Buttler jako przykład podaje wyrazy *akceleracja* ‘przyspieszenie’ i *animować* ‘ożywiać, poruszać’, które do końca XIX w. miały niewyspecjalizowane znaczenia i dopiero niedawno nabrały charakteru terminologicznego. Niełatwo ustalić, czy wskazane słowa w nowszych kontekstach pojawiają się w treści starej, ogólnej (świadome ożywienie archaizmu), czy też w nowszej, terminologicznej. Zob. D. BUTTLER: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego*. I..., s. 59–60.

³⁴ Por. S. BĄBA: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*. Poznań 1987, s. 3–9; IDEM: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*. Poznań 1989, s. 11–20.

³⁵ Por. I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobliwości leksykalne w składzie związków frazeologicznych (na wybranych przykładach)*. „Język Polski” 2012, z. 4, s. 260.

³⁶ Por. E. KOZARZEWSKA: *Stale związki frazeologiczne na tle współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 20. Warszawa 1970, s. 303.

³⁷ Por. A.M. LEWICKI: *Słownik a gramatyka w leksykograficznym opisie związków frazeologicznych*. W: *Typy opisów gramatycznych języka. Materiały polsko-czeskiej sesji naukowej*. Jabłonna 15–17 XI 1983. Red. M. BASAJ. Wrocław 1986, s. 158–159.

³⁸ Por. M. GROCHOWSKI: *O hasłowaniu nieciągłych jednostek języka z segmentem izolowanym*. W: *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*. Red. W. GRUSZCZYŃSKI i in. Białystok 2001, s. 88.

Andrzej Maria Lewicki pojęcie komponentu izolowanego odniósł do związku frazeologicznego. W jego rozumieniu komponenty izolowane to takie składniki związku, „które nie mają homofonicznych, relewantnych syntaktycznie odpowiedników wśród form reprezentujących wyrazy – jednostki języka”, np.: *ktoś ma fiu bździiu w głowie, ktoś zbija kogoś z pantałyku, to nie przelewki*³⁹. Dla Macieja Grochowskiego jednostkami z segmentem izolowanym są ciągi: *zbija z pantałyku, idzie w sukurs, przepadł z kretesem, ma fiu-bździiu w głowie, po omacku, na przekór, zarówno..., jak i...*⁴⁰. Przywołane jednostki stanowią dowód, że komponent czy segment izolowany to nie tylko archaizm (tu: lekсыkalny), np.: *przelewki, omacek, sukurs*, ale także jakakolwiek forma mająca w polszczyźnie status niesamodzielnej jednostki języka, np.: *pantałyk, fiu-bździiu*.

W literaturze przedmiotu niejednoznacznie rozumiane jest zestawienie: komponent osobiwy – często bywa ono utożsamiane z komponentem archaicznym⁴¹. Jednak określenie „osobiwy” niekoniecznie odpowiada jedynie archaicznym formom języka. Zgodzić się trzeba, że osobiwe w języku są połączenia: *mieć gadane* ‘być elokwentnym, rozmownym, umieć dużo mówić na każdy temat’, *sumiaste wąsy* ‘długie, bujne wąsy’, *buzia w ciup* ‘usta ściągnięte, ułożone w sposób mający wyrażać skromność, dobre wychowanie’, *dość hysia, hyzia* ‘zwarłować, stracić zmysły, zgłupieć’, *baba, chłop z fajerem* ‘o kobiecie, mężczyźnie z temperamentem’, *upić się w sztok* ‘upić się do utraty przytomności’, *mieć kielbie we łbie* ‘być niepoważnym, niezrównoważonym’, *ledwo dychać* ‘prawie nie oddychać’, ‘być bardzo słabym, zmęczonym, wyczerpanym, być bliskim śmierci’, *stara śpiewka* ‘stary, oklepany temat, frazes, wypowiedź często przez kogoś słyszana, wielokrotnie powtarzana’, *obrócić coś na nice* ‘zmienić coś radykalnie’, *śmiać się do rozpuku* ‘bardzo się śmiać, zanosić się śmiechem’ (USJP).

Przytoczone jednostki mieszczą leksemy różnego typu. Są wśród nich: wyrazy motywowane, których zakres występowania ogranicza się do połączeń jednostkowych (*gadane, sumiaste*), wyrazy o niejasnej motywacji (*hyś, hyż, ciup*), wyrazy pochodzące ze słownictwa środowiskowego (*fajer*), wyrazy zapożyczone z innych języków (*sztok*), wyrazy rymowane (*kielbie we łbie*, por. też: *trele-morele, ryzyk-fizyk*), wyrazy przestarzałe (*dychać, śpiewka*), wreszcie: archaizmy (*nice, rozpuk*)⁴². Wskazane komponenty można określić zarazem jako osobiwe i izolowane. Z całą pewnością jest to słownictwo, którego

³⁹ Por. A.M. LEWICKI: *Słownik a gramatyka...*, s. 159–161.

⁴⁰ Por. M. GROCHOWSKI: *O hasłowaniu nieciągłych jednostek języka...*, s. 88.

⁴¹ Por. I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobiwości lekсыkalne...*, s. 260.

⁴² Por. K. GIUŁUMIANC: *Odmianki frazeologiczne w polskim języku literackim*. W: „Prace Filologiczne”. T. 27. Warszawa 1977, s. 300; A. PIELA: *Obecność dawnej lekсыki w polskiej frazeologii*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, T. 58, s. 247–248; EADEM: *Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych w słownikach współczesnej polszczyzny*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2014, T. 60, s. 239–240.

zakres użycia jest ograniczony, ponieważ cechuje się ono niemal zupełnie zredukowaną łączliwością leksykalną⁴³. W większości owe leksemy nie mają statusu pełnoprawnych jednostek języka, a są jedynie składnikami wielosegmentowych połączeń leksykalnych. Zaprezentowane konstrukcje wyrazowe stanowią dowód, że frazeologia „przechowuje” różnego typu leksemy, mające marginesową pozycję w rezerwarze słownym polszczyzny, w tym również językowe „starocie”.

Wobec powyższego istnieje potrzeba wydzielenia z pojemnego zbioru połączeń z komponentem osobliwym czy izolowanym osobnej klasy jednostek mieszczących tylko archaizm. Na ów aspekt zwracała już uwagę Emilia Kozarzevska, pisząc, że zredukowaną łączliwością w polszczyźnie cechują się także archaizmy i wyrazy przestarzałe, ale „archaizmy w związkach frazeologicznych wymagają odrębnego opracowania”⁴⁴.

W związku z tym słuszny wydaje się powrót do terminu „tradycjonalizm”. Przed laty proponowały go wprowadzić: Danuta Buttler, Teresa Iglowska, Halina Kurkowska i Halina Satkiewicz⁴⁵. W artykule *Polskie terminy z zakresu leksykologii i leksykografii* autorki zwracały uwagę, że grupa wyrazów starych, tradycyjnie używanych jest niejednokrotnie traktowana przez różnych badaczy. Wobec tego wystąpiły z propozycją, by wyodrębnić za pomocą osobnego terminu grupę wyrazów odbieranych współcześnie jako „stare”, ale niewystępujących poza stałymi połączeniami frazeologicznymi. Do tej funkcji – jak twierdziły – stosowny byłby Szoberowski przeżytek albo termin „tradycjonalizm” (na wzór niemieckiego konserwatywizmu)⁴⁶. Z perspektywy lat widać – artykuł pochodzi z lat 60. XX wieku – że ów pomysł nie zyskał aprobaty w środowisku językoznawców. Miano „przeżytek językowy” funkcjonuje dziś przeważnie jako synonim archaizmu, natomiast tradycjonalizm nie ugruntował się w polskiej lingwistyce. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że był już terminem stosowanym w innych naukach, np. w socjologii czy antropologii. Poza tym mógłby być mylnie interpretowany – w odniesieniu do

⁴³ Por. E. KOZARZEWSKA: *Stale związki frazeologiczne...*, s. 303–309. Autorka przytacza jeszcze inne połączenia tego typu: *chłopek roztropek, oddać z nawiązką, niech to szlag trafi, baba z bigłem, biec w dyrdy, przepaść z kretelem, robić (co) lelum polelum* (ibidem, s. 303). S. BĄBA izolowane wyrazy, np.: *nawiązka, sumiasty, dyrdy, pantalek, ciup, lelum polelum, hyś, hyż, bzik, fioł, fiś, fiż*, uważa za martwe jednostki leksykalne współczesnej polszczyzny. Zob. IDEM: *Innowacje frazeologiczne...*, s. 13–14.

⁴⁴ E. KOZARZEWSKA: *Stale związki frazeologiczne...*, s. 303. Badaczka przez osobliwości leksykalne w związkach frazeologicznych rozumiała wyrazy nienależące do słownictwa czynnego, czyli warstwy leksyki, z której czerpiemy przy tworzeniu luźnych grup wyrazowych. Autorka swój artykuł oparła na materiale, do którego nie można zastosować kryterium chronologicznego, z tego powodu więc archaizmy w konstrukcjach słownych znalazły się poza obszarem jej badań.

⁴⁵ Por. D. BUTTLER, T. IGLIKOWSKA, H. KURKOWSKA, H. SATKIEWICZ: *Polskie terminy z zakresu leksykologii i leksykografii*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1961, z. 20, s. 155.

⁴⁶ O przeżytkach leksykalnych i semantycznych w ujęciu S. Szobera pisałam w poprzednim rozdziale pracy.

definicji słowa *tradycjonalizm* ‘przywiązanie do tradycji – zwyczaju, opieranie się, wzorowanie się na tradycyjnych poglądach, wzorcach; tradycjonalność, konserwatyzm’ (USJP). Można też suponować, że nie ugruntował się z tego powodu, iż studia poświęcone polskiej frazeologii historycznej były wówczas prowadzone marginalnie. Zresztą i dzisiaj brak wnikliwych badań nad tą problematyką.

W niniejszej rozprawie chciałabym wrócić do terminu „tradycjonalizm” i zaadaptować go na nowo. Warto ujednolicić stosowane w dotychczasowych opracowaniach nazewnictwo wobec konstrukcji słownych mieszczących element archaiczny. Niemniej ważny jest fakt, że tradycjonalizm swym zasięgiem obejmowałby również zestawienia czy skupienia terminologiczne. Wszak nie tylko frazeologia przechowuje stare formy języka polskiego. Za reaktywacją tradycjonalizmu przemawia także jego praktyczne zastosowanie – jest jednowyrazowy. Z racji tego przyjmuję następującą jego definicję: jest to funkcjonująca we współczesnej polszczyźnie konstrukcja wyrazowa (frazeologizm, przysłowie, zestawienie, termin), mieszcząca w swoim składzie jakiegokolwiek archaiczny element języka, będący pozostałością po wcześniejszych etapach rozwojowych polszczyzny (np. archaizm fonetyczny, fleksyjny, leksykalny czy semantyczny). W zależności od rodzaju archaizmu utrwalonego w tradycjonalizmach można wyodrębnić różne ich typy.

Typologia tradycjonalizmów

Proponowana w pracy klasyfikacja tradycjonalizmów przeprowadzona została na podstawie typu „skostniałego” komponentu utrwalonego w różnych konstrukcjach wyrazowych. Można wyróżnić następujące rodzaje tradycjonalizmów:

- 1) z archaizmem fonetycznym (konstrukcja wyrazowa z komponentem noszącym ślady dawności fonetycznej);
- 2) z archaizmem fleksyjnym (konstrukcja wyrazowa z komponentem noszącym ślady dawności fleksyjnej);
- 3) z archaizmem słowotwórczym (konstrukcja wyrazowa z komponentem noszącym ślady dawności słowotwórczej);
- 4) z archaizmem leksykalnym (konstrukcja wyrazowa z komponentem noszącym ślady dawności leksykalnej);
- 5) z archaizmem semantycznym / z paleosemantyzmem⁴⁷ (konstrukcja wyrazowa z komponentem noszącym ślady dawności znaczeniowej);

⁴⁷ Paleosemantyzm to wyraz dziś wprawdzie używany, ale w zupełnie innym znaczeniu. Na temat paleosemantyzmów jako komponentów związków frazeologicznych zob.: D. BUTLER: *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8–9,

- 6) z archaizmem składniowym (konstrukcja wyrazowa nosząca ślady dawności składniowej).

Doprecyzować należy, że komponent noszący ślady dawności to element języka, który utracił dawne zdolności funkcjonalne, dziś nie stanowi pełnoprawnej jednostki języka. We współczesnej polszczyźnie można odnaleźć wszystkie wskazane typy tradycjonalizmów. Dalej zaprezentuję szczegółowy ich przegląd.

Tradycjonalizmy z archaizmem fonetycznym

Tradycjonalizmy omawianego typu mieszczą formy odzwierciedlające charakterystyczne dla języka minionych epok cechy i zjawiska fonetyczne. Ślady dawności fonetycznej mogą być różne – ortograficzne, graficzne, fonologiczne⁴⁸.

Okazuje się, że w zasobach współczesnej polszczyzny trudno odnaleźć tradycjonalizmy ilustrujące zmienność reguł ortograficznych, dawne procesy fonetyczne czy stare zwyczaje wymowy, także pisowni. Przykład stanowić może przysłowie i zwrot z wyrazem *kryśka*: *Przyszła kryśka na Matyska, przyszła (przyjdzie) na kogoś kryśka* (dawna wymowa leksemu *kryśka* pozostała, aby zachować rym; dziś możliwa jest też realizacja z leksemem *kreska*⁴⁹, SFJP). W zasadzie jeszcze w gwarach można napotkać ślady archaiczności fonetycznej, np.: *uparty jak kozioł, chudy jak mietła* (w polszczyźnie ogólnej: *uparty jak kozioł, chudy jak miotła*)⁵⁰. W omawianej klasie tradycjonalizmów mieści się również żartobliwe wyrażenie *stara bida* (Z) (ściśniona wymowa samogłoski *e*, zachowana w niektórych dialektach, por.: *bidula, bidak, kobita*⁵¹), które jest realizacją ogólnopolskiego połączenia *stara bieda* ‘nic nowego, wszystko po staremu, bez zmian – zwykle odpowiedź na zapytanie: co słychać? jak ci się powodzi?’ (USJP). Dawne zjawiska fonetyczne można odnaleźć także w zapomnianych przysłowiach, np.: *Nie to ociec, co spłodził, lecz ten, co wy-*

s. 160–161; A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2009, z. 4, s. 65–74; EADEM: *Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2010, z. 6, s. 36–47.

⁴⁸ Do „staroci” fonetycznych zalicza się m.in.: zmienność, chwiejność reguł ortograficznych, dawne procesy fonetyczne, różne zwyczaje wymowy poszczególnych wyrazów, przenikanie do języka ogólnego wyrazów gwarowych. Por. K. GIUŁUMIANC: *Odmianki frazeologiczne...*, s. 301; A. JAWÓR: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*. W: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.* Red. B. DUNAJSKI, M. RAK. Kraków 2011, s. 241–242.

⁴⁹ Por. A.M. LEWICKI: *Problemy metodologiczne wariantowości związków frazeologicznych*. W: *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. LEWICKI. Lublin 1982, s. 39.

⁵⁰ Przykłady podane za: K. GIUŁUMIANC: *Odmianki frazeologiczne...*, s. 300–301.

⁵¹ Por. M. BOREJSZO: *Archaizmy we współczesnym języku ogólnopolskim*. „Polonistyka” 1984, nr 5–6, s. 372.

*chowa*⁵²; *Hańba bohatyrskie dzieci* ‘mali synowie wielkich ojców’; *Wielki jak jedla*; *Kobita (kobieta) jak tur, to dzieciak jak wiór* (NKPP).

Warto powiedzieć, że w materiale historycznym występują dawne postaci dzisiejszych tradycjonalizmów z archaizmem fonetycznym, np.: *napisać kre-tą na ścianie* (SL) – *zapisać kredą na ścianie* (USJP), *siedzieć jak na szpilkach* (SL) – *siedzieć jak na szpilkach* (USJP), *ki dyabel?* (SL) – *ki diabel?* (USJP), *na święty Nigdy* (SL) – *na święty nigdy* (USJP; WSFJP dokumentuje jednostkę *na święty, świętego Nigdy, nigdy*), *goły jak Turecki święty* (SL) – *goły jak święty turecki* (USJP). Wątpliwości co do pisowni niektórych leksemów-komponentów związków wyrazowych są następstwem przeważnie niejasnej lub różnie od-twarzanej etymologii czy procesów leksykalizacyjnych. Stąd dwojaki zapis wyrazów-składników związków jako nazw własnych lub pospolitych. Tę sytuację ilustrują również połączenia: *wyrwać się, wyskoczyć jak filip* // *Filip z konopi* // *Konopi*; *spić się jak bela* // *Bela*⁵³.

Tradycjonalizmy z archaizmem fleksyjnym

Wskazany typ tradycjonalizmów przechowuje w dzisiejszej polszczyź-nie dawną fleksję. W języku polskim przeżytki fleksyjne można odnaleźć w związkach frazeologicznych⁵⁴ i w przysłowiach. W ekscerpowanym mate-riale nie znalazłam przykładów na archaiczną fleksję zachowaną w skupie-niach terminologicznych.

Dawny biernik liczby pojedynczej rzeczowników żywotnych mieszczą współcześnie połączenia: *siść na koń*, *wyść za mąż*, *być z kim za pan brat*⁵⁵, *na miły Bóg*, *na święty Michał*, a historyczny narzędnik liczby mnogiej ro-dzaju męskiego i nijakiego (końcówka -y) zawierają związki: *dawnymi czasy*, *dawnymi laty*, *przed paru laty*, *innymi słowy*. Jedynym przykładem na po-zostałość narzędnika liczby mnogiej rzeczowników żeńskich jest forma *ko-*

⁵² Por. też popularny slogan reklamowy: *Ociec, prac?* (źródło: H. Sienkiewicz: *Potop*).

⁵³ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 240–242.

⁵⁴ Na temat osobliwości fleksyjnych we frazeologii pisał S. BĄBA w artykule: *Osobliwości fleksyjne rzeczownika w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny*. „Poradnik Językowy” 1973, z. 7, s. 398–407.

⁵⁵ M. Kucala twierdził, że nie można wyrażenia *być z kimś za pan brat* stawiać na równi z dawnym związkiem *iść za mąż*. Trudno uważać formę *brat* za biernik. Dziś jest to wyrażenie zleksykalizowane, genetycznie zaś formę *pan brat* trzeba uznać za przytoczenie: *być z kimś za: „pan brat”,* podobnie jak dzisiejsze sformułowania: *być z kimś na: „ty”, „pan”,* mówić przez: „ty”, przez: „pan”. Zresztą w przytoczeniach: *na ty, na pan, przez ty, przez pan,* form: *ty, pan,* za biernikowe się nie uważa. Zob. M. KUČAŁA: *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 89–90. Większość badaczy omawiany związek umieszcza jednak wśród wyrażen, w których „skostniała” archaiczna forma biernika. Por. Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1981, s. 271; A. MARKOWSKI: *500 zagadek o języku*. Warszawa 1975, s. 195; M. BOREJSZO: *Wyrazy przestarzałe i archaiczne w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny*. „Nurt” 1984, nr 2, s. 13; EADEM: *Archaizmy we współczesnym języku...*, s. 375.

ściami zawarta w potocznym wyrażeniu: *(ktoś) dobry, pocziwy z kościami* (w mowie pospolitej: *z bebeciami*) ‘o kimś niezwykle dobrym, pocziwym’ (USJP). W połączeniu *we dnie i w nocy* rzeczownik *dzień* utrzymał pierwotną końcówkę miejscownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego *-e (por. też *noce i dnie*, znane dzięki tytułowi powieści Marii Dąbrowskiej)⁵⁶. Na uwagę zasługuje również zwrot *wynosić, wychwalać kogoś, coś pod niebiosa* ‘bardzo kogoś lub coś chwalić, zachwycać się kimś, czymś’, który zachował „skostniałą” formę liczby mnogiej rzeczownika *niebo* (związek poświadczony w SL pod hasłem *niebo: wystawiać kogo pod niebiosa // pod obłoki* ‘uwielbiać’)⁵⁷. Archaizmem fleksyjnym jest też forma *dżdżu* zawarta w połączeniu *wyglądać, czekać, pragnąć, łaknąć czegoś jak kania dżdżu* (dawna forma dopełniacza wyrazu *deszcz – dżdżu*)⁵⁸. Omawiany przykład często przenosi się do wymian leksykalnych, co jest niesłuszne, ponieważ mamy tu do czynienia z pierwotną wymianą gramatyczną⁵⁹. Ciekawą ilustrację tradycjonalizmu stanowi wyrażenie *cuda niewidy* (USJP), mające w przeszłości formę *cudy niewidy* (SW). Zamiana końcówek (*cudy – cuda*) prawdopodobnie ma związek z przesunięciem rzeczownika nijakiego *cudo* do klasy deklinacyjnej rzeczowników męskich (*cud*). Linde przytacza następujący cytat tłumaczący używanie końcówki -a: *W liczbie mnogiej mówimy cuda, bo się dawniej w pierwszym przypadku liczby pojedynczej mówiło cudo* (Kopcz. Gr. 2, 129) (SL)⁶⁰.

We współczesnej frazeologii zachowały się nieliczne archaizmy fleksyjne czasownika, por.: *rozstąpi się ziemia, przyjdź królestwo Twoje, święć się imię Twoje, Bóg zapłać*⁶¹.

Znaczną część ekscerpowanego materiału stanowią przysłowia z archaizmem fleksyjnym. Najwięcej jest jednostek z wyrazem, który zachował starą końcówkę dopełniacza, tj. -a (zamiast -u, czego wymaga współczesna norma językowa). Tę sytuację obrazuje konstrukcja słowna *Fora ze dwora!* ‘wykrzykownik wzywający adresata, by natychmiast opuścił miejsce, w którym się znaj-

⁵⁶ Zob. S. BĄBA: *Kultura języka polskiego...*, s. 8; Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego...*, s. 273.

⁵⁷ Por. M. BOREJSZO: *Archaizmy we współczesnym języku...*, s. 375; S. BĄBA: *Kultura języka polskiego...*, s. 8.

⁵⁸ Wygłosowa grupa spółgłoskowa w M. lp. po zaniku jeru miękkiego została ubezdźwięczniona: *deż – deszcz*. Przypadki zależne uległy wyrównaniu analogicznemu (por. D. *dżdża – żża*, C. *dżdżu – żżu*). Trzeba podkreślić, że jeszcze w XVI-wiecznej polszczyźnie występowała forma dopełniacza z końcówką -a (*żża*). Zakres jej użycia znacznie się jednak skurczył na rzecz końcówki -u (*żżu*). Przyrost form z końcówką -u jest widoczny już w XV w., zaś od XVI stulecia zdobywają one przewagę. Por. Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego...*, s. 115, 267–268; A. PIELA: *Obecność dawnej leksyki...*, s. 251–252.

⁵⁹ Por. D. BUTTLER: *Pojęcie wariantów frazeologicznych. W: Stałość i zmienność związków frazeologicznych...*, s. 34.

⁶⁰ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 242.

⁶¹ Por. S. BĄBA: *Kultura języka polskiego...*, s. 9; Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego...*, s. 377 (pozostałości rozwojowe form trybu rozkazującego).

duje; wynocha, wynoś się' (rzeczownik *fora* występuje dziś tylko we wskazanym połączeniu wyrazowym) (USJP, SFJP, NKPP). Znacznie więcej przysłów z wyrazem *dwór* i dawną formą fleksyjną *dwora* poświadcza NKPP: *Nie chodź dziewczyno do dwora, bo wrócisz półtora* 'wrócisz z dzieckiem'; *Cnota i pokora nie ma miejsca u dwora*. Oczywiście, w materiale językowym można odnaleźć więcej przykładów omawianego typu, por.: *Dłużej klasztora niż przeora* 'dłużej trwa jakieś dzieło lub instytucja niż ludzie, którzy je tworzą lub nimi kierują' (USJP, SFJP, NKPP), *Jeden do Sasa, drugi do lasa* 'o dwu osobach, przedmiotach, teoriach itp. bardzo się różniących między sobą, niemających ze sobą nic wspólnego'⁶² (USJP, SFJP, NKPP), *Robić drzwi do lasa* 'o niepotrzebnej, głupiej robocie', *Wart Pac pałaca, a pałac Paca* 'ktoś ma taką wartość, zwykle małą, jak ktoś drugi, obaj są równi, podobni do siebie'⁶³ (USJP, SFJP, NKPP), *Słowo (słówko) się rzekło, kobyłka (kobyła) u płota (płotu)* 'ktoś coś obiecał i teraz musi spełnić obietnicę' (USJP, SFJP, NKPP), *Bez Boga ani do proga* (NKPP), *Przyjdzie (przyszła) koza do woza* '(ktoś) będzie prosił (prosi) o pomoc, którą dawniej odrzucał' (USJP, SFJP, NKPP), *Koza z woza, kołom lżej // Baba z woza, koniom lżej* (NKPP) – w USJP i w SFJP figuruje następująca wersja tego przysłowia: *Baba z wozu, koniom lżej* 'o sytuacji, w której pozbycie się kogoś lub czegoś przynosi ulgę'. Przykłady przysłów z archaiczną końcówką *-a* można by mnożyć. Nie o to jednak chodzi. Wskazane jednostki wyrazowe zachowały dawną fleksję, ponieważ znaczną rolę odegrało tu rymowanie (por.: *koza – woza, lasa – pasa, Sasa – lasa, klasztora – przeora* itd.)⁶⁴. W przeszłości dopełniaczowa końcówka *-a* była chętnie wykorzystywana dla potrzeb rymu, również i współcześnie rym często przesądza o doborze końcówki w tym przypadku fleksyjnym⁶⁵.

Można wskazać przysłowia mieszczące jeszcze inne osobliwości fleksyjne, np.: *Na święty Antoni pierwsza się jagódka zapłoni* 'pierwsze jagody dojrzewają w czerwcu', *Na święty Wit słowik cyt* 'w połowie czerwca słowiki przestają śpiewać' (zachowany archaiczny biernik), *Czekaj tatka latka, aż kobyłę wilcy zjedzą* 'nie ma wielkiej nadziei na spełnienie się jakichś oczekiwań, obietnic'

⁶² Przysłowie to znane jest też w formie: *od Sasa do lasa* (Z). Ciekawe jest jego pochodzenie. A. BRÜCKNER w *Encyklopedii staropolskiej* pisze: „Przysłowie najpospolitsze o rozbiegających się wołach (*jeden sa-sa, drugi do lasa*) wykładano historycznie: do Sasa i do Leszczyńskiego” (T. 2: N–Ż. Warszawa 1990, s. 310). Podobne wyjaśnienie podaje NKPP (zob. hasło: *Sasa*). Początkowo przysłowie to odnosiło się do spraw gospodarskich, tj. chodu końskiego, później zastosowano je do sytuacji politycznej – do rozgrywek między dynastią Sasów a Stanisławem Leszczyńskim.

⁶³ NKPP podaje genezę tego przysłowia: „Ostatni potomek możnego rodu Paców, Ludwik, w r. 1823 wznosił w Dowspuddie na Suwalszczyźnie pałac, który poszedł w przysłowie” (zob. hasło: *Pac*).

⁶⁴ Por. A. MARKOWSKI: *500 zagadek...*, s. 194–195.

⁶⁵ Por. W.R. RZEPKA, B. WALCZAK: *Formy fleksyjne kwalifikowane jako archaizmy w Słowniku Lindego*. „Studia Polonistyczne” 1983, T. 10, s. 107. Historię form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników męskich opracowała J. KOBYLİŃSKA w książce: *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*. Wrocław 1968.

(dawny mianownik liczby mnogiej rzeczownika *wilk*), *Mądrej głowie dość dwie słowie* ‘mądryemu człowiekowi nie trzeba dużo tłumaczyć, żeby zrozumiał, o co chodzi’, *Dwie niewieście i targ w mieście* // *Dwie gęsi, trzy niewieście uczyniły jarmark w mieście* (pozostałość liczby podwójnej)⁶⁶ (USJP, SFJP, NKPP). Trzeba dodać, że niektóre przysłowia funkcjonują dziś w formie pozabawionej reliktów fleksyjnych, jednak ich starsze postaci były inne, por.: *Mile doma* // *U ludzi dobrze, ale doma wybornie* // *Wszędzie dobrze, a najlepiej doma* – obecnie: *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej* ‘najwygodniej, najbardziej przyjemnie i swojsko każdy czuje się we własnym domu’, czy *Bezpiecznie myszy biegają, gdy kota doma nie mają* – obecnie: *Myszy tańczą, gdy kota nie czują* ‘rozpusta będzie, jak starszej głowy w domu nie ma’ (NKPP, USJP).

Tradycjonalizmy z archaizmem słotwórczym

Oprócz dawnych form fonetycznych i fleksyjnych w dzisiejszych tradycjonalizmach można odnaleźć także archaizmy słotwórcze. Mowa m.in. o współlistniejących obecnie w związkach wyrazowych dubletach słotwórczych: *dziwno* – *dziwnie*, *kłam* – *kłamstwo*, *jaw* – *jawa*, *pilno* – *pilnie*, *pożarny* – *pożarowy*, *zabój* – *zabójstwo*, *zielny* – *ziołowy*, *żyw* – *żywy*, zawartych w związkach i terminach: *dziwno mi* ‘dziwię się’, *zadać komu kłam*, *fałsz* ‘stwierdzać nieprawdziwość, fałszywość czegoś; demaskować czyjeś kłamstwo’, ‘zarzucać komuś kłamstwo’, *wyść na jaw* ‘stać się wiadomym, znanym; okazać się’, *wydobyć, wyciągnąć coś na jaw* ‘odkryć coś, co było dotąd tajemnicą’, *pilno komuś do kogoś, do czegoś* ‘śpieszy się komuś, ktoś śpieszy się do kogoś, do czegoś’, *straż pożarna* ‘zespół ludzi odpowiednio wyszkolonych i wyposażonych, powołanych do ochrony przeciwpożarowej [...]’, *na zabój* ‘do szaleństwa, bez umiaru, bez pamięci, szalenie’, *roślina zielna*, *Matka Boska Zielna*⁶⁷ ‘święto katolickie obchodzone 15 sierpnia (po żniwach), kiedy rolnicy święcą zebrane plony’, *kto żyw* ‘każdy, kto tylko żyje’, *pókim żyw* ‘póki żyję’ (USJP).

Do tradycjonalizmów słotwórczych zaliczyć można jeszcze następujące konstrukcje wyrazowe: *coś woła o pomstę do nieba* ‘coś jest oburzające, godne potępienia, kary’, *śpieszno komuś do kogoś, do czegoś* ‘ktoś chce jak najszybciej spotkać się z kimś, znaleźć się w jakimś miejscu, zrobić coś’, *straszno komuś, straszno gdzieś*; *straszno pomyśleć, spojrzeć itp.* ‘ktoś się boi, bardzo się przestraszył, gdzieś jest straszna atmosfera wzbudzająca przerażenie, strach;

⁶⁶ W wyrazie *niewieście* liczba podwójna mogła zanikać łatwiej, ponieważ od XVII w. ów rzeczownik zaczął być wypierany przez leksem *kobieta*. Por. A. MARKOWSKI: 500 zagadek..., s. 195.

⁶⁷ Anachronizm *zielny* utrwalił się w religijnym terminie oraz nazwach botanicznych, np.: *liście zielne*, *łodyga zielna*, por. też używane w leśnictwie wyrażenie *warstwa zielna* (SDor). Stało się to możliwe, gdy dyferencjacji znaczeniowej uległy przymiotniki: *zielny* i *ziołowy*, oraz ich podstawy słotwórcze: *ziele* i *zioło*.

sama myśl o czymś, sam widok czegoś wzbudza strach, grozę' (USJP). Archaizmy słowotwórcze to też leksemy, w których nastąpiła zmiana formantu słowotwórczego: *pomsta* – dziś: *zemsta*, oraz takie wyrazy, które używane są obecnie w innej postaci słowotwórczej niż kiedyś: *spieszno*, *śpieszno* – dziś: *śpiesznie*, czy *straszno* – dziś powszechnie: *strasznie*⁶⁸.

Czasem można mieć wątpliwości, czy dany tradycjonalizm należy umieścić w klasie zjawisk słowotwórczych, czy leksykalnych. Mowa m.in. o związkach przechowujących w polszczyźnie przestarzałe derywaty: *lubość* 'przyjemność, zadowolenie, rozkosz, szczególne upodobanie do czegoś': z *lubością*, oraz *podorędzie* 'coś, co służy do użytku podręcznego': na *podorędziu* 'na zawołanie, przy sobie, w gotowości'. W przywołanych formacjach słowotwórczych bez trudu można wskazać afiksy słowotwórcze, jednak nie posiadają one współcześnie swych odpowiedników (dubletów) słowotwórczych. Dlatego uważam, że tego typu fakty językowe lepiej umieścić w klasie tradycjonalizmów leksykalnych⁶⁹.

Historia polszczyzny potwierdza, że niektóre zachowane do naszych czasów frazeologizmy różniły się od dzisiejszych morfemami słowotwórczymi. Tę sytuację ilustrują zmiany w doborze prefiksów, por. dziewiętnastowieczne jednostki i ich współczesne odpowiedniki: *zrządzić krzywdę*, *straty*, *szkodę* – *wyrządzić krzywdę*, *straty*, *szkody*; *spełnić przestępstwo* – *popęlić przestępstwo*; *życie spływa komu na czym* – *życie upływa komu na czym*. Zmianę przedrostków czasownikowych obserwujemy także w przykładach: *obcinać skrzydła* (SL) – *podciąć komuś skrzydła* (USJP), *ucierać rogów* (SL) – *przytrzeć komuś rogów* (USJP), *na dziady pójść* (SL) – *zejść (schodzić) na dziady* (USJP)⁷⁰.

Relikty słowotwórcze zachowały się również w przysłowiach. Za przykład niech posłużą jednostki: *Złej tanecznicy zawadza (przeszkadza) i rąbek u spódnicy* 'osoba nieudolna, niekompetentna doszukuje się przyczyn swoich niepowodzeń w drobnych, nieistotnych sprawach', *Każda potwora znajdzie swego amatora* 'każdy, nawet najbrzydszy, znajdzie kogoś, komu się spodoba',

⁶⁸ Por. M. BOREJSZO: *Archaizmy we współczesnym języku...*, s. 377; EADEM: *Wyrazy przestarzałe i archaiczne...*, s. 13; EADEM: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*. „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 346.

⁶⁹ Jednostka na *podorędziu* ma niepewną etymologię – słowa *podorędzie* nie notuje ani Sstp, ani SPXVI, a bezprefiksalny leksem *orędzie* posiada znaczenia, które nie motywują wskazanego frazeologizmu. Dopiero w SWil i SW pojawia się hasło: *podorędzie*. SW nie definiuje tej jednostki, tylko odsyła do formacji na *podoręczu* (ze zalternowaną postacią rzeczownika *ręka* **ręcze*). Również źródła etymologiczne w ustaleniu genezy omawianego derywatu odwołują się do innych połączeń wyrazowych, np.: na *dorędziu* i na *doręczu* 'pod ręką' (SeBań). Por. M. PASTUCHOWA: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice 2008, s. 58–59; A. JAWÓR: *Zagadkowa „chrapka”*. „Język Polski” 2010, z. 1, s. 33; I. KOSEK, K. ZAWILSKA: *Osobliwości leksykalne...*, s. 263.

⁷⁰ Por. D. BUTTLER: *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przelomu w XIX i XX. Cz. 2: Budowa i znaczenie czasowników*. „Poradnik Językowy” 1972, z. 5, s. 279; A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 243.

Siostra (matka) mężowa – *głowa wężowa* ‘siostra męża lub teściowa zwykle jest zjadliwa, podstępna, pełna złości (wobec szwagierki lub synowej)’ (USJP, SFJP, NKPP). Pierwszy przykład mieści starą formację słowotwórczą z morfemem *-nic(a)* – *tanecznica* (dawne nazwy zawodowe – rzeczowniki nazywające osobę od miejsca, instytucji, materiału, narzędzia, wytworu itp. jej pracy, por. też: *baletnica, zapaśnica*)⁷¹. Współcześnie wyraz *tanecznica* w USJP opatrzony jest kwalifikacją: *przestarzały*; jego użycie dziś ogranicza się do wskazanego przysłowia. Leksemem, który zastąpił poświadczoną już w XV wieku formację słowotwórczą, jest słowo *tancerka*. Zakres występowania archaizmu *potwora* we współczesnym języku polskim również jest ograniczony. Ów wyraz ma długą tradycję w polszczyźnie, potwierdzają go m.in.: SPXVI, SL. Archaiczna forma *potwora* jest formą żeńską leksemu *potwór* (różnice w rodzaju gramatycznym)⁷². Z kolei wyrazy zbudowane przyrostkiem *-owa*: *siostra mężowa*⁷³, *głowa wężowa*, są przestarzałe w dzisiejszym języku polskim – w tej funkcji (przynależnościowej) obecnie używa się głównie dopełniacza liczby pojedynczej rzeczownika *mąż* czy *wąż*, por. *siostra męża, głowa węża*. Trzeba powiedzieć, że jeszcze w gwarach ten typ jest żywotny, natomiast w polszczyźnie ogólnej przymiotniki te stanowią kategorię ustępującą⁷⁴.

Warto wspomnieć, że przeżytkiem słowotwórczym jest też przestarzałe zdrobnienie *tatka* (od wyrazu *tata*) zawarte w przywołanym już wcześniej przysłowiu: *Czekaj tatka latka (aż kobyłę, kobyłkę wilki, wilcy zjedzą)*. Inny przykład archaizmu słowotwórczego stanowi leksem *bratek* – dawne zdrobnienie słowa *brat* w znaczeniu ‘człowiek, z którym jest się związanym przyjaźnią, bliskimi stosunkami ze względu na wspólne przeżycia, przekonania, zainteresowania, pochodzenie społeczne, narodowe itp.; kolega, towarzysz’. Wskazana formacja deminutywna występuje dziś w znanym przysłowiu: *Nie śmiej się bratku (dziadku) z cudzego, czyjegoś upadku, wypadku, przypadku* ‘nie należy się śmiać z czyjegoś nieszczęścia, bo może się ono przytrafić każdemu’, oraz w związku frazeologicznym *Hola, bratku! Tuś mi bratku!* ‘kole-

⁷¹ Formant *-nic(a)* wyodrębniony został z żeńskich rzeczowników zawierających przed morfemem *-ic(a)* przymiotnikowy formant *-bn*, por.: *rzecznica, orędownica, przeciwnica, walecznica, żartownica, wojownica*. Dawność typu zaświadcza *czarownica* (XV w.). Zob. Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego...*, s. 198, 200.

⁷² Por. M. BOREJSZO: *Archaizmy we współczesnym języku...*, s. 377; EADEM: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych...*, s. 348.

⁷³ W przeszłości przymiotniki: *męski, męzowy, mężny*, występowały w tych samych funkcjach, co poświadczają teksty staropolskie. Dziś wskazane derywaty pojawiają się w odmiennych kontekstach. Por. H. KURKOWSKA: *O zmianach znaczeń wyrazów*. „Poradnik Językowy” 1949, z. 3, s. 14–15.

⁷⁴ Por. Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego...*, s. 226–227. R. Grzegorzczkowska podkreśla, że konstrukcje wyrażające relacje posiadania komunikowane przez tzw. przymiotniki przynależnościowe typu: *Zosina chustka, matczyne obuwie, ojcowskie ubranie*, są zastępowane dzisiaj przez dopełniacz: *chustka Zosi, obuwie matki, ubranie ojca*. Por. R. GRZEGORCZYKOWA: *Zarys słowotwórstwa polskiego...*, s. 68.

żeńskie, poufale, żartobliwe zwroty, zwłaszcza skierowane do osób bliskich, zaprzyjaźnionych' (USJP). Omawiane przysłowie funkcjonuje dzisiaj w rozszerzonej postaci z komponentem *dziadek*: *Nie śmieję się dziadku z cudzego wypadku, dziadek się śmiał i to samo miał*.

Tradycjonalizmy z archaizmem leksykalnym

Wskazane tradycjonalizmy traktuję dość szeroko. Przechowują one archaizmy, również anachronizmy leksykalne i historyzmy. W USJP dawne komponenty omawianych konstrukcji opatrzone zostały odpowiednim kwalifikatorem, tj.: *archaizm*, *przestarzały*, *historyzm*, oraz komentarzem: *dziś tylko (zwykle) we frazeologii, w terminie...*

Trzeba podkreślić, że w omawianej klasie tradycjonalizmów mieszczą się także związki, które w słownikach ogólnych nie są opatrywane wskazanymi kwalifikatorami. Mowa m.in. o połączeniach: *czytać, przeczytać coś (zwykle książkę) od deski do deski* 'czytać, przeczytać coś od początku do końca', *na wolowej skórze by nie spisał* 'czegoś jest tak dużo, że trudno wszystko wymienić, spisać'. Przywołane jednostki odzwierciedlają dawne realia, są dokumentem życia w dawnych wiekach. Ich znaczenie staje się jasne, kiedy przypomnimy sobie, że książki niegdyś miały okładki z drewna oraz że w przeszłości pisało na różnych materiałach, m.in. na wyprawionych skórach zwierzęcych⁷⁵. Zresztą wymienione konstrukcje zazwyczaj umieszczane są w klasie osobliwości leksykalnych zachowanych we współczesnej frazeologii⁷⁶.

Tradycjonalizmy z unikatem leksykalnym stanowią klasę dość licznie reprezentowaną we współczesnej polszczyźnie. Dalej przedstawię wybrane z USJP jednostki wyrazowe, które pogrupowałam w zależności od rodzaju kwalifikacji komponentu leksykalnego, tzn. czy jest on archaizmem, anachronizmem, czy historyzmem utrwalonym w danym tradycjonalizmie.

W pierwszej grupie mieszczą się konstrukcje wyrazowe z archaicznym i anachronicznym elementem języka. Oto przykłady: *goreć (przestarzały)* 'stać w płomieniach; palić się, płonąć; gorzeć', utrwalony w przysłowiu: *Na złodzieju czapka gore* 'winowajca na każdym kroku czuje się zagrożony możliwością zdemaskowania go', *koleśny (archaizm)* 'dotyczący pojazdu na kołach; kołowy', dziś tylko w terminie rolniczym *pląg koleśny* 'pląg składający się z właściwego pługa i z koleśnicy', *Lach (archaizm)* 'Polak', dziś tylko we frazeologizmie *Strachy na Lachy* 'próżno kogoś straszyć, ktoś nie da się na-

⁷⁵ Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 159. Można wskazać więcej związków omawianego typu: *zalać komuś sadła za skórę* 'bardzo dotkliwie dokuczyć komuś' (tło historyczne stanowi tu średniowieczny system tortur) czy *pisz do mnie na Berdyczów* 'nie chcę cię znać, między nami wszystko skończone' (Berdyczów – miasto w zachodniej części Ukrainy; związek powstał z powodu źle funkcjonującej poczty na dawnych Kresach Wschodnich Polski). Por. A. JAWÓR: „*Homo scribens*”..., s. 85–86.

⁷⁶ Por. S. BĄBA: *Kultura języka polskiego...*, s. 4–5.

straszyć, *lik* (archaizm) ‘stan liczbowy, liczba, ilość’, dziś tylko w wyrażeniu *bez liku* ‘bardzo dużo, wiele’, *mać* (archaizm) ‘matka’, dziś tylko we frazeologizmach: *kurwa mać*, *psia twoja* (jego, ich itp.) *mać*, *taka ich mać* ‘przekleństwa’, oraz w przysłowiu: *Jaka mać, taka nać* ‘jaka matka, takie i dzieci’, *ogródka* (archaizm) ‘wyrażenie myśli nie wprost, omownie, niejasno’, dziś tylko we frazeologizmie *mówić, powiedzieć itp. coś bez ogródek* ‘mówić, powiedzieć itp. coś wprost, szczerze, nazywając rzeczy po imieniu’, *omacek* (archaizm) ‘niemożność widzenia czegokolwiek; ciemność’, dziś tylko we frazeologizmie *po omacku* ‘nie widząc (z powodu ciemności lub braku zdolności widzenia), kierując się dotykiem, macając rękami w ciemności’, ‘kierując się intuicją, nie mając dostatecznego rozeznania w danym przedmiocie’, *padół* (przestarzały) ‘teren, miejsce położone nisko, niżej od otaczającego je terenu; nizina, dolina, wąwóz’, dziś zwykle we frazeologizmach: *padół łez*, *padół płaczu*, *ziemski padół* ‘ziemia, świat (zwykle w przeciwstawieniu do nieba, raju) jako miejsce ludzkiej niedoli’, *pierwszyczna* (archaizm) ‘rzecz nowa albo to, co się zdarza po raz pierwszy’, dziś tylko w wyrażeniu *to dla kogoś, to komuś nie pierwszyczna* ‘coś nie jest dla kogoś rzeczą nową, nowością’, *powijak* (przestarzały) ‘wąski pas płótna służący do owijania niemowląt’, dziś zwykle we frazeologizmach: *wyjść, wyzwolić się z powijaków* ‘przestać być dzieckiem’, ‘wyjść z początkowej fazy rozwoju, rozwinąć się’, *coś jest, znajduje się* (jeszcze, dopiero) w *powijkach*, w *kolebce* ‘coś jest, znajduje się w początkowym stadium, jeszcze wiele brakuje do pełnego rozwoju, sprawnego funkcjonowania czegoś’, *rej* (archaizm) ‘szereg, rząd, łańcuch, sznur’, dziś tylko we frazeologizmie *wieść, wodzić rej*, *prym* ‘górować, celować w czymś, mieć przewagę w jakiejś dziedzinie; przodować, przewodzić’ (por. derywat *wodzirej* oparty na jednostce *wodzić rej*⁷⁷), *rodny* (archaizm) ‘płodny, rodzący, urodzajny, żyzny’, dziś tylko w terminie anatomicznym *narząd rodny* ‘narząd żeński służący do rodzenia; macica’, *siła* (archaizm) ‘dużo, wiele, mnóstwo’, dziś tylko w przysłowiu: *Siła złego na jednego* ‘o sytuacji, w której zbyt wiele zła, nieszczęść spotyka jednego człowieka’, *strzemienne* (przestarzały) ‘kielich, toast spełniany na pożegnanie, przed odjazdem (dawniej – przed wsiadaniem na konia)’, dziś zwykle we frazeologizmie *pić, wypić strzemiennego* ‘pić, wypić porcję alkoholu przed wyjściem, odjazdem’, *wiąd* (archaizm) ‘uwiąd’, dziś tylko w terminie medycznym *wiąd rdzenia (kręgowego)* ‘postać kiły [...]’, *wysługa* (przestarzały) ‘służenie, służba; usługa wyświadczona komuś’, dziś zwykle w terminie urzędowym *wysługa lat* ‘określona liczba lat przepracowanych przez kogoś’, *wystrychnąć* (archaizm) ‘sprawić, że ktoś został kimś lub stał się jakimś’, dziś tylko we frazeologizmie *wystrychnąć kogoś na dudka* ‘oszukać kogoś, zrobić z kogoś głupca, ośmieszyć kogoś’ (USJP).

W drugiej grupie znajdują się tradycjonalizmy mieszczące historyzm. Oto wybrane przykłady wskazanego typu: *kluba* ‘narzędzie tortur’, dziś tylko we frazeologizmie *brać, wziąć kogoś w kluby* ‘poddąć kogoś dyscyplinie, rygo-

⁷⁷ Por. A. PIELA: *Od frazeologizmu do derywatu*. „LingVaria” 2007, nr 1, s. 41.

rom', kopia 'kłująca broń ręczna [...]', dziś w terminie *kruszyć kopię* (grot) 'w wiekach średnich: walczyć na turniejach do złamania grotu lub drzewca kopii' oraz we frazeologizmie *kruszyć kopie o coś, o kogoś* 'spierać się, występować, walczyć o coś lub w czyjejs obronie, zbytnio się angażując', *pręgierz* 'w średniowiecznych miastach: słup, przy którym wystawiano na widok publiczny skazańców i wymierzano im karę, np. chłosty; także: publiczna chłosta pod tym słupem, jako rodzaj kary', dziś we frazeologizmach: *postawić, stawiać kogoś pod pręgierzem* (pod pręgierz) *opinii publicznej* 'obwinić, obwiniać, oskarżyć, oskarżać, napiętnować kogoś, coś publicznie [...]', *stać, stanąć, znaleźć się pod pręgierzem opinii publicznej* 'być, zostać publicznie oskarżonym, obwinionym o coś [...]', *przyłbica* 'hełm z zasłoną opuszczaną na twarz [...]', 'ruchoma zasłona w tym hełmie', dziś we frazeologizmach: *odsłonić przyłbicę, wystąpić z podniesioną, otwartą przyłbicą* 'przedstawić swoje stanowisko, wystąpić otwarcie, jawnie, bez lęku, nic nie ukrywając', *pud* 'rosyjska jednostka masy [...]', dziś we frazeologizmach: *czegoś jest na pudy, mieć czegoś na pudy* 'czegoś jest bardzo dużo; mieć czegoś w dużej ilości, czasem w nadmiarze', *nudy na pudy* 'wielkie, nieznośne nudzenie się', *sukmana* 'długie męskie okrycie wierzchnie [...]', dziś w przysłowiu: *Bliższa ciału koszula (niż sukmana)* 'człowieka najbardziej obchodzi to, co go bezpośrednio dotyczy', *tynf, tymf* 'dawna moneta polska ze srebra i miedzi [...]', będąca w obiegu do drugiej połowy XVIII w., dziś w przysłowiu: *Dobry żart tynfa, tymfa wart* 'o udanym żarcie, trafnym powiedzeniu, inteligentnym dowcipie'⁷⁸, *wici* 'w dawnej Polsce: łożowe witki lub pęki powrozów rozsyłane do rycerzy jako wezwanie do stawienia się na wyprawę wojenną [...]', dziś w związku *rozesłać wici* 'przekazać wielu osobom jakąś wiadomość przeznaczoną do rozpowszechniania' (USJP).

Trzeba zaznaczyć, że niektóre tradycjonalizmy omawianego typu wyglądają na konstrukcje zupełnie nowe, świeże w polszczyźnie. Na ów fakt zwracałam uwagę w artykule *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych*⁷⁹. Warto przywołać tu kilka związków tego typu: *mówić, powiedzieć coś bez ogródek; bez pardonu; (to) nie przelewki; mówić, odpowiadać, pytać z przekąsem; wziąć, brać kogoś na spytki; być, pojawić się, znaleźć się na tapecie; bez ustanku; na wyrwyki*⁸⁰. Taką opinię podzielała Maria Borejszo, pisząc: „Archaiczność pewnych wyrazów, konstrukcji czy form gramatycznych może być przez dzisiejszych użytkowników polszczyzny uświadamiana lub też mogą być one stosowane jako konstrukcje, których wyjątkowości po-

⁷⁸ W. Kopaliński w SE pisze, że *tynf, tymf* to „potoczna nazwa pierwszych polskich srebrnych złotych. Nazwa od Andrzeja Tümpa (Tympfe, Tympfa, Tynffa), toruńskiego mincerza, dzierżawcy mennic koronnych [...]. Były w obiegu do 2. połowy XVIII wieku” (SE, s. 272).

⁷⁹ Por. A. PIELA: *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych*. „LingVaria” 2013, nr 1, s. 59–71.

⁸⁰ Por. ibidem.

wszechnie nie odczuwa się⁸¹. Autorka stała na stanowisku, że formy reliktowe spotykane we fleksji należą zwykle do archaizmów nieuświadamianych, natomiast przeżytkowość pewnych konstrukcji słowotwórczych, znaczeń wyrazów i całych jednostek leksykalnych jest najczęściej przez dzisiejszych użytkowników polszczyzny wyraźnie odczuwana⁸². Trudno w zupełności zgodzić się z tym twierdzeniem. W moim przekonaniu, w każdej klasie tradycjonalizmów można znaleźć konstrukcje wyrazowe, które niejako „odłączyły się” od swych korzeni. Potwierdzeniem mogą być tradycjonalizmy z unikatem semantycznym.

Tradycjonalizmy z archaizmem semantycznym

Wskazany rodzaj tradycjonalizmów przechowuje w polszczyźnie leksemy pozbawione przynajmniej jednego, niegdyś przypisanego im znaczenia (interesujące mnie dawne sensy wyrazów w USJP opatrzone zostały kwalifikatorami: *archaiczny, przestarzały*). Dzięki temu, że wielosegmentowe konstrukcje są mniej podatne na różnego typu modyfikacje, dawne znaczenia mogły w nich przetrwać bez zasadniczych zmian aż do czasów współczesnych.

Niniejsza rozprawa została poświęcona tradycjonalizmom mieszczącym archaizm semantyczny, dlatego nie będę w tym miejscu szczegółowo omawiać tego typu jednostek języka. Ograniczę się tylko do zaprezentowania wybranych przykładów: *družba (przestarzały)* ‘przyjaźń’, dziś zwykle w przysłowiu: *Służba nie družba; nasienie (archaiczny)* ‘ród, plemię, potomstwo, dziecko’, dziś jedynie we frazeologizmie *diabelskie, dziadowskie, podłe, złodziejskie itp. nasienie; słomiany (archaiczny)* ‘niereczywisty, pozorny, nominalny, fałszywy’, dziś jedynie w związkach: *słomiany wdowiec, słomiana wdowa; udar (przestarzały)* ‘porażenie’, dziś zwykle w terminach medycznych: *udar cieplny, udar mózgu, mózgowy, udar słoneczny; wezwanie (archaiczny)* ‘nazwa, imię, tytuł, zawołanie’, dziś tylko w wyrażeniach typu: *kościół pod wezwaniem św. Krzyża, szpital pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego; wsteczny (przestarzały)* ‘idący, posuwający się, kierujący się, kierowany wstecz, w tył’, dziś jedynie w terminach: *rozrój wsteczny, moc wsteczna ustawy, bieg wsteczny, lusterko wsteczne* (USJP).

Tradycjonalizmy z archaizmem składniowym

Do tradycjonalizmów z unikatem składniowym zaliczam jednostki, które przechowują dawne konstrukcje syntetyczne oraz noszą ślady archaicznej rekcji czasownika. Przykładem mogą być połączenia z archaicznym narzędnikiem porównawczym: *siedzieć kamieniem (siedzieć czym), spać kamieniem*

⁸¹ M. BOREJSZO: *Archaizmy we współczesnym języku...*, s. 382.

⁸² Por. ibidem.

(dziś częściej: *spać jak kamień*), *odbić się (głośnym, szerokim) echem*, *stanąć komu kością w gardle*, *leżeć odłogiem*, *paść trupem*, *patrzeć wilkiem*, *leżeć martwym bykiem*. Natomiast w zwrotach: *być z kim za pan brat* i *zapomnieć na śmierć*, zachowała się dawna rekcja czasownika *być* – *być z kim za co*, oraz czasownika *zapomnieć* – *zapomnieć na co*⁸³.

Na zakończenie dodam jeszcze, że niektóre połączenia wyrazowe przeobrażeniom syntaktycznym uległy w wiekach minionych, stąd taka ich, a nie inna dzisiaj struktura formalna. Inwersji poddane zostały m.in. wyrażenia: *w bótach umarł* (SL) – *umarł w butach* (USJP), *goły jak Turecki święty* (SL) – *goły jak święty turecki* (USJP). Różnice dotyczyły też użycia przyimków – leksykalnych wykładników relacji składniowych między członami związku, np. *opadać, spadać z ciała* (SWil, SW, USJP) – *spadać z ciała, na ciełe* (SFJP)⁸⁴.

Podsumowanie

W polskich frazeologizmach, przysłowiach, terminach można odnaleźć wiele zabytkowych elementów języka. Od całkowitego zapomnienia uratowała je charakterystyczność formy – głównie to, że wszystkie one znaczą jako całość. Z zaprezentowanego przeglądu tradycjonalizmów wynika, że „przechowują” one różnorakie dawne elementy języka. Wydaje się, że mimo niekompletności przedstawionego materiału można sformułować ogólny wniosek, iż w tradycjonalizmach najliczniej zachowały się trzy rodzaje form archaicznych: fleksyjne, leksykalne i semantyczne. Mniej licznie w polszczyźnie reprezentowane są tradycjonalizmy z unikatem słotwórczym. Natomiast pozostałe dwa typy tradycjonalizmów, czyli: z archaizmem fonetycznym i składniowym, można uznać w języku ogólnopolskim za rzadkie⁸⁵.

⁸³ Przykłady podaję za: S. BĄBA: *Kultura języka polskiego...*, s. 9; IDEM: *Innowacje frazeologiczne...*, s. 24. H. KURKOWSKA i S. SKORUPKA piszą, że zwrot *być z kim za pan brat* „w swej składni i formie biernika równej mianownikowi odbiega od norm języka współczesnego” (IDEM: *Stylistyka polska...*, s. 159). Jednostka *być z kim za pan brat* została omówiona w grupie tradycjonalizmów fleksyjnych.

⁸⁴ Por. D. BUTTLER: *Pojęcie wariantów frazeologicznych...*, s. 28; K. GIULUMIANC: *Odmianki frazeologiczne...*, s. 299–307; A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 243–245.

⁸⁵ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych...*, s. 349.

ROZDZIAŁ III

Tradycjonalizmy z unikatem semantycznym w zasobach współczesnej polszczyzny

[...] wszelka interpretacja jest historią, bo wszelka interpretacja polega na wyjaśnieniu tego, jak powstał pewien układ elementów [...] Bo przez każdy fakt współczesny prześwituje jego przeszłość, a często dadzą się w nim dostrzec załączki zmian nadchodzących, zapowiadających się. Chyba mało który fragment rzeczywistości ilustruje dynamiczną, dialektyczną jedność stanu i przemian z taką wyrazistością, jak dziedzina znaczeń wyrazów.

Witold Doroszewski: *Studia i szkice językoznawcze*¹

Obserwacja ewolucji słownikowej polszczyzny prowadzi do wniosku, że obok wielkiej liczby nabytków notujemy też straty. Wyrazy wychodzą z użycia z różnych powodów. Giną wraz z zanikiem poszczególnych desygnatów, odchodzą w zapomnienie, ponieważ opada fala wpływów obcych, gasną wskutek selekcji redundantnych form języka, wreszcie przemijają, bo ustają panujące mody językowe². Na temat wygasania wyrazów, wychodzenia z użycia ich form i znaczeń istnieje bogata literatura, dlatego nie będę szerzej poruszać tych kwestii³. Dla niniejszych rozważań istotne jest to, że słowa, w szczegól-

¹ W. DOROSZEWSKI: *Studia i szkice językoznawcze*. Warszawa 1962, s. 175.

² Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 67.

³ Zob. na ten temat m.in.: D. BUTTLER: *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX. Cz. 1: Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów*. „Poradnik Językowy” 1972, z. 4, s. 196–204; M. BIAŁOSKÓRSKA: *Zanikanie leksemów pochodzenia prasłowiańskiego w historii języka polskiego*. W: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Red. H. POPOWSKA-TABORSKA. Warszawa 1997, s. 7–22; R. REWERS: *Wygasanie słownictwa staropolskiego w szesnastowiecznym piśmiennictwie religijnym*. „Slavia Occidentalis” 1995, T. 52, s. 97–119; EADEM: *Zanikające słownictwo staropolskie poświadczane w szesnastowiecznych leksykonach*. „Slavia Occidentalis” 1997, T. 54, s. 97–112; E. SIATKOWSKA: *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1972, z. 11, s. 271–291; EADEM: *Z zagadnień rozwoju semantycznego pol-*

ności zaś ich znaczenia, nie odchodzą zupełnie w zapomnienie. Już zresztą Witold Doroszewski pisał, że „dawne znaczenia wyrazów nie giną bez śladu, każdy wyraz jest obciążony historycznie”⁴.

Różne można wskazać sposoby „przechowywania” w polszczyźnie dawnych treści leksemów. O historycznym obciążeniu wyrazów dowiadujemy się już na lekcjach literatury. Refleksja na temat dawnej semantyki słów jest niemalże koniecznością, by poprawnie odczytywać dawne teksty, w przeciwnym razie może dochodzić do zakłóceń, kolizji semantycznych. Przykładem na taką obecność historii w polszczyźnie mogą być słynne cytaty literackie zawierające unikat semantyczny: *Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie* (kłamać ‘przeczyć czemuś, nie być w zgodzie z czymś’), *Litwince nudno między Litwinami, bo ukochała cudzego młodzieńca* (cudzy ‘obcy, cudzoziemski’) (A. Mickiewicz: *Konrad Wallenrod*), *Nie będę – rzekł Hrabia – szczęścia Pani klócił* (klócić ‘wprowadzać zamieszanie, niepokój; mącić, zakłócać’) (A. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*), *Paweł i Gawęł w jednym stali domku, Paweł na górze, a Gawęł na dole* (stać ‘mieszkać, przebywać gdzieś tymczasowo, rzadziej na stałe’) (A. Fredro: *Paweł i Gawęł*), *Był sobie dziad i baba, bardzo starzy oboje...* (*baba* ‘stara kobieta; staruszka’) (J.I. Kraszewski: *Dziad i baba*).

Zdarza się, że archaiczne treści wyrazów, będące wcześniej składnikami połączeń frazeologicznych, dziś są zachowane w derywacie, który powstał właśnie ze związku mieszczącego wygasły już leksem. Historyczne frazeologizmy, zanikając, zostawiły po sobie derywaty, które są „przechowalnikami” dawnego połączenia wyrazowego w dzisiejszej polszczyźnie, np.: *baraszkować*

skiego i czeskiego słownictwa. (Studium porównawcze na materiale dwu zabytków). W: „Prace Filologiczne”. T. 21. Warszawa 1971, s. 285–328; T. SMÓLKOWA: Wyrazy wychodzące z użycia w okresie ostatnich osiemdziesięciu lat (na przykładzie „Lalki” B. Prusa). „Polonica” 1975, T. 1, s. 245–258; K. HANDKE: „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 4: Materiały VI Kolokwium Językoznawczego, Gnieźno 26–28 września 1996 r. Red. M. BIAŁOSKÓRSKA. Szczecin 1998, s. 9–27; K. HANDKE, H. POPOWSKA-TABORSKA, I. GALSTEROWA: Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie. Warszawa 1996; B. WALCZAK: Uwagi o „odchodzącym słownictwie” (w związku z książką K. Handke, H. Popowskiej-Taborskiej i I. Galsterowej). W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 5. Red. M. BIAŁOSKÓRSKA. Szczecin 1999, s. 21–34; B. WALCZAK: Rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny w XX wieku. W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. DUBISZ, S. GAJDA. Warszawa 2001, s. 141–153; K. KLESZCZOWA: Gasnące słowa. W: „Prace Filologiczne”. T. 45. Warszawa 2000, s. 265–274; EADEM: Zanikanie słów wobec ewolucji systemu słowotwórczego. W: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*. Red. E. KONIUSZ, S. CYGAN. T. 1. Kielce 2006, s. 143–151.

⁴ Np.: „W czasowniku *ulegać* takim obciążeniem jest pierwiastek treściowy – padania bez sił, którym się tłumaczy to, że ulegamy przede wszystkim temu, co nas ubezwładnia, ale nie jakimś siłom pozytywnym [...]” (W. DOROSZEWSKI: *O kulturę słowa. Wybór porad językowych*. Wybór, oprac., przedmowa S. DUBISZ. Warszawa 1991, s. 86–87). Dawny odcień znaczeniowy czasownika *ulec* ‘lec bez sił, bez życia’ znajduje odzwierciedlenie w stałej frazeologii, np.: *ulec przemocy, ulec presji, ulec wypadkowi*. Por. D. BUTTLER, H. KURKOWSKA, H. SATKIEWICZ: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*. (Słownictwo rodzime). Warszawa 1982, s. 65–66.

od *stroić baraszki*, *romansować* od *uciąć sobie romans*, *flirtować* od *uciąć sobie flirt*. Z perspektywy współczesnego języka polskiego trudno uwierzyć, że przywołane formacje słowotwórcze skrywają dawne znaczenia słów. Z pozoru nie ma w nich nic historycznego, tymczasem są to zredukowane do postaci jednego wyrazu konstrukcje z komponentem archaicznym. Ciekawe jest to, że niektóre z tych formacji funkcjonują dziś obok swych baz derywacyjnych, np. *stroić figle* – *figlować*, *bilet wizytowy* – *wizytówka*, *lekce sobie ważyć* – *lekceważyć*⁵.

Różnego typu archaiczne elementy języka, w tym przeżytki semantyczne, występują współcześnie w ustabilizowanych związkach wyrazowych. Na ów aspekt zwracał uwagę Stanisław Bąba, podkreślając, „że dzisiejsza frazeologia to po prostu lamus językowy, swoista rupieciarnia języka, w której znalazły schronienie wszelkie przeżytki odporne na dokonujące się przeobrażenia w strukturze języka, nie poddające się ewolucji języka, zastygłe w tej postaci, w jakiej utrwały się z chwilą pojawienia się w obiegu”⁶. Połączenia wyrazowe skutecznie przechowują historyczne znaczenia słów, ponieważ jako wielowyrazowe struktury wydają się bardziej odporne na działanie czasu niż pojedyncze leksemy. Poza tym najważniejszy jest globalny sens związku wyrazowego – konstrukcje takie utrzymują dawne elementy języka, ponieważ znaczą w całości.

Tematem tego rozdziału będzie wskazanie łączności między dawną a dzisiejszą polszczyzną. Zaprezentuję językowe świadectwa na obecność historycznej semantyki słów w polskich tradycjonalizmach. Z uwagi na rozmiar niniejszej rozprawy musiałam dokonać selekcji materiału egzemplifikacyjnego. Podkreślałam już we *Wprowadzeniu*, że moim celem nie jest przedstawienie wszystkich zgromadzonych tradycjonalizmów z semantycznym archaizmem.

⁵ Proces przechodzenia frazeologizmu w derywat nie jest zjawiskiem nowym w języku. Wystarczy przytoczyć funkcjonujące współcześnie derywaty od frazeologiczne, np.: *dać drała* → *drałować*, *gotowe pieniądze* (*gotowy grosz*) → *gotówka*, *dziewczyna uliczna* → *ulicznica*. Ekonomia językowa to jeden z czynników decydujących o wygasaniu frazeologizmów. Por. D. BUTTLER: *O zjawiskach derywacji we frazeologii*. „Poradnik Językowy” 1981, z. 5, s. 229–237; K. KLESZCZOWA: *Leksykalne i frazeologiczne archaizmy w polskich derywatach*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 22: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. KOWAŁSKA. Katowice 1994, s. 20–27; A. JANOWSKA: *Związki frazeologiczne w funkcji podstaw słowotwórczych*. W: *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów*. Katowice 27–29 września 2000 r. Red. K. KLESZCZOWA, L. SELIMSKI. Katowice 2000, s. 191–196; A. PIELA: *Od frazeologizmu do derywatu*. „LingVaria” 2007, nr 1, s. 41–48, EADEM: *Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, T. 58, s. 247–260; A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy*. „Poradnik Językowy” 2011, z. 8, s. 96. Dodać trzeba, że wiele wyrazów to formy już w polszczyźnie zleksykalizowane. Przykłady tego typu omawia M. PASTUCHOWA w książce: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice 2008.

⁶ S. BĄBA: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*. Poznań 1987, s. 3; IDEM: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*. Poznań 1989, s. 11.

Ponadto absolutnej pewności, że baza materiałowa jest kompletna, mieć przecież nie można. O doborze zawartych w rozprawie tradycjonalizmów zdecydowało jedno kryterium – wyeksponowanie możliwie jak najbardziej różnorodnego i, w moim odczuciu, ciekawego materiału językowego. Z tego względu prezentuję tradycjonalizmy, które odznaczają się pełnią żywotności w języku, oraz takie, które mają obecnie recesywny charakter. Pokazuję jednostki kontynuujące stan z przeszłości, które trwają w niezmienionej formie i znaczeniu, oraz takie, które wciąż ewoluują, ulegają różnego typu przeobrażeniom (modyfikacja kształtu i treści, reinterpretacja itp.). Przytaczam ponadto związki mieszczące różne historyczne treści słów, np. sensy pierwotne czy przenośne. W materiale znajdują się tradycjonalizmy nie tylko z wyrazami rodzimymi, ale i leksemami o obcej proveniencji – te też „skostniały” w jakiejś swej funkcji znaczeniowej.

Zaznaczyć należy, że taka różnorodność w klasie tradycjonalizmów jest zupełnie normalna. Jednostki tego typu trudno pogrupować, ponieważ brakuje wśród nich charakterystycznych grup semantycznych, kategorii lub typów słowotwórczych. Zachowały one różne części mowy, sporo tu rzeczowników, przymiotników, czasowników⁷. Formalny podział jednostek języka na wyrażenia, zwroty i frazy nie znajduje w przypadku tradycjonalizmów zastosowania, ponieważ dany unikat semantyczny może być jednocześnie składnikiem np. wyrażenia i zwrotu, czasem frazy. Wobec tego postanowiłam spojrzeć na tradycjonalizmy z perspektywy wyrazów-komponentów zachowujących historyczną treść. Uznałam, że najlepszy w pracy będzie układ alfabetyczny. Zbiór liczy 90 archaizmów/anachronizmów semantycznych zawartych w dzisiejszych związkach wyrazowych (w ich opisie wskazuję głównie na stan oraz status formalno-znaczeniowy konkretnych jednostek w obrębie leksykografii historycznej i współczesnej języka polskiego). Ta liczba oczywiście nie przekłada się na liczbę opracowywanych w rozprawie tradycjonalizmów – tych jest znacznie więcej. Sygnalizowałam już bowiem, że jeden element archaiczny może być składnikiem kilku różnych jednostek wyrazowych.

Przed prezentacją i analizą materiału przytoczę jeszcze kilka tradycjonalizmów zawierających „zakrzepłe” treści słów, które znalazły się poza obszarem moich badań. Mieszczą one głównie anachronizm znaczeniowy, tj. wyraz o zredukowanej łączliwości leksykalnej, który w swej dawnej funkcji semantycznej jest często/zazwyczaj składnikiem konstrukcji słownej. Są tu również jednostki z komponentami opatrzonymi w USJP kwalifikacją: *archaiczny*⁸.

⁷ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*. „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 346.

⁸ Zresztą niektóre z pominiętych jednostek były już omawiane w literaturze przedmiotu, np. połączenia z wyrazami: *arbuz*, por. A. PAJDZIŃSKA: *Frazeologia a zmiany kulturowe*. „Poradnik Językowy” 1988, z. 7, s. 483; *gardło*, por. EADEM: *Znaczenie związku frazeologicznego*. W: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. 1. Red. Z. KRĄŻYŃSKA, Z. ZAGÓRSKI. Poznań 1996, s. 172; A. ZAJDA: *Studia z historii słownictwa prawniczego i frazeologii*. Kraków 2001;

Oto przykłady pominiętych w rozprawie tradycjonalizmów: *dać arbuza*, *dostać*, *zjeść arbuza* (archaizm: *arbuz* ‘dynia’), *odwaga cywilna*, *śmierć cywilna* (archaizm: *cywilny* ‘obywatelski, osobisty’), *wojna domowa* (anachronizm: *domowy* ‘krajowy, ojczysty’), *karać gardłem*, *przyplacić coś gardłem*, *zapłacić za coś gardłem* (anachronizm: *gardło* ‘życie’), *dostać kręcka*, *mieć kręcka* (anachronizm: *kręciek* ‘obląkanie, oblęd’), *grać w cetno i lichu* (archaizm: *lichu* ‘liczba nieparzysta’), *przeciągnąć strunę* (anachronizm: *przeciągnąć* – *przeciągać* ‘ciągnąć coś [...]’), *być rodem skądś* (anachronizm: *ród* ‘pochodzenie, urodzenie’), (z kwalifikatorem: *pszczelarski*) *sycić miód* (anachronizm: *sycić* ‘o świetle, zapachu itp.: przenikać, napełniać coś, przesysać’), (z kwalifikatorem: *leśnictwo*) *użytki leśne* (anachronizm: *użytek* ‘korzyść, pożytek, zysk’), *zbić kogoś z tropu*, *z pantalyku*, *zbić temperaturę*, *zbić wagę*, *zbijać bąki*, *coś zbija kogoś z nóg*, (z kwalifikacją: *sportowy*) *zbić cios*, *uderzenie*, *zbić piłkę* (anachronizm: *zbić* – *zbijać* ‘uderzywszy strącić (strącać), zrzucić (zrzucać) z czegoś’), (z kwalifikatorem: *urzędowy*) *dom zdrojowy* (anachronizm: *zdrojowy* od *zdrój* ‘miejscowość kuracyjna mająca źródła wód leczniczych’), (z kwalifikatorem: *budowniczy*) *most zwodzony* (archaizm: *zwieść* – *zwozić* ‘sprowadzić (sprowadzać), spuścić (spuszcząć) na dół’) (USJP).

Prezentacja i analiza materiału

1. (**Ambit**) Ciekawe w polszczyźnie są losy semantyczne zapożyczonego z języka łacińskiego rzeczownika *ambit* (od *ambitus* ‘obwód’, SeBań). W naszych czasach *ambit* ma sens specjalistyczny, używany jest w środowisku architektów, oznacza ‘wąskie przejście wokół prezbiterium, zwykle na przedłużeniu naw bocznych, charakterystyczne dla kościołów romańskich i gotyckich; obejście’, np. *ambit katedry* (USJP). W takim też znaczeniu funkcjonował on w dawnym języku polskim, por.: ‘ganeł, krużganek; ambit, chodzenie nakryte jako bywa w klasztorach, albo koło kościoła’ (SPXVI), ‘arkadowe, nakryte przejście wzdłuż zewnętrznych lub wewnętrznych ścian budynku (kościoła, klasztoru), krużganek’, ‘ograniczona przestrzeń, obszar, obwód, okrąg’ (SPXVII). Linde dokumentuje *ambit* ‘w znaczeniu właściwym z Łacińskiego *ambire*, obwód, zabudowanie ze słupów, obchód, krużganek na około domu’, podaje też inny jego sens: ‘objęcie, rozciągłość, rozległość, obwód, objąć’: *Sklep wysoki dosyć był w ambicie przestronny* (Pot. Arg. 282) (SL). Jednak te znaczenia traktuje jako anachroniczne, już nieużywane.

lichu, por. A. PIOTROWICZ: *Słownictwo i frazeologia życia towarzyskiego w polskiej leksykografii XX wieku*. Poznań 2004, s. 93.

⁹ *Zdrój* w tym znaczeniu występuje tylko w nazwach miejscowości: *Kudowa Zdrój*, *Busko Zdrój*, *Duszniki Zdrój* (USJP), *Cieplice Zdrój*, *Iwonicz Zdrój* (SDor).

Historia języka pokazuje, że omawiany wyraz nabrał wtórnych wartości znaczeniowych – słowo *ambit* było niegdyś synonimem wyrazu *ambicja*. Ów fakt potwierdza podstawowa definicja *ambitu* zawarta w SL: ‘to właśnie, co ambicya’: *Mój ambit był, być godnym tronu* (Min. R. 1, 17), *Daleki jestem od ambitu tego* (Zab. 5. 384) (SL). *Ambit* w nowej funkcji semantycznej odnotowuje także SPXVII, por. ‘upragnienie sukcesów, sławy, ambicja, pycha’. Warto zaznaczyć, że SWil omawianego słowa nie definiuje, tylko odsyła do hasła *ambicja*¹⁰. To dowód, że *ambit* wycofał się ze swojego pierwotnego znaczenia, ale tylko na jakiś czas. W rozwoju semantycznym omawianego wyrazu nastąpił bowiem punkt zwrotny. *Ambit* powrócił do sensu ‘kruźganek, obejście, galeria, miejsce przechadzki’, natomiast znaczenie ‘ambicja’ „skostniało” w wyrażeniu *wziąć na ambit* ‘unieść się ambicją’ (SW). SDor notuje jeszcze *ambit* jako ‘ambicję’, zaznacza jednak, że to znaczenie utrzymuje się dzisiaj tylko we frazeologii, por. *wziąć na ambit* ‘uznać coś za punkt honoru, postanowić osiągnąć coś trudnego, unieść się honorem’. Ten stan potwierdzają również współczesne leksykony. W USJP dawna treść rzeczownika *ambit* jest archaiczna, natomiast notacja w SDun dowodzi, że *ambit* nie stanowi obecnie samodzielnej semantycznie jednostki języka – został opatrzony kwalifikatorem w postaci gwiazdki (**ambit*).

Słowniki ogólne i frazeologiczne współczesnej polszczyzny dokumentują zwrot *wziąć, brać coś na ambit*, por. cytaty: *Wzięli sobie na ambit: jeden, że zostanie prezesem, drugi, że do tego nie dopuści* (USJP), *Wziął sobie na ambit, żeby się dostać na studia* (SDun), *Wziąłem na ambit i spróbowałem recytować nie tylko cudze utwory, ale również satyry własne na tematy aktualne* (Hertz B. Bajki 6) (SFJP), *Wziął na ambit i poszedł na egzamin jako pierwszy* (WSFJP). O tym, że słowo *ambit* znaczyło kiedyś ‘ambicja’, świadczą także jego współczesne warianty frazeologiczne. Omawiana jednostka bywa dziś realizowana obocznie: *ktoś bierze na ambicję // na ambit kogoś, ktoś wjeżdża na ambicję // na ambit komuś* ‘ktoś zmusza kogoś do zrobienia czegoś, odwołując się do jego poczucia własnej wartości’ (WSJP). Warto nadmienić, że WSFJP kwalifikuje związek ze słowem *ambit* jako przestarzały, natomiast SFWP wcale go nie dokumentuje.

2. (**Arka**) W najstarszej polszczyźnie wyraz *arka* (dawniej: *archa*) notowany był w znaczeniu przejętym z języka łacińskiego, tj. ‘skrzynia’ (od *arca*) (Sstp). Późniejsze słowniki historyczne podają różne sensy omawianego słowa: ‘według Starego Testamentu skrzynia drewniana – symbol obecności Jehowy wśród ludu izraelskiego – w której przechowywano tablice z dziesięciorgiem przykazań, naczynie z manną i laską Arona’, ‘według Starego Testamentu zbudowana przez Noego wielka drewniana skrzynia, w której ocalił

¹⁰ *Ambicja* – z języka łacińskiego *ambitio*, od *ambire* ‘chodzić wokół, ubiegać się o coś’ (zwłaszcza o urząd) (SeBań). W SWil *ambicja* ma kilka znaczeń: ‘chęć chwały, popęd do sławy, uczucie swojej godności’, ‘ubieganie się o co, pięcie się do czego’, ‘żądza bogactw, dostojeństw, znaczenia, panowania’, ‘zarożumiałość, duma, pycha, wielkie i zbytnie o sobie rozumienie’.

się od potopu' (SPXVI), 'skrzynia, lada' (SL), 'święta skrzynia, w której Żydzi przechowywali tablice dekalogu dane przez Boga Mojżeszowi', 'statek Noego', 'przenośnie: wiara, tradycja', 'tytuł dzieła religijnego', 'relikwiarz' (SPXVII), 'wielka łódź, okręt, a właściwie okręt Noego', 'arka przymierza – skrzynia, gdzie chowano tablice Mojżeszowe' (SWil), 'skrzynia', 'wielka łódź, okręt Noego, korab', żartobliwie: 'wielki, ciężki powóz, landara, niezgrabny wehikuł' (SW), 'skrzynia', 'okręt Noego, wielka łódź' (SDor).

Historyczne znaczenie słowa *arka* w dzisiejszej polszczyźnie przechowuje religijne wyrażenie *Arka Przymierza* 'według Biblii: połączona skrzynia, w której przechowywano tablice z dziesięciorgiem przykazań' (definicja za USJP; notacja w: SDun, WSJP, SFJP). W wiekach dawnych miało ono różne tekstowe realizacje, np.: *arka Boga*, *arka Pana*, *arka świadectwa*¹¹. Omawiane połączenie wyrazowe w polszczyźnie ustabilizowało się dość późno. Obecnie było jeszcze Lindemu, który odnotował jedynie starszą jego formę, tj. *skrzynia przymierza*, oraz pokrewne wyrażenie *arka Noego*. Jako utrwalona konstrukcja słowna pojawia się w SPXVII, SWil oraz SW.

Warto zauważyć, że w obecnej polszczyźnie frazeologizm *arka przymierza* ma też status konstrukcji literackiej o przenośnym znaczeniu 'to, co łączy przeszłość z teraźniejszością' (USJP), 'coś pośredniego, łączącego dwa przeciwstawne elementy rzeczywistości' (WSJP) (w obu źródłach związek ma kwalifikator: *książkowy*). Do utrwalenia właśnie takiej jego wartości semantycznej przyczynił się Adam Mickiewicz, który w *Konradzie Wallenrodzie* porównywał pieśń gminną do arki przymierza: *O wieści gminna! ty arko przymierza między dawnymi i młodszyimi laty* (Mick. Konrad 101) (SDor, SFJP)¹². Ogólne słowniki języka polskiego przytaczają zarówno kontekst literacki (USJP, WSJP), jak i biblijny omawianego wyrażenia (USJP, WSJP, SDun).

3. (**Awans**) Wyraz *awans* trafił do polszczyzny w XVIII wieku z języka francuskiego (od *avance* 'posunięcie naprzód, wyprzedzanie', także 'wyplata z góry, zaliczka', SeBań). Linde definiuje go jako 'wywyższenie do znacznij-szej dostojności nadewszystko w wojsku, promocja do wyższej rangi'. W tym źródle odnotowane zostało połączenie: *awans pieniężny* 'darowanie pieniędzy z góry, pożyczanie na co' (SL; notacja w SWil). Przez stulecia *awans* był definiowany jako 'nadanie komu wyższej godności, danie wyższego stanowiska' oraz 'wyplata pieniędzy z góry, przed terminem, na poczet zarobku' (SPXVII, SWil, SW, SDor)¹³. Miał również inne sensy, np. specjalistyczny – 'wyraz roz-

¹¹ Por. S. KOZIARA: *Frazeologia biblijna w języku polskim*. Kraków 2001, s. 49–50.

¹² Por. ibidem, s. 52. Por. też S. KOZIARA: *O frazeologii biblijnej nie zawsze biblijnego pochodzenia*. W: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*. Red. J. LIBEREK. Poznań 2004, s. 164.

¹³ Okazuje się, że czasownik *awansować* miał niegdyś tę samą, co *awans* semantykę, por. 'z góry płacić, pożyczać na należytość' (SL), 'płacić z góry, pożyczać na rachunek przyszłej własności' (SPXVII), 'z góry płacić, pożyczać na rachunek mającej nastąpić należności' (SWil), 'dawać zaliczkę' (SW), 'wyplacić naprzód, dać zaliczkę pieniężną' (z kwalifikacją: *przestarza-*

kazujący wyżłowi, aby naprzód postępował’ (używany w środowisku myśliwskim) (SWil, SW), oraz ‘posuwanie się naprzód’ czy w liczbie mnogiej *awanse* ‘szczególny wzgląd, grzeczność, uprzejmość’ (SDor).

Dwa historyczne znaczenia wyrazu *awans* „skostniały” we frazeologii. Pierwsze z nich, archaiczne – ‘suma pieniężna stanowiąca zaliczkę na rachunek jakichś należności’, przechowuje zwrot *dać, wypłacić, otrzymać jakąś sumę awansem* ‘dać, wypłacić, otrzymać jakąś sumę z góry, przed ustalonym terminem’ (definicja za USJP, SFJP; notacja też w SDor). Prawdopodobnie stanowi on kontynuację dawnego wyrażenia *awans pieniężny*. Współcześnie w tej funkcji znaczeniowej rozpowszechniona jest forma *awansem* (w użyciu przysłówkowym) ‘naprzód, z góry, wcześniej, niż wynika to z przyjętej kolejności (zwłaszcza o wypłacaniu pieniędzy): *Wypłacić pensję awansem* (SDun, WSJP). Ma ona szerokie zastosowanie, co potwierdzają konteksty: *Robić piąty rok studiów awansem; Rozegrać mecz awansem* (SDun).

Dzisiejsze leksykony poświadczają też przestarzały wyraz *awanse* ‘szczególne względy, grzeczności okazywane komuś’, utrwalony w jednostce frazeologicznej *robić, czynić komuś awanse* ‘być dla kogoś szczególnie uprzejmym, okazywać komuś szczególne względy’ (USJP; w SDun z kwalifikatorem: *rzadki*). Związek *robić komu awanse* znany był już w przeszłości – oto jego historyczne definicje: ‘grzeczności, honory; obchodzić się z uprzedzającymi względami’ (SW), ‘być dla kogo szczególnie uprzejmym, okazywać komu szczególne względy, łaski’ (SDor).

4. (**Babka**) Rzeczownik *babka* współcześnie ma kilka znaczeń: ‘matka ojca lub matki’, ‘śladkie ciasto pieczone w formie, mającej zwykle kształt ściętego stożka’, ‘ciastko pieczone w foremce [...]’, ‘o starszej kobiecie, zwykle zaniebanej, biednej’ oraz ‘o młodej kobiecie, dziewczynie’ (USJP). Leksem *babka* ma jeszcze jeden sens, choć dziś już przestarzały: ‘kobieta wiejska pomagająca przy porodach, lecząca ziołami, zajmująca się znachorstwem i wróżbami’ (USJP)¹⁴. Najstarsza polszczyzna poświadczająca wyraz *babka* w znaczeniu ‘położna’ (Sstp), ‘kobieta pomagająca przy porodach, akuszerka; mamka, piastunka’ (SPXVII). Trzeba zauważyć, że podobną semantykę miało niegdyś również słowo *baba* ‘położna’ (Sstp), ‘kobieta czuwająca przy położnicach, pomagająca przy porodach; położna, akuszerka’ (SPXVI), por. wyrażenia: *baba położna* ‘baba położnie pilnująca, dzieci odbierająca, akuszerka’ (SL, SWil), *baba pomocna* ‘kobieta czuwająca przy położnicy, odbierająca dziecko, akuszerka’ (SPXVI, SW). O tym, że rola baby w minionych realiach była bardzo ważna, świadczy historyczny cytat: *Baby położne w gwałtownych przypadkach chrzcić*

ły) (SDor). To jego znaczenie nie przetrwało w polszczyźnie. *Awansować* pochodzi od *awans* (za niemieckim *avancieren*, francuskim *avancer* ‘posuwać naprzód’) (SeBań).

¹⁴ Na temat językowego obrazu baby szeroko pisał W. WYSOCZAŃSKI w artykule: *Językowy obraz baby. Profile frazeologiczne*. W: *Sapientia ars vivendi. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesor Annie Dąbrowskiej*. Red. A. BURZYŃSKA-KAMIENIECKA, A. LIBURA. Wrocław 2013, s. 65–76. Por też: W. WYSOCZAŃSKI: *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych. Na materiale wybranych języków*. Wrocław 2006, s. 198–199.

zwykły (Karn. Kat. 127) (SL, SWil). *Babą* dawniej zwano też ‘kobietę zajmującą się czarami, tajemniczymi praktykami, wróżbami’ oraz ‘kobietę leczącą ziołami, zamawianiem; znachorkę, zielarkę’ (SPXVI, SPXVII). Prawdopodobnie skupienie omawianych znaczeń *baby* i *babki* utrwalone zostało w przysłowiu: *Na dwoje babka wróżyła* ‘o sytuacji, której rozwiązania nie można przewidzieć, która może się rozwinąć w dwóch różnych kierunkach’ (USJP, WSJP, SFJP, NKPP)¹⁵. Dodać trzeba, że niegdyś miało ono inną, dłuższą formę: *Na dwoje babka wróżyła, albo umrze, albo będzie żyła* (NKPP). Skrócenie pełnej wersji przysłowia do zdania pojedynczego wpłynęło na zmianę jego pierwotnej treści. W wypadku: *Na dwoje babka wróżyła*, ważniejsze stało się znaczenie ‘coś jest niepewne’ niż alternatywa dwóch różnych stanów rzeczy¹⁶.

5. (**Bilet**) Zapożyczony w drugiej połowie XVIII wieku z języka francuskiego wyraz *bilet* (od *billet*) SL dokumentuje w innym niż dzisiaj znaczeniu, tj. ‘listek z opuszczaniem zwyczajnych w listach formalności’: *Przychodzi sługa od Zofii z biletem* (Zab. 14, 342), *Cukrowy bilet coś milej przekona*, *Gdzie złote brzegi a pieczęć zielona* (Kniaź. Poez. 2, 155), *Słodki bilecik*, tj. ‘miłośny’ (Teat. 14, 61), oraz ‘kartka, znak n. p. na wolne wnijsie na teatr’: *Bankowe cedułki czyli bilety kassy idą zamiast pieniędzy* (Pam. 84, 749) (SL). W takim sensie *bilet* poświadcza też SWil oraz SW. Źródła historyczne podają także różne wyrażenia z omawianym słowem, np.: *bilet kasowy*, *bilet bankowy*, *bilet na loterię*, *loteryjny*, *bilet na kwaterę* czy *bilet wizytowy* ‘odwiedzin’ (SWil, SW). Związek *bilet wizytowy* dotrwał do naszych czasów, ale dzisiaj jest inaczej rozumiany. Obecnie to ‘niewielki kartonik z wydrukowanym imieniem i nazwiskiem, czasem także z tytułem naukowym, nazwą zajmowanego stanowiska itp. oraz z adresem i telefonem danej osoby’ (definicja za USJP; notacja w: SDun, WSJP, SFJP, WSFJP). Taką treść ma też w SDor; tu podana została również dawna jego postać: *karta wizytowa*. Słowniki historyczne poświadczają wyrażenie *karta wizytowa*, ale go nie definiują (SWil, SW). Linde pod hasłem: *kart(k)a* podaje, że ów rzeczownik znaczył w przeszłości ‘bilecik’: *Wybierał się do odwiedzenia znaczniejszych w mieście osób, i liczbę kartek kazał spisać do oddania, gdyby kogo nie zastał* (Mon. 65, 303) (SL; w SWil *karta* oznacza m.in. ‘bilet’). Jedynie z dawnego kontekstu można się domyślić, że pierwotnie zarówno *bilet wizytowy*, jak i *karta wizytowa* miały ścisły związek ze słowem *wizyta*. Zresztą w użyciu dawniej była *wizytyna kareta* od *wizytyny* ‘od wizyt, od nawiedzin’ (SL, SWil, SW). Przymiotnik *wizytowy* jest później-

¹⁵ Warto dodać, że G. Szpila przeprowadził w 1998 r. badania pilotażowe minimum paremiologicznego języka polskiego. W wykazie znanych współcześnie przysłów znalazły się jednostki z archaizmami, m.in.: *Na dwoje babka wróżyła*; *Kto się lubi, ten się czubi*; *Mądrej głowie dość dwie słowie*; *Złej tanecznicy zawadzi i rąbek u spódnicy*. Por. G. SZPIŁA: Minimum paremiologiczne języka polskiego – badanie pilotażowe. „Język Polski” 2002, nr 1, s. 36–42; IDEM: *Krótko o przysłowiu*. Kraków 2003, s. 102–105.

¹⁶ Por. A.M. LEWICKI: *Od przysłówia do frazeologizmu*. W: *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. Red. W. BANYŚ, L. BEDNARCZUK, S. KAROLAK. Katowice 1999, s. 158.

szy w języku, poświadczają go SWil w znaczeniu ‘od wizyty do wizyty się ściągający’, podając za ilustrację jego użycia właśnie *bilet wizytowy*.

Warto dodać, że niektóre współczesne słowniki wskazują na anachroniczny charakter omawianej konstrukcji słownej. *Bilet wizytowy* wychodzi z obiegu na rzecz derywatu *wizytówka* (uniwerbizacja)¹⁷.

USJP dokumentuje jeszcze jedno wyrażenie motywowane starą treścią słowa *bilet*, mianowicie: *wilczy bilet* ‘dokument zabraniający osobie wydalonej z jakiejś szkoły, uczelni wstępu na jakąkolwiek inną w danym kraju, także dokument zwolnienia z pracy uniemożliwiający zatrudnienie w innym miejscu’ (pierwsze poświadczenie w SDor z kwalifikacją: *przestarzały* i adnotacją, że pochodzi z czasów zaboru carskiego). Okazuje się, że to historyczne wyrażenie wciąż jest żywe w polszczyźnie. Świadczą o tym jego notacje w: SDun, WSJP, SFJP, SFWP, WSFJP. Prawdopodobnie dlatego trwa w języku, gdyż ma dzisiaj szerszą niż kiedyś semantykę – *wilczy bilet* w ogólności znaczy ‘zakaz wstępu gdzieś dla kogoś’ (SFWP)¹⁸.

6. (**Błądny**) Przymiotnik *błądny* w staropolszczyźnie miał kilka znaczeń: ‘błąkający się, ukazujący się tu i tam’, ‘zabłąkany’, ‘(o drogach) wprowadzający w błąd, mylny’, ‘fałszywy’, ‘grzeszny’ oraz ‘obląkany’ (Sstp)¹⁹. Nie wszystkie jego dawne sensy przetrwały do naszych czasów. Współczesna polszczyzna potwierdza wyraz *błądny* w znaczeniach: ‘zawierający błąd, omyłkowy; fałszywy, niewłaściwy’, ‘nieprzytomny, obląkany, zdezorientowany’ (z kwalifikacją: *książkowy*) (USJP). Jego historyczne znaczenie, tj. ‘błądzący, błąkający się, zbłąkany’, nie odeszło jednak w niepamięć – przetrwało w tradycjonalizmach. Ów sens żywy był jeszcze w XIX wieku. Kiedyś *błądny* miał treść motywowaną przez czasownik *błądzić*, dziś przez rzeczownik *błąd*²⁰. Dawną jego treść przechowały w polszczyźnie frazeologizmy: *chodzić jak błędna owca*, *chodzić jak błędny*, *błądny rycerz*, *błądny ogień*, oraz termin *nerw błędny*. Wszystkie wymienione jednostki zawierają historyczne znaczenie przymiotnika *błądny*²¹. Współczesnym użytkownikom języka te połączenia wyrazowe mogłyby

¹⁷ Na temat derywatów opartych na konstrukcjach słownych pisałam w artykule: *Od frazeologizmu do derywatu...*, s. 41–48. Por. też: D. BUTTLER: *O zjawiskach derywacji we frazeologii...*, s. 229–237; A. JANOWSKA: *Związki frazeologiczne w funkcji podstaw słowotwórczych...*, s. 191–196.

¹⁸ Por. D. PLUSKOTA: *Recesywne związki frazeologiczne współczesnej polszczyzny. Próba oceny funkcjonowania wybranych jednostek w świadomości dzisiejszych użytkowników*. „Slavia Occidentalis” 1997, T. 54, s. 83.

¹⁹ W SL podstawowe znaczenie wyrazu *błąd* to ‘błądzenie, błąkanie, błąkanina’, por. dawne przysłowie: *W nogach błąd, kiedy w głowie nierząd* ‘pijany się tacza’ (Dwor. D. 4) (SL, SWil, SW). Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2009, z. 4, s. 65.

²⁰ D. BUTTLER pisze o przewartościowaniu słowotwórczym wyrazu *błądny*. Zob. EADEM: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa 1978, s. 199.

²¹ Współczesne słowniki dokumentują wyrażenie *błądne koło*, odnotowane po raz pierwszy w SW w znaczeniu ‘błąd logiczny w dowodzeniu, wnioskowaniu albo objaśnianiu [...] błędny wniosek, którego wynik jest już wyraźnie lub domyślnie zawarty w większej przesłan-

kojarzyć się z sensem: ‘zawierający błąd, omyłkowy, fałszywy, niewłaściwy’. Gdybyśmy podstawili współczesne wartości semantyczne leksemu *błądny* do wskazanych jednostek, to z pewnością powstałyby formy tyleż śmieszne, ile nonsensowne. Dawne znaczenie jest obecnie podtrzymywane przez leksemy o tym samym rdzeniu: *bląkać się* oraz *blądzić*. Stąd jednoznaczne odczytanie wymienionych związków wyrazowych; stąd też nie dochodzi tu do żadnych kolizji znaczeniowych²².

Stare w języku polskim są wyrażenia: *owca błędna*, (*jako*) *błędna owca*, *owieczka*; poświadczone zostały już w XVI wieku (SPXVI). Początkowo jednak odnosiły się one głównie do spraw wiary. NKPP podaje biblijny rodowód wyrażenia *błędna owca*, por. *Boście byli jako owce blądzące* (1 Piotr, II, 25). Na taką jego genezę wskazała też Teresa Skubalanka, omawiając archaizmy leksykalne i semantyczne pochodzenia biblijnego w polskiej frazeologii²³. Linde charakteryzowanej jednostki języka nie dokumentuje. Można ją odnaleźć w SPXVII, por. *błędna owca*, *owieczka*, *włóczyć się jak błędne owce* (bez definicji), oraz w późniejszych słownikach historycznych: *owca błędna*, *chodź jak owca błędna* (SWil), *chodź jak błędna owca* ‘bez celu, nie wiedzieć po co’ (SW), ‘chodź bez celu’ (SDor). Związek *chodź jak błędna owca* jest dziś w pełni żywotny, notują go słowniki ogólne i frazeologiczne (por. USJP, SDun, SFJP, SFWP, WSFJP). Niektóre źródła wskazują na jego recesywny obecnie charakter (por. SFWP). Ów zwrot ma współcześnie różne realizacje tekstowe, wymianie ulega zazwyczaj komponent czasownikowy, np. *kręcić się jak błędna owca* (WSFJP), por. też starszą jego formę: *bląka się jak błędna owca* (SW, NKPP).

Wyrażenie *błądny rycerz* SL potwierdza w dwóch cytatach: *Na szable i drzewa go pozywa rycerz błędny* (P. Kchan. Orl. 1, 247), *Pragniesz pokazać swej dzielności próby, jest miejsce i sposób, jaki się błędnemu rycerzowi z dawnych lat nie trafił* (P. Kchan. Orl. 1, 101) (SL; SW podaje jeden z wymienionych cytatów). Okazuje się, że źródła historyczne, choć przytaczają omawianą jednostkę języka, to jej nie definiują (np. SPXVII, SWil, SW). Zdefiniował ją dopiero SDor: *błądny rycerz* ‘wędrujący rycerz średniowieczny szukający osobliwych przygód, występujący w obronie swojej damy serca’: *I ani przez*

ce; odwoływanie się w argumentacji w kółko od rzeczy dowodzonej do dowodu i odwrotnie’ (SW). Jest ono oparte na innej semantyce słowa *błądny*, tj. ‘na błędzie oparty, błąd zawierający’ (SW). *Błędne koło* ma też metaforyczne znaczenie, potwierdzone już w SDor ‘sytuacja beznadziejna, bez wyjścia’, por. cytat: *Nędza skłania do picia, picie pogłębia nędzę – oto błędne koło* (Boy Flirt. IX, 130). Podobnie jest z jednostką *błędna droga*, *ścieżka* ‘zwodnicza’ (SFJP, WSFJP). W SL wyrażenie *błędna droga* jest definiowane jako ‘mylna, nie prawdziwa lub też w błędy wprowadzająca’ (SL). Wyrażenie *błędna droga*, *ścieżka* notuje też SPXVI.

²² Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 68; A. PIELA: *Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych w słownikach współczesnej polszczyzny*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2014, T. 60, s. 239, 241.

²³ Por. T. SKUBALANKA: *Archaizmy leksykalne pochodzenia biblijnego w polskiej frazeologii*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 26: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. KOWALSKA, O. WOŁIŃSKA. Katowice 2001, s. 215.

głowę mu nie przyszło, że może żaden błędny rycerz nie uczynił tyle dla swej damy, ile on dla tej małej siostrzyczki (Sienk. Pust. I, 199), Byli to ziemianscy żołnierze, rycerze błędni, którzy nie kochance, ale krajowi miłość i wiarę ślubowali (Moch. Pisma I, 97). W takim znaczeniu notuje ją większość współczesnych słowników, np.: USJP, SDun, WSJP. Omawiane wyrażenie, mające źródło w dawnych obyczajach rycerskich, zyskało nową semantykę – to ironiczne określenie kogoś, kto jest ‘zakochany bez pamięci’, por. *Znowu dzwonił ten twój błędny rycerz* (WSFJP). Związek *błędny rycerz* stosowany jest także w odniesieniu do ‘idealisty; naiwnego marzyciela walczącego o szlachetne idee’, por.: *Polska zaskoczyła świat szybkością wzrostu gospodarczego. Do tej pory byliśmy uważani za błędnego rycerza Europy, a teraz okazuje się, że błędny rycerz umie produkować, handlować, robić biznes* (źródło: NKJP: Paweł Wroński: „Pomóżcie swojej szansie”, *Gazeta Wyborcza*, 1997-07-04), *Krzysztof Zanussi do niedawna był kimś w rodzaju błędnego rycerza polskiego kina, uparcie trzymającego się metafizycznych tematów i inteligentnego widza* (źródło: NKJP: Jarosław Zalesiński: „Kłęska urodzaju”, *Dziennik Bałtycki*, 2000-09-25) (WSJP).

W dzisiejszej polszczyźnie dawną semantykę słowa *błędny* zawiera również wyrażenie *błędny ogień* ‘bladoniebieski płomyk pojawiający się nad bagnami i torfowiskami wskutek samozapalenia się gazu błotnego’ (USJP, SDun, WSJP, SFJP, SFWP). Warto dodać, że *błędny ogień* ‘w wierzeniach ludowych postrzegany był jako pokutująca po śmierci dusza, prowadząca ludzi na manowce’ (WSJP). Omawiane połączenie dokumentuje SWil pod hasłem: *ogień* ‘ogień fałszywy, powietrzny, cmentarzowy, powstający z zapalających się wyziewów gazowych’: *Błędne ogniki biorą za światło żywe*, tj. ‘fałsz biorą za prawdę’. Tak samo definiuje to wyrażenie SW: *Fałszywe ogniki biorą za żywe światło* ‘fałsz za prawdę’ (Jabł.), *Mądrość świecka jest na kształt błędnego ognika* (Mick.). To przenośne znaczenie zawarł jeszcze SDor w cytacie: *I znów szli dalej po ziemi, gdzie ludu cisną się tłumy, gdzie ognikami błędnymi świecą ludzkie rozумы* (Grudz. Ideal. 33).

Współcześnie jest też notowany termin *nerw błędny* ‘nerw czaszkowy odchodzący z rdzenia przedłużonego, unerwiający trzewia’ (z kwalifikacją: *anatomiczny*) (USJP). Okazuje się, że zawiera on starą semantykę wyrazu *błędny*. W dawnej polszczyźnie były w użyciu jednostki: *nerwy błąkające* ‘po wielu częściach ciała się rozchodzące’ (SL) oraz *nerw błąkliwy* (SW). Przmiotnik *błąkliwy* znaczył kiedyś ‘do błąkania się skłonny, błędliwy, błędny’ (SL, SWil, SW). To prawdopodobnie „poprzednicy” dzisiejszego terminu.

Trzeba podkreślić, że w języku utrwaliły się tylko niektóre jednostki z leksemem *błędny*. Nie zachowały się określenia: *ognie błędne*, *gwiazdy błędne* ‘planety’ (od znaczenia: ‘błąkający się, błędzący’)²⁴, *umysł błędny*, *głowa błęd-*

²⁴ Jednostka *ognie błędne* zawiera dawne znaczenie słowa *ogień* (ogień), tj. ‘gwiazdy, planety’ (SWil). Por. też historyczne wyrażenia: *błędna gwiazda*, *błąkająca (się) gwiazda* (SPXVI), *błędne gwiazdy*, *błądzące gwiazdy* ‘planety’ (SL), *błędna planeta* (SPXVII).

na (od znaczenia: ‘oblakany, pomieszany’) czy błędne dzieci ‘nieprawe’ (od znaczenia: ‘występny, zdrożny’) (SW). Jednym z nasuwających się wyjaśnień ich odejścia w zapomnienie jest zmiana sposobu postrzegania pewnych zjawisk otaczającej nas rzeczywistości pozajęzykowej²⁵.

7. **(Czubić się)** Znane przysłowie: *Kto się lubi, ten się czubi* ‘ludzie, którzy często w obecności innych się sprzecają, w rzeczywistości darzą się sympatią’ również zawiera unikat semantyczny (USJP, SFJP, WSJP, NKPP)²⁶. Adam Mickiewicz przytacza je dwukrotnie w *Panu Tadeuszu*, podając następujące jego realizacje: *Ruskie przysłowie: z kim się biję, tego lubię* (PT, ks. I, w. 517), *Ruskie przysłowie mówi: kto się mocno lubi, Ten, Panie Podkomorzy, i mocno się czubi* (PT, ks. IX, w. 751–752) (NKPP). Czasownik *czubić się* w przeszłości znaczył ‘wzajemnie w czuby z sobą pójść, za łby się wodzić’ (SL, SWil), ‘prać się nawzajem po łbach, drzeć się, targać się za czupryny, bić się’ (SW). Jeszcze SDor dokumentuje omawiane słowo w podstawowym znaczeniu ‘bić się, targać się za czupryny; sprzeczać, kłócić się’. W dzisiejszej polszczyźnie *czubić się* ma wąską semantykę, jego definicja to: ‘o ptakach: dziobać się wzajemnie’ (USJP) (por. omawiany dalej archaizm *wodzić się* zawarty we frazeologizmie *wodzić się z kimś za bary, za czuby, za łby*)²⁷.

8. **(Družba)** Przysłowie: *Służba nie družba* ‘obowiązkom służbowym należy podporządkować inne sprawy’ nie jest stare w języku polskim (USJP, WSJP, SFJP, NKPP). NKPP datuje je na rok 1834 (pierwsze jego poświadczenie znajdujemy w *Panu Tadeuszu* Mickiewicza). Wskazana konstrukcja słowna miała różne realizacje tekstowe, np.: *Družba družbą, służba służbą; Służba nie družba, kto służy, nie druży*²⁸; *Służba – to psu družba* (NKPP). Omawiane przysłowie mieści archaiczną semantykę ogólnosłowiańskiego rzeczownika *družba*, tj. ‘przyjaźń’. Dziś słowo to występuje w znaczeniu ‘mężczyzna, zwykle kawaler, towarzyszący panu młodemu do ślubu’, jednak w przeszłości notowane było w wielu innych jeszcze sensach (USJP). Sstp i SPXVI podają dwa rozumienia leksemu *družba*: ‘przyjaciół, towarzysz nowożeńca w obrzędzie weselnym’, ‘współmiennik, osoba nosząca to samo imię’. Linde również dokumentuje te sensy, por.: ‘dziewosłab, rający małżeństwo’ oraz ‘imiennik, jednego ze mną imienia, nie zaś nazwiska’ (SL; por. też definicję w SWil). Dopiero SW podaje nową treść *družby*, tj. ‘przyjaźń, życzliwość, zażyłość’ (bez

²⁵ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 73.

²⁶ Oto wcześniejsza wersja tego przysłowia: *Kto się kłóci, ten się kocha; Kocha się, kto się kłóci* (por. łacińskie: *Amantium iare amoris integratio est* z Terencjusza) (NKPP).

²⁷ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 66, 70–71.

²⁸ Czasownik *družić* dokumentują już tylko źródła historyczne. Znaczył on ‘towarzyszyć, asystować, dziewosłębic’ (SL), ‘być družbą, asystować przy ślubie’, por. też *družić się* ‘wchodzić w przyjaźń, przyjaźnić się’: *Jechałeś do Niemców družić się z niemi* (Krasz.) (SW). Rzeczownik *družba* został utworzony za pomocą sufiksu *-bba (analogicznie do *służba* od *służyć*) od prasłowiańskiego czasownika **družiti* ‘przyłączać, złączyć, jednoczyć, zespalać; skupiać się wokół kogoś, czegoś; towarzyszyć komuś, przyjaźnić się’. Natomiast **družiti* pochodzi od **drugō* – *drug*, *druh*, *druch* ‘towarzysz, przyjaciel’ (SeBor, SeBr).

liczby mnogiej). Historyczne sensy omawianego wyrazu zawarł jeszcze SDor, por. definicje: ‘przyjaciół, druha, towarzyszy’, (w rodzaju żeńskim i bez liczby mnogiej) ‘życzliwość, przyjaźń’, ‘drużbowie i drużki; świta weselna’, ‘grono przyjaciół, drużyna’.

9. (**Duch**) Prasłowiańskie **duchō* pochodzi od praindoeuropejskiego **dʰeu-s-* ‘prosić, rozpraszać się, unosić się kłębami (o kurzu, dymie, parze), wiąć, dąć (o wietrze); parować, wyziewać’ (SeBor). Taką też semantykę miał wyraz *duch* przed wiekami: ‘oddech, tchnienie’, ‘wiatr’, ‘wyziewy’: *Słowem Bożym niebiosą są stwierdzona, a duchem ust jego wszytka moc ich* (Fl 32, 6, sim. Puł), *Potem Bóg wspominał na Noego..., wzwiódł duch swój nad ziemię i umniejszący się woda* (BZ Gen. 8, 1) (Sstp)²⁹. Danuta Buttler wskazywała, że te stare treści omawianego rzeczownika jeszcze w XVIII wieku były w pełni żywotne³⁰. Dowodem może być definicja wyrazu *duch* zawarta w *Słowniku...* Lindego, będąca cytatem z Kopczyńskiego: *Wyraz duch znaczy pierwotnie powietrze, którego oddychaniem żyjemy*, tj. ‘oddech’ (Kopcz. Gr. 3, p. 74), oraz inne konteksty jego użycia: *Jam się spodziewałem, żeś ty miał ostatnie duchy moje zebrać, że zamkniesz oczy me* (Jabł. Tel. 238), *Sama co duchu się wybierała; jeszcze czwartego konia zakładano, ona już na wózku siedziała* (Ossol. Str. 3), por. też *duch* w sensie ‘para, wyziew, wyskok’: *Duch piecowy do suszenia lnu tak ma być umiarkowany, aby ciepła słonecznego nie przechodził* (Przędz. 24), *Duch wszystkich ciągnął się do wyższego sklepu* (Torz. Szk. 108) (SL). Późniejsze słowniki historyczne potwierdzają występowanie rzeczownika *duch* w znaczeniu ‘dech, tchnienie, powietrze, którym oddychamy’ (SWil), ‘oddech, dech, tchnienie’ (SW). Zresztą nawet treść słowa *duch*, odpowiadającą współczesnemu ‘ogół władz psychicznych człowieka’, rozumiano w XVIII wieku bardziej konkretnie niż dzisiaj³¹. Obrazują to cytaty: *Gdy dusza sądzi o rzeczach, zowie się rozumem; gdy czuje, zmysłem, gdy dycha, to duchem* (Sak. Dusz. 67), *Sok nerwowy, albo duchy ożywiające, są ową najsubtelniejszą płynnością w nerwach, która dla swej lotności z wielką szybkością poruszenia czyni* (Kluk. Żw. 1, 34) (SL).

Historia języka polskiego poświadcza frazeologizmy mieszczące dawną semantykę wyrazu *duch*. Dla przykładu podam kilka dokumentowanych w wiekach minionych jednostek języka – frazy: *duch się sili* ‘ktoś walczy ze śmiercią’, *póki duch w kim będzie, nieustanie, przebywa*, *zstawa* ‘póki ktoś

²⁹ *Duch* w dobie staropolskiej miał jeszcze inne sensy: ‘psychiczna strona człowieka, dusza, duch’, ‘istota niematerialna, duch’, ‘siła boża’, ‘nastrój, stan psychiczny, natchnienie’ (Sstp). A. Bańkowski pisał, że wtórne znaczenia rzeczownika *duch*, zwłaszcza religijne, trzeba objaśniać wpływem obcym: staroцеркiewнословіанське *duchō* jako przekład greckiego *pneūma* w jego licznych znaczeniach: ‘oddech’, ‘powiew, wiatr’, ‘zapach’, ‘życie, przyczyna życia’, chrześcijańskie: ‘istota żywa bezcielesna’, natomiast staropolskie *duch* w znaczeniu chrześcijańskim należy tłumaczyć łacińskim *spiritus* (przekładającym greckie: *pneūma*) (SeBań).

³⁰ Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 92.

³¹ Por. ibidem.

żyć’, oraz zwroty: *ducha oddać* ‘umrzeć’, *ducha wypuścić* ‘umrzeć, skonać, umierać’ (SPXVI), *Panu Bogu ducha oddać* (SPXVII).

Do naszych czasów omawianą treść wyrazu *duch* przechowało kilka tradycjonalizmów: *paść, upaść, leżeć bez ducha* ‘paść, upaść, leżeć, nie dając oznak życia’, ‘umrzeć’, *wyzionąć ducha* ‘umrzeć’³², *duch* (też: *życie*) *ledwie się w kimś kołacze* ‘ktoś jest bardzo słaby, bliski śmierci’ (por. *Ledwie duch się w nim tłucze*, NKPP) (USJP) oraz *Ani ducha, ani chuchu* ‘nie powiedział ani słowa’ (SW, NKPP), *Ni słyhu, ni widu (ni ducha)*, por. różne postaci wariantywne: *Ani słyhu, ani dychu*; *Ani ducha ich, ani słuchu*; *Ani słuchu, ani ducha* (NKPP)³³. Wyrażenia: *co duch, co duchu, duchem* ‘prędko, szybko, natychmiast’, mają współcześnie status gasnących jednostek języka. Występuje jednak w polszczyźnie połączenie wyrazowe z leksemem *dech* używane w identycznym znaczeniu: *co tchu, ile tchu (w piersiach)* ‘jak najszybciej, ile sił’. Poza tym rzeczownik *dech* to synonim dawnego sensu wyrazu *duch*³⁴ (USJP). Warto nadmienić, że tę semantykę ma słowo *duszkciem* ‘jednym tchem, jednym łykiem, haustem (wypić coś)’ (USJP). Kiedyś znaczyło ono ‘jednym tchem, za jednym oddechem’, por. dawny zwrot *duszkciem wypić*: *A co to gorzałki duszkciem kwartę wypić* (RejWiz 62) (SPXVI). W przeszłości *duchem, duszem, duszkciem* ‘jednym tchem, nie oddychając, nie odpoczywając’ miało szeroki sens, nie było związane tylko z czynnością ‘picia’, co potwierdzają cytaty: *Ona co prędzej wzięwszy się ku gęstwie, Gdzie niosły oczy z duszem uciekała* (Tward. Daf. 66), *Duchem pobiegł na drugą wieś* (Ld.) (SL).

Dodać trzeba, że WSJP oraz SDun nie notują historycznego znaczenia słowa *duch*, ale poświadczają frazeologizmy motywowane dawną jego treścią, por.: *wyzionąć ducha* (WSJP), *oddać (Bogu) ducha*; *wyzionąć ducha*; *życie, duch ledwo się w kimś kołacze, tli* (SDun). WSJP notuje związek *ktoś wyzionął ducha* w znaczeniu ‘ktoś przestał żyć’ oraz w nowym sensie: ‘ktoś zaczął bardzo intensywnie odczuwać to, co wyrażone jest następującym rzeczownikiem’, por.: [...] *Myślałem, że mała wyzienie ducha ze strachu* (źródło: NKJP: Hanna Kowalewska: „Tego lata w Zawrociu”, 1998), [...] *to chyba wyzienie ducha ze śmiechu* (źródło: NKJP) (WSJP). Dopowiem, że historyczny sens omawianego wyrazu podtrzymuje również literatura – przykład stanowi cytat z *Pana Tadeusza*: *Wciągnął w głąb pól brzucha i do płuc wysłał z niego cały zapas ducha* (A. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*).

10. (**Fryga**) Wyraz *fryga* w dzisiejszej polszczyźnie jest potocznym nazwaniem osoby ‘zwinnej, ruchliwej, żywej’ (USJP, SDun). Ów sens udokumentował już SW – przenośnie *fryga* to ‘człowiek zwinny, prędko, fertyczny, żywy jak iskra, jak ogień, żywiec’. Nie jest to jednak pierwotne znaczenie

³² Na temat związku *wyzionąć ducha* szeroko pisze S. KOZIARA w książce: *Frazeologia biblijna...*, s. 210–212.

³³ USJP notuje frazeologizm *ani widu, ani słyhu* ‘nie ma żadnych wiadomości (o kimś, o czymś); nic nie widać i nic nie słychać; kogoś, czegoś nie ma, nie można odnaleźć’.

³⁴ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 94.

charakteryzowanego leksemu. W słownikach historycznych podstawowy sens *frygi* mieszczą definicje: ‘wartałka, cyga, krąglica, bąk, fruczka’ (SL), ‘wartałka, cyga, krąglica (zabawka dziecinna)’ (SWil), ‘rodzaj zabawki dziecinnej, bąk, cyga, krąglica, wartałka’ (SW), ‘zabawka dziecinna, bąk, cyga’ (SDor). To archaiczne znaczenie przetrwało we frazeologizmie *kręcić się, biegać jak fryga* ‘poruszać się szybko, zwinnie’ (USJP, SFJP, SP). Niektóre słowniki poświadczają również inną formę omawianej konstrukcji, tj. *zwinny jak fryga* ‘o kimś poruszającym się szybko i zwinnie’ (SFJP, SP). Mirosław Bańko w SP tak objaśnił genezę porównania *zwinny jak fryga*: „Jak dziecięca zabawka wrzecionowatego lub kulistego kształtu, znana od średniowiecza, wprawiana w ruch za pomocą specjalnych biczyków lub patyka wetkniętego w jej górną część i kręcącą się z furkotem (stąd jej nazwa). Jej pochodną są bąki [...]”.

Linde charakteryzowany związek poświadczył w cytacie: *Tak się kręci, jak fryga na miejscu* (Mon. 73, 325) (SL). Warto jednak podkreślić, że SWil zwrot *kręcić się jak fryga* notuje w wąskim sensie, tylko w odniesieniu do ‘tancerza, tancerki’. Trzeba powiedzieć, że najstarsza odnotowana forma omawianego porównania zawierała wyraz *cyga*: *kręci się jak cyga* (1620 rok), por. też późniejsze: *kręci się jak bąk* (1820 rok), *kręci się jak fruczka* (1854 rok), *zwijali się jak wartałki* (1876 rok) (NKPP). Potwierdza to również notacja w SL: *cyga* ‘krąglica, bąk, fryga, wartałka’³⁵: *Tak skaczesz, jak cyga, wściągnięta rzemieniem* (Zab. 13, 132), *Ferta się, skacze, kręci się, jak cyga* (Teat. 12. 12) (SL). Związek z leksemem *cyga*, także *fruczka* i *wartałka*, nie wytrzymał próby czasu. Okazuje się, że również porównanie z wyrazem *fryga* nie jest stabilne w polszczyźnie, ustępuje ono bowiem miejsca innym konstrukcjom słownym, np.: *zwinny jak kot, wiewiórka, pantera, piskorz, jaskółka*, por. też synonimiczne odpowiedniki omawianego związku: *kręcić się jak bąk, karuzela, wrzeciono, kołowrotek* (SP).

11. (**Garnitur**) *Garnitur chromosomów* ‘najmniejsza liczba chromosomów, charakterystyczna dla gamet przypuszczalnego przodka’ to termin stosowany dzisiaj w genetyce (USJP). Rzeczownik *garnitur* występuje tu w przestarzałym znaczeniu, tj. ‘zespół przedmiotów służących do jednego celu, stanowiących pewną całość; komplet’, por.: *Garnitur mebli, biżuterii; Garnitur do czarnej kawy* (USJP), *Garnitur zębów* (SDun) (SFJP poświadcza połączenia: *garnitur bielizny; czcionek; filiżanek do kawy, herbaty* ‘komplet’, *garnitur na biurko* ‘komplet przyborów do pisania’). To znaczenie odnotował już Linde, por. dawne cytaty: *Garnitur do kawy cały rzucili z stołu i stłukli*, tj. ‘porcelanę, filiżanki itp.’ (Teat. 19, b, 54), *Dobre klejnoty garnitury* (Kras. Pod. 2, 43) (SL). Również późniejsze źródła historyczne podają, że *garnitur* to ‘sztuki stroju, naczyń lub mebli dobrane; dobór, całość czego’: *Garnitur klejnotów, guzików; Garnitur do kawy* (SWil), ‘dobór, komplet, całość zbiorowa’: *garnitur stołowy*

³⁵ *Cyga* miała kiedyś metaforyczną semantykę, dawniej to ‘osoba fartyczna, zawsze się ruszająca, żywe srebro, wszędziebyłski, wszędziewściłski, trzpiot, co na jednym miejscu długo nie postoi’ (SL).

‘komplet naczyń stołowych’, *garnitur ubiorów kościelnych* ‘komplet szat dla duchowieństwa, biorącego udział w danym nabożeństwie albo ceremonii’, *garnitur ubrania* ‘kostjum’ (SW). Ciekawe, że przymiotnik *garniturowy* w przeszłości notowany był tylko w znaczeniu ‘dobrany’, np. *Szklanki garniturowe* (Torz. Szk. 125) (SL, SWil). Dzisiaj odnosi się on tylko do *garnituru* w sensie ‘ubranie męskie, składające się z marynarki i spodni, czasem też kamizelki’ (USJP).

12. (**Gąbka**) Wyraz *gąbka* w znaczeniu ‘mała gęba, gębusia – usta’ nie stanowi w dzisiejszej polszczyźnie samodzielnej jednostki języka (USJP). To anachronizm semantyczny utrwalony w przysłowiu: *Pieczone gołąbki nie lecą (nie wlecą) same do gąbki* ‘nic nie przychodzi łatwo, bez wysiłku’ (USJP, SFJP, WSJP, NKPP)³⁶. Stary sens omawianego leksemu poświadczą już polszczyzna szesnastowieczna: *gąbka, gębka* ‘dolna część twarzy łącznie z jamą ustną u ludzi; usta, wargi; jama ustna’ (SPXVI). Dokumentuje go też SL: ‘usteczka’, ‘całus, pocałunek’, SPXVII: ‘małe usta, wargi; policzki, twarz’ (por. wyrażenie *gębki dać* ‘pocałować’), SWil: ‘usteczka’, SW: ‘jama ustna, usta’, SDor: z kwalifikacją: *dawny* ‘pieszczotliwie albo żartobliwie o ustach; mała gęba, gębusia’. Wyraz *gąbka* to dawna formacja deminutywna rzeczownika *gęba*. Leksem *gęba* jest przykładem degradacji znaczeniowej³⁷. W dawnej polszczyźnie był on potocznie używanym synonimem ‘ust’ czy ‘twarzy’, dziś jest słowem nacechowanym stylistycznie. Bez wyraźnego ujemnego odcienia można go jeszcze spotkać w „skostniałych” zwrotach, np.: *zapomnieć języka w gębie, nie puścić pary z gęby, pan całą gębą*³⁸.

13. (**Gładki**) Historyczne znaczenie wyrazu *gładki* to ‘ładny, urodziwy’ (USJP). W tym sensie słowo to zostało po raz pierwszy poświadczane w XVI wieku: ‘ładny, piękny, kształtny, urodziwy, zgrabny; grzeczny, obyty, przyjemny’ (SPXVI). Późniejsze słowniki historyczne również dokumentują wskazaną semantykę omawianego wyrazu: ‘ładny, urodziwy’ (SPXVII), *gładki na wejrzenie* ‘piękny, śliczny’ (SL), ‘piękny, śliczny’, por. konteksty: *Gładka twarz, Gładka żona, Gładkość białogłowy* (*gładkość* ‘piękność, uroda’) (SWil), ‘piękny, nadobny, ładny, przystojny, śliczny, urodziwy’ (SW), ‘ładny, urodziwy’ (z kwalifikacją: *dawny*) (SDor). Trzeba podkreślić, że współczesne leksykony notują stary sens przymiotnika *gładki*, ale tylko USJP opatruje go kwalifikacją: *archaiczny*. Inne słowniki takich informacji nie podają, choć to znaczenie

³⁶ Przysłowie to stanowi aluzję do popularnych humoresek o raju próżniaków, w którym rzeki płyną mlekiem, a płoty grodzi się kielbasami (zob. NKPP, hasło: *Gołąb*). Dodam, że wyraz *gąbka* w przytoczonym sensie opatrzony jest w USJP kwalifikacją: *pieszczotliwy, żartobliwy*.

³⁷ Słowo *gęba* było dawniej używane również w odniesieniu do ‘pyska zwierzęcego’, por. też XVI-wieczną dosadną frazeologię: *plugawa, kłamiwa, przedajna gęba*. To z pewnością wpłynęło na pogorszenie znaczenia omawianego wyrazu. Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 157–158.

³⁸ Por. H. KURKOWSKA: *O zmianach znaczeń wyrazów*. „Poradnik Językowy” 1949, z. 3, s. 12–14.

przyczynają, por.: 'ładny, urodziwy (zwykle o dziewczynie, kobiecie)' (SDun), 'ładny' (WSJP).

Archaiczny sens omawianego słowa zachowały w polszczyźnie przysłowia: *Kto zjada ostatki, ten (jest) piękny i gładki* 'żartobliwa zachęta do zjedzenia ostatniej porcji' (USJP, SFJP, NKPP, WSJP), *U swej matki każdy gładki* (SFJP, NKPP). Nie wszystkie jednak paremie z tym wyrazem wytrzymały próbę czasu. Zapomniane zostało m.in. szesnastowieczne powiedzenie: *Co gładkiego, to gładkiego, a co żadnego, to żadnego, co szpetnego, to i złego* (NKPP). Współcześnie bywa ono realizowane w krótszych postaciach, np.: *Co szpetne, to i złe; Co brzydkie, to i złe*³⁹ (NKPP). SL cytuje to przysłowie w formie: *Co gładkiego, to gładkiego, a co żadnego, to żadnego; co szpetnego, to i złego, a co cudnego, to też dobrego* 'natura nacechowała; złe mu z oczu patrzy; im gorsze koła, tym bardziej skrzypią' (Glicz. Wych. P. 8 b.) (SL). Co ciekawe, oprócz dawnej semantyki słowa *gładki* zawiera ono jeszcze jeden relikty języka polskiego, tj. wyraz *żadny* 'brzydki' – związany semantycznie z dawnym czasownikiem *zadać się, żadzić się* 'brzydzić się' (SeBr)⁴⁰.

14. (**Jary**) NKPP wyrażenie *stary, ale jary* datuje na początek XVII wieku. Jego najdawniejsze poświadczenia obrazuje cytata: *Baba stara, ale jara* (1614 rok) (Potański; Badecki, PSM, 25), *Stary, ale jary* (1618 rok) (Rys. cnt. 15), *Rzecz ona młodszej, że owo zbyt stara, Jużciem ja też niemłoda, ale przedsię jara* (ok. 1648 rok) (WoF; Badecki, PSM, 178) (NKPP). Omawiane połączenie notuje także Linde, por. zawarte w SL dawne konteksty: *Stary, ale jary* (Rys. Ad. 64), *Lubię patrzeć, kiedy stary Skacze jako młodzik jary* (Anakr. 63), *Jestem siwy, jestem stary, Alem czerstwy, Alem jary*, tj. 'jurny, jędrny' (Zabł. Bal. 17) – od *jary* w znaczeniu 'krzepki, czerstwy' (SL)⁴¹. Obecność w języku tej jednostki poświadczają późniejsze słowniki historyczne: SWil, SW, SDor. Prezentowany związek wciąż jest w polszczyźnie żywotny, notują go zarówno leksykony ogólne, jak i frazeologiczne, w niezmienniej od wieków semantyce: 'o kimś niemłodym, ale czerstwym, zdrowym, silnym' (USJP), 'rzeński, zdrowy mimo podeszłego wieku' (SDun), 'pełen siły i energii, krzepki' (SFJP), '(osoba) krzepki, czerstwy, dziarski, sprawny mimo zaawansowanego wieku' (WSFJP).

Wyrażenie *stary, ale jary* mieści historyczne znaczenie słowa *jary*, tj. 'krzepki, czerstwy, dziarski' (USJP). Już Sstp notował ów przymiotnik w sensie 'krzepki, jurny, rozwiązły'. Jednak jego pierwotna semantyka była inna: '(o zbożu) siany na wiosnę', także '(o polu) przeznaczony pod wiosenny zasiew zboża' (Sstp), 'tegoroczny, zebrany w roku zasiewu' (np.: *jara marchew, nasienie jare, jare zboże, żyto*), 'jasny, biały; czysty, klarowny, przedni'

³⁹ Pochodzenie tego przysłowia wyjaśnia cytat: *Rzadko bywa dobrych obyczajów, który spornej urody jest, stąd przysłowie u Polaków: co szpetne, to i złe* (Petrycy, PA) (NKPP).

⁴⁰ Por. dawne leksemy: *żadliwy* 'brzydki', *nieżadna* 'ładna', *żądanie, żądzenie* 'obrzydzenie': *Żadny, to nie jest cudny* (Urs. Gr. 45), *Żadny, szpetny* (Cn. Th. 1364. Dudz. 73), *Była to panna tak żadna, że jej nikt nie chciał* (Pap. Koł. 10), *Cudne białogłowy powściągliwsze są, ale żadne* (Gorn. Dw. 413) (SL).

⁴¹ SL podaje również słowacki odpowiednik omawianego wyrażenia: *Starí, ale garí*.

(por.: *chleb jary, mąka jara, woda jara*) oraz ‘bystry, rwący, wezbrany w czasie wiosny’ (np.: *potok jary*) (SPXVI), ‘od jaru, to jest wiosny, wiosenny, letni’, ‘jasny, czysty’ (por. *słońce jare* ‘nie zachmurne’), ‘młody’ (por. *jara pszczoła* ‘młódka’) (SL)⁴². Wyraz *jary* w znaczeniu ‘jednoroczny, siany na wiosnę’ jest motywowany rzeczownikiem *jar* ‘wiosna’ – to dawny antonim słowa *ozimy* (*ozimi*) ‘około zimy’ (np.: *ozime zboża, ozima pszenica, żyto ozime*) (SL).

SeBań wskazuje na specjalny rozwój semantyczny prasłowiańskiego przymiotnika **jarǫ* ‘aktywny, energiczny, szybki w działaniu, silny’ – znaczenie przeniesione na rośliny ‘szybko dorastające’. W językach południowosłowiańskich omawiane słowo ewoluowało w kierunku ‘popędliwy, srogi, skłonny do gniewu’ (SeBań)⁴³. *Jary* jest wyrazem ogólnosłowiańskim, por. czeskie *jary* ‘żwawy, dziarski’, rosyjskie *járyj* ‘zawzięty, żąarty’, słoweńskie *jâr* ‘gwałtowny, gniewny’. Prasłowiańskie **jarǫ* ‘palący, piekący, mocny’ zestawione z greckim *dzôrós* ‘czysty, krzepki (o winie)’ zyskało semantykę ‘czynny, żwawy’ – oba leksemy prawdopodobnie pochodzą z praindoeuropejskiego **iōro-* ‘rozdrażniony’ (SeBor).

Dzisiaj przymiotnik *jary* ma ograniczony zasięg, w USJP opatrzony jest kwalifikacją: *rolniczy* ‘siany na wiosnę; wiosenny, tegoroczny’. Taką semantykę miały też dawne formacje słotwórcze powstałe na podstawie rdzenia *jar-*, np. *jarki* ‘wiosenny, tejże wiosny’, *jarka* ‘cokolwiek jeszcze z tejże wiosny, jeszcze młode’, ale *jarki* znaczył dawniej także ‘krzepki’, a przysłówek *jarko* to ‘gorąco, krzepko’: *Uchwycili się obadwa, jarko w pasy* (Stryk. 126) (SL).

Konstrukcja *stary, ale jary* jest współcześnie notowana albo z kwalifikacją: *potoczny* (USJP), albo *żartobliwy* (WSFJP). O nacechowaniu stylistycznym tej jednostki zdecydował rym⁴⁴. Zjawisko rymów we frazeologii nie należy do częstych w języku polskim (np.: *chłopek roztropek, strachy na Lachy*)⁴⁵, to raczej cecha przysłów, które mają mnemotechniczny charakter. Wiadomo jednak, że wiele paremii stoi u źródeł jednostek frazeologicznych.

15. (Język) Współczesny użytkownik języka polskiego nie wiąże frazeologizmów: *dostać, wziąć, chwycić, sprowadzić języka* ‘schwytać jeńca w celu uzyskania wiadomości o nieprzyjacielu’, *zasięgnąć języka* ‘zdobyć jakieś informacje, dowiedzieć się czegoś’, z historyczną treścią słowa *język* ‘jeniec schwytyany dla powzięcia wiadomości o nieprzyjacielu’ (USJP). Okazuje się, że to właśnie znaczenie stoi u podstaw wskazanych związków wyrazowych⁴⁶.

⁴² Por. D. BUTTLER: *Rzeczownik wyrazów...*, s. 126.

⁴³ SeBań informuje, że w XV w. *jary* w znaczeniu ‘aktywny seksualnie’ występuje tylko w mamotreptach jako przekład łacińskiego *lascivus*. *Jary* w tym sensie – jak pisze Bańkowski – zdaje się świadczyć, że w języku polskim to archaizm semantyczny, a nie rutenizm jak w popularnym rymowanym zwrocie *stary, ale jary*.

⁴⁴ Por. A. PIELA: *Obecność dawnej leksyki...*, s. 255.

⁴⁵ Por. E. KOZARZEWSKA: *Stale związki frazeologiczne na tle współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 20. Warszawa 1970, s. 304.

⁴⁶ Por. A. PAJDZIŃSKA: *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy. Semantyka i składnia*. Lublin 1988, s. 130.

W tym m.in. sensie *język* dokumentowany był w całej historii polszczyzny, por. ‘jeniec schwytyany dla zdobycia wiadomości’ (SPXVI), ‘jeniec schwytyany dla uzyskania informacji o sytuacji w obozie wroga’ (SPXVII), ‘wiadomość, doniesienie np. o stanie nieprzyjaciela’, ‘osobliwie zaś rozumie się: pojmaniec z nieprzyjacielskiej strony, od którego się wywiadywać można’ (SL), przenośnie ‘doniesienie, wiadomość, zasięgnięta szczególnie o stanie nieprzyjaciela’, (w l.mn. *języcy, językowie*) ‘jeniec schwytyany dla powzięcia wiadomości o nieprzyjacielu’ (SW), (z kwalifikacją: *dawny*) ‘jeniec schwytyany dla powzięcia wiadomości o nieprzyjacielu’ (SDor).

Dawne źródła leksykograficzne potwierdzają, że *język* w przywołanej semantyce był pełnoprawną i samodzielną jednostką wyrazową, co ilustrują cytaty: *Tym czasem z językiem ktoś przybieży, że w kilku nieprzyjaciel milach już widziany* (Tward. W. D. 83), *Zasięgnąwszy języka, że wiatry ojca mego w Sycylijskie zapędziły strony, postanowiłem tam popłynąć* (Tr. Tel. 9), *Do hetmana język przywieziony, Skoro w namiecie dla pytania stawa, O wszystkim słuszną relacją dawa* (Jabł. Buk. N. 2 b.), *Te mi nowiny języcy powiedzieli, że się okopują Turcy* (Jabł. Buk. O 3 b.), *Na tych czatach dostał czterech chorągwi i języków żywych pięciu, od których wiadomości zasięże o następującym nieprzyjacielu* (Tward. W. D. 83) (SL), *Przynosi wieści od litewskiej czaty, która po ludzkim biegając gościńcu, teraz od Niemców dostała języka* (Mick.), *Skończy naprzód z Tatary i języka jak najspieszniej nam ułowi* (Sienk.), *Więźniów i języków po różnych miejscach nabrali* (Mosk.) (SW), *Tejże jeszcze nocy pan Wołodyjowski poszedł na podjazd i nad ranem sprowadził kilkunastu języków* (Sienk. Pot. V, 21) (SDor).

Omawiany wyraz już w przeszłości był komponentem konstrukcji słownych, por.: *języka dosta(wa)ć, dostawanie* (SPXVI), *języka dostać, języka wziąć, brać* (SPXVII), *dostać, zasięgnąć języka, języka wysłać* (SW). SFJP odnotował wiele zwrotów mieszczących dawną semantykę słowa *język* – niektóre z nich już wycofały się z obiegu, inne mają status jednostek gasnących, np. *pochwycić żywego języka* ‘jeńca, który udzieli informacji’ (z kwalifikacją: *dawny*), *dostać języka* ‘schwycić jeńca w celu uzyskania od niego wiadomości o działaniach wroga’, ‘zebrać, otrzymać wiadomości’, *chwycić, chwycić języka* ‘zasięgnąć wiadomości, dowiedzieć się’ (z kwalifikacją: *przestarzały*) (SFJP). Okazuje się, że leksykony zawierające polszczyznę przełomu XX i XXI wieku również wskazują na recesywny charakter związków z leksemem *język*. Zwrot *ktoś zdobył, schwytał, złapał języka* w WSJP opatrzony jest kwalifikatorem: *przestarzały*. Ten sam frazeologizm, tj. *brać, chwycić, dostawać, łapać języka*, w WSFJP ma kwalifikację: *dawny, wojskowy*⁴⁷. Obecnie wciąż żywotna jest konstrukcja *zasięgnąć języka* (USJP, SDun, WSJP, SFWP; z kwalifikacją: *przestarzały* w WSFJP oraz SFJP). Jednak i ona jest wypierana przez związek mający tę samą wartość semantyczną, tj. *zasięgnąć wiadomości* (SFJP).

⁴⁷ Dodać trzeba, że u Lindego omawiane znaczenie słowa *język* opatrzone zostało kwalifikacją: *militarny*.

16. (**Kaletka**) Obecnie wyraz *kaletka* ma ograniczony zasięg, jest wyspecjalizowany, stosowany w etnografii na nazwanie ‘zakończenia dolnego brzegu gorsetu w ludowym stroju kobiecym w kształcie szerokich zębów’ (USJP). Notowany jest także w znaczeniu przestarzałym, tj. ‘zdrobienie od kaleta’: *Kaletka na drobne pieniądze* (USJP). Mało kto dziś wie, że *kaleta* w przeszłości znaczyła ‘mieszek rzemienny na pieniądze’ (SL)⁴⁸. Deminutywna forma *kaletka* występuje obecnie w terminie anatomicznym *kaletka maziowa* ‘torebka z tkanki łącznej, wypełniona ciągliwym płynem, tak zwaną mazią stawową, zmniejszająca tarcie mięśnia lub ścięgna o sąsiednią kość lub inny narząd’ (USJP). Linde poświadczał wyrażenie *kaletka żółciowa*. SDor również odnotował terminy z tym słowem, tj.: *kaletka maziowa*, *śluzowa* oraz *kaletka jajnikowa*. Motywacja omawianych skupień terminologicznych wydaje się oczywista – chodzi o podobieństwo kształtu (torebka, woreczek).

17. (**Kraj**) Najstarsza polszczyzna zaświadcza, że rzeczownik *kraj* występował w przeszłości w innym niż dziś znaczeniu. W XIV i XV wieku można było spotkać wyrażenia typu: *kraj ucha*, *kraj odzienia* (*kraj* jako ‘brzeg, skraj, strona, zewnętrzna część’) (Sstp), w XVI stuleciu żywe były połączenia: *kraj ksiąg* ‘koniec książki’, *kraj morza*, *kraj świata*, *ziemie* ‘bardzo daleko’, *kraj kart* czy *kraj wody*, por. zwrot *iść, chodzić krajem wody* ‘iść brzegiem’ (*kraj* w znaczeniu ‘brzeg, krawędź; zakończenie przedmiotów, naczyń, szat itp.; koniec czego’) (SPXVI). Linde definiuje leksem *kraj* jako ‘czegokolwiek brzeg, ostatek, koniec; to znaczenie obrazuje cytatami: *Śrządek od obu krajów równo daleko leży* (Petr. Et. 105), *Kraje ksiąg jak pozłacać* (Sienn. 586, Śleszk. Ped. 304), *Na kraju karty naznaczać* (Szczerb. Sax.), *Pierwszy co kapelusznik wynalazł, nosił go białe, mając kraje opuszczone* (Zab. 12, 60), *Miasta na ostatnich krajach góry budowane były* (Warg. Cez. 62). W tym źródle poświadczone zostały też wyrażenia: *kraj szaty* ‘brzeg szaty’, *kraj okrętu* ‘brzeg, krawędź’, oraz forma *krajem* (użycie przysłówkowe) ‘po brzegu’ (SL; por. notację w: SWil, SW). O długiej żywotności omawianego znaczenia w języku polskim świadczą nowsze konteksty jego użycia: *Upadła na kolana przed ojcem Surynem i pocałowała kraj jego sutanny* (Iwasz. J. Mił. 135), *Na kraju wsi, w otoczeniu starych jesionów, lip i sosen okolony cmentarzykiem stoi drewniany kościółek* (Wierchy 1931, s. 208), *Słońce z całą pogodą staczało się na kraj widnokręgu złocąc wierzchołki drzew* (Dygas. Piszcz. I, 186) (SDor).

Historia języka polskiego potwierdza, że *kraj* miał też węższy sens, tj. ‘kraniec jakiejś przestrzeni, jakiegoś obszaru’, co ilustrują przytoczone już wyrażenia, np.: *kraj świata*, *kraj morza*, *kraj góry*. Nastąpiło tu przejście od treści ‘granica, kraniec przestrzeni’ do znaczenia ‘terytorium wyznaczone tymi granicami, obszar pod jakimś względem różny od ziem sąsiednich’.

⁴⁸ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*. W: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.* Red. B. DUNAJ, M. RAK. Kraków 2011, s. 245; A. PIELA: *Niestabilne frazeologizmy z dawnym komponentem „odzieżowym”*. „Język Polski” 2014, z. 4, s. 354–356.

Początkowo – jak pisze Danuta Buttler – było to znaczenie uwarunkowane frazeologicznie, realizujące się w pewnych związkach wyrazowych, np. *kraj ziemi*, wkrótce jednak uniezależniło się od nich. U schyłku XVIII wieku treść starsza, ogólniejsza wyrazu *kraj* stała się frazeologicznie związana i „skostniała” w związkach typu: *kraj świata*, *kraj szaty*, *kraj sukni*⁴⁹. Poza tym do dziś omawiany sens słowa *kraj* jest ograniczony do stałej frazeologii, por.: *iść*, *uciec na koniec*, *na kraj*, *na skraj świata* ‘iść, uciec bardzo daleko, jak najdalej od stałego miejsca pobytu, zamieszkania’, *ktoś poszedłby, pójdzie za kimś na koniec*, *na kraj*, *na skraj świata* ‘ktoś jest gotów towarzyszyć komuś wszędzie, w każdej sytuacji lub gotów jest pojechać bardzo daleko, aby kogoś odnaleźć’, *(drugi, inny) koniec*, *kraniec*, *kraj świata* ‘o miejscu znajdującym się bardzo daleko od aktualnego miejsca pobytu’ (USJP).

Trzeba powiedzieć, że leksem *kraj* bywa dziś wypierany ze wskazanych frazeologizmów przez wyrazy synonimiczne: *koniec*, *kraniec*, *skraj*. Ponadto już SDor informował, że *kraj* w znaczeniu ‘kraniec, koniec, krawędź’ zastępowany jest przez rzeczownik *skraj*. Inny dowód stanowi notacja w SDun jednostki *na koniec świata* ‘zwykle z czasownikiem iść, pójść, pojechać, uciec itp.: gdzieś bardzo daleko, nie wiadomo gdzie, wszędzie’ (bez wymiennego elementu *na kraj*). Przeważnie jednak współczesne leksykony frazeologiczne odnotowują wszystkie postaci wariantywne wskazanego związku wyrazowego, por. notację w WSFJP: *iść*, *jechać*, *uciekać na kraj*, *kraniec*, *koniec*, *skraj świata* ‘bardzo daleko, jak najdalej’, *iść za kimś*, *czymś na kraj*, *kraniec*, *koniec*, *skraj świata* ‘chcieć robić, poświęcać wszystko dla kogoś, czegoś’, *kraj*, *kraniec świata* ‘miejsce bardzo odległe, nieznane’.

Dawna semantyka wyrazu *kraj* „skostniała” również w przysłowiu: *Moja chata z kraja* ‘to mnie nie interesuje, nie obchodzi, nie dotyczy’ (USJP). NKPP podaje inną, dłuższą formę omawianej konstrukcji wyrazowej: *Moja chata z kraju, o niczym nie wiem* – w takiej postaci literackiej to przysłowie spotykamy m.in. u Kraszewskiego (IF, 255) czy u Orzeszkowej (Drob. II, 321). To pewnie za białoruskim: *Moja chata z kraju, ja niczoho ni znaju* (Federowski, LB, IV, 358). W XIX wieku pojawia się też jako: *Moja chata z końca, ja o niczym nie wiem* (Piwocki) (NKPP) (archaizm *kraj* wyparty przez synonim *koniec*).

18. (**Lekki**) W dzisiejszej polszczyźnie podstawowa wartość semantyczna przymiotnika *lekki* mieści się w formule ‘mało ważący, nieciężki’. Jednak *lekki* to także ‘zgrabny, zwinny’ (np. *Lekki chód*, *taniec*), ‘cienki, przewiewny, delikatny’ (np. *Lekka sukienka*), ‘łatwy, niemęczący, przystępny [...]’ (np. *Lekka literatura*, *muzyka*, *praca*), ‘łatwy do strawienia’ (np. *lekkie jedzenie*), ‘niewielki, ledwo zauważalny’ (np. *Lekki brzuszek*), ‘słaby’ (np. *Lekki mróz*, *wiatr*) (USJP). Współcześnie *lekki* jest też definiowany jako ‘niepoważny, płochy, lekkomyślny’, jednak ta jego semantyka nie występuje obecnie poza eufemistycznymi wyrażeniami: *kobieta*, *dziewczyna lekkiego prowadzenia* ‘kobieta, dziewczyna

⁴⁹ Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 168.

[...] uprawiająca nierząd, niemoralna; także: kobieta, dziewczyna lekkich obyczajów; prostytutka', *kobieta, dziewczyna lekkich obyczajów* 'prostyutka' (definicja za USJP; notacja w: SDun, WSFJP), *lekkich obyczajów, lekkiego prowadzenia się* 'zajmujący się prostytucją' (WSJP), *osoba, panna lekkiego prowadzenia się* 'rozwiązła, złego prowadzenia się', por. też wyrażenie *lekkie obyczaje* 'zbyt swobodne' (SFJP), *kobieta (dziewczę, osoba, pani) lekkich obyczajów, lekkiego autoramentu, lekkiego prowadzenia się* (SEP)⁵⁰. Przytoczone związki nie są w polszczyźnie stare, pierwsze poświadczenie mają w SW, por. *kobieta lekka, kobieta lekkich obyczajów* oraz *lekkie obyczaje* 'zbyt swobodne, naganne'.

Utrwalona we frazeologizmach semantyka słowa *lekki* sięga staropolszczyzny. Już Sstp potwierdza, że ów przymiotnik znaczył 'nierozważny, lekkomyślny', podobnie zresztą definiuje go SPXVI: 'lekkomyślny, niepoważny, niedoświadczony; głupi'. Ten sens poświadczają także historyczne wyrażenia: *lekcy ludzie, lekki człowiek; lekka myśl* 'lekkomyślność' (SPXVI), *lekki człowiek* (też: *umysł lekki*) 'nie stały, lekkomyślny' (SWil), *człowiek lekki, młodzieniec lekki* 'niepoważny, lekkomyślny, płochy, niestateczny' (SW). Linde dokumentuje je w cytatach: *Lekki jest; za nic wieczna sława u niego* (Bardz. Trag. 456), *Nie dziwuję się tym lekkim ludziom, którzy czytać nie umieją, że nazwiska rzeczy przemieniają* (Syr. 285), *Trochę do siebie ludzi, jak plew letkich, jako i sam był letki, przygarnął* (Sk. Dz. 84) (SL; te konteksty w SW). Dawne połączenie *lekki człowiek*, czyli 'człowiek niepoważny, lekkomyślny, niestateczny', wskazywało na pewne cechy jego charakteru, skłonności. Inaczej jest w przypadku nacechowanego stylistycznie wyrażenia *kobieta lekka* – to pejoratywne określenie 'kobiety prowadzącej rozpustny, rozwiązły tryb życia' (eufemizm wyrazu *prostyutka*).

19. (**Lewica, prawica**) We współczesnej polszczyźnie starą semantykę wyrazów *lewica* i *prawica* przechowuje przysłowie o biblijnym rodowodzie: *Nie wie lewica, co czyni prawica* 'o niezgodnych ze sobą działaniach, zwykle spowodowanych brakiem porozumienia'. Marian Kucała podkreślał, że wiele wersetów z Biblii stało się z czasem przysłowiami, jednak w średniowieczu występowały one w tekstach biblijnych i trudno traktować je jako przysłowia w ścisłym sensie⁵¹. Mowa o cytacie biblijnym: *Ale, gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni; Nie wiedz lewica twoja, co czyni prawica twoja* (Rozm 272, Mateusz 6,3) (Sstp, SPXVI). Przytoczona fraza ma znamiona uniwersalności, odwołuje się do znanego w większości kultur wartościującego przeciwstawienia opartego na opozycji *prawe – lewe*⁵².

⁵⁰ Por. współczesne synonimy: *babka nieciężkich obyczajów* 'prostyutka'; *kobieta upadła; dziewczka, kobieta nierządna; niezupełnie listonoszka* (SEP).

⁵¹ Por. M. KUCAŁA: *Bohemizmy frazeologiczne w staropolszczyźnie*. „Język Polski” 1973, z. 53, s. 129.

⁵² Por. S. KOZIARA: *O frazeologii biblijnej...*, s. 161–162; IDEM: *Frazeologia biblijna...*, s. 253–256; J. BARTMIŃSKI: *Prawica – lewica. Sposoby profilowania pojęć*. W: IDEM: *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin 2006, s. 201–207.

W staropolszczyźnie wyraz *lewica* znaczył ‘lewa ręka’⁵³ (też: ‘lewa strona’), *prawica* zaś – ‘prawa ręka’ (też: ‘prawa strona, miejsce zorientowane według prawej ręki konkretnej osoby’) (Sstp). Tę semantykę podają również późniejsze leksykony historyczne. Obecnie omawiane znaczenia traktowane są jako wygasłe, występujące tylko w przywołanym przysłowiu oraz w wyrażeniach: *na lewicy, po lewicy* ‘z lewej strony’, *po prawicy, na prawicy* ‘z prawej strony, po prawej stronie’ (USJP; WSJP notuje formy: *po lewicy, po prawicy*, z kwalifikacją: *dawny, książkowy*)⁵⁴. Dodać trzeba, że w przeszłości sporo związków frazeologicznych mieściło charakteryzowane wyrazy. Za przykład niech posłużą zwroty ze słowem *prawica*: *dać komu prawicę* ‘podaniem ręki potwierdzić umowę’, *dać prawicę bezpieczeństwa* ‘zapewnić pokój’, *na kogo prawicę obrócić* ‘wystąpić przeciw komu’ czy *podwyższać, podnieść prawicę* ‘wzmocnić kogo’ (SPXVI). W XIX wieku pojawiły się nowe znaczenia omawianych wyrazów. SW poświadcza *lewicę* w sensie ‘posłowie sejmowi, zasiadający po lewej stronie krzesła prezydenta; stanowiący zwykle stronnictwo liberalne albo przeciwnie rządowi’ (por. wyrażenie *skrajna lewica*), natomiast *prawicę* w znaczeniu ‘stronnictwo w parlamencie, trzymające z rządem’ (SW). Współcześnie leksemy *lewica* i *prawica* w USJP są opatrzone kwalifikacją: *polityczny* (por.: *lewicowy, lewicowiec, prawicowy, prawicowiec*).

20. (**Liszka**) USJP poświadcza przysłowie: *Każda liszka, pliszka, sroka, srocza swój ogonek, ogon chwali* ‘ludzie mają skłonności do samochwalstwa, przypisywania sobie zasług, nie zawsze słusznie’. Mieści ono historyczny sens słowa *liszka* ‘lis’. Obecnie ów wyraz nie ma zasięgu ogólnopolskiego, ponieważ jest słowem znanym głównie w środowisku łowieckim – *liszka* jest nazwą ‘samicy lisa’ (w USJP z kwalifikacją: *łowiecki*). Dawne znaczenie wyrazu *liszka* ‘lis’ poświadcza tylko średniowieczna polszczyzna (Sstp)⁵⁵. Natomiast przysłowie z tym słowem dokumentuje SPXVI: *Każda liszka swój ogon chwali* (GliczKsiąż G5v) (por. też: *Liszki tylko sierść odmieniają nie obyczaje* – cytowane w SPXVI za Lindem)⁵⁶. W przeszłości posługiwano się wieloma paremiami z wyrazem *liszka*; wiele z nich odeszło w niepamięć, np.: *Liszka chytra, barankiem pokryta*; *Liszka utraciwszy ogon, drugim to zaleca* (pogłos bajki Ezopa o lisie, który utracił ogon); *Liszce kury dać pilnować* (NKPP).

⁵³ Bliskoznacznik *mańka* ‘lewa ręka’ żywy jest we frazeologizmie *zażyć, zająć kogoś z mańki* ‘użyć wobec kogoś podstępnie; podejść, zwieść’ (por. wyraz *mańkut*) (USJP).

⁵⁴ Wyrażenie *na (po) prawicy* występuje w modlitwie: *Siedzi na (po) prawicy Boga Ojca*. Na temat usuwania archaizmów z języka liturgii zob. I. BAJEROWA: *Siatka wpływów między odmianami współczesnego języka polskiego*. W: *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. BOBROWSKI. Kraków 2003, s. 24.

⁵⁵ Por. E. SIATKOWSKA: *Z zagadnień rozwoju semantycznego polskiego i czeskiego słownictwa...*, s. 298, 313.

⁵⁶ Linde dokumentuje słowacki odpowiednik omawianego przysłowia: *Každá liška svoj chvost chváli*; por. też: *Wáš krám ge negpeknějši* (SL).

21. (**Łupić, obłupić, złupić**) Współcześnie historyczną semantykę czasownika *łupić* (*obłupić, złupić*) ‘zdjąć, ściągnąć, zedrzeć z czegoś zewnętrzną warstwę’ przechowuje frazeologizm *łupić, obłupić, złupić kogoś ze skóry* ‘wyzyskiwać, wyzyskać kogoś materialnie, brać, wziąć za coś zbyt wysokie opłaty, wyznaczać, wyznaczyć zbyt wysokie ceny’ (por. jego realizacje z innymi czasownikami: *drzeć, zedrzeć, obdzierać skórę z kogoś*) (USJP). Tę jednostkę języka dokumentują różne dzisiejsze słowniki ogólne i frazeologiczne – oto jej notacje: SDun: *łupić kogoś ze skóry* ‘wymagać od kogoś dużych opłat; zdzierać z kogoś’, WSJP: *ktoś łupi skórę komuś // ktoś łupi ze skóry kogoś // ktoś obdziera ze skóry kogoś // ktoś drze skórę z kogoś* ‘ktoś żąda nadmiernie wysokich opłat’, SFJP: *drzeć, łupić, obdzierać z kogo skórę, ze skóry* ‘wyzyskiwać’ (por. też związek *żyłować kogo do ostatniej, do siódmej skóry* ‘wyzyskiwać’), *łupić ze skóry, skórę* ‘obdzierać, obciągać skórę’, ‘zdzierać z kogo, ciągnąć z kogo pieniądze’, WSFJP: *łupić kogoś ze skóry* ‘wyzyskiwać, wykorzystywać’, *łupić z kogoś skórę* (przestarzały) ‘wyzyskiwać kogoś pod względem materialnym, żądając nadmiernie dużych opłat’ (tę samą semantykę mają związki z czasownikiem *drzeć*: *drzeć kogoś ze skóry* ‘drzeć, zdzierać z kogoś skórę; wyzyskiwać, wykorzystywać’, *drzeć, zdzierać z kogoś skórę* ‘wyzyskiwać, wykorzystywać’).

Czasownik *łupić* kontynuuje w polszczyźnie prasłowiańską formę **lupiti, *lupo* ‘usuwać, zdzierać zewnętrzną warstwę, łupinę, skórę, skórę, korę’ (od praindoeuropejskiego **leup-* ‘obdzierać, zrywać (np. łuski, korę), uszkadzać’) (SeBor). W XIV i XV wieku leksem *łupić* miał kilka znaczeń: ‘brać za staw przymusowy, fantować’, ‘ograbić, okradać’, ‘obdzierać z kory’, ‘obdzierać z szat’, por. też czasowniki przedrostkowe: *obłupić* ‘ograbić, obrabować, okraść, złupić’, też ‘obedrzeć z szat’, ‘zedrzeć, ściągnąć (skórę)’, ‘obedrzeć (ze skóry)’, *podłupić* ‘obedrzeć korę z rosnącego drzewa od dołu pnia’, *rozłupić* ‘uderzając rozbić, rozdzielić na części coś twardego’, *wyłupić* ‘wyrwać, wydrzeć, wydłubać’, ‘ukraść, zrabować’, *złupić* ‘pozbawić kogoś czegoś, zabrać komuś coś siłą’, ‘ograbić, obrabować, okraść’, ‘wziąć zastaw przymusowy, fantować’, ‘rozbić, połamać, zniszczyć’ (Sstp). W XVI wieku wyraz *łupić* był definiowany jako ‘odzierać z zewnętrznej powłoki, tu wyłącznie o skórze istot żywych, niekiedy o zadawaniu tortur lub zabijaniu’, por. dawny zwrot: *kogo łupić żywo* ‘żywcem odzierać ze skóry dla zadania tortur’ (SPXVI). Podobną jego semantykę zawiera SL: ‘drzewa lub zwierzęta obdzierać ze skóry, obierać’: *Dwa razy żona męża biła, raz że ogórki łupiła, drugi że jabłek nie łupiła* (Rys. Ad. 11), *Skórę z węgorza niektórzy łupią, niektórzy w ukropie odparzają* (Sienn. 316). Czasowniki *łupić* oraz *obłupić* były stosowane również w odniesieniu do człowieka – dawne *łupić kogo* to ‘zdzierać go, obdzierać, zdzierać z niego skórę’ (SL), a *obłupić kogo ze skóry* znaczyło ‘zdjąć mu żywcem skórę’ (SWil), por. historyczne cytaty: *Hospodarowie lud swój nie tylko ze skóry, ale i z mięsa aż do samej kości łupią* (Kłok. Turk. 77) (SL), *Drużbowie z druchenkami*⁵⁷ *zawodzili, jakoby ich kto ze skóry obłupiał!* (Reym.) (SW).

⁵⁷ Zapis ortograficzny podają za SW.

Historia języka polskiego potwierdza frazeologizmy z komponentami *łupić* oraz *oblupić* i *zlupić*. Notowany w przeszłości zwrot *łupić ze skóry*, *łupić skórę* był rozumiany dwojako, tj. dosłownie – ‘obdzierać, obciągać skórę’: *Rzucają się na konia, łupią go ze skóry* (Kowalew. Z. Wspom. 210), oraz metaforycznie – ‘zdzierać z kogo, wyciągać od kogo pieniądze, kazać sobie wiele płacić’: *Świetni lekarze [...] Łupią człowieka za skóry, ale stawiają na nogi* (Breza Uczta 144), *Młodzież [...] wyzuta z uczuć rodzinnych, lekceważąca i łupiąca ze skóry tępych i nie więcej wartych rodzicieli* (Poręb. Studia 126) (SDor, SFJP)⁵⁸. Dwa różne znaczenia miał też związek *oblupić kogo ze skóry*. SDor i SFJP podają, że używany był on w sensie ‘zabrać komu, wyciągnąć od kogo mienie; wyzyskać kogo’: *Cały rok nas oblupiał ze skóry, to niechże teraz grosiki zapłaci* (Reym. Ziemia II, 7), oraz (z kwalifikacją: *przestarzały*) ‘obić kogo mocno; zatłuc, zamęczyć kogo na śmierć’: *Najlepsze wrażenie uczyni śmierć owego Kmicica [...] Spodziewam się, że tam Kuklinowski już go ze skóry oblupił* (Sienk. Pot. III, 339) (SDor, SFJP). Tę jednostkę języka notował wcześniej SW, jednak w tym leksykonie miała ona formę *oblupić komu skórę* ‘obić go, oćwiczyć kogo’⁵⁹. Natomiast zwrot *zlupić z kogoś skórę* funkcjonował w znaczeniu ‘kazać sobie wiele zapłacić, wyciągnąć od kogo wiele pieniędzy’ (SDor). We współczesnej polszczyźnie frazeologizm z komponentami: *łupić*, *oblupić*, *zlupić*, jest semantycznie jednoznaczny.

Ciekawe jest również to, że derywaty rzeczownikowe fundowane rdzeniem *łup-* miały w przeszłości inną niż dziś semantykę. Przykładowo, wyraz *łup* był nazwą ‘łuszczącej się, pękającej skóry’, por. *wężowy łup* ‘skóra zrzucona przez leniącego się węża’ (Sstp). Jednak leksem ten szybko stracił wskazane znaczenie; już w średniowiecznej polszczyźnie funkcjonował głównie w przenośnym sensie. SeBań podaje, że dawne znaczenie tego rzeczownika, tj. ‘coś złupionego, zdartego, oderwanego od swojej całości, zwłaszcza skóra zdarta z zabitego zwierzęcia’, stojące u podstaw znaczenia metaforycznego: ‘o odzieży, o zbroi, itd. zdartej z zabitego nieprzyjaciela’, było martwe już w XIV wieku. W dobie staropolskiej *łup* występował tylko w figuratywnym sensie; jego staropolska definicja to ‘grabież, rabunek’, por. *zadać łupy* ‘obra-bować’, ‘rzecz zdobytą przemocą lub rabunkiem, zdobycz wojenna, nieprawa korzyść’, ‘przedmiot brany siłą przez poszkodowanego jako zakład’ (Sstp). Podobnie sytuacja przedstawia się z leksemem *łupież*. W minionych czasach znaczył on ‘skóra zwierzęca z włosiem, futro, błam futrzany’ (Sstp), ‘złupiona czyli zdarta kora lub skóra, łub’, por.: *łupież wężowy* (SPXVI, SL), *łupież by-*

⁵⁸ Podobną semantykę miało dawne sformułowanie *łupić kogoś jak barana* ‘obierać kogo z pieniędzy’ (SDor, SFJP); por. też notowaną w SFJP jednostkę z kwalifikatorem: *rubaszny: łupić kogo z siedmiu skór* ‘obdzierać ze wszystkiego’.

⁵⁹ Zresztą czasownik *oblupić* miał niegdyś więcej znaczeń, por.: ‘obedrzeć z łupiny, ze skórki, obrać’: *Oblupić jajko*, ‘obedrzeć ze skóry’: *Wiewiórki oblupione suszyły się na słońcu* (Sienk.), ‘obedrzeć, ograbić, zrabować, zlupić’: *Wsadził go do tarasu i oblupił go z odzienia aż do skóry* (Baz.), *Bliźnich ciężżyć, mordować, oblupiać* (Zigr.) (cytaty za Lindem), *Oblupili go porządnie za obiad* (cytat za SWil) (SW).

dłęcy, zajęczy, lwi (SL)⁶⁰, ‘skóra, także wypchana, zdarta ze zwierzęcia lub innej istoty, np. postaci mitologicznej, upolowane zwierzę, zdobycz myśliwska; zrzucanie przez węża starej skóry na wiosnę’, ‘łuska, łupina, skorupa, kora’ (SPXVII), ‘złupiona kora, skóra, łub’ (SWil), ‘skóra obdarta ze zwierzęcia’, ‘futro’ (por.: *łupięże łasiczne, kunie, lisie czy suknia łupieżowa* ‘futrzana’), ‘wypchana skóra zwierzęcia, zwierzę wypchane po śmierci’ (SW), ‘zdzieranie skóry ze zwierzęcia’, ‘nie wyprawiona skóra zdarta ze zwierzęcia’ (z kwalifikacją: *dawny*) (SDor).

22. (**Marny**) Przymiotnik *marny* w najstarszej polszczyźnie znaczył ‘bezwartościowy (zwłaszcza moralnie), mający wartość pozorną, przemijającą, złudny, nie przynoszący spodziewanego rezultatu, bezcelowy, bezskuteczny, daremny’ (Sstp). Podobną semantykę miały również leksemy związane słowotwórczo z omawianym wyrazem: *marnie* ‘źle, nienależycie, niepotrzebnie, bez celu’, ‘licho, nędznie, w sposób godny pożałowania’, *marno* ‘bez celu, na nic, niepotrzebnie’, *marność* ‘coś podawanego za bezwartościowe moralnie, np. wesoła zabawa, widowiska, rozpusta’ (Sstp). Przymiotnik *marny* był też w przeszłości pierwszym członem derywatów złożonych, por.: *marnostrawca* ‘marnotrawca, rozrzutnik’, *marnofalca* (*marnochwalca*) ‘pyszałek, samochwał, człowiek chępliwy, zarozumiały, próżny’, *marnotratność* ‘marnotrawstwo, rozrzutność’, *marnotratny*, *marnotrawny* ‘marnotrawny, rozrzutny’, *marnotrawić* ‘trwonić, być rozrzutnym, marnować’ (Sstp)⁶¹.

Źródła etymologiczne podają, że prasłowiańska forma **marъnъ* ‘urojony, bez znaczenia, nieistotny, błahy, czczy’ pochodzi od czasownika **mariti* ‘powodować, że coś się ukazuje, pojawia, majaczy we śnie, że coś się roi’ (z przyrostkiem **-ъnъ*) (SeBor), lub od rzeczownika **mara* ‘coś widzianego we śnie, przewidującego się’ (SeBr, SeBań). Rozwój semantyczny omawianego wyrazu przebiegał od ‘pozorny, nierealny, znikomy, szybko przemijający’ do ‘daremny’ i ‘liczy, nędzny’ (SeBań). Dodać trzeba, że z leksemem *marny* powiązane są czasowniki: *marnować* ‘trwonić, niszczyć, tracić’ (datowany w polszczyźnie na wiek XVII), *marnieć* ‘stawać się marnym; marnować się, niszczyć, ginąć; mizernieć’ (w języku polskim od XVIII wieku) (SeBor, SeBań)⁶².

W XVI wieku przymiotnik *marny* występował w dwóch znaczeniach: ‘nic nie wart, nic nie znaczący, małej wagi; godny lekceważenia’ oraz ‘zły, godny

⁶⁰ Potwierdza to również SeBr; w źródle tym przedstawiono rozwój semantyczny wyrazu *łup(y)*: „jak korzyść od kory (zdzierania jej), tak *łupy* od ‘zdzierania kory i skóry’ przeniesiono na ‘dobrych, łupy wojenne [...]’” (SeBr). Por. też E. SIATKOWSKA: *Z zagadnień rozwoju semantycznego polskiego i czeskiego słownictwa...*, s. 298, 313.

⁶¹ Czasownik *trawić* występuje tu w dawnym znaczeniu ‘niszczyć, pożerać, pochłaniać, zużywać; trwonić, tracić, marnotrawić, wydatkować’ (SeBor). Czasownik *marnotrawić* ‘tracić na próżno’ to dawne połączenie jednostki *marnie trawić* (SeBań).

⁶² A. Bańkowski zwraca uwagę, że *marny* w staropolskich tekstach religijnych przekłada łacińskie *vānus*, por. *Kazania gnieźnieńskie*: *marne chwały tego świata*; forma *marnie* ‘na próżno’ w XV w. to przekład łacińskiego *vane*, a *marność* – *vānitās* (od *vānus* ‘pusty, daremny’) (SeBań).

potępienia (wyraża ogólnikową ocenę ujemną)⁶³. Linde podaje następującą jego definicję: ‘próżny, niewiele wartający, nikczemny’: *Marni są wszyscy ci ludzie, w których nie jest wiadomość boska*, tj. ‘nikczemni’ (Leop. Sap. 13, 1), *Marnych marne rzeczy straszą* (Pilch. Sen. 204), *Marna chluba świecka rozumieć się tym, czym kto nie jest* (Rej. Ap. 18), *O marną cię rzecz proszę; daj mi rękę, że uczynisz* (Boh. Kom. 2, 124), *Walens cesarz, od Gottów porażon, w jednej marnej chałupie, gdy z bitwy uciekł, spalon* (Biel. 17) (SL). Ów leksem odnotował również w znaczeniu ‘niezdatny’, por. *marny do czego: Popiel Wtóry, do rzeczy czynienia marny, najmniej nie dowcipny* (Krom. 45), *Udali Bolesława za gnuśnego, niezgrabnego i do zawiadywania powinności książęcej marnego* (Krom. 182) (SL). W takich też sensach wyraz ten był dokumentowany przez kolejne stulecia, por. ‘znikomy, przemijający, nietrwały’, ‘bezskuteczny, daremny’, ‘mało znaczący, nikczemny’, (z kwalifikacją: *przestarzały*) ‘niezdatny’ (SWil), ‘znikomy, próżny, błahy, nędzny, przemijający, nietrwały, czczy, godzien pożałowania’: *Płochę to było i marne złudzenie* (Słow.), *Marne przywidzenia* (Syrok.), *Kobieto! puchu marny, ty wietrzna istoto!* (Mick.)⁶⁴, ‘bezskuteczny, bezcelowy, próżny, daremny, płonny, czczy, bezowocny, zmarnowany, stracony’: *marne usiłowania, marna praca*, ‘liczy, mało znaczący, mizerny, nikczemny, mały, nędzny, niepokąźny, niepozorny’: *marna pociecha* ‘gorzka’, *marna zapłata* ‘skąpa, mała’, *jedzenie marne* ‘złe’, *marne tysiąc złotych* ‘głupie’ oraz ‘niepiękny, brzydki’ (znaczenie gwarowe) i ‘niezdatny’ (SW).

Wyraz *marny* utrzymał w polszczyźnie tylko niektóre dawne znaczenia. Dziś oznacza ‘zły, mający niską wartość lub złą jakość; lichy, nędzny’ (USJP), ‘o niewielkiej wartości’ (SDun), por. związki wyrazowe wynotowane z USJP: *marny grosz, marne pieniądze; marny widok; nie powiedzieć komuś, na kogoś, o kimś marnego słowa; czeka, spotka kogoś marny koniec; coś kosztuje marne sto (dwieście) złotych* ‘coś kosztuje tanio (tylko sto, dwieście złotych)’; *kupić, sprzedać coś za marne sto (dwieście) złotych* ‘kupić, sprzedać coś tanio (tylko za sto, dwieście złotych)’. Jeden z historycznych sensów tego leksemu, tj. ‘nie-mający, niemogący mieć celu, znaczenia; próżny, bezskuteczny, bezcelowy, czczy’, zachował się we frazeologii: *wyrzucać, dawać, iść, schodzić na marne* ‘marnować; marnować się’ (SDor, SFJP), *coś idzie, pójdzie, poszło na marne* ‘coś się marnuje, zmarnuje, zmarnowało, coś nie przynosi, nie przyniesie, nie przyniosło pożytku, coś nie daje, nie da, nie dało wyników’ (USJP), *iść, pójść na marne* ‘coś jest marnowane, robione bez pożytku, nadaremnie; coś zostaje niewykorzystane, niszczone’ (SDun), *coś idzie, poszło na marne* ‘coś staje się daremne lub jest marnowane’ (WSJP), *coś idzie na marne* ‘coś się marnuje, niszczy’, ‘coś nie daje rezultatów’ (WSFJP). Ów związek pierwszą notacją miał w SW: *iść, pójść, wyjść na marne, na marność, w marność*

⁶³ Redaktorzy SPXVI podkreślają, że różnice między znaczeniami są dość nieostre.

⁶⁴ Przytoczony cytat zawiera jeszcze inny unikat semantyczny – stare znaczenie słowa *wietrzny* ‘o człowieku: niestały w uczuciach; lekkomyślny, płochy’ (USJP).

‘marnieć, zmarnieć’: *Temperamenty wartościowe – krewkie, ogniste – nieraz szły na marne* (Dyg.), *Majątek poszedł na marne*, *Nieprawy zysk na marno wyjdzie*.

23. (**Mgnienie**) Rzeczownik *mgnienie* jest formacją pochodzącą od wygasłego w języku polskim czasownika *mgnąć* ‘mrugnąć, poruszyć okiem’ (Sstp), ‘wykonać bardzo szybki ruch powieką’ (SPXVI), por. dawne wyrażenie *jakoby okiem mgnął* ‘w jednej chwili, natychmiast’ (Sstp) oraz zwrot *(co) by mgnął (mgnąć mógł) okiem* ‘bardzo szybko, w krótkim czasie’ (SPXVI). Wyraz *mgnąć* kontynuuje prasłowiańską formę **mьgnōti* ‘zacząć migać, mrugnąć, mignąć’ – czasownik inchoatywny od *migać*, por. **migati* ‘mrugać, migać’ (SeBor). W staropolszczyźnie *migać* miał treść ‘bardzo szybko poruszać oczami czy powiekami, dając tym jakieś znaki (np. przyzywania lub lekceważenia)’, natomiast derywat *miganie* występował w znaczeniu ‘szybki przerywany ruch, prędkie poruszenie’ oraz ‘szybkie poruszenie oczami czy powiekami’ (Sstp)⁶⁵.

Już w dobie staropolskiej leksem *mgnienie* był składnikiem wyrażen: *w mgnieniu oka*, *w oce mgnieniu* oraz *za mgnienie oka* ‘bardzo szybko, natychmiast’; *oka mgnienie* (szyk zmienny: *mgnienie oka*) znaczyło ‘czas potrzebny do mrugnięcia okiem, chwilką’ (Sstp). W XVI wieku wyraz *mgnienie* miał ogólny sens, jego semantyka mieściła się w formule ‘bardzo szybki, ledwie dostrzegalny ruch’, przy czym mógł to być ‘ruch powieką’ albo ‘ruch powieki stanowiący znak życzenia, rozkazu’, por. wyrażenia: *mgnienie oka*, *okiem* ‘czas potrzebny do mrugnięcia powieką, jeden moment, chwila’, *w(e) mgnieniu oka*, *we mgnienie oka*, *w oku mgnieniu* ‘w jednym momencie’, *(jako) na mgnienie oka* ‘na moment, na krótki czas’ (SPXVI). Niektóre z tych połączeń poświadczą polszczyzna wieków późniejszych. Linde odnotował wyrażenie *mgnienie oka*, *okiem*, które zilustrował cytatem pochodzącym z dzieła Piotra Skargi: *W zachwyceniu po dwie godziny bywała, nieporuszoną zostając, tak że nie było w niej widać ani jednego oka mgnienia, ale tylko otwarte oczy w krucyfiksie zatopione trzymała* (Sk. Żyw. 336). SWil znaczenie słowa *mgnienie* ‘nagły, szybki jednorazowy ruch’ poświadcza w kontekstach: *Zrobił to w mgnieniu oka*, tj. ‘szybko’, *We mgnieniu gasną radości*. Natomiast SW podaje, że semantyka *mgnienia* ‘poruszenie powieki, mrugnięcie, mig; najkrótsza chwila, moment’ stoi u podstaw frazeologizmu *zrobić co w mgnieniu oka* ‘natychmiast, w sekundę, w tej sekundzie, w lot, w ten moment, szybko, na poczekaniu, w mig, piorunem, zaraz’ (por. też wyraz *mgnieniowy* ‘jedno mgnienie trwający, momentalny, chwilowy’) (SW).

⁶⁵ Od *migać* pochodzi forma *mig*, obecna w polszczyźnie od XVI w. w znaczeniu ‘znaczące poruszenie twarzy (najczęściej oczu); rodzaj mimiki’ (por. synonim: *mrug*) (SPXVI); u Lindego *mig* to ‘mgnienie okiem’, ‘migot, migotanie, miganie, drżący blask’ (SL). Por. dzisiejsze *migiem*, *w mig* ‘szybko, natychmiast, w oka mgnieniu; piorunem, w lot’ (SFJP), ‘bardzo szybko; błyskawicznie, natychmiast’ (USJP), ‘bardzo szybko, sprawnie; migiem’ (SDun), *w mig* ‘bardzo szybko’, potoczne: *w try miga* ‘natychmiast’ (WSJP).

Okazuje się, że jeszcze SDor notuje leksem *mgnienie* w podstawowym znaczeniu ‘bardzo szybki ruch powiek, oka, światła; mrugnięcie, mignięcie’, ‘błysk’, por. związek *mgnienie oka, jedno mgnienie oka* ‘króciutka chwila’. Ten jego sens w dzisiejszym języku polskim jest archaiczny, zachowany tylko we frazeologii: (*krótki, szybki, krótko, szybko*) jak *mgnienie oka* ‘bardzo krótki, szybki, bardzo krótko, szybko’, (*jedno*) *mgnienie oka* ‘króciutka chwila; moment’, w *mgnieniu oka* ‘bardzo szybko; w okamgnieniu’ (USJP), *mgnienie oka, jedno mgnienie oka* ‘króciutka chwila’, w *mgnieniu oka, w jednym mgnieniu oka* ‘natychmiast’ (SFJP), w *mgnieniu oka* ‘błyskawicznie, natychmiast’, *na mgnienie oka* ‘na bardzo krótko, na chwilę, na ułamek sekundy’ (SFWP), w *mgnieniu oka* ‘szybko, natychmiast’, *przez mgnienie* ‘przez chwilę, moment, w bardzo krótkim czasie’ (WSFJP). SDun notuje jednostkę w *mgnieniu oka* w tym samym znaczeniu, co wyrażenie przyimkowe w *okamgnieniu* ‘błyskawicznie, natychmiast’. Wskazana forma została poświadczona już w XVI wieku. Wówczas miała postać w *ocemgnieniu* ‘natychmiast, bardzo szybko; w jednej chwili’, pochodzącą od *ocemgnienie* ‘chwilka króciutka jak mrugnięcie okiem’ (SPXVI). SL dokumentuje *okamgnienie, okiemgnienie* i starsze: **ocemgnienie* ‘moment, najkrótsza chwila, czas króciuchny’: *Odliczone były pieniądze w okiemgnieniu* (Birk. Krz. 13), *W skok chcą tegoż okamgnienia ciągnąć na nieprzyjaciela* (Nag. Fil. 23). Zresztą *okamgnienie* w znaczeniu ‘czas tak krótki, jak mrugnięcie oka; chwila, moment’ pozostało w użyciu do naszych czasów, podobnie jak wyrażenie przysłówkowe w *okamgnieniu* ‘w bardzo krótkim czasie; natychmiast, zaraz’ (USJP).

Prezentowany materiał udowodnił, że związki frazeologiczne motywowane dawnym sensem rzeczownika *mgnienie* kontynuują stan z przeszłości. Historyczne wyrażenie w *okamgnieniu* jest synonimem jednostki w *mgnieniu oka*.

24. (**Myszka**) Frazeologizm *coś trąci myszką* (też: *czuć, pachnąć myszką*) ‘coś jest przestarzałe, niemodne, staroświeckie’ (definicja za: USJP; notacja w: SDun, WSJP, SFJP, SFWP, WSFJP) jest motywowany wygasłym znaczeniem słowa *myszka*: ‘ciecz pachnąca, zawarta w woreczku około pęp(k)a zwierzątka z rodzaju myszy’ (SWil, SW). Ten sens już w przeszłości stał u podstaw przenośnych konstrukcji wyrazowych: *pachnie myszką, to wino czuć myszką* (SWil), *wino trąci myszką, ma myszkę* ‘ma szczególny zapach, właściwy starym winom’ (SW)⁶⁶. SDor definiuje jedno ze znaczeń leksemu *myszka* jako ‘specyficzny zapach starego wina’.

Zwrot *trącić myszką* miał w przeszłości różne realizacje tekstowe. Najstarszą jego formę notuje Linde: *myszką wino oddające: Przednie wino; czuć w nim myszkę jeszcze Popielowską*, tj. ‘bardzo stare, myszami oddające’ (Teat. 33. d, 91) (SL). NKPP podaje różne postaci wariantywne charakteryzowanego zwrotu: *wino myszką trąci, myszką trącić*. Można sądzić, że związek początkowo miał wąskie znaczenie, odnosił się tylko do zapachu starego

⁶⁶ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 71.

wina, potem zyskał szerszą semantykę – stał się ogólnym określeniem starych rzeczy. Jednak i to się zmieniło: omawiane połączenie miało kiedyś szeroką łączliwość, odnoszone było nawet do osób, por. *A nawet i przystojny, choć już troszeczkę myszką trąci* – współcześnie takie odniesienie jest już niemożliwe⁶⁷. Co ciekawe, dzisiejsza młodzież przypisuje frazeologizmowi *trącić myszką* nową semantykę, tj. ‘dotknąć coś myszką komputerową, przesunąć myszkę od komputera’ (Z).

Stanisław Bąba pisał, że w zwrocie *trącić myszką* przetrwał stary czasownik *trącić* ‘cuchnąć, zalatywać’⁶⁸. Trudno się z tym zgodzić, ponieważ wyraz *trącić* nie wycofał się z tego znaczenia. Współczesne leksykony wciąż dokumentują go w sensie: ‘wydzielać słabą, nieprzyjemną, przykrą woń; nieładnie pachnieć, zalatywać’, ‘zwykle w odniesieniu do przestarzałych, zacofanych, niemodnych zjawisk, poglądów: mieć zabarwienie czegoś, zawierać pewne elementy czegoś, przypominać coś’ (SDun), ‘wydzielać niemiłą woń, mieć nieprzyjemny, przykry zapach; zalatywać’ (USJP). Potwierdza to również wymiennosc komponentów czasownikowych w omawianym zwrocie, por.: *trącić, czuć, pachnąć myszką* czy dawne: *myszką wino oddające*.

25. (Nasienie) Nie wszystkie notowane w przeszłości znaczenia wyrazu *nasienie* utrzymały się w polszczyźnie. Jedno z nich przechowuje w naszych czasach związek *diabelskie, dziadowskie, podle, złodziejskie nasienie* ‘rodzaj wyzwiska’ (USJP), *diabelskie, czarcie, psie nasienie* (rzadziej: *diabelski pomiot*) ‘osoba lub osoby, które mówiący ocenia jako złe’ (WSJP), (z kwalifikacją: *pogardliwy*) *dziadowskie, hyclowskie, sobacze, złodziejskie nasienie* ‘wyzwiska’ (SFJP)⁶⁹. Został on oparty na przenośnym sensie leksemu *nasienie*, tj. ‘ród, plemię, potomstwo, dziecko’; dziś to archaizm semantyczny (USJP). Ów związek został poświadczony w SW w cytacie: *Ach ty psie (albo złodziejskie) nasienie*⁷⁰. Już w przeszłości był jednostką wymiennoczonową – wymianom podlegały wyrazy określające, por.: *psie, złodziejskie nasienie* (SW), *dziadowskie, czarcie, czartowskie, podle, sobacze*, też: *cygańskie, hyclowskie nasienie* (SDor). Nowsze słowniki frazeologiczne konstrukcji ze słowem *nasienie* już nie poświadczają (brak notacji w SFWP i WSFJP). Prawdopodobnie dlatego, że siła jego oddziaływania w języku osłabła, wskazane wyzwiska się zdezaktualizowały.

Rzeczownik *nasienie* w omawianym znaczeniu poświadczyl już Sstp, dokumentują go również późniejsze źródła historyczne, por. definicje: ‘potomstwo, ród, pokolenie, plemię’ (Sstp), ‘potomstwo, ród, pokolenie; ludzie, ludzkość’ (SPXVI), ‘dzieci, potomstwo’ (SL), ‘ród, plemię, potomstwo’ (SPXVII), ‘potomstwo’ (SWil), ‘plemię, pokolenie, ród, potomstwo, dzieci’ (SW). Warto

⁶⁷ Por. S. BĄBA: *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*. W: IDEM: *Frazeologia polska. Studia i szkice*. Poznań 2009, s. 125.

⁶⁸ Por. S. BĄBA: *Innowacje frazeologiczne...*, s. 12; IDEM: *Kultura języka polskiego...*, s. 4.

⁶⁹ Obecnie notowane są także jednostki zawierające przestarzały wyraz *pomiot* w znaczeniu ‘potomstwo zwierząt pochodzące z jednego miotu’: *czarci, diabelski, szatański pomiot* ‘o kimś złym, podłym itp.’ (z kwalifikacją: *potoczny, pogardliwy*) (USJP).

⁷⁰ W SW *nasienie diabelskie* notowane jest też w sensie ‘oset i pokrzywa’.

w tym miejscu wspomnieć o wygasłych już wyrażeniach motywowanych tym właśnie sensem: *nasienie cudzołożne, cudzołożnika, cudzołożnikowe; nasienie kościoła* ‘wierni’; *nasienie Rzeczypospolitej; nasienie złośliwe, złościwych, złe* (SPXVI), (z kwalifikacją: *biblijny*) *nasienie Aronowe* oraz *nasienie Abrahamowe* (SPXVII), *nasienie Abrahama* (SWil, SW).

Słowniki historyczne dokumentują jeszcze *nasienie* w sensie ‘przyczyna, powód, zaród, źródło’, który stał u podstaw połączenia *nasienie niezgody* ‘kość niezgody’ (por. też: *nasienie wojny, nasienie cnót*) (SWil, SW). Nie wytrzymało ono próby czasu. Jednostka ta została zastąpiona frazeologizmem synonimicznym *kość, jabłko niezgody* ‘przyczyna, przedmiot sporu, konfliktu’ (USJP)⁷¹.

26. (**Nawa**) Pierwsze poświadczenie rzeczownika *nawa* przypada w języku polskim na wiek XVI (łacińskie *nāvis* ‘okręt’, SeBr, SeBań). W całej historii omawiany leksem występował w znaczeniu przejętym z języka łacińskiego, por. jego historyczne definicje: ‘okręt, łódź’ (SPXVI), ‘statek, okręt’ (SPXVII), ‘jakikolwiek statek wodny’ (SL), ‘okręt, statek’ (SWil), ‘wszelki statek wodny’ (SW). We współczesnej polszczyźnie ten sens uchodzi za archaiczny, występuje tylko w związkach wyrazowych: *nawa państwowa, narodowa, rządowa, społeczna* ‘państwo, naród, rząd, społeczeństwo’ (SDor, SFJP). WSJP notuje połączenia: *nawa państwowa, polityczna*, natomiast USJP zamieszcza tylko *nawę państwową* z kwalifikacją: *podniosły*⁷². Słowo *nawa* już w XVI wieku było komponentem wyrażenia *nawa Rzeczypospolitej: Na przod starajmy się / aby ta Nawa R. P. krześcijańskiej zwłaszcza naszej / była od takiej nawałności ulżona* (PowodPr 81, 3, 54, 56) (SPXVI). Prawdopodobnie to jest „poprzednik” współczesnej jednostki wyrazowej.

Dzisiaj *nawa* w podstawowym znaczeniu ma ograniczony zakres użycia. W USJP notowana jest z kwalifikacją: *architektoniczny*: ‘część kościoła między prezbiterium a kruchtą, przeznaczona dla wiernych [...]’, por.: *nawa główna, nawa poprzeczna* (USJP), *nawa kościelna* (WSJP). Źródła historyczne ów sens notują, por. ‘wnętrze kościoła’: *Nawa kościoła Najświętszej Panny* (SWil), *Kościół o jednej, o dwu, o trzech nawach* (SW). To znaczenie jest późne w języku, datowane na drugą połowę XVIII wieku⁷³.

27. (**Nieboga**) Rzeczownik *nieboga* w całej historii języka polskiego był poświadczany w sensie ‘nieszczęsnica, istota godna pożałowania lub politowania’ (SPXVI), ‘biedna, nędzna, nieszczęśliwa kobieta’ (SL), ‘kobieta nieszczęśliwa, budząca współczucie, biedactwo’ (SPXVII), ‘kobieta biedna, nieszczęśliwa, warta pożałowania’ (SWil), ‘kobieta biedna, nieszczęśliwa’ (SW), ‘ze

⁷¹ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 246–247; EADEM: *Paleosemantyzmy...*, s. 67.

⁷² Por. przysłowie mieszczące dawną semantykę wyrazu *nawa*: *Kogo Bóg ma w swej obrobie, Ten w złej nawie nie utonie*, tzn. ‘komu Bóg jeszcze nie obiecał śmierci, ten i z grobu snadno się wywierci’ (Cn. Ad. 351) (SL, SW, NKPP).

⁷³ Zob. notację wyrazu *nawa* w SeBań.

współczuciem o kimś nieszczęśliwym, znękanym' (SDor)⁷⁴. Wyraz *nieboga* to rzeczownikowiona forma rodzaju żeńskiego prasłowiańskiego przymiotnika **neboǵъ* 'nie mający żadnego majątku, własności, szczęścia, biedny, nieszczęsny' (por. *niebogi* 'nieszczęśliwy, godny litości', SPXVI). Postać z przeczeniem **ne* związana jest ze słowem **bogъ* 'udział, dola, bogactwo, szczęście' (*bóg* pierwotnie znaczył 'szczęście, pomyślność', stąd *bogaty, ubogi, niebogi, niebogaty*) (SeBor, SeBr).

Okazuje się, że w przysłowiu: *Nie ma złej drogi do swej niebogi* 'każdy sposób jest dobry, aby pozyskać względy ukochanej' została utrwalona jeszcze inna semantyka rzeczownika *nieboga*, tj. 'ukochana'. Dodać trzeba, że NKPP dokumentuje różne przysłowia z tym archaizmem: *Gdy jedziesz w drogę, pożegnaj niebogę; Przy swej niebodze dobrze i w drodze*. Interesujące mnie znaczenie wyrazu *nieboga* notuje SPXVI, a zawiera je cytat: *Pirzchnie [zbójca] jako przed wilkiem jeleń wiatronogi / Nie tym się popisując u swojej niebogi* (KochSat Cv). SDor sens 'kobieta ukochana; narzeczona' opatruje kwalifikacją: gwarowy, podając tylko jeden kontekst użycia omawianego słowa, pochodzący ze zbioru *Pieśni ludu polskiego* Oskara Kolberga: *Oj gdzie ty, Jasiu, jedziesz, da darmo się zawiedziesz, da darmo twoja droga, da nie chce cię nieboga* (Kolberg, *Pieśni*, 375) (SDor). SGP wyraz *nieboga* wprowadzie notuje, ale w zupełnie innym znaczeniu, tj. 'nieboszczka, nieboszczyk'.

28. (**Niewiniątko**) Frazeologizm *rzeź niewiniątek* (z kwalifikacją: religijny, biblijny) 'według Nowego Testamentu: zbiorowy mord dokonany na niemowlętach z rozkazu króla Heroda, w celu zabicia wśród nich Jezusa' jest motywowany leksemem *niewiniątko* w znaczeniu 'małe dziecko, niemowlę' (USJP, SDun, SFWP, WSFJP). Wskazane połączenie wyrazowe posiada w polszczyźnie jeszcze inną, żartobliwą wartość semantyczną: 'o egzaminie, sprawdzianie, którego większość uczestników nie zdaje' (USJP, SDun, WSFJP) oraz 'pogrom na egzaminie lub na meczu' (SFWP). To drugie znaczenie ma zasięg środowiskowy, używane jest głównie wśród studentów, także w gronie sportowców, por. konteksty: *Egzamin z ekonomii znowu był rzezią niewiniątek* (WSFJP), *Walka była, ale tylko do pewnego momentu; kiedy krótko po przerwie okazało się, że o wyrównanej grze mowy być nie może – z poznaniaków uszło całe powietrze i spotkanie zmieniło się w rzeź niewiniątek* (Dz. 1990/24/1), [...] *Wczorajszy slalom był sensacyjny nie tylko z tego powodu. Rozgrywany nareszcie w znakomitych warunkach, okazał się prawdziwą rzezią niewiniątek* [...] (EP 1998/43/8) (SFWP)⁷⁵. Można sądzić, że właśnie „martwa” treść wyrazu pozwoliła na wprowadzenie nowych wartości znaczeniowych. Utrata więzi między składnikiem wyrażenia a ogólną semantyką frazeologizmu spowodowała, że związek został zinterpretowany na nowo – w odniesieniu

⁷⁴ Dawny wyraz *niebogi* 'nieszczęśliwy, godny pożałowania; ubogi' dokumentuje jeszcze SDor.

⁷⁵ Por. W. CHLEBDA: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole 1991, s. 90–93.

do współczesnej semantyki leksemu *niewiniątka* (z kwalifikatorem: *ironiczny* lub *żartobliwy*) ‘o kimś nieśmiałym, skromnym, naiwnym lub pozującym na takiego’, por.: *mieć minę niewiniątka, robić z siebie niewiniątka, udawać niewiniątka* (USJP). Wydaje się, że dawne znaczenie ‘dziecko, niemowlę’ wyszło z użycia, ponieważ z biegiem czasu stawało się coraz mniej czytelne. Poza tym budowa słowotwórcza leksemu *niewiniątka* wskazuje, że chodzi tu o kogoś ‘niewinnego, bez winy’ (*niewiniątka* – *niewinny*). Zresztą w przeszłości podstawowa definicja charakteryzowanego wyrazu brzmiała: ‘człeczek bezwinny’ (SL), ‘człowiek bez przewinienia, bezwonny; stworzenie niewinne, nic złego nie znający’ (SWil), ‘człowiek niewinny, naiwny, Bogu ducha winny, nie znający złego’ (SW). Tylko SPXVI poświadcza słowo *niewiniątka* w znaczeniu ‘małe, bezgrzeszne dziecko, niemowlę’⁷⁶.

29. (**Obrotny**) Wyraz *obrotny* pierwszą notacją miał w XVI wieku, wówczas znaczył ‘łatwo obracający się; dający się obracać; ruchliwy’ (SPXVI). Występował również w sensie przenośnym, co potwierdza dawne wyrażenie *ku wszystkiemu, na wszystko obrotny* ‘skory do wszystkiego’. To znaczenie fundowało dawne terminy astronomiczne: *obrotne niebo* ‘ruchome sfery niebieskie’ oraz *rok obrotny*: *A to są wszystkie znaki / które wedla siebie Swym porządkiem statecznie tkwią w obrotnym niebie* (KochPhaen 17), *Zima jest koniec roku obrotnego* (KořakWiek B3v, BielawMyśl F3) (SPXVI). W XVI wieku *obrotny* znaczył też ‘bystry, sprytny’, por.: *rozum obrotny, w rozumie obrotny*: *Broda długa a konczata zna(mionuje) człowieka [...] z rozumem obrotnym, wszakoż więcej ku dobremu niż ku złemu chyba swej rzeczy* (GlabGad O6, N3, N7; Mącz 486c), *Postawił był [...] Pan Bog w onym rozkosznym raju Adama / w niewinności ozdobnego / w rozumie obrotnego / w rozmowie jednostajnego* (Wizerunk fałecznego i ducha, i nauki, i pisma tych to ... ewangelików..., Kraków 1561, przedm A2v.) (SPXVI).

Linde poświadcza omawiane słowo w tych samych znaczeniach: ‘obracający się, albo mogący być obracany, toczny’, ‘dobrze się obracający, zręczny, zwinny, przemyślny’. Warto zobrazować użycie wskazanego leksemu historycznymi kontekstami: *Obrotny miał statek, za szczęściem i ludźmi idąc, a cieniów się nadziei w ludziach trzymając* (Sk. Dz. 825) (SL), *Ruch obrotny koło osi* (SWil), *Obrotne koło fortuny* (Sęp.) (SW), *Obrotny i pracowity umysł, dnia i nocy godziny ze smakiem trawi nad pracą* (Mon. 73, 267), *Rozkosznik pieskliwy, człeka roboczego i obrotnego, godnym być politowania sądzi* (Pilch.

⁷⁶ Warto nadmienić, że zamierzchnie znaczenie wyrazu *niewiniątka*, tj. ‘dziecko, niemowlę’, było niegdyś synonimem słowa *młodzianek* (zwykle w liczbie mnogiej). Mianem *młodzianki* określano w dawnych wiekach ‘dzieci niemowlęta, które Herod kazał zamordować’ (Cer. 1, 198) (SL). Jeszcze SDor notuje leksem *młodzianek* (z kwalifikatorem: *kulturowy*). Współczesne leksykony nie dokumentują wskazanego wyrazu. Można zakładać, że gdyby obecnie funkcjonował, mógłby zostać zreinterpretowany, jego znaczenie byłoby łączone z przymiotnikiem *młody* (por. przestarzałe wyrazy: *młodzian, młodzieniaszek*, czy potoczne dziś określenia ‘bardzo młodego człowieka’: *młodziak, młodzik*). Zob. A. JAWÓR: *Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2010, z. 6, s. 43.

Sen. list. 2, 173), *Mój pan synal, czego by nie dokazał? jest to ptaszek obrotny* (Teat. 29, 69), *Chłopiec niby to obrotny, z chłopca wyszedłszy żyje i umiera z reputacją szalbierza* (Zab. 11, 75) (SL; te same cytaty w SW), *Sługa obrotny, Umysł obrotny* (SWil), *Obrotny nietylko w publicznych, ale i we własnych interesach* (Mochn.) (SW).

Wskazane cytaty dowodzą, że w przeszłości miano „obrotny” przypisywano człowiekowi, por. dawne wyrażenia: *obrotna głowa*, *obróć w głowie* ‘chyćtrość, przemyśl’, oraz określenie *kobietka z obrotem*, tj. ‘z główką, z sprytem’ (Teat 9. b, 41) (*obróć* w znaczeniu ‘chyćtrość, przebiegłość, koncept’) (SL). Poza tym SFJP dokumentuje jeszcze wyrażenie *obrotny człowiek* ‘człowiek odznaczający się sprytem, zaradnością; przebiegły, przedsiębiorczy’.

W dzisiejszym języku polskim słowo *obrotny* znaczy ‘odznaczający się sprytem i zaradnością; przedsiębiorczy’ (USJP), ‘zaradny, sprytny, pomysłowy i energiczny w działaniu; przedsiębiorczy’ (SDun). Utraciło zatem swój pierwotny sens związany z czynnością ‘obracania (się)’. Źródła etymologiczne podają, że *obrotny* pochodzi od czasownika *obrócić*, który w prasłowiańszczyźnie miał postać **obvortiti* ‘obrócić, odwrócić’ (z przedrostkiem **ob-* od wyrazu **vortiti* ‘kręcić, obracać’ – z uproszczeniem grupy spółgłoskowej **bv > *v*) (SeBor, SeBr, SeBań).

Współczesna polszczyzna przechowała jedno z dawnych znaczeń przymiotnika *obrotny*, tj. ‘poruszający się szybko i zwinnie; ruchliwy, zręczny’, we frazeologii: *obrotny* (też: *mocny*) *w gębie, w języku, w pysku* ‘o człowieku wygadany, elokwentnym, przekonującym’, *mieć obrotny język* ‘być gadatliwym, umieć szybko i celnie ripostować’ (USJP), *mieć obrotny język* ‘mieć łatwość wypowiadania się; też: umieć łatwo przekonywać’: *Ma obrotny język, dlatego da sobie radę w każdej sytuacji* (WSFJP). Frazeologizm ze słowem *obrotny* jest poświadczony w SDor: *mieć obrotny język, być obrotnym w języku, w gębie* ‘być gadatliwym; umieć się odciąć, odpowiadać złośliwie’: *Języczek miała ostry i obrotny, nie czuła ani za grosz szacunku dla starszych* (Putr. Rzecz. 453), *W gębie obrotny nie był, ale w pięści twardy* (Zar. Grusze 20), *Kobieta była chytra, w języku obrotna [...]* (Reym. Now. III, 323) (SDor). Warto dodać, że już wcześniej w użyciu było określenie *obrotność języka* (Troc.) (SW).

Wymienność rzeczowników *język*, *gęba*, *pysk* jest w omawianej jednostce wyrazowej uzasadniona: *język* jest nazwą ‘organu mowy’, *gęba* to potoczne określenie ‘ust jako narządu służącego do mówienia’, *pysk* zaś jest synonimem *gęby* (z kwalifikacją: *pospolity*) (USJP).

30. (**Obywatel**) Połączenie *obywatel ziemski* ‘właściciel dużej posiadłości ziemskiej; dziedzic, obszarnik, ziemianin’ mieści przestarzałe znaczenie rzeczownika *obywatel* ‘osoba posiadająca nieruchomość w danej miejscowości’ (z kwalifikacją: *historyczny* w USJP; SFJP, WSJP). W przeszłości *obywatel* to ‘obywający gdzie, mieszkanie’, ‘członek cywilnie i politycznie wolny pospolitej rzeczy’ (SL). Dawne źródła leksykalne podają też inne jego znaczenie, tj. ‘mieszkaniec; ziemianin, szlachcic’ (SPXVII), ‘posiadacz ziemi, pan wioski,

dziedzic; właściciel domu w mieście' (SWil), 'właściciel nieruchomości', por.: *obywatel wiejski, ziemski oraz obywatel miejski* – ironiczne określenie 'kamienicznika' (SW)⁷⁷. Wyraz *obywatel* zerwał w polszczyźnie związki motywacyjne ze swoją podstawą słowotwórczą, tj. czasownikiem *obywać* 'zamieszkiwać'⁷⁸. Zmiany ekstralingwistyczne (społeczne) spowodowały ograniczenie zakresu użycia omawianej konstrukcji, dziś jest ona zastępowana innymi połączeniami, np. *właściciel, posiadacz ziemski* 'właściciel dużego obszaru ziemi, przeznaczonej na cele rolnicze' (WSJP)⁷⁹.

31. (**Opaść – opadać**) W dzisiejszej polszczyźnie status gasnącej jednostki języka ma frazeologizm *opadać, spadać z ciała* (też: *tracić ciało*) 'chudnąć' mieszczący archaiczną semantykę czasownika *opadać* 'zostać pozbawionym (być pozbawianym) czegoś, stracić (tracić) coś' (USJP). Leksem *opaść* już w wieku XVI znaczył 'zmniejszyć się, zaniknąć, chudnąć' (SPXVI). Ów sens poświadcza też SL, SWil, SW, por.: *opaść* 'opadnienie albo ochudnienie': *Nie je, schnie, chudnieje i oczywiście z ciała opada* (Mon. 70, 110), *Lekarstwo dla osób słabowitych i opadłych z ciała* (N. Pam. 11, 204) (SL), *opadać z czego* 'tracić co, wyzuwać się z czego' (SWil), *opaść z czego* 'stracić co' (SW). Omawiane połączenie wyrazowe ustępuje współcześnie miejsca nowszym sformułowaniom. Dziś powiemy raczej: *zgubić, stracić, zrzucić ileś kilogramów wagi; zrzucić zbędne kilogramy; stracić, zbić, zrzucić wagę; stracić na wadze czy ubyło komuś, czemuś na wadze* (USJP). Trzeba jednak zaznaczyć, że związki z leksemami *kilogram* i *waga* nie mają długiej tradycji w polszczyźnie. W SW odnotowano wyraz *kilogram (kilo)* 'jednostka wag = tysiąc gramów', brak jednak w owym źródle związków frazeologicznych z tym rzeczownikiem. SDor też ich nie poświadcza. W SW również nie znajdziemy związków o znaczeniu 'chudnąć' z komponentem *waga*. Dopiero SDor podaje połączenie *tracić na wadze*, także *spadać z wagi*.

Warto podkreślić, że współcześnie wciąż żywy jest frazeologizm *opadać z sił* 'tracić siły, słabnąć', por. historyczny cytat: *A ty się chwiejesz, z sił opadasz, ledwie co dychasz* 'siły utracasz' (Teat. 38, 252) (SL)⁸⁰. Odnotowują go słowniki ogólne i frazeologiczne współczesnego języka polskiego: *opadać, opaść z sił* 'tracić siły, słabnąć na skutek intensywnego wysiłku, ciężkiej pracy itp., co może prowadzić do zupełnego wyczerpania' (SDun), *ktoś opada z sił* 'ktoś traci siły' (WSJP), *opadać, opaść z sił, na siłach* 'tracić siły' (SFJP), *opadać z sił* 'tracić siły, słabnąć, stawać się zmęczonym' (WSFJP).

32. (**Osobność**) Rzeczownik *osobność* w najstarszej polszczyźnie miał kilka znaczeń: 'samotność', 'miejsce oddzielone, odosobnione', 'to, co dodatnio wyróżnia, niezwykle właściwości', 'właściwość' (Sstp). Staropolskie poświadczenia w zasadzie pokrywają się z sensami tego wyrazu notowanymi w póź-

⁷⁷ W SPXVI notowana jest jednostka *obywatele ziemie, ziemskie* w znaczeniu 'ludzie'.

⁷⁸ Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 196.

⁷⁹ Por. W. DOROSZEWSKI: *O kulturę słowa...*, s. 140–142.

⁸⁰ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 94.

niejszych słownikach historycznych, por.: ‘wyjątkowość, niezwykłość, coś, co zwraca uwagę’, ‘odosobnienie’, ‘własność osobista, prywatna, prawa dotyczące tej własności’, ‘gatunek, rodzaj, typ’ (SPXVI), ‘osobliwość, osobliwa własność, właściwość’, ‘stan osobny, stan rozłączenia, separacyi’, ‘miejsce osobne, ustronie, samotność’ (SL; SWil powtarza znaczenia za Lindem), ‘odosobnienie, samotność, rozdział, rozłąka, separacja’, ‘szczegółowość, specjalność, szczegółowość, pojedynczość, detaliczność, partykularność’, ‘osobliwość, osobliwa własność, osobliwa właściwość, nie byle jakie znaczenie’, ‘miejsce osobne, ustronie, zacisze’ (SW), (z kwalifikacją: *przestarzały*) ‘oddalenie, odosobnienie, samotność’, ‘osobny charakter czegoś, odrębność’ (SDor).

Z przeglądu historycznej semantyki słowa *osobność* wynika, że ów wyraz w dziejach języka polskiego był dokumentowany w kilku sensach, przy czym na różnych etapach rozwojowych dominowały inne jego odcienie znaczeniowe, zmianie ulegała kolejność podstawowych sensów. Współcześnie *osobność* jest nazwą wskazującą na ‘osobny charakter czegoś, kogoś; odrębność’ (USJP). Jej historyczne znaczenie, tj. ‘oddalenie, odosobnienie, samotność’, „skostniało” w wyrażeniu przyimkowym *na osobności* ‘na boku, na stronie, na uboczu’ (synonim: *na uboczu*), ‘osobno, bez obecności osób trzecich; bez świadków’ (synonim: *sam na sam*) (definicja za USJP; notacja w: SDun, SFJP, WSFJP). SDun potwierdza, że rzeczownik *osobność* nie stanowi obecnie samodzielnej jednostki języka (por. jego notację: **osobności*), jest komponentem połączenia *na osobności* ‘na uboczu, na boku; bez świadków’: *Wyjdźmy stąd, chcę ci coś ważnego powiedzieć, ale na osobności; Porozmawiajmy na osobności* (SDun). WSFJP dokumentuje ponadto zwrot z wyrazem *osobność*: *brać kogoś na osobność* ‘odprowadzać kogoś na bok, w ustronne miejsce, żeby być tylko z nim’.

Okazuje się, że w przeszłości tę samą wartość semantyczną, co wyraz *osobność*, miały również inne leksemy oparte na rdzeniu *osob*⁸¹: *osobie* ‘osobność’, *osobliwość* ‘osobność, samotność, odosobnienie, ustronie, zacisze’, *osób* ‘osobność’, *osobnia* ‘osobność’, *osobek, osóbek* ‘osobność’ (SW). Słowniki historyczne dokumentują połączenia motywowane przytoczonymi słowami. Najstarsze, bo poświadczone w dobie staropolskiej, jest wyrażenie *na osobiu* ‘oddzielnie, osobno’ (tę samą semantykę miał historyczny związek *na osobnicy* ‘oddzielnie, na stronie’) (Sstp), *na *osobiu będąc*, tj. ‘na osobności’ (Eraz. Jęz. R 8) (SL). Polszczyzna XVI wieku dokumentuje połączenia: *na osobni* (od *osobnia* ‘miejsce odosobnione’), *na osobności* (SPXVI); natomiast SW poświadcza formy: *na osobku, na osóbk*. Jeszcze do niedawna notowano wyrażenie *na osobność* ‘na bok, na stronę, na ubocze’ (SDor, SFJP).

Warto na zakończenie dodać, że archaiczne znaczenie omawianego słowa mieściły również paremie, por. zapomniane przysłowia polskie: *Na osobności łącno o złości; Osobność powód do złego* (NKPP).

⁸¹ *Osobność* to formacja motywowana przymiotnikiem *osobny*; wyraz *osoba* pochodzi od wyrażenia przyimkowego **o(b) sobě* ‘o sobie’ (SeBr, SeBor, SeBań).

33. (**Osobowość**) Derywat *osobowość* nie jest stary w języku; w słownikach historycznych nie znajdziemy jego poświadczeń, choć rodzina słowotwórcza wyrazów opartych na rdzeniu *osob-* (*osobow-*) jest w polszczyźnie duża. Ów leksem odnotowany został w SDor w dwóch sensach: ‘zespół cech psychicznych właściwych danemu człowiekowi; indywidualność’ oraz (z kwalifikacją: *rzadki*) ‘posiadanie cech osoby, bycie osobą’ (w USJP z kwalifikatorem: *przestarzały*). To drugie znaczenie stoi u podstaw prawniczego terminu *osobowość prawna* ‘zdolność nabywania praw i zaciągania zobowiązań, nadana przez ustawę organizacjom, władzom, stowarzyszeniom itp.’ (USJP, SFJP; w SDun *osobowość prawna* stanowi odrębny artykuł hasłowy). Mimo że omawiany termin nie ma długiej tradycji w języku, zawiera anachronizm semantyczny.

34. (**Palma**) W najstarszej polszczyźnie wyraz *palma* funkcjonował w znaczeniu botanicznym: ‘palma, roślina drzewiasta z rodziny o tej samej nazwie (z klasy jednoliściennych)’ (Sstp). Jednak już w wieku XVI niósł inne treści: ‘oznaka odniesionego zwycięstwa (przodek, przodkowanie; zwycięstwo – palma)’, ‘oznaka czci i hołdu, wdzięczności’ oraz ‘w apokaliptyce biblijnej i w tekstach do niej nawiązujących symbol nagrody za cnotliwe życie’, ‘w religii chrześcijańskiej nagroda za cnotliwe życie (zwłaszcza za śmierć męczeńską)’. Te sensory można odnaleźć w dawnych związkach wyrazowych: *palnę oddawać* (czemu) ‘przyznawać czemu pierwszeństwo, wyższość’, *odnieść palmę* ‘zwyciężyć w rywalizacji’, *palma zwycięstwa*, *palma za męczeństwo* (SPXVI). Również późniejsze słowniki historyczne poświadczają metaforyczną treść rzeczownika *palma*. Linde użycie omawianego leksemu obrazuje cytatem z Reja: *Palmy, znak zwycięstwa* (Rej. Ap. 68). Podaje też kontekst objaśniający genezę tego znaczenia: *ztąd, że gdy palmę kto czym ciężkim nałoży, przecię pnie się ku górze, i ciężar nawet w górę dźwiga* (Budn. Apopt. 7, 9; Dar. Lot. 10) (SL; ten sam cytat w SW). Notacja w różnych źródłach historycznych potwierdza żywotność wyrazu *palma* w sensie ‘symbol zwycięstwa, nagrody wyrażającej uznanie, podziw; ozdoba ukoronowania czego’ (SPXVII), ‘znak zwycięstwa, tryumfu’ (SWil), ‘znak zwycięstwa, tryumfu, wawrzyn, laur, berło, korona, wieniec’ (SW). Dowodem są także liczne związki wyrazowe: *palma zwycięska*, *palma zwycięstwa*, *palma zwycięzcy*; *dojść palmy* ‘zasłużyć na pochwałę, zdobyć nagrodę’ (SPXVII), *otrzymać palmę* ‘okryć się sławą, chwałą; przyznano mu palmę’ ‘oceniono go najwyżej’; *palma zwycięstwa*, *zwycięska*; *palma męczeńska* (SWil), *palma męczeńska*; *odniósł palmę męczeńską* ‘poniósł śmierć męczeńską’ (SW).

Omawiane znaczenie nie wytrzymało w polszczyźnie próby czasu – wyraz *palma* jako ‘pierwszeństwo, zwycięstwo, triumf’ jest w USJP opatrzony kwalifikacją: *archaiczny*. Ponadto już w SDor ów sens traktowany jest jako anachroniczny, choć żywy ciągle we frazeologii, por. wyrażenie *palma pierwszeństwa*, *zwycięstwa* ‘pierwsze miejsce, pierwszeństwo’ (SDor; ta sama jednostka notowana w USJP). Warto dodać, że SDor poświadcza nadto jednostkę *palma*

męczeństwa ‘gałązka palmy będąca symbolem śmierci męczeńskiej’. Jeszcze SFJP mieści wyrażenia: *palma pierwszeństwa*, *palma piękności*, *palma męczeństwa* ‘wieniec, laur, korona, nagroda’, oraz związek *dać, przyznać komu, mieć palmę pierwszeństwa, piękności* ‘uznać za zwycięzcę, za najlepszego; za najpiękniejszego’ (SFJP). Dzisiejsze słowniki poświadczają już tylko połączenie *palma pierwszeństwa* ‘zasługa, przywilej bycia pierwszym’, ‘pierwsze miejsce, pierwszeństwo; nagroda’, por. cytaty: *Palma pierwszeństwa w podboju przestrzeni kosmicznej przypadła Rosjanom* (SDun), *O palmę pierwszeństwa wśród felietonistek może ubiegać się Joanna Szczepkowska* [...] (P 1889/18/88) (SFWP).

Wycofanie z obiegu omawianego znaczenia wyrazu *palma* można tłumaczyć faktem, że w podobnej funkcji semantycznej występowały już dawniej inne nazwy roślin, tj. *laur* i *wawrzyn*. Wience zrobione z gałązek wawrzynu i lauru były od czasów starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu symbolem zwycięstwa i chwały. Przyznawano je jako nagrodę poetom, artystom, wodzom, dziś – głównie sportowcom, literatom. Figuratywne znaczenie słowa *wawrzyn* w SWil to: ‘godło sławy, to samo co laur; gdyż wieniec z powyższej rośliny wkładano bohaterom i wieszczom na czoła jako oznakę części’, z kolei *laur* jest w tym źródle objaśniony jako: ‘wawrzyn, rodzaj rośliny. Z niego dawniej wito wience dla zwycięzców’; stąd powiedzenia: *zbierać laury* ‘odnosić zwycięstwa’, *okryty laurami* czy *spoczywać na laurach*, por. też: *wieniec laurowy*, *wawrzynowy* ‘symbol chwały, tryumfu dawany zwycięzcom, wielkim artystom itd.’ (SWil). Zresztą również dzisiaj używa się związków: *wieniec laurowy* ‘zwycięstwo, sława’, *sięgać po laury* ‘ubiegając się o jakąś nagrodę, osiągnąć sukces w rywalizacji’, *spocząć, osiąść na laurach* ‘zaprzestać jakiejś działalności, zadowoliliwszy się pierwszymi osiągnięciami’ (USJP).

35. (**Pierworodny**) Biblijny frazeologizm *grzech pierworodny* ‘w religii chrześcijańskiej: grzech Adama i Ewy obciążający dziedzicznie całą ludzkość’ zawiera nieużywane dziś znaczenie przymiotnika *pierworodny* ‘wrodzony, przyrodzony’ (USJP). Ów związek w staropolszczyźnie miał synonimiczny odpowiednik, por. *pir(z)worodny grzech*, *pirworodne przestąpienie* ‘w religii chrześcijańskiej grzech popełniony przez pierwszych rodziców i przechodzący na wszystkich ludzi’ (Sstp). SPXVI dokumentuje połączenie *grzech pierworodny* – od *pierworodny* w znaczeniu ‘wrodzony, przyrodzony, z którym się ktoś urodził’. Taką motywację omawianego wyrażenia wskazuje Linde, por. *grzech pierworodny* ‘przyrodny’: *Grzech pierworodny jest, w którym z Adama się rodzimy* (Hrbst. Nauk. h 8 b.), *Człowiek podpada grzechowi pierworodnemu i uczynkowemu* (Bals. Niedz. 2, 43).

Co istotne, współcześnie posługujemy się frazeologizmem *grzech pierworodny* także w sensie ‘przyczyna leżąca u podstaw zjawisk negatywnych’ (USJP), ‘dawna wina, która ciąży na kimś, na czymś’ (SDun), ‘błąd popełniony na samym początku zajmowania się jakąś sprawą, przyczyniający się do późniejszych niepowodzeń w jej realizacji’ (WSJP), ‘główny, najczęstszy’

(WSFJP). Wydaje się, że „martwe” znaczenie leksemu spowodowało przesunięcie motywacji semantycznej związku – ze słowa *pierworodny* na wyraz *grzech*. Wszak nowy sens wyrażenia funduje ten właśnie rzeczownik oznaczający ‘postępek wykraczający przeciw jakimś normom postępowania; przewinienie, uchybienie, błąd, wada’, por. konteksty: *Nad zrywem powstańczym zaciążył jego grzech pierworodny: zlekceważenie roli mas chłopskich* (USJP), *Spóźniałstwo to mój grzech pierworodny* (WSFJP). Wygasłe znaczenie przymiotnika motywującego analizowany frazeologizm wpłynęło na rozluźnienie relacji semantycznych między wyrazem-komponentem związku a jego semantyką. Stąd jego nowa treść.

Dodać warto, że w przeszłości przymiotnik *pierworodny* posiadał jeszcze inną semantykę, np. ‘oryginalny’, por. połączenie *pierworodne myśli*, czy ‘pierwiastkowy, pierwszy, dawny, początkowy’, por. *pierworodny kościół* (SL, SWil, SW). Próżno poświadczeń tych sensów szukać w polszczyźnie XXI wieku. Nie zachowały się prawdopodobnie z uwagi na wieloznaczność omawianego leksemu – zazwyczaj konstrukcje słowne opierające się na polifunkcyjnych wyrazach ulegają likwidacji⁸².

36. (**Płatać, napłatać, spletać, wypłatać**) Czasownik *płatać* w polszczyźnie funkcjonuje od XVI wieku (forma prefiksalna *rozpłatać*⁸³ ‘rozciąć’ od XV stulecia; Sstp) w znaczeniu ‘sprawiać, patroszyć, oczyszczać rybę’, ‘kroić, wykrawać kształt ubrania’ (por. rzeczownik *płatanie* ‘rozcinać czego’) (SPXVI). Ten ogólnosłowiański wyraz pochodzi od prasłowiańskiej formy **platati* ‘rozcinać na kawałki, płaty’ – czasownika odrzeczownikowego od **platō* ‘kawał tkaniny, płótna’ (SeBor). W XVI wieku notowane były również formy współrdenne omawianego leksemu, np.: *napłatać* w prawdopodobnym znaczeniu ‘powetować, nagrodzić’ oraz *rozpłatać* ‘rozciąć (rozcinać) brzuch ryby’, por. zwrot *rozpłatać rybę* (SPXVI). Linde dokumentuje czasowniki: *płatać*, *spletać* ‘wzdłuż rozcinać, rozszczepać, szczepać’ (por. zwrot *płatać rybę* ‘sprawiać’), *napłatać* ‘wiele porozpłatać, nasiekać’, *rozpłatać* ‘rozciąć, spletać’, *wypłatać* ‘płat mięsa wyciąć, wyrznąć, wysiec’, ‘z mięsa, czyli ciała wyrznąć, wydobyć’, por. historyczne cytaty: *Nie ten miecz dobry, którego pochwę drogie kraszą kamienie, lecz ów, który i ostrzem płata, i kończatością tarcze przeszywa* (Pilch. Sen. list. 2, 246), *Kto ryby sprawia i płata, wie, jaką karmią żyją* (Cresc. 646), *Jeślim zgrzeszył, wolno mię płatać na ćwierci* (Teat. 56. c, 23), *Odparł od granic Amurata, Gdy mu wojska trzydzieści tysięcy napłata* (Min. Ryt. 2, 36), *Na pierwszym spotkaniu na pół go jak szczupaka, rozpłatałem* (Boh. Kom. 4, 246), *Gdy kucharz rybę rozpłatał, znalazł w wnętrzościach pierścień* (Zab. 13, 42), *Wypłatać kawałek ryby* (Bndtk.) (SL).

⁸² Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 41–42.

⁸³ Czasownik *rozpłatać* w całej historii polszczyzny znaczył ‘rozciąć na dwoje, po połowie’ (SWil), ‘płatnawszy rozdzielić; rozćwiertować, rozciąć, rozchlastać, rozpróc, rozwalić, przepołować’ (SW), ‘tnąć, płatając rozdzielić na części; uderzając ostrym przedmiotem rozciąć, rozluścić, przepołować’ (SDor), ‘tnąć rozdzielić na części; rozciąć, rozluścić, przepołować’ (USJP).

Niektóre z podanych czasowników miały przed wiekami metaforyczne znaczenia⁸⁴. Źródła historyczne potwierdzają, że ich semantyka mieściła się w ogólnej formule znaczeniowej 'wyrządzić coś komuś', np. *płatać komu co* 'wyrządzać mu co', *napłatać figlów* 'psot narobić', *wypłatać komu figla, sztuczki* 'wyrządzić', por. cytaty: *Kto komu krzywdę czyni, kto nieszcześnie płata, Taką go od drugiego potyka zapłata* (Min. Ryt. 4, 90), *Nie zaprzestaniesz codziennych mi płatać sztuczek?* (Teat. 29, 94), *Figielki komu płatać* (Teat. 27, 167), *Komu figla wypłatać, albo skórę wygarbować, to tego u mnie nie kupić* (Teat. 51, 68), *Nieszpetnego mi Jegomość dzisiaj wypłatał figla* (Teat. 24, c, 83), *Zostawił mię w ręku doktorów, dla wyśmiania mię i wypłatania mi takiego psikusa* (Teat. 34, 63), *Wac Pan pięknaś mi krzywdę wypłatał* (Teat. 43, c, 137. Wyb.) (SL). To znaczenie czasownika *płatać* i jego form przedrostkowych dokumentowane jest także w późniejszych leksykonach, por. notację w SWil: *płatać figle, psoty* 'wyrządzać komu figle, psoty'; *napłatać* 'wiele psot wyrządzić': *napłatać figlów*; *splatać* 'wyrządzić jaką psotę, figiel'; *wypłatać komu figla, sztuczkę* 'zrobić, wyrządzić, splatać', oraz w SW: *płatać* 'wyrządzać, robić, urządzać, wyprawiać, stwarzać': *figielki komu płatać*; *napłatać* 'narobić, wyrządzić w wielkiej ilości': *napłatać figlów, psot*; *splatać* 'urządzić, zbroić, wyrządzić, wypłatać': *splatać komu figla*; *wypłatać* 'zrobić, urządzić, wyrządzić, zbroić': *wypłatać komu figla, sztuczkę*⁸⁵.

SDor podaje, że wskazane sensy przytoczonych czasowników występują współcześnie tylko w zwrotach: *płatać figle*; *splatać, wypłatać figla, psikusa*; *napłatać figlów*. Czasowniki: *płatać, splatać, napłatać*, mają dzisiaj ograniczoną łączliwość leksykalną, łączą się głównie z rzeczownikami typu: *figiel, kawał*, też: *niespodzianka, psikus, psota* (SDun)⁸⁶. Ten stan potwierdzał już SFJP, por. połączenia: *(s)płatać figle, figla* oraz *płatać psikusy, psoty, kawały* 'urządzać, stroić'.

W USJP podstawowe znaczenie leksemu *napłatać* to 'dużo czegoś rozplatać, rozciąć wzdłuż, porąbać na części', natomiast sens 'spowodować, zrobić coś, czego ktoś się nie spodziewał' jest opatrzony kwalifikacją: *archaiczny*, por. *napłatać figlów*. Współcześnie *(s)płatać figla, figle* może również *pogoda, wyobraźnia, pamięć*, tj. 'pogoda, wyobraźnia, pamięć zaskoczyła kogoś czymś nieprzyjemnym, zmieniła się [...]', lub *los, życie*, por. *los, życie lubi płatać figle* 'człowiek nigdy nie wie, co go czeka, trudno coś przewidzieć' (USJP). Warto zauważyć, że USJP nie poświadcza czasownika *wypłatać*. Z kolei *płatać* jest

⁸⁴ Przykładem może być wyraz *wypłatać* poświadczony we frazeologizmie *wypłatać komu grzbiet* 'wyplazować, wygarbować': *Wypłatać komu kilka płazów na grzbiet* 'tj. wyplazować' (Bndtk.) (SW). Natomiast dawny rzeczownik odczasownikowy *płatanie* był niegdyś składnikiem określenia chirurgicznego *płatanie cesarskie* (por. też *rozplatanie macicy* 'cięcie cesarskie' notowane w SW): *Płatanie Cesarskie, gdy dziecko z żywota matczynego żywe lub umarłe, po śmierci matki, z brzucha jej rozplatanego dobytym bywa; wyporek, sectio Caesarea* (Perz. Cyr. 2, 221) (SL).

⁸⁵ Por. A. PIEŁA: *Od frazeologizmu do derywatu...*, s. 43.

⁸⁶ Por. S. BĄBA: *Innowacje frazeologiczne...*, s. 156.

definiowane w tym źródle jako ‘robić komuś coś, czego się nie spodziewa; wyrządzać, wyczyniać’, a wyraz *splatać* znaczy ‘zrobić komuś coś, czego się on nie spodziewa’. Sens pierwotny czasownika *platać* ‘ciąć na płaty, na kawałki, rozcinać, rozrąbywać wzdłuż’ (platać mięso, rybę), ‘zadawać cios nożem, szablą, mieczem itp.’ jest anachroniczny. W tej funkcji znaczeniowej utrwalił się związek z archaizmem *sprawić* – *sprawiać*: *sprawić ryby, drób, zwierzynę* ‘przygotowywać ryby, drób, zwierzynę do spożycia, skrobać je, skubać, patroszyć; oprawić’ (USJP).

W polszczyźnie historycznej funkcjonowały jeszcze inne jednostki, synonimiczne i/lub wariantywne, o tym samym lub podobnym znaczeniu, co związki: *figielki komu platać; figla wypłatać; figle stroić; psotę, psikus, psią sztukę, psi figiel komu wyrządzić* (SL). Mowa m.in. o połączeniach: *utnę ja ci kurtę; kurtę komu skroić; dam ci się we znaki* (SL) czy *sprawiać psoty, harce* ‘wyprawiać’ (SW). Niektóre z wymienionych związków wycofały się z obiegu – wszak nie potrzeba w języku aż tylu jednostek na nazwanie tej samej sytuacji⁸⁷.

37. (**Płynąć, płynące, płynąca**) Archaiczne znaczenie czasownika *płynąć* ‘obfitować w coś’ w dzisiejszej polszczyźnie mieści frazeologizm biblijny⁸⁸ *kraj, ziemia, kraina mlekiem i miodem płynące* ‘kraj obfitujący we wszelkie bogactwa; gdzie ludzie żyją w dostatkach, w dobrobycie’ (definicja za USJP; notacja w: SFJP, SDun, WSJP, WSFJP). Współczesne źródła notują wariantywne postaci omawianego związku, por.: *mlekiem i miodem płynący*: *Na początku, kiedy założony został Trading, była piękna mowa, że spółka będzie mlekiem i miodem płynąca* [...] (źródło: NKJP: /ZS/: *Ani miodu, ani mleka*: *Echo Dnia*, 2005-06-14) (WSJP), *kraj, kraina, ziemia płynie miodem i mlekiem*: *Niegdyś przed dawnymi laty ziemie te miodem płynęły i mlekiem* (Reym. Now. III, 222) (SFJP) (por. synonimiczną jednostkę: *ziemia obiecana*), *kraina, ziemia mlekiem i miodem płynąca*: *Przyjeżdżali tu i zostawali na zawsze, bo Polska była wówczas ziemią mlekiem i miodem płynącą* (WSFJP)⁸⁹. Liczne poświadczenia literackie charakteryzowanego zwrotu o różnym typie modyfikacji podaje też NKPP: *Kraj ten miodem i mlekiem płynący* (1780 rok; Krasicki, St. 270), *Kraj płynie mlekiem, płynie miodem* (1843; Pol. PoZ, 44), *Ziemia błogosławiona, która płynie mlekiem i miodem* (1846; J. Korzeniowski, SPwH, 105), *Życie płynęło mlekiem i miodem* (1890; Gamaston, FM, 131), *Krainy mlekiem i miodem płynącej* (1924; Żeromski, UmP, 52) (por. hasło: *mleko*)⁹⁰.

⁸⁷ Por. A. JAWÓR: *Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych*. „LingVaria” 2009, nr 1, s. 94.

⁸⁸ Omawiane wyrażenie rodowód swój zawdzięczało pustynnym nomadom, dla których mleko i miód stanowiły podstawowy pokarm, z czasem zaś stało się ono synonimem wszelkiego dostatku i dobrobytu. Na kartach biblijnych to odniesienie stosuje się wobec żyznej i obfitującej w pożywienie doliny Kanaan – ziemi obiecanej narodowi wybranemu przez Boga. Por. S. KOZIARA: *Frazeologia biblijna...*, s. 143–144.

⁸⁹ Por. ibidem, s. 144–146.

⁹⁰ Wśród podanych przez NKPP różnych realizacji omawianej konstrukcji dominują postaci bliskie konstrukcjom biblijnym.

W zasobach współczesnej polszczyzny omawiana konstrukcja pojawiła się dość późno. Dokumentuje ją Linde w cytacie: *Kraj mlekiem i miodem płynący*, tj. 'opływający' (Pam. 85, 1, 753), oraz SWil w postaci: *kraj mlekiem i miodem płynący*, w figuratywnym sensie 'bogaty we wszystko od natury, obfitujący we wszystko' (od *płynąć* czym 'wydawać co w obfitości, obfitować w co'). SW poświadcza omawiane połączenie bez wskazań na jego genezę biblijną, por.: *Kraj mlekiem i miodem płynący* 'opływający, obfitujący w nie' (Świt.), *Witaj, kraino, mlekiem płynąca i miodem* (Tremb.). SDor przytacza wariantywny kształt tego wyrażenia: *ziemia, kraina płynąca mlekiem i miodem* 'ziemia, kraina obfitująca we wszelkie dobra'⁹¹.

Wymiana części składowych omawianego połączenia wyrazowego jest w pełni uzasadniona. Alternacji uległy synonimiczne elementy leksykalne, tj.: rzeczowniki: *kraj, kraina, ziemia*, oraz komponenty w członie określającym wyrażenia: *płynąca, płynąć, opływająca, opłynąć* (także: *obfitująca*)⁹². Czasownik *płynąć* pochodzi od prasłowiańskiego **plynŋti* 'zacząć ciec, zacząć pływać' (od **plyti, *plyvŋ* 'płynąć' z przyrostkiem **-nŋ-*) (SeBor)⁹³. Taką też jego semantykę poświadcza najstarsza polszczyzna, choć w XIV wieku miał jeszcze inne odcienie znaczeniowe: '(o płynie) ciec, lać, toczyć się', 'posuwać się po powierzchni wody, przepływać się po wodzie łodzią, tratwą itp.', 'rozpływać się, topić się', 'spuścić coś obficie jak deszcz, sprawić, aby coś spłynęło obficie jak deszcz' (Sstp). Czasownik przedrostkowy *opływać* już w dobie staropolskiej znaczył 'być pełnym, dobrze napełnionym; mieć co w obfitości, w nadmiarze' (por. *opłynienie* 'obfitość, nadmiar'), z kolei *opłynąć* było definiowane jako 'być pełnym, dobrze napełnionym' (Sstp). Zresztą leksem *opłynąć* – *opływać* utrzymał w polszczyźnie tę semantykę: 'mieć czegoś bardzo dużo, w nadmiarze, korzystać z czegoś w obfitości' (USJP).

38. (**Poczet**) Na wiek XVI przypada notacja słowa *poczet* w języku polskim. Prasłowiański wyraz **počŋtŋ* 'liczenie; uznawanie, okazywanie poważania, szacunku' to derywat pochodny od przedrostkowego czasownika **po-čisti, *po-čŋtŋ* 'policzyć, uznać, okazać poważanie, uczcić' (por. dawne *poczyść* 'uznać, potraktować; zaliczyć, potraktować jako część całej liczby') (SeBor, SeBań)⁹⁴.

⁹¹ Ze wskazaniem na biblijną genezę w SPXVI, por. wyrażenie biblijne *ziemia mlekiem i miodem, miód i mleko płynąca* 'ziemia obiecana' oraz szereg *obfity, płynący miodem i mlekiem* (hasło: *płynący, obfity*) (SPXVI). Zob. też T. LISOWSKI: *Osobliwości językowe pieśni wielkopostnych*. W: *Wielkanoc w polskiej kulturze*. Red. M. BOREJSZO. Poznań 1997, s. 82.

⁹² Por. S. KOZIARA: *Frazeologia biblijna...*, s. 144.

⁹³ Czasownik *pływać* **plyvati, *plyvajŋ* 'poruszać się po wodzie, pływać' (wielokrotny) pochodzi od psł. **plyti* 'płynąć' (SeBor). Formę *płynąć* '(o płynie) płynąć, lać się', 'spuścić niby deszcz' notuje Sstp. W języku polskim ów stary czasownik został zastąpiony przez *pływać*; reliktem jest staropolska forma *plyło* 'płynęło' zawarta w *Psalterzu puławskim* (SeBor).

⁹⁴ Por. prasłowiański czasownik **čisti, *čŋtŋ* (iterativum **čitati, *čitajŋ*) 'liczyć, rachować; mniemać, sądzić, zważać, uważać na kogoś' (SeBor); A. JAWÓR: „*Homo scribens*” i „*homo legens*” w polskim słownictwie i frazeologii. Katowice 2008, s. 95.

Poczet w XVI wieku miał wiele znaczeń: ‘grono, grupa, zespół ludzi’, ‘ilość’ (por. wyrażenia przymikowe: *bez pocztu (czego)* ‘bez liku, bardzo dużo’, *w poczcie, być w poczcie* ‘będąc w jakiejś ilości, sprawiając, że kogoś będzie jakaś ilość’), ‘rachunek, obliczenie’ (por.: *nie iść w poczet* ‘nie być brany pod uwagę przy obliczeniach’, *na poczet (czego)* ‘jako część należności’, *w poczet nic idzie, w poczet nie pojdzie* ‘nie liczy się, nieważne’, *(z czego) poczet czynić* ‘dawał odpowiedź na co’), ‘płaca żołnierza’, ‘sprawozdanie, rozliczenie czegoś’ (por. zwrot *(czego) poczet uczynić*), ‘spis, wykaz, wyliczenie’, ‘następstwo, sukcesja’, ‘dar będący wyrazem szczególnego uszanowania’ (SPXVI)⁹⁵. Nie wszystkie z wymienionych sensów dokumentuje polszczyzna wieków późniejszych. Linde poświadcza omawiany leksem w znaczeniu ‘liczba, rachunek, obrachunek, rejestr, spis, szereg, lista’, por. cytaty: *Przeliczcie lud, że będę wiedział poczet ludu* (Budn. 2 Sam. 42, 2), *Poczet dni ludzkich najwięcej sto lat* (Leop. Syr. 18, 8), *Usiadło mężów w poczcie, jakoby pięć tysięcy* (W. Post. W. 185), *Nie idzie to w poczet* (Kłok. Turk. 61), *Masz bogu dać poczet wiary swej*, tj. ‘liczbę dawać’ (Biał. Post. 96), *W poczet świętych wszedł* (Groch. W. 265), *I wojewoda nasz w poczet uczonych pójść może* (Birk. Chodk. 36) (SL). W SL notowane są też połączenia wyrazowe, np.: *poczet sług* ‘świta, orszak’: *Przyjechał z wielkim pocztem sług i przyjaciół* (Tr.), *poczet żołnierzy* ‘rota’ oraz *poczet rzymski*⁹⁶: *Poczet Rzymski, piętnastu lat obrót, którego Rzymscy cesarze przedtym zażywali, i do tych czas papieże zażywają* (Rog. Doś. 2, 282) (SL; te same cytaty w SW).

Wyraz *poczet* uległ w języku polskim konkretyzacji. Jego rozwój znaczeniowy dokonywał się od sensu ‘liczenie, obrachunek’, poprzez treść już skonkretyzowaną ‘rezultat liczenia, liczba’, aż do odcienia wyspecjalizowanego ‘zespół ludzi o określonej liczebności, zgromadzenie’⁹⁷. Podstawowe znaczenie słowa *poczet* w dzisiejszej polszczyźnie to ‘zespół ludzi’ (por. kontekst: *Zostać przyjętym, wpisanym, zaliczonym w poczet studentów, w poczet członków organizacji, zespołu* oraz wyrażenie: *poczet królów, książąt* ‘zbiór podobizn królów, książąt’) (USJP). SDun i WSFJP notują frazeologizm motywowany wskazanym sensem: *wejść* (realizacja również z czasownikami: *być przyjętym, wpisanym, zaliczonym*) *w poczet* ‘stać się członkiem jakiegoś zespołu, grona osób’. Współczesne słowniki poświadczają także połączenie *poczet sztandarowy* ‘honorowa asysta sztandaru’ (USJP, SFJP, WSJP, SDun).

⁹⁵ Na temat omawianego leksemu zob. też E. SIATKOWSKA: *Z zagadnień rozwoju semantycznego polskiego i czeskiego słownictwa...*, s. 315–316; EADEM: *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim...*, s. 283.

⁹⁶ Dokładniejszego objaśnienia wymaga wyrażenie *poczet rzymski*, inaczej: *liczba rzymska, indykacja rzymska, cykl indykacji* ‘obróć lat piętnastu’, ‘perjod lat 15; rachuba ta, nie mająca żadnego związku z biegiem ciał niebieskich, zaczęła się na 8 lata przed Nar. Chrystusa u Rzymian (u których służba wojskowa tyleż lat trwała) i używa się dziś jeszcze przez kościół Rzymski’ (SWil; por. hasła: *cykl, poczet*). SDor i SFJP definiują *poczet rzymski* jako ‘okres 15-letni stosowany przy obliczaniu kalendarza, w szczególności przy obliczaniu daty Wielkanocy’ (z kwalifikacją: *kulturowy*).

⁹⁷ Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 106.

Archaiczny sens rzeczownika *poczet* ‘obrachunek, rachunek, rachuba’ mieści dzisiaj związek frazeologiczny *na poczet* (czegoś) ‘traktując jako zaliczkę; na rachunek czegoś’ (USJP, SFJP, WSJP): *Dać komuś 100 zł na poczet przyszłej pensji*; *Pracować na poczet przyszłego miesiąca* (USJP), *Zaliczyć areшт tymczasowy na poczet kary*; *Wpłacić jaką sumę na poczet długu* (SFJP). W WSFJP ma on postać: *dawać coś na poczet czegoś* ‘dawać jako część całego rachunku, jako zaliczkę’: *Wyplacił sto złotych na poczet przyszłej zapłaty za usługę oraz zaliczać coś na poczet czegoś* ‘uznawać za część całego rachunku, za zaliczkę’: *Na poczet spłaty długu zaliczymy panu wpływy z odsetek* (WSFJP). W takiej formie ów związek poświadcza już SDor: *zaliczyć, dać na poczet czego* ‘dać co jako zaliczkę, zaliczyć na rachunek czego’. Można sądzić, że współczesny frazeologizm stanowi kontynuację szesnastowiecznego wyrażenia *na poczet* (czego) ‘jako część należności’ (SPXVI).

39. (**Posada**) Dzisiejsza treść wyrazu *posada* ‘stałe zajęcie, zwykle w jakiejś instytucji; stanowisko’ nawiązuje do jego dawnych, ogólniejszych użyc, np. do odcieni: ‘położenie, usytuowanie’: *Twierdza tą posadą bardziej miejsca niżeli sztuką warowna* (Nar. Hist. 2, 117) (SL), *Korzystając z błotnistej tam posady, zasłonili się wałem i rowami wodą napuszczonymi, broniąc tego przejścia* (Wójc. Zar. III, 204) (SDor), ‘pozycja’: *Najbliżej siedzący panny Marianny pan Teodor Kłamiński najwięcej rozmawia wśród potakujących; jakoż posada jego w tym salonie jest mocniejsza od drugich* (Dzierzk. Pow. II, 325) (SDor)⁹⁸. Omawiany leksem we wskazanej funkcji znaczeniowej zastąpił w polszczyźnie stary wyraz *posiedzenie* ‘miejsce pracy i stanowisko’: *Zdołał go nakłonić do porzucenia życia łotrowskiego, dał mu posiedzenie we wsi Rubaniu* (Wójc. Zar. III, 104) (SDor). Wyzbył się przy tym wszystkich swoich dawnych sensów, żywotnych jeszcze u schyłku XIX wieku, tj.: ‘położenie’, ‘siedziba’, ‘podwalina, fundament’, ‘zasady, przekonania’, ‘pozycja towarzyska’ (SDor)⁹⁹. Utracił też historyczne znaczenie ‘w dawnej Polsce: powinność, obowiązek szlachty stawania w grodach jako ich załoga’: *Pierwiastkowo ponosiła szlachta różne ciężary [...] obowiązana była do naprawy zamków państwowych i do tak zwanej posady, tj. stawania w miejscach obronnych załogą* (Smol. W. Pisma I, 135) (SDor)¹⁰⁰.

Jedną z dawnych treści rzeczownika *posada* ‘fundament, podwalina, podłoże, podstawa’ przechowuje w dzisiejszej polszczyźnie frazeologizm *chwiać się, drzeć, dygotać, trząść się, zachwiać się, zadrzeć, zadygotać, zatrząść się w posadach*: ‘o budynkach, ziemi itp.: być gwałtownie, silnie wstrząsanym; ‘o instytucji, ustroju itp.: być w okresie gwałtownych przemian [...]’ (definicja za USJP; notacja w: SFJP, WSFJP, WSJP).

⁹⁸ Por. ibidem, s. 60.

⁹⁹ Zob. ibidem, s. 202. Por. też D. BUTTLER: *Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku*. W: „Prace Filologiczne”. T. 36. Warszawa 1991, s. 235.

¹⁰⁰ W takim znaczeniu *posada* jest poświadczona w XV w.: ‘obowiązek trzymania straży przez chłopów w grodach’, por. też nazwę dawnej powinności: *posadne* (Sstp).

Posada jako ‘podstawa, fundament’ notowana jest już w polszczyźnie XVI wieku (SPXVI)¹⁰¹. W *Słowniku...* Lindego (pod hasłem: *posad*) jest synonimem jednego ze znaczeń wyrazu *podśada* ‘podkład, podstawa, podstawek, fundament, bazys’: *Pytają się jaka jest posada wszystkich przymiotów ciała* (N. Pam. 23, 232)¹⁰². Również późniejsze słowniki historyczne dokumentują wskazany sens *posady*, co ilustrują dawne cytaty: *Wstrząsać z posad*; *Podkopać posady*; *Ziemia wstrząsała się z posad*; metaforycznie: *Opierać co na wątłych posadach* (SWil), *Dalej, bryło, z posad świata! nowemi cię pchniemy tory* (Mick.), *Oberwisko, gdzie ma posadę dotąd pyszny Jagiełłów zamek* (Św.) (SW).

40. (**Pospóły**) Opatrzony w USJP kwalifikatorem: *historyczny* wyrażenie *pospolite ruszenie* ‘w dawnej Polsce: powołanie pod broń, w razie zagrożenia kraju, wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni, później tylko ze stanu rycerskiego i szlacheckiego’, ‘wojsko składające się z obywateli powołanych w ten sposób’ (por. też *pospolite dobro* w WSJP) znane jest dzisiaj dzięki edukacji historycznej i literackiej. Można je odnaleźć już w XVI wieku, por. *pospolite ruszenie, pospolita wyprawa, wojna* (SPXVI). Linde połączenie *pospolite ruszenie* odnotowuje w cytacie: *Pospolite ruszenie, w czasie nagłej wojny, przez wici zwoływane bywało* (Kras. Zb. 2, 395) (od *pospolity* ‘wielom, abo wszystkim służący, spółny’). W tym źródle notowana jest także konstrukcja *pospolita rzecz, rzecz pospolita* ‘społeczeństwo rządne, stan, państwo, rząd’, od której wywodzi się tradycyjna nazwa państwa polskiego – Rzeczpospolita. Przymiotnik *pospolity* w omawianym połączeniu nie występuje w aktualnej semantyce: ‘często się zdarzający, wszędzie spotykany, występujący, powszechnie znany’, ale w przestarzałym sensie: ‘wchodzący w skład ogółu, stanowiący ogół, służący ogółowi’ (USJP).

41. (**Postawić się**) Czasownik *postawić się* (**postaviti* (się) ‘postawić, ustawić’) pochodzi od prasłowiańskiej formy **staviti* (się) ‘powodować, że coś stoi’ (czasownik kauzatywny od prasłowiańskiego **stojati* ‘stać’) (SeBor). Leksem *stawić* (się) funkcjonuje w języku polskim od XIV wieku. Współcześnie *stawić* nie stanowi samodzielnej jednostki języka, jest archaizmem zawartym tylko w konstrukcjach słownych: *stawić czoło* (czoła) *komuś*, *czemuś* ‘oprzeć się, przeciwstawić się komuś, czemuś, podjąć walkę z kimś, z czymś’, *stawić opór* ‘przeciwstawić się, przeciwstawiać się, nie zgodzić się, nie zgadzać się na coś’ (USJP). W użyciu została jedynie jego forma zwrotna oraz czasowniki przedrostkowe, np.: *dostawić, rozstawić czy postawić się*.

¹⁰¹ W XVI w. *posada* znaczy również ‘terytorium zamieszkałe przez osiadłą ludność, osada; niekiedy miasto lub przedmieście; też: siedlisko, mieszkanie’ (por. zwroty: *opalić, spalić, popalić, zapalić posady; osieść posady* ‘osiedlić się; *posady* (wy)pustoszyć’) oraz ‘podstawa, fundament’ (SPXVI).

¹⁰² Inne znaczenia *posady* w SL to: ‘miejsce osadzenia, osada’, ‘położenie miejsca’, ‘pomieszkowanie mimo fortacy’, ‘miasteczko’.

W staropolszczyźnie słowo *postawić się* funkcjonowało w kilku znaczeniach: ‘stanąć, zatrzymać się’, ‘naznaczyć, mianować kimś, powierzyć komuś władzę, urząd’, ‘uchwalić, ustanowić’, ‘przeznaczyć, wyznaczyć’, ‘przedłożyć, podać do wiadomości’, ‘uczynić’; *postawić się (naprzeciw, naprzeciwko) komuś* ‘działać przeciw komuś’, ‘poczytać, uznać za coś’ (Sstp). Szesnastowieczna treść omawianego czasownika to ‘pojawić się, znaleźć się gdzieś lub u kogoś, stanąć przed kimś’ (*jawnie postawić się komu* ‘wystąpić publicznie’, w *rząd się postawić* ‘zaliczyć się do kogoś’, *postawić się na czas*), ‘zachować się w jakiś sposób, dać się poznać jako ktoś, jakiś’, ‘ostać się, wytrwać, nie ulec’ oraz zawarte w zwrocie *pod tytuł postawić się* znaczenie ‘nazwać się’ (SPXVI).

O tym, że *postawić się* wycofało się z sensu ‘stanąć, ustawić się’ już przed wiekami, świadczy notacja w SL. Linde znaczenie czasownika *postawić się* obrazuje cytatem pochodzącym z Reja: *Musieli się w Betleem *postawić na on czas, gdy...*, tj. ‘stawić się, stanąć, stawać’ (Rej. Post. C. 6), i kwalifikuje je jako w języku nieużywane¹⁰³. SWil już nawet nie dokumentuje tego sensu; notuje go jeszcze SW (por. *postawić się* ‘stawić się, stanąć’), ilustrując jego użycie powtórzoną za Lindem zdaniem z Reja oraz cytatem: *Kiedy na wojnę pod istą chorągwią postawić się będzie powinien* (Stat.) (SW). SW odnotowuje ponadto konstrukcję słowną motywowaną starym znaczeniem czasownika *postawić się*, por. *postawić się w czym położeniu, postawić się na czym miejscu* ‘wejść w czyje położenie; zrozumieć, uwzględnić je’: *Postaw się w lisa tego położeniu!* (Mick.) (SW). SDor czasownik *postawić się* w sensie ‘stanąć, ustawić się’ traktuje jako dawny, choć wciąż jeszcze żywy we frazeologii, por. *Postaw się pan w moim położeniu, jakże miałem uczynić...* (Bliz. Dam. 127).

Frazeologizm *postawić się w czymś położeniu, w czyjejś sytuacji, na czyimś miejscu* ‘wczuć się w czyjąś sytuację, zrozumieć, wyobrazić sobie czyjeś położenie’ jest obecnie w pełni żywotny, o czym świadczą jego notacje we współczesnych leksykonach (USJP, SDun, SFJP, WSFJP)¹⁰⁴.

Dawne źródła podają też konstrukcję *postawić się na słowie (w słowie)* ‘stawić się na słowie, dotrzymać słowa, okazać się słownym’ (SW), ‘dotrzymać słowa’ (SDor): *Właściwie dzisiaj już się go spodziewamy, ja jednakże sądzę, że nie potrafi on się postawić w tym słowie* (Kaczk.) (SW, SDor).

42. (**Pozłota**) Aktualne znaczenie wyrazu *pozłota* jest specjalistyczne: ‘warstewka złota, którą powleka się inny, tańszy materiał’ (USJP), ‘powłoka ze złota pokrywająca przedmiot wykonany z mniej szlachetnego materiału’ (SDun). To leksem stary w polszczyźnie, dokumentowany już w XV i XVI wieku w sensie ‘blaszka złota’ (*pozłótka* ‘blaszka złota’, ‘związek arsenu

¹⁰³ Słowo *postawić się* w przywołanym cytacie zostało opatrzone gwiazdką, co oznacza, że „w przytoczonym kształcie albo znaczeniu, dziś nie jest używane” (SL, por. *Skróceń Gramatycznych wyłuszczenie*).

¹⁰⁴ Związek bywa realizowany z wyrazem *stawiać się* (z kwalifikacją: *przestarzały*) ‘ustawiać się, stawać’ (USJP, SDun, SFJP), por. też anachroniczny zwrot *wstawiać się w czyjeś położenie* ‘rozumieć czyjąś sytuację’ (WSFJP).

z siarką, *pozłocić* ‘pokryć warstwą złota’) (Sstp), ‘cienka warstwa złota, którą ozdabia się przedmioty’, ‘złocona ozdoba’ (SPXVI). W SL *pozłota* definiowana jest jako ‘powleka złota na czymś, blaszka złota’. W tym źródle ma jeszcze znaczenie czynnościowe – ‘pożłacanie’ (por. *pozłocić* ‘po wierzchu ozłocić’, *pozłotnik* ‘rzemieślnik od pożłacania’, *pozłotny* ‘do pożłoty służący’) (SL). Ta właśnie treść *pożłoty* stoi u podstaw związku frazeologicznego *głowa do pożłoty* ‘o kimś niezbyt rozgarniętym, bezmyślnym’ (USJP), ‘głupiec’ (SFJP, WSFJP).

Wskazane połączenie wyrazowe po raz pierwszy zostało poświadczone w cytatach w SL: *O wy głowy do pożłoty, znać, że wam mózgu brakuje*, tj. ‘głowa dla kształtu tylko, czcza pusta choć kształtna głowa, jak u lalki Norymberskiej’¹⁰⁵ (Teat. 52. d. 59), *Ta głowa nie do pożłoty* (Teat. 33. d. 90), *Często z złotym barkiem do pożłoty głowa* (Zabł. Amf. 48. Tręb. S. M. 30) (SL; te same zdania w SW). Omawiane wyrażenie poświadczają późniejsze leksykony historyczne: SWil, SW, SDor. W obecnej polszczyźnie ma ono status gasnącej jednostki języka, w WSFJP opatrzone jest kwalifikacją: *przestarzały*, też: *pogardliwy*. Zresztą bywa ono zastępowane dziś innymi jednostkami wyrazowymi, np.: *barania, kapuściana, ośla, pusta głowa* // *barani, kapuściany, ośli, pusty, zakuty łeb* // *pusta, zakuta pała* (USJP). Te związki wydają się bardziej dosadne w swej wymowie.

Warto wspomnieć, że leksem *pozłota* miał niegdyś metaforyczną semantykę, czego potwierdzeniem są historyczne konteksty: *Nie znajdziesz w moich słowach blasku ni pożłoty, Lecz znajdziesz prawdę szczerą, honoru i cnoty*, tj. ‘pozoru, barwy, jedwabiu, bawełny, upiększenia, piększydła’ (Teat. 43. C, 161. Wyb.) (SL, SWil, SW), *Zawsze w miesięcznych (księżycowych) pożłotach stoi smutek*, tj. ‘w blaskach, w świetle księżycowym’ (Słow.), *Na pożłotę swoich zmaz i sprośności* (Troc.) (SW).

43. (**Pożalić się**) W XVI wieku czasownik *pożalić się* w znaczeniu ‘okazać litość, współczucie, użalić się’ był komponentem frazy (*Panie*) *Boże, Bog się (czego) pożał*, por. cytaty: *Panie Boże tej naszej / przygody się pożał* (RejJóz B5v; SeklKat F2v, I3v; RejKupSekl a3), *kacerstwa a bluźnirstwa przeciwko Majestatowi Syna Bożego już i u nas w Polsce dosyć się namnożyło / czego się Panie Boże pożał a racz je uśmierzyć z łaski a z miłosierdzia swego świętego* (RejAp 197; ReszPrz 42, 64, 74; KochWr 22; ActReg 54; PowodPr 52), *Jeśli by co nie krzeczy miało się wam trafić / Lepiej by na świebodzie tego Państwa zażyć. Bo gdyby był kuropłoch / a domu podłego / Stałoby się zelżenie z nim stanu waszego. Czego Bogby się pożał* (PaxLiz B4; GrodzPopr 10) (SPXVI)¹⁰⁶. Wyra-

¹⁰⁵ *Lalka norymberska, norymberska kukła* ‘o osobach eleganckich, ale nie odznaczających się nadmiarem intelektu’ (NKPP). Por. hasło *Norymberga* u Lindego: *Głowa do pożłoty Norymberskiej roboty* (SL).

¹⁰⁶ W XV w. czasownik *pożałować (się)* znaczył ‘współczuć, zlitować się nad kimś’ (Sstp). SPXVI traktuje wyrazy: *pożałować* ‘okazać litość, współczucie, użalić się’, *pożałować się* ‘okazać współczucie, użalić się nad kim’, jako formy synonimiczne względem *pożalić (się)*. W SL

żenie *pożał się boże!* (Boże!), też *Boże pożałuj!*¹⁰⁷, notują późniejsze słowniki historyczne, por. dawne konteksty: *Boże się pożał obyczajów a nawet i samego miasta Ateńskiego* (Pam. 85, 1, 2016), *Pożał się boże, dawać co do roboty naszym rzemieślnikom!*, tj. ‘broń boże!’ (Mon. 64, 58) (SL, SW), *Pożał się Boże naszej chwały, zmarnowanego czasu; Pożał się Boże jego o co prosić; Pożał się Boże jemu co dać do roboty* (SWil), *Pożał się Boże drogich skarbów twoich, którem tu marnie rozsypał* (Wor.), *Pożał się Boże naszej pracy!* (Kraśn.) (SW). Tę jednostkę języka SWil definiuje jako ‘aż litość bierze, broń Boże, strzeż Boże, to wielka szkoda, to daremnie, bezużytecznie’, natomiast SW podaje ją w znaczeniu ‘szkoda’.

Omawiany związek przetrwał do naszych czasów w formie *pożał się Boże* oznaczającej ‘godny politowania, lichy, biedny, marny; także: lichy, biednie, marnie, źle’ (USJP), ‘niebędący w ocenie mówiącego rzeczywiście tym, kim lub czym jest nazwany’ (WSJP). Można go też spotkać w wersjach: *że pożał się Boże* ‘z politowaniem, z niechęcią: byle jaki, marny, kiepski’ (SDun), ‘politowania godny, mizerny, marny; mizernie, marnie, biednie, źle’ (SFJP), *pożał się Panie Boże* ‘jest w kiepskim stanie; wygląda źle; marny’ (WSFJP). Trzeba zauważyć, że w obecnej polszczyźnie połączenie to funkcjonuje w innym niż dawniej sensie. Dowód stanowią jego historyczne i współczesne definicje. Dzisiaj sformułowanie *pożał się Boże* jest nacechowane stylistycznie, ma pejoratywny odcień znaczeniowy, por.: *Plac zabaw, pożał się Boże, drabinki z łańcucha, wisząca opona, samotna huśtawka bez oparcia. Ale dziecko i tak było zadowolone* (źródło: NKJP: Wojciech Chmielewski: *Brzytwa*, 2008), *Jeśli mam być szczerą, sama też zaniechałam psychoterapii z powodu wyrażonego znudzenia psychoterapeuty – mną i moimi pożał się Boże problemami* (źródło: NKJP: Anna Bojarska, Maria Bojarska: *Siostry B.*, 1966), por. też: *Pożał się Boże lekarz, kibic, nauczyciel, specjalista czy Pożał się Boże dyskusja* (WSJP).

Nie wszystkie współczesne leksykony zawierają informację, że omawiany frazeologizm mieści archaiczne znaczenie czasownika *pożalić się*. SDun przytacza tylko aktualną semantykę tego czasownika, tj. ‘wyrazić przed kimś swój żal, smutek; poskarżyć się’. Jego dawne rozumienie – ‘ulitować się nad kimś, pożałować kogoś’ – dokumentuje USJP.

44. (Prawica, zob. lewica)

45. (**Przebrać – przebierać**) We współczesnej polszczyźnie czasownik *przebrać – przebierać* ma wiele znaczeń, m.in.: ‘oczyścić (oczyszczać) coś, wybierając to, co właściwe, najlepsze, a odrzucając to, co uszkodzone, zepsute, dokonana (dokonywać) selekcji czegoś’ (np.: *Przebrać owoce; Przebierać ziemniaki*), (z kwalifikacją: *potoczny*) ‘nie móc się zdecydować na coś, rzadziej na kogoś,

pożałować ma inną semantykę: ‘nieco żałować, żal mieć’: *Ten, coby mu krzywdę śmiać czynić, mógłby tego pożałować* (Teat. 13, 134), por. połączenie *pożałowania godny* (SL).

¹⁰⁷ NKPP podaje oboczne postaci omawianej jednostki: *Boże się pożał; Pożał się Boże; Żał się Boże*.

szukać czegoś, kogoś lepszego, bardziej odpowiedniego; wybrzydzać, grymasić' (np.: *Przebierać w jedzeniu; Przebierać w kandydatkach na żonę*, por. frazeologizmy: *nie przebierać w słowach; nie przebierać w środkach, w argumentach; przebierać w czymś, w kimś jak w ulgawkach*) oraz 'kolejno coś przesuwać, przekładać, zwykle palcami, gmerać w czymś' (np. *Zaczęła przebierać w pudełku różnokolorowych nici*) (USJP). Historyczne znaczenie omawianego czasownika, tj. 'wyczerpać (wyczerpywać), wybrać (wybierać) do dna, wziąć (brać) za wiele'¹⁰⁸, można dzisiaj odnaleźć tylko we frazeologii: *przebrać (przekroczyć) miarę, miarkę* 'posunąć się za daleko; przesadzić w czymś' (USJP), *przebierać – przebrać miarę, miarkę* 'swoim postępowaniem naruszyć dozwolone granice, pozwalać sobie na zbyt wiele; przesadzać, przeholowywać' (SDun), *przebrać miarę, miarkę (w czym)* 'przeholować, przesadzać(-ić) w czym; przekraczać(-oczyć) dozwolone granice w postępowaniu' (SFJP), *przebierać miarę, miarkę w czymś* 'przesadzać, przeholowywać' (WSFJP).

Przywołany frazeologizm odnotowany został po raz pierwszy w SPXVI, por. *miarę przebrać* (od *przebrać* 'przesadzić, przekroczyć') oraz *miary przebranie* (od *przebranie* 'nadmiar, przesada, przekroczenie ilościowe'). Jego użycie obrazują cytaty: *Jeśliż też ty możesz miarę przebrać / w miłości tej / którąś cało ze wszystkiego serca Bogu winien oddawać: czyli nie możesz?* (CzechRozm 209v, 209 v), *i gniew nie każdy grzechem wielkim jest / jako i lenistwo / i nieznaczne miary w jedzeniu przebranie* (LatHar. 129) (SPXVI). NKPP najstarszą postać połączenia *miarę przebrać* datuje na rok 1650: *Przebrałeś miarkę, być się dzban nie urwał w ręku* (Opaliński, 247) (hasło: *miara*). Również Linde zwrot *przebrać miarę* 'nad to brać, zbyttnie brać, przeładować, przesadzać' zobrazował zdaniem Opalińskiego, poza tym przytoczył też inne konteksty: *Nigdy miary w napojach nie przebrał* (Zab. 2, 168), *A kiedyż więcej złość ludzka przebrała miarę, jak teraz?* (Psalm. 29), *Miarkę przebrałem mych występów* (Kulig. Her. 34), *Żebyśmy pomiernie wina zażywali, A miary nad potrzebę swej nie przebierali* (Lib. Hor. 27) (SL; te same cytaty w SWil i SW). Dodać trzeba, że SDor odnotował frazeologizm *przebierać miarkę, miarę w czym* także w skróconej postaci, tj. *przebierać w czym* 'przesadzać, przeholować w czym; przekraczać dozwolone granice w postępowaniu' (realizacja bez rzeczownika *miara, miarka*).

We współczesnej polszczyźnie funkcjonuje jeszcze związek frazeologiczny mieszczący anachroniczne znaczenie czasownika zwrotnego *przebrać się* – *przebierać się* 'osiągnąć (osiągać) kres, wyczerpać się (wyczerpywać się), skończyć się (kończyć się), zabraknąć (braknąć)'. Mowa o związku *przebrała się* (*dopełniła się, przepełniła się*) *miara, miarka* 'jest czegoś, zwykle czegoś złego, więcej niż można znieść lub tolerować' (definicja za USJP; notacja w WSJP: *miarka się przebrała*, rzadziej: *miara się przebrała*, w SFJP: *przebiera się mia-*

¹⁰⁸ Najstarsza polszczyzna notuje *przebrać* w znaczeniach: 'wziąć, przywłaszczyć sobie, pobrać', 'wybrać spośród innych', 'przejsć, przekroczyć, przepawić się', a leksem *przebierać* (*przebirac*) dokumentuje w sensach: 'oczyszczać', 'wybierać to, co lepsze, wybredzać' (Sstp).

ra, miarka czego, w SFWP: *miarka się przebrała*, w WSFJP: *miara, miarka się przebrała*).

46. (**Przeciąg**) Wyrażenia: w *przeciągu*, na *przeciąg* (dnia, tygodnia, miesiąca, roku) ‘w ciągu dnia, tygodnia, miesiąca, roku; na dzień, tydzień, miesiąc, rok’, zawierają archaiczne znaczenie leksemu *przeciąg* ‘pewien okres, jakiś odcinek czasu’ (definicja podana za USJP; notacja w: SDun, WSJP, SFJP). Dzisiejsza wartość semantyczna tego słowa, tj. ‘silny prąd powietrza przepływający przez jakieś pomieszczenie otwarte na przestrzał’, jest zupełnie niepowiązana z dawnym znaczeniem. Nie wyszły jednak z użycia wyrazy: *przeciągły*, *przeciągłe*, które zawierają informacje temporalne, por. współczesne ich konteksty: *Wołać, krzyczeć, śpiewać, mówić przeciągle; Przeciągłe dźwięki, nawoływania; Przeciągłe spojrzeń*¹⁰⁹.

Słowo *przeciąg* po raz pierwszy zostało odnotowane w SPXVI. Wówczas jednak znaczyło ‘odległość w przestrzeni; przestrzeń’ (por. wyrażenie *świata przeciąg*) oraz ‘przemieszczanie się, przejeżdżanie’ (por. zwrot *czynić przeciąg* ‘przejeżdżać, przepływać’) (SPXVI). Znaczenie temporalne wyrazu *przeciąg* potwierdza Linde: *przeciąg czasu* w tym źródle ma definicję ‘część trwającego czasu’, por. *W przeciągu trzech dni* (SL). Ów sens odnotowany został również w wiekach późniejszych. SWil potwierdza wyrażenie *przeciąg czasu* w semantyce ‘pewien oznaczony okres czasu; czas np. między jednym a drugim wypadkiem’: *W przeciągu miesiąca, roku; W tym przeciągu czasu; Po jakimś przeciągu czasu* (SWil). SW podaje podobną jego definicję, por. *przeciąg czasu* ‘okres czasu, przestrzeń czasu, trwanie czasu między dwiema jakimiś chwilaми, ciąg’: *Po pewnym przeciągu czasu; W przeciągu niespełna godziny porobił przygotowania; Żyć szczęśliwy przez długie czasów przeciągi* (Troc.) (SW). Starą semantykę rzeczownika *przeciąg* poświadcza też SDor – ‘czas, okres trwania czego’: *Zamknął się w jakiejś nie wysledzonej samotni na przeciąg kilku tygodni* (Iwasz. J. Chopin 37), *Przez przeciąg kilku lat zbierała Julia obfite laury sławy* (Dygas. Mol. 112) (SDor).

47. (**Przemysł**) Leksem *przemysł* występuje w polszczyźnie od XVI wieku. To rzeczownik pochodzący od czasownika *przemyśleć* (dziś: *przemysleć*) ‘zastanowić się, rozważyć’, *przemyślać* ‘zastanawiać się, rozważać’ (por. też notowane w XVI wieku derywaty: *przemyślny* ‘pomysłowy’, *przemyślnie* ‘pomysłowo, sprytnie, chytrze’, *przemyślność* ‘chytra pomysłowość, przebiegłość’, SPXVI) (SeBor, SeBań). Widać więc, że jego dawna wartość semantyczna była inna niż dzisiaj. Pierwotne znaczenie wyrazu *przemysł* staje się jasne dopiero wtedy, gdy zestawimy to słowo z blisko spokrewnionymi leksemami: *przemyśleć coś, przemyślać nad czymś, przemyślny*¹¹⁰. Od XIX wieku rzeczownik *przemysł* był używany w nowym sensie, tj. ‘produkcja materialna polega-

¹⁰⁹ Por. A. Jawór: *Paleosemantyzmy...*, s. 68–69; A. PIELA: *Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych...*, s. 239, 241.

¹¹⁰ Por. I. BAJEROWA: *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Kraków 1980, s. 55–56.

jąca na wydobywaniu z ziemi bogactw naturalnych i wytwarzaniu produktów w sposób masowy przy użyciu urządzeń mechanicznych' (SDor; por. notację w: SWil, SW). Powstał on przez przesunięcie z czynności (*przemysliwania*) na skutek, wytwór tej czynności (produkcja jest skutkiem *przemysliwania*)¹¹¹. Słowniki etymologiczne podają, że nowe znaczenie tego wyrazu to kalka internacjonalizmu *industria* (w XVIII–XIX wieku *industria*, *industrja*, *industryja*; pożyczka łacińskiego *industria* 'pilność, skrzętność, zapobiegliwość, staranie; praca, działalność; znajomość rzeczy, biegłość w czymś; zamiar, celowe działanie'), który w różnych językach europejskich w wyniku ewolucji semantycznej zyskał sens 'przemysł' (SeBor, SeBań).

W historii polszczyzny *przemysł* notowany był w znaczeniach: 'pomysłowość i działanie wymagające pomysłowości, umiejętności; też w ocenie negatywnej: chytrość, chciwość' (por. dawne wyrażenie *przemysł ludzki, człowieczy*), 'zamiar, plan, pomysł' (por. zwrot *przemysły przedsię brać*), 'myśl, przemyślenia na jakiś temat' (SPXVI). U Lindego omawiany wyraz ma kilka sensów: 'przemysliwanie czynne nad zarobkiem, handlem, gospodarstwem', 'przemysłne, sztuczne sposoby, fortele', 'rozmyśl, rozwaga' oraz 'przemysł wrodzony, dowcip, spryt'. Odzwierciedlają je dawne cytaty: *Przemysł i dowcip wiele nie tylko do gospodarstwa, ale do każdej rzeczy pomaga* (Petr. Ek. 28), *Przemysł w gospodarstwie dobry jest; ale naganny, gdy zbyt; powinien być niezbyt kunsztowny i kosztowny; projekta takowe w gospodarstwie wielkie nadzieje wnoszą, ale zamiast zarobku stratę przynoszą* (Kras. Pod. 2, 201), *Prócz tych sposobów, insze są niezliczone przemysły, o których u gospodarzów starych pytać się nie wadzi* (Petr. Ek. 28), *Naciera na błędy ludzkie z ostrożnością i przemysłem* (Zab. 8, 167), *Przemysł kobiecy stawia czasem najzdradniejsze na męzczyzny sieci* (Teat. 51, 5) (SL). Niektóre z wymienionych znaczeń już w SWil i SW były traktowane jako anachroniczne.

Wyrażenie *własnym przemysłem* po raz pierwszy odnotował SW, choć poświadcza je w cytatach: *Własnym przemysłem odszukiwać sposobu wdzierania się na górę* (Żer.), *Żyje własnym przemysłem*. Jako samodzielna jednostka języka jest wyodrębnione w SDor z następującą definicją: 'dzięki własnej zaradności, własnemu sprytowi'. W takiej semantyce omawiane wyrażenie jest notowane we współczesnych leksykonach, por. *własnym przemysłem* 'dzięki własnej pomysłowości, zaradności, dzięki własnemu sprytowi', z archaicznym znaczeniem wyrazu *przemysł* 'pomysłowość, spryt, przemysłność' (definicja za USJP; notacja w: WSJP, SFJP, WSFJP). Dodam, że WSFJP opatruje charakteryzowany frazeologizm kwalifikatorem: *pospolity*; w tym źródle *własnym przemysłem* znaczy 'sposobem domowym, nie korzystając z pomocy specjalisty; dzięki własnej pomysłowości, wynalazczości, dzięki własnym staraniom' (WSFJP).

48. (**Przewód**) Leksem *przewód* współcześnie funkcjonuje w wyspecjalizowanych znaczeniach, z kwalifikatorami: *elektryka, elektrotechnika* (*przewód*

¹¹¹ Por. ibidem, s. 56.

elektryczny), górniczy (przewód wiertniczy), techniczny (przewód wodociągowy, kanalizacyjny), biologiczny (przewód pokarmowy, przewód żylny), prawniczy (przewód sądowy) oraz urzędowy (przewód doktorski, habilitacyjny). Używa się go również w sensie ‘przewiezienie, przeprowadzenie kogoś, czegoś, zwykle przez przewodnika’, występującym tylko we frazeologizmie *pod czyimś przewodem* (z kwalifikatorem: *przestarzały*: za czyimś przewodem) ‘będąc kierowanym, inspirowanym przez kogoś, pod czyimś przewodnictwem, dowództwem’ (USJP, WSPJP: za czyimś przewodem ‘prowadzony, kierowany przez kogoś’ z kwalifikacją: *przestarzały*, *podniosły*). To archaiczne znaczenie jest powszechnie znane, zawarte jest bowiem w tekście hymnu narodowego, por. *Za twoim przewodem złączym się z narodem*. Omawiane wyrażenie przymkowe poświadcza już polszczyzna szesnastowieczna: za przewodem (czyim): *A tak (Tatarzy) wyjechawszy z Sędomirza, za przewodem Ruskiem przyciągnęli ku krakowu* (Miech. Glab. 33) (od *przewód* ‘prowadzenie, wskazywanie drogi’) (SPXVI).

W historii języka polskiego znaczenie leksemu *przewód* mieściło się w formule: ‘przewiedzenie, przeprowadzenie’: *Dał mi list do książąt, który są za rzeką, żeby mi dali przewód, abym przyszedł do tego kraju*, tj. ‘aby mię przewiedli’ (1. Leop. 2 Ezdr. 2, 7), *Podwody pocztowe były dawane, t. j. wóz i konie, albo same konie, i to się nazywało przewód, inaczej przewóz, a nawet *narzasz* (Czack. Pr. 64) (SL)¹¹². Niegdyś ów leksem był nazwą powinności: ‘rodzaj danniczy w przywilejach książąt Polskich, znaczy powinność dawania przewodnika’ (Nar. Hst. 2, 86. et 4, 37), por. *powinność dawania przewodnika* ‘przewód’; z kolei *przewodnik* (przewódca, *przewojca) był definiowany jako ‘przeprowadziciel, przewodzący kogo, kałauznik, poprzednik’ (SL). Warto również przytoczyć definicje innych leksemów należących do omawianej rodziny słowotwórczej, np. wyrazy: *przewodnia, przewodnictwo*, znaczyły dawniej ‘prowadzenie kogo przez co, ukazując drogę’: *Póki pod cudzym przewodnictwem zostawać będziesz?* (Pilch. Sen. list. 271), *Za przewodnictwem gwiazdy trzej królowie do Jeruzalem trafili* (Zach. Kaz. 1, 139), *Zaraza ta ukarała Rusinów za zmoję z pogaństwem i przewodnią do niszczenia krajów sąsiednich* (Nar. Hst. 5, 208), *Rozumiano, jakoby on Kozakom przewodnią był z Korony do Morawii* ‘przewodnikiem’ (Birk. Gł. Kon. 42), natomiast semantyka czasownika *przewodniczyć* mieściła się w formule ‘przewodnikiem być, prowadzić na drogę, drogę ukazywać, *kałauzować’¹¹³ (SL). Sensy te poświadczają jeszcze późniejsze leksykony, np. SWil i SW. Współcześnie próżno ich szukać. Próżno też szukać frazeologizmu *dać komu przewód* ‘przeprowadzić’ od znaczenia ‘pozwolenie na przejście’ (SPXVI, SL, SWil).

Nietrudno zauważyć, że połączenie *pod czyimś przewodem* jest obecnie używane w szerszym niż dawniej sensie. Nie chodzi tu już o samą czynność

¹¹² *Podwoda* ‘była to powinność wszystkich miast i włości do dawania wozów i koni dla służb królewskich’ (SL).

¹¹³ Leksem *kałauz* znaczył ‘z Tureckiego: przewodnik, oprowadzający’, czasownik **kałauzować* dawniej to ‘przewodniczyć’ (SL).

przeprowadzenia kogoś czy o danie komuś przewodnika. Współczesne zresztą rozumienie leksemu *przewód* jest najbliższe notowanej dopiero w SW definicji – ‘przewodnictwo, wodza, dowództwo, komenda, kierownictwo’, por.: *Za przewodem moim wstąp na tę drogę* (Troc.), *Za twoim przewodem pójdziemy do celu* (SW)¹¹⁴.

49. (**Przypaść – przypadać**) *Przypaść* to czasownik z przedrostkiem *przy* (psł. **pri*), pochodzący od formy *paść* (psł. **pasti*, **padō* ‘paść, spaść, upaść, przewrócić się’, por. wielokrotny: **padati*) (SeBor). W polszczyźnie wieku XIV znaczył on ‘paść przy kimś (czymś)’, miał też przenośną semantykę, tj. ‘dostać się komuś jako udział’, ‘przytrafić się’ (SeBań). SPXVI notuje czasownik *przypaść*, *przypadać* w podstawowym znaczeniu ‘przybyć, przybywać na jakieś miejsce, zwykle szybko’. Należy jednak podkreślić, że ów leksem miał w XVI wieku wiele jeszcze innych odcieni znaczeniowych, np. ‘napaść, zaatakować’ (por. *nieprzyjaciół przypadł*) czy ‘pokryć się warstwą czegoś’ (por. *przypaść rosą*). Miał też metaforyczną semantykę, co potwierdza dawny zwrot *przypadać do serca*, por. cytaty: *czart marny zawsze [...] jest napilniejszy [...] uszu [...]* *Gdyż przez uszy wiara przypada do serca człowieczego* (RejPos. 204), *Z łaski Pan grzechy odpuszcza / a potym miłość jego do serca przypada* (RejPos. 310v marg.) (od *przypadać* w znaczeniu ‘przedostawać się do środka’) (SPXVI). Związek *przypaść do serca* (czyjego) w XVI wieku miał jeszcze inną semantykę, tj. ‘zostać przeczytym, może: pomyślanym’: *Ale aby się to [narodzenie Jezusa] przez nią [Maryję] stać miało / nigdy ona o tym nie myślała / a nigdy to było nie przypaść do serca jej* (RejPos 272.) (od *przypaść* w znaczeniu ‘stać się przedmiotem myśli, wrażenia zmysłowych’) (SPXVI)¹¹⁵.

Podstawowy sens czasownika *przypaść* w SL to ‘paść przy kim, przy czym’. Linde dokumentuje wiele różnych znaczeń omawianego słowa – jedno z nich, przenośne, zawierała konstrukcja wyrazowa *przypadać komu do myśli, do gustu, do smaku, do serca* ‘podoobać mu się, być w jego guście’, por. historyczne cytaty: *Ludzie oświeceni mało znajdują takich, którzy im do serca przypaść mogą* (Zab. 4, 148), *Nie przypadł mi do serca urząd, ni osoba, Ten będzie moim mężem, kto mi się podoba* (Niemc. P. P. 6), *Możeby się innym nie podobała, mnie przypadła do serca* (Kras. Doś. 37), *Gdy się bardzo wślawił, i ludziom do serca przypadł, zajrzeć mu zaczęli* (Sk. Żyw. 2, 84), *Przypadła mi nad zwyczaj do gustu* (Niemc. Król. 4, 193), *Głód stanie za kuchmistrza; potrawy mniej smaczne głodnemu żołądkowi przypadają do gustu* (Pilch. Sen. list. 1, 128), *Częstym i miłym gościem u niej był, umiał jej do myśli przypaść* (Mon. 65, 71) (SL). Również późniejsze słowniki historyczne poświadczają przywołany fra-

¹¹⁴ Zob. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 38–39.

¹¹⁵ Powstaje pytanie: czy dawne jednostki: *przypaść do serca czyjego, przypadać do serca*, to odpowiedniki współczesnego frazeologizmu *przypaść komu do serca*? W moim przekonaniu, są to zupełnie inne związki wyrazowe. Podobieństwo struktury omawianych wyrażeń jest oczywiste, jednak mają one odmienną semantykę, u podstaw XVI-wiecznych jednostek stoi przecież inne znaczenie czasowników *przypadać* i *przypaść*.

zeologizm, np. SPXVII pod hasłem: *przypaść* ‘okazać się odpowiednim, nadać się komu’ notuje połączenie: *przypaść komu do serca* (bez definicji). SWil oraz SW powtarzają notację wskazanej jednostki frazeologicznej za SL, obrazując jej użycie tymi samymi, co Linde, cytatai. Nowsze konteksty związku *przypadać komu do serca, gustu, do smaku* ‘podość się komu; smakować’ przytacza SDor: *Obie dziewczynki bardzo przypadły sobie do serca. Miały podobne zainteresowania: lubiły czytać* (Pytl. Pożegn. 125), *Krajobraz tutejszy nie bardzo mi jednak przypada do gustu* (Jasień. Świt 8), *Książka, do której czytania wziął się był [...] wcale mu nie przypadła do smaku i przekonania* (Orzesz. Wesoła 89).

We współczesnej polszczyźnie czasownik *przypaść* – *przypadać* w znaczeniu ‘stać się (stawać się) odpowiednim, spełnić (spełniać) określone warunki; zadowolić (zadowalać)’ nie stanowi już samodzielnej jednostki języka. Jego historyczna treść „skostniała” we frazeologii – por. związki wyrazowe notowane w różnych leksykonach: USJP: *przypaść komuś do gustu* ‘spodość się komuś, zrobić na kimś pozytywne wrażenie’, *przypaść sobie, komuś do serca, coś przypadło komuś do serca* ‘spodość się komuś, wywołać w kimś uczucie sympatii, przyjaźni, miłości [...]’, *coś przypadło (trafia) komuś do smaku* (w smak) ‘ktoś uważa, że coś jest smaczne, coś komuś smakuje’, ‘coś się komuś podoba, odpowiada komuś, jest mile widziane’, SDun: *przypaść (komuś) do gustu, do smaku, do serca* ‘spodość się komuś, zyskać czyjeś uznanie, akceptację’, WSJP: *ktoś, coś przypada (przypadł, przypadło) do gustu komuś, rzadziej: ktoś, coś przypada (przypadł, przypadło) do smaku komuś* ‘ktoś lub coś podoba się (ktoś spodość się lub coś spodość się) komuś’, SFJP: *przypaść, przypadać, trafiać komu do gustu, być w czyim guście* ‘odpowiadać czyimś upodobaniom, podość się’ (hasło: *gust*), *przypaść, trafić do smaku, trafić w smak* ‘smakować’ (hasło: *smak*), *przypaść komu do serca* ‘bardzo się komu podość; zdobyć czyją sympatię’ (hasło: *serce*), SFWP: *przypaść komuś do gustu* ‘spodość się komuś’, WSFJP: *ktoś, coś przypada, trafia komuś do gustu* ‘ktoś, coś podoba się komuś’, *coś przypada komuś do smaku* ‘coś komuś się podoba, jest w czyimś guście’.

Warto dodać, że w historycznej polszczyźnie funkcjonowała jednostka *pójść w smak* ‘podość się’ (SW). NKPP pod hasłem: *smak* notuje połączenie: *Nie w smak mu to poszło*, które w przeszłości występowało w wielu odmiankach. Najstarsza jego postać jest datowana na 1581 rok: *Nie idzie mu w smak kazanie* (Białobrzęski, Post. 294), por. różne jej realizacje tekstowe: *Nie ze wszem do smaku przypadła nasza zgoda* (Potocki, Mor. I, 445), *Nie bardzo mi ta podróż przypadła do smaku* (Kaczkowski, BoCh, 245), *Nie przypadasz im do smaku* (Prus, Kr. III, 137), *Zobaczymy, czy jej to w smak pójdzie* (Rogosz, Kar. 13), *Nikomui nie szły w smak takie wypowiedzi* (Reymont, Chł. IV, 206), *Nie w smak poszła ta odpowiedź* (Putrament, Wrz. 153), *W smak mu to szło* (Reymont, Chł. II, 57), *Przypadł mi do smaku* (Nowaczyński, WF, 151) (NKPP).

50. (**Przystęp**) *Przystęp* to derywat motywowany czasownikiem przedrostkowym *przystąpić*, pochodnym od *stąpić* (staropolskie *stępić*) ‘wejść, wstąpić gdzieś, przybyć, zrobić gdzieś pierwszy krok; postawić nogę, stopę, idąc, zrobić krok’, też ‘wznieść się; wziąć udział; stanąć do walki’ (*stąpić* wywodzi się od prasłowiańskiej formy **stōpiti* ‘postawić nogę, zrobić krok, stąpnąć’) (SeBor, SeBań, SeBr)¹¹⁶.

W staropolszczyźnie rzeczownik *przystęp* miał różne znaczenia: ‘dojście, dostęp’, ‘wprowadzenie, wstęp’, ‘sposobność, dogodna okoliczność’ (por. *przystępić* ‘przyjść, zbliżyć się, podejść, stawić się’, ‘mieć dostęp’, *przystępować* ‘przychodzić, zbliżać się, podchodzić’, *przystępa* ‘droga, dojście’) (Sstp). W XVI wieku podstawowy sens omawianego wyrazu był dość szeroki, ogólny: ‘możliwość, sytuacja coś umożliwiająca’, por. jego odcienie szczegółowe: ‘możliwość przedostania się, dotarcia, dojścia gdzieś przez jakieś miejsce’, ‘możliwość kontaktu osobistego’, ‘możliwość otrzymania, osiągnięcia, zagarnięcia czegoś’, ‘możliwość wykonania czegoś’ (SPXVI). Leksem *przystęp* w XVI wieku miał jeszcze inną semantykę, tj. ‘podejście, zbliżenie się’ (*przystęp nieprzyjacielski* ‘atak, najazd nieprzyjacielski’, *ku komu przystęp czynić*), ‘atak, nawrót choroby’ oraz ‘początek, wprowadzenie, wstęp do czegoś’ (SPXVI).

SL definiuje *przystęp* jako ‘miejsce, plac, którym przystępują gdzie’: *O drogach i przystępie do Szwabów się wywiadował* (Warg. Cez. 133), *Place a przystępy okrętom* (Kosz. Lor. 105 b)¹¹⁷, *Z ganku drabinę plecioną spuszczała, I po niej przystęp do siebie dawała* (P. Kchan. Orl. 1, 129), ‘wolność do przystąpienia’: *Dom jego stoi mi otworem, i tam mam wolny przystęp* (Dambr. 445), *Precz ztąd, ani przystępu, precz gminie światowy!* (Zab. 11, 413) oraz ‘przystęp i odstęp morski, wylew i odlew’¹¹⁸ (SL). Te znaczenia poświadczają również późniejsze słowniki historyczne, np. SWil, SW. Przenośny sens omawianego wyrazu odnotował SW, por. *przystęp* ‘napad, atak, dostęp, paroksyzm’ zawarty w wyrażeniach: *przystęp gorączki, w przystępie gniewu, oblędu, wścieklizny* (SW). To metaforyczne znaczenie zawarł też SDor, por. cytaty: *Dziadek miał gwałtowne usposobienie [...] w przystępie gniewu prał laską z gumowym końcem każdego, kto się pod kij nawinął* (Słomim. Walki 51), *Chory w przystępie gorączki przerwał bandażę* (Zap. G. Dzień 28), *W przystępach dobrego humoru nie zbywało mu [...] na ostrym epigramatycznym dowcipie* (Odynieć Wspom. 214) (SDor).

Figuratywny sens *przystępu* przetrwał tylko we frazeologizmie i w definicji w *przystępie czegoś* (np.: *gniewu, rozpacz, szczerości, żalu*) ‘zrobić coś, poddając się jakiemuś uczuciu (np.: *gniewu, rozpacz, szczerości, żalu*)’ (USJP, SFJP). Przypuszczalnie to znaczenie rozwinęło się z dawnych treści: ‘podejś-

¹¹⁶ Prasłowiański leksem **stōpiti* prawdopodobnie wywodzi się od niezachowanego czasownika **stępti*, **stępo-* ‘stąpnąć, stanąć’, oparty został na temacie czasu teraźniejszego **stęp-* (SeBor). *Stąpić* stoi u podstaw wielu czasowników prefiksalnych, m.in.: *dostąpić* (por. rzeczownik odczasownikowy *dostęp*), *odstąpić* (por. *odstęp*), *postąpić* (por. *postęp*) (SeBor, SeBr).

¹¹⁷ Synonim wyrazów: *port, przystań* (SL, SWil).

¹¹⁸ *Przystęp morski* dawne słowniki definiują jako ‘przyływ’ (SWil, SW).

cie, zbliżanie się' (m.in. o 'ataku, najeździe nieprzyjaciela') oraz 'atak, nawrót choroby' (SPXVI).

W dzisiejszej polszczyźnie *przystęp* funkcjonuje w swojej pierwotnej semantyce: 'możność dojścia, dotarcia do czegoś; dojście, dostęp'. Ma też węższy sens, tj. 'nawiązanie lub możliwość nawiązania kontaktu z kimś (zwykle wysoko postawionym lub mającym jakieś wpływy)': *Miał przystęp do ministra* (USJP), *Nieliczni mieli przystęp do szefa* (SDun). Niektóre słowniki frazeologiczne notują związki wyrazowe motywowane aktualnym znaczeniem przedstawianego wyrazu, por.: *przystęp do czegoś* 'dostęp, możliwość dojścia, korzystania z czegoś', *przystęp do kogoś* 'możliwość kontaktowania się z kimś, nawiązania stosunków' (WSFJP).

Warto wspomnieć w tym miejscu jeszcze o frazeologizmie zachowującym anachroniczną semantykę przymiotnika *przystępny* 'łatwo osiągalny; dostępny'. Obecnie to znaczenie jest żywe w wyrażeniu *przystępna cena* 'cena niezbyt wysoka, niewygórowana' (USJP, SDor, SFJP, WSFJP). Nie jest ono w polszczyźnie stare – po raz pierwszy zostało odnotowane w SW, por. *Cena była przystępna* (Krasz.).

51. (**Rozbić – rozbijać**) Historyczne znaczenie czasownika *rozbić* – *rozbijać* 'rozłożyćwszy coś przymocować (przymocowywać), przybić (przybijać), rozpiąć (rozpinać)' mieści dziś związek frazeologiczny: *rozbić, porozbijać*¹¹⁹ (też: *rozłożyć, rozpiąć*) *namiot(y), obóz(y), obozowisko, obozowiska* 'rozstawić, ustawić, postawić namiot(y), uformować obóz, obozowisko' (USJP), por. notacje w innych leksykonach: *rozbić obóz, obozowisko, biwak; rozbijać obóz, obozowisko* 'przygotowywać otwartą przestrzeń do tymczasowego życia i organizować tam miejsca do spania i gotowania' (WSJP), *rozbić – rozbijać biwak, namiot, obóz, stragan, tabor* 'rozstawić, rozłożyć' (SFJP), *rozbijać, rozkładać, rozpinać namiot* 'ustawiać namiot', *rozbijać obóz* 'rozstawiać namioty, zatrzymując się gdzieś na dłuższy pobyt' (por. też *rozkładać, zakładać biwak* (harcerski) 'rozkładać sprzęt biwakowy [...]') (WSFJP).

Omawiana konstrukcja słowna pierwszą notację ma w SL, por. zwrot *rozbijać namiot* 'rozwijając postawić, przymocować, przytwierdzić': *Od miasta w mili Swe obozy i gęste namioty rozbili* (Tward. Wł. 194), *Namiotek łózkowy rozbili* (Birk. Chmiel. A 3). Odnotowuje ją również SWil: *rozbić namiot, obóz*, SW: *rozbijać namiot* oraz SDor: *rozbić namiot, obóz*, dawniej też: *budę, kram* itp. 'rozłożyć, rozstawić, umocnić namiot, obóz, budę itp.': *Na rynku rozbijają liczne budy i kramy, w których może sprzedawać swoje wyroby i towary każdy*,

¹¹⁹ USJP znaczenie czasownika *porozbijać* 'rozłożyćwszy coś, przymocować, przybić, rozpiąć' uznaje za archaiczne. Jego użycie ogranicza się tylko do związku frazeologicznego *porozbijać namioty, obozy, obozowiska* 'rozstawić, postawić namioty, zakładając obozowisko'. Inaczej jest w SDun – semantyka leksemu *porozbijać* 'rozłożyć gdzieś (kolejno) wiele namiotów, doraźnie urządzonych stanowisk handlowych, straganów itp.' jest wciąż w polszczyźnie aktualna, por.: *Wojsko porozbijało namioty; Handlarze porozbijali stragany przed odpustem*. Dodać warto, że SDun nie notuje czasownika *rozbić – rozbijać* w historycznym znaczeniu, nie poświadcza też jednostek frazeologicznych z tym słowem.

kto chce (Kutrz. Hand. 187), *Pod rozbitą naprędcę szopą obozowała nader liczna czereda służby z tłumem koni i wozów* (Szajn. Jadw. II, 91), *Peleas rozkazał rozbić nie opodal obóz, rozumiejąc, że wszystkim należy się zasłużony odpoczynek* (Makowiec. Przyg. 255) (SDor). Przetrwiała ona w polszczyźnie w tym samym znaczeniu i formie, choć liczba komponentów rzeczownikowych podlegających alternacji uszczupliła się – dziś można *rozbić namiot, obóz, obozowisko*, rzadziej *biwak*, kiedyś *rozbijano* też: *kram, budę, szopę, stragan czy tabor*.

Prefiksalny czasownik *rozbić* pochodzi od formy **orz-biti* (*rozbijac* – czasownik wielokrotny z psł. **orz-bijati*) ‘uderzeniami rozłupać, rozdrobnić, stłuc; roztrzaskać; pokonać, rozproszyć nieprzyjaciela’, por. prasłowiański czasownik **biti*, **bъjъ*, wielokrotny **bijati* ‘uderzać, zadawać razy’ (od tego liczne w polszczyźnie złożenia z przyimkami, np. *nabić* – *nabijać*, *podbić* – *podbijać*) (SeBor). W staropolszczyźnie *rozbić* miał kilka znaczeń: ‘uderzeniami rozdzielić na części, na kawałki, zniszczyć’, ‘siłą coś otworzyć, włamać się, wedrzeć się przemocą, zniszczyć w celu ograbienia’, ‘siłą zabrać cudze mienie, zrabować’, ‘zastąpić komuś drogę i obrabować, napaść kogoś na drodze’, ‘rozpędzić, rozegnać, udaremnić czyjąś działalność’, ‘rozpiąć, rozstawić (namioty)’, ‘rozpiąć na krzyżu, ukrzyżować’, leksem *rozbijac* znaczył zaś ‘bić, uderzać, przebijać’, ‘rozpinać, rozstawiać (namioty)’, ‘rozpinać na krzyżu’ (Sstp). Historyczne leksykony potwierdzają omawiany wyraz m.in. w sensie: ‘rozcągając przybijac’ (SL), ‘rozstawiać, rozpinać’ (SWil), ‘rozciągnąwszy przybić; poprzybijac w różnych miejscach; rozpiąć, rozstawić, rozpostrzeć, roztasować, rozłożyć’ (SW), por. dawne cytaty: *Na krzyżu Jezusa rozbili* (W. Post. W. 4), *Dla mnie Jezus się dał na drzewie rozbić* (Bzow. Roż. 85), *Baldakin w jej pokoju rozbija, aby pod nim siadała* (Star. Dw. 48), *Rozbił swój kram między Weneckiem* (Budn. Apopht. U 1) (SL; SW podaje cytaty za Lindem). SDor czasownik *rozbić* – *rozbijac* w znaczeniu ‘rozłożywszy co przymocować, przybić, rozpiąć, rozpostrzeć’ opatruje kwalifikatorem: *dawny*. Wskazuje jednak, że ten sens wciąż jest żywy we frazeologii.

52. (**Rozgłos**) Aktualne znaczenie wyrazu *rozgłos* ‘powszechne uznanie, sława, renoma, popularność’ (USJP), ‘popularność wśród ludzi, sława’ (SDun) nie pokrywa się z jego sensem historycznym. Przed wiekami *rozgłos* znaczył ‘rozgłoszenie na różne strony, rozszerzenie odgłosu, rozleganie się głosu’: *Gdy smut nym rozgłosem powietrze rozlega, Jest to jęk Nimfy, która za Narcysem biega* (Dmoch. Szt. R. 58), *Ów spisek był zniesiony, śmiercią kilku winowajców, bez najmniejszego rozgłosu, zatargu, i buntu powrotu*, tj. figuratywnie ‘bez zgiełku, hałasu, rozruchu’ (Mon. 73, 622), oraz ‘pogłoska rozszerzona, rozprowadana’: *Różność rozgłosków*¹²⁰ *zawsze podejrzana* (Krom. 569) (SL). W takiej semantyce poświadczą go SPXVII: ‘rozbrzmiewanie głosu’, ‘plotka’, ‘odgłos’, oraz SWil: ‘rozleganie się głosu, odgłos’, ‘zgiełk, hałas, rozruch’, ‘wieść, pogłoska; wieść szeroko rozbiegająca się, słynność’. SW notuje stare sensy wskazanego leksemu, podaje też jego nowe znaczenie, tj. ‘sława’: *Ta-*

¹²⁰ *Rozgłosek* – deminutywum od *rozgłos* (SL).

lent jego nabrał rozgłosu. Historyczna semantyka przedstawianego wyrazu ma związek z czasownikiem *rozgłosić* ‘różnie ogłaszać, puszczać między ludzi, rozwoływać, rozpowiadać’: *Wszystkie moje skrytości rozgłosić ci pozwalam* (Teat. 6. c. 14), *Dobrodziejstwa swoje po wszystkich miejscach rozgłaszają*, tj. ‘roztrębiują’ (Gorn. Sen. 554) (SL). *Rozgłos* to derywat rzeczownikowy od przedrostkowego czasownika *rozgłosić* (*głosić* – prasłowiańskie **golsiti*, **golšp* ‘wydawać głos, mówić głośno, wołać’ – czasownik odrzeczownikowy od **golsъ* ‘dźwięk, głos, szmer, odgłos’, SeBor).

We współczesnym języku polskim tylko związki frazeologiczne mieszczą dawną treść *rozgłosu* ‘rozgłaszanie, rozpowszechnianie czegoś, szerzenie się wieści o kimś, o czymś; pogłoska’: *bez rozgłosu* ‘po cichu, dyskretnie, w tajemnicy’, *nabrać rozgłosu* ‘stać się powszechnie znanym, wiadomym, znaleźć się w kręgu zainteresowania wielu ludzi’, *nadać czemuś rozgłos* ‘uczynić coś ogólnie znanym, wiadomym’ (USJP; por. też notację w: SDor oraz SFJP). Znacznie więcej frazeologizmów z komponentem *rozgłos* notuje WSFJP, por. *bez rozgłosu*; *coś nabiera rozgłosu*; *dążyć do rozgłosu*; *ktoś, coś cieszy się rozgłosem*; *nadawać czemuś rozgłos*; *rozgłos światowy*; *rozgłos wokół kogoś, czegoś*. Nie wszystkie jednak przywołane związki frazeologiczne motywowane są starą treścią wyrazu *rozgłos*, niektóre z nich powstały bowiem na podstawie aktualnej jego semantyki, tj. ‘sława, popularność’.

53. (**Rozumienie**) Rzeczownik *rozumienie* pochodzi od czasownika *rozumieć* (psł. **orzuměti* ‘pojąć, poznać, zrozumieć’ z przedrostkiem **orz-* (*roz-*) od psł. **uměti* ‘umieć’) (SeBr, SeBor). W staropolszczyźnie *rozumienie* notowane jest w znaczeniach: ‘rozum, zdolność pojmowania czegoś, zdolność myślenia, inteligencja’ oraz ‘myśl, poglądy na coś’ (Sstp). SL *rozumienie* definiuje m.in. jako ‘opinia, mniemanie, zdanie’: *Na nizkim u siebie rozumieniu nikt nie przeogra* (Sk. Kaz. 83 b), *Pochlebstwo wprowadza nas w błąd nader dobrego o sobie rozumienia* (Mon. 65, 130), *Z czasem rozumienie odmienia się* (Gaz. Nar. 1, 344), *Swego rozumienia ma dowód każda strona* (Otw. Ow. 113) (SL). SWil oraz SW dokumentują *rozumienie* w znaczeniu ‘sposób pojmowania, sąd, mniemanie’ (SWil), ‘mniemanie, pojęcie, sąd, wyobrażenie, zdanie, opinia, ocena, krytyka’ (SW) (w obu słownikach cytaty przejęte za SL)¹²¹.

W SPXVII leksem *rozumienie* w sensie ‘sądzenie, mniemanie, pojmowanie, posiadanie jakiegoś poglądu’ jest komponentem stałych połączeń wyrazowych: *być tego rozumienia* ‘tak sądzić, myśleć, mieć takie zdanie’, *o kimś jest rozumienie* ‘istnieje o kimś sąd, zdanie, opinia’, *wiele o sobie rozumienie* ‘dobre, zbyt dobre mniemanie o sobie’, *być u kogoś w rozumieniu* ‘być przez kogoś ocenianym’ (SPXVII). SW też odnotował wyrażenie z omawianym słowem: *w czyimś rozumieniu, według czyjegoś rozumienia*, por. cytaty: *Doga-*

¹²¹ Pierwotnie *rozumieć* prawdopodobnie znaczyło ogólnie ‘władać rozumem’. E. Siatkowska podkreślała, że zmiana znaczenia omawianego czasownika łączyła się ze zmianą rekcji: dziś ‘wiedzieć o czymś’ albo ‘rozumieć coś’. Zob. E. SIATKOWSKA: *Z zagadnień rozwoju semantycznego polskiego i czeskiego słownictwa...*, s. 318.

dzać w tym trzeba rozumieniu ludzkiemu (Troc.), Według rozumienia mego, tj. 'według mego przekonania, jak na mój rozum' (Troc.), Tego rozumienia jestem (Troc.) (SW). Tę jednostkę języka zamieszcza także SDor: w czym rozumieniu, według czyjego rozumienia 'według czyjej opinii': Urządzanie wieczerzy w murach zamkowych było pomysłem Woźnego; w jego rozumieniu miało to mieć znaczenie prawne (Breyer Spór 117), Według mego rozumienia nie ma co deliberować (Gałąj Rodz. 164) (SDor).

W dzisiejszej polszczyźnie dawne znaczenie rzeczownika *rozumienie* 'to, co się sądzi o kimś, o czymś; mniemanie, przekonanie, sąd' jest ograniczone do stałej frazeologii: w *czyimś rozumieniu, według czyjegoś rozumienia* 'w czyjej opinii, czymś zdaniem', w *szerokim rozumieniu* 'biorąc pod uwagę również to, co niekoniecznie należy do rzeczy' (USJP), w *jakimś rozumieniu* 'w sensie, w znaczeniu', w *czyimś (w kogo) rozumieniu, według czyjego rozumienia* 'jak ktoś rozumie, pojmuję; według czyjego przekonania', *rozumienie o sobie, dobre, dumne, wielkie, wysokie o sobie rozumienie* 'mniemanie' (z kwalifikacją: dawny), *być jakiego rozumienia 'sądzić'* (z kwalifikacją: dawny) (SFJP), w *czyimś rozumieniu* 'tak jak ktoś rozumie, pojmuję, według czyjegoś przekonania', *według czyjegoś rozumienia* 'tak jak ktoś rozumie, pojmuję, według czyjegoś przekonania' (WSFJP)¹²².

Dodać trzeba, że *rozumienie* w omawianym znaczeniu było składnikiem przysłów, por.: *Dobry stoi swym sumieniem, a nie ludzkim rozumieniem*, tj. 'cnotą, nie ludzką mową się szczyci' (Cn. Ad. 184) (SL), *Wysokie rozumienie – pewna zguba* (Falib. R 2) (SL, NKPP), *Dobre ludzkie rozumienie stoi za wyborne mienie* (NKPP).

54. (**Rozwaga**) Rzeczownik *rozwaga* jest formacją pochodzącą od prefiksального czasownika *rozważyć* → *ważyć* → *wąga* 'waga' (ogólnosłowiańska pożyczka ze staro-wysoko-niemieckiego) (SeBor). Rozwój semantyczny tego czasownika jest dość czytelny: od 'podzielić na równe części, rozłożywszy towar na szalach wagi' do 'zestawiając argumenty za i przeciw, zdecydować o czymś, podjąć decyzję' (WSJP).

W leksykonie Lindego słowo *rozwaga* ma tylko jedno znaczenie, tj. 'rozważanie, rozbieranie, zastanawianie': *Z rozwagi postępów* (Nar. Tac. 2, 361), *Wc Pani temi swemi rozwagami każdemu głowę kłócisz* (Teat. 3. b, 23). Zresztą jest ono powiązane z figuratywną treścią czasownika *rozważyć* 'rozmyślić, rozpamiętać, rozpomnieć, roztrząsać, rozbierać' (*rozważyć* ma też znaczenie strukturalne: 'wagę dochodzić, na wadze przeważać') (SL). Linde, objaśniając wyraz *rozwaga*, podaje również jego antonim: *nierozwaga* 'niebaczość': *Żałuję pierwszej mojej nierozwagi* (Teat. 16, 16). Trzeba zauważyć, że SWil inaczej definiuje omawiane słowo, a mianowicie jako 'władza umysłu, przez którą oceniamy nasze przyszłe postępowanie, wynajdujemy środki właściwe

¹²² U podstaw związków: *dawać komuś coś do rozumienia* 'przedstawiać problem do rozwiązania; dawać do myślenia', *swoiste rozumienie* 'nietypowa interpretacja', stoi współczesne znaczenie słowa *rozumienie*, tj. związane z semantyką czasownika *rozumieć* (WSFJP).

i rozsądne; rozważność [...] jest drugą, zaraz po *Uwadze* następującej jaźni samej potęgą. Jej przeznaczenie *rozważać* pomiędzy treścią i modłą, odrzucać treść a dzierżyć się modły. Stąd ona *matematyki matka* [...] oraz ‘czynność powyższej władzy, uważne postępowanie, roztropność’, por. *mówić, działać z rozważą* (SWil). Podobnie definiuje ów wyraz SW – w tym źródle podstawowe znaczenie *rozważi* to ‘władza duszy, zapomocą której człowiek rozważa, uwaga roztrząsająca, rozmyśl, zastanowienie, refleksja; rozważność’: *Zimna rozważa; Brać się do czego z rozważą; Nauki matematyczne przyzwyczajają człowieka do rozważi, do porządnego wywodzenia myśli* (Śniad.) (SW). Zamieszczone w SWil oraz SW podstawowe rozumienia leksemu *rozważa* bliskie są jego współczesnej treści, tj. ‘skłonność do namysłu, refleksji przed działaniem; zastanowienie, rozsądek’: *Brak komuś rozważi; Działanie, słowa, wypowiedzi pełne rozważi; Postępowanie pełne rozważi* (USJP; taka sama definicja w SDor).

Jednak historyczne słowniki dokumentują *rozważę* w jej starym sensie, czyli ‘namysł, uwaga’, por. *wziąć sobie coś pod rozważę* (SWil), ‘rozważanie, rozbiór’: *Jego pilna każdej sprawy rozważa* (Śniad.), *Zebranych w szkole wiadomości nie zostawiajcie w samej pamięci, ale starajcie się ciąglą rozważą zgłębiać, trawić i obracać na wasz osobisty użytek* (Śniad.) (SW). To znaczenie *rozważi* w SW występuje z adnotacją: *mało używany*. Ten stan potwierdza SDor; tutaj sens ‘rozpatrywanie, roztrząsanie, rozważanie czego’ opatrzony jest kwalifikatorem: *przestarzały*. Stare znaczenie rzeczownika *rozważa* nie odeszło do językowego lamusa, jest bowiem wciąż żywe we frazeologizmie: *brać co pod rozważę* (dawne: *na rozważę*) ‘zastanawiać się nad czymś; uwzględniać coś’ (SDor). Oto jego współczesne poświadczenia: *brać, wziąć coś pod rozważę* ‘zastanawiać się, zastanowić się nad czymś, uwzględniać, uwzględnić coś w rozważaniach’ (USJP), *poddawać pod rozważę* (WSJP, hasło: *poddawać*), *poddać co rozważde, pod rozważę // brać, wziąć co pod rozważę* ‘rozważyć co, zastanowić się nad czym’ (SFJP), *brać coś pod rozważę* ‘rozważać, zwracać uwagę na coś, zastanawiać się nad czymś’, *poddawać coś pod rozważę* ‘przedstawiać coś do przemyślenia, zastanowienia, rozważenia’, *po rozważde* ‘po namyśle, zastanowieniu, przemyśleniu’, *z rozważą* ‘mądrze, rozsądnie, z zastanowieniem’ (WSFJP).

Trzeba powiedzieć, że frazeologizm *brać, wziąć coś pod rozważę* już w przeszłości miał synonimiczny odpowiednik. Mowa o związku *brać co pod uwagę* (przestarzałe: *na uwagę*) ‘uwzględniać co przy podejmowaniu decyzji, rozpatrywaniu czego; brać w rachubę’ (SDor). Tę jednostkę języka poświadczał już SWil: *wziąć co na uwagę* (bez definicji), oraz SW: *brać co na uwagę* ‘na rozum’¹²³. Poza tym współcześnie *brać, wziąć coś pod rozważę* współfunkcjonuje z połączeniem *brać, wziąć coś pod uwagę* (też: *w rachubę*) ‘rozważyć,

¹²³ Słowo *rozważa* to dawny bliskoznacznik leksemu *uwaga* ‘uważanie, rozważanie, baczność’ (por. też wyraz *nieuwaga* notowany w sensie identycznym, co *nierozważa*, tj. ‘niebaczność’) (SL).

rozważać coś, namyślić się, namyślać się nad czymś, uwzględnić, uwzględnić coś przed podjęciem decyzji' (USJP).

55. (**Sądzić, sązione**) Prasłowiańska postać wyrazu *sądzić* to **sądi*, **sąd'ǫ* 'wyrażać zdanie, oceniać, osądzać; sprawować sąd' – czasownik odrzeczownikowy od psł. **sądo* 'zdanie, opinia, pogląd; rozprawa sądowa; ci, którzy osądzają, sąd', z pie. **som-d'o-* 'zestawienie, złożenie razem, złączenie'. Z pierwotnego znaczenia 'zestawienie, złożenie, złączenie' rozwinęło się zapewne 'składanie myśli, wyciąganie wniosków, ustalanie zdania, opinii, poglądu na temat kogoś lub czegoś' oraz wyspecjalizowane 'osądzanie kogoś, rozprawa sądowa', z czego również 'ci, którzy osądzają kogoś, rozstrzygają np. spory, sędziowie i sąd' (SeBor).

Czasownik *sądzić* w historii polszczyzny miał kilka treści. W XIV wieku (staropolskie *sędzić*) znaczył: 'sprawować sąd', 'oceniać, osądzać', 'być zdania, uważać mniemać', przestarzałe: 'przyznawać, przeznaczać coś dla kogoś'. SL poświadcza go w dwóch sensach: 'sądzić o czym, rozsądek czynić, zdanie swe dawać prywatne': *Sądzić o rzeczach jest znosić z sobą rozmaitych rzeczy wyobrażenia* (Zab. 1, 200), *Ludzie wedle dokończenia każdą rzecz sądzą, i sobie wykładają* (Baz. Sk. 408), *Ludzie sadzą i błędzą* (Zab. 13, 312. Zabł.), oraz 'sądzić urzędownie sprawy, sądy odprawować, sądzić co, kogo': *Jutro będzie sądzona sprawa* (Teat. 9, 35), *W Korczynie Władysław przez cały wielki post sejm sądził*, tj. 'sejmowe sprawy sądził, sejmował' (Krom. 531), por. też dawne połączenia wyrazowe: *sądzić kogo niewinnym czego* 'skazować za kim', *sądzić kogo winnym czego* 'skazować przeciw komu' (SL). SPXVII podaje trzy jego użycia: 'stawiać przed sądem, wydawać wyrok zgodny z prawem, skazywać na karę sądownie', 'wydawać sąd, opinię o kim, o czym; osądzać, oceniać' (por. *sądzić kogoś być jakimś* 'uważać, że ktoś jest jakiś, uważać kogoś za jakiegoś'), 'mniemać, przypuszczać' (SPXVII). Wskazane znaczenia zawarto również w SWil, choć to źródło dokumentuje jeszcze inne sensy, głównie specjalistyczne, opatrzone kwalifikatorami: *prawniczy, filozoficzny*.

Zaprezentowane historyczne definicje słowa *sądzić* nie potwierdzają go w znaczeniu 'przeznaczyć'. Tę jego treść dokumentuje dopiero SW, por. cytaty: *A to już on był jej sądzonym* (Jeż.), *Tak mu to było sązione* (Jeż.), *Co wszystko nie jest sprawą ślepego losu, ale według trafnego wyrażenia słowiańskiego, rzeczą sązoną, a zatym sprawiedliwą*, tj. 'zdecydowaną przez los' (Krasz.) (SW). To znaczenie czasownika *sądzić* SDor traktuje już jako przestarzałe, zachowane w połączeniu: *sązione komu coś* 'przeznaczone (co) dla kogo przez los, fatum': *Wyczerpany i zmęczony położył się Kamiński do łóżka, z którego nie sązione już mu było się podnieść* (Ower. Ramp. 285), *Nie żądam litości niczyjej, nawet twojej; co mi sądzono, niech się stanie!* (Jun. Bracia 120), *Już sądzono mi umrzeć i chwile moje policzone* (Szyrm. Pow. I, 112) (SDor).

We współczesnej polszczyźnie *sądzić* w sensie 'przyznawać coś komuś, przeznaczać dla kogoś' nie stanowi samodzielnej jednostki języka, ma status archaizmu semantycznego. Jego wygasłe znaczenie mieści frazeologizm *coś*

jest komuś sądzone ‘coś jest przeznaczone dla kogoś przez los, przez fatum, coś musi kogoś spotkać, coś na pewno się komuś zdarzy’ (USJP). Tę konstrukcję słowną poświadcza WSJP: *coś jest sądzone komuś* ‘coś nie ominie kogoś, gdyż nie ma on wpływu na swoje przeznaczenie’, SFJP: *ktoś komu sądzony, coś komu sądzone* ‘przeznaczony(-e) przez los’, *sądzone komu jest, było* (co robić) ‘jest, było komu przeznaczone’, oraz WSFJP: *coś jest komuś sądzone* ‘jest czymś przeznaczaniem’¹²⁴.

56. (**Skarb**) W najstarszej polszczyźnie wyraz *skarb* notowany był w kilku znaczeniach: ‘rzeczy cenne, stanowiące czyjś majątek, też pieniądze’, ‘skarbiec, miejsce przechowywania rzeczy drogocennych, pieniędzy, też skrzynia itp. na rzeczy drogocenne’, ‘skarb panującego’ (Sstp). Te sensy pojawiają się w późniejszych leksykonach historycznych, tj. w SL, SWil czy SW: ‘ukryte drogie rzeczy’, ‘rzeczy drogie, które w skarbnicy chowają’, ‘skarbnica, miejsce, gdzie co drogiego chowają’, ‘rzecz droga, kosztowna, nieoszacowana, kosztowność, klejnot’. Omawiany rzeczownik już w wiekach minionych miał również figuratywny sens, stosowany był w odniesieniu do człowieka ‘nieoszacowanego, zacnego, cenionego, kochanego’, por. historyczne konteksty: *Ten pan marszałek, to skarb, nie człowiek* (Teat. 26. B, 28, Past. Fid. 333) (SL, SWil, SW), *Oddają najdroższy Skarb, bo ulubioną Swoję krew [córkę]* (PasPam 282) (SPXVII). To miano dzisiaj przypisuje się ‘osobie lub rzeczy bardzo przez kogoś cenionej, kochanej’ (USJP). Wyraz *skarb* dawniej był także definiowany jako ‘fiskus’ (SL), ‘kasa państwowa, królewska; skarbiec; urząd podskarbiński’ (SPXVII), ‘fiskus, własność rządowa, własność państwa’ (SWil), ‘fisk, fiskus, kasa państwowa, finanse państwowe, dobro publiczne, majątek państwa’ (SW), por. dawne cytaty: *Król wziął na skarb dobra jego, ale mu wyznaczył przyzwoitą pensyą*, tj. ‘skonfiskował’ (N. Pam. 4, 67) (SL, SWil, SW), *Tu Skarb krolewski natych jest Saniach gdyż piniądze dla Woyska wiozę* (PasPam 156) (SPXVII), *Płacić podatki do skarbu; Ma pensję od skarbu; Minister skarbu; Zgromadzenie narodowe zagarnęło fundusze klasztorne na rzecz skarbu* (SW). To znaczenie jest dziś anachroniczne, występuje w terminie *skarb państwa* (z kwalifikacją: *prawniczy*) ‘państwo jako osoba prawna, to znaczy podmiot stosunków prawnych, reprezentujący tę część własności państwowej, która nie pozostaje we władaniu innych państwowych osób prawnych’, (z kwalifikacją: *ekonomiczny*) ‘ogół zasobów finansowych państwa’ (USJP; notacja w: SDor i WSJP).

57. (**Skrypt**) Archaiczne znaczenie wyrazu *skrypt* ‘pismo urzędowe, często tajne; dokument, list’ mieści obecnie termin prawniczy *skrypt dłużny* ‘dokument wystawiony przez dłużnika, zawierający potwierdzenie zaciągniętego

¹²⁴ Warto dodać, że archaizm leksykalny *sądny* ‘dotyczący sądu, sądenia’ żywy jest dziś w wyrażeniach (z kwalifikacją: *religijny*): *sądny dzień* ‘dzień sądu ostatecznego mający nastąpić przy końcu świata’, *do sądnego dnia* ‘bardzo długo, w nieskończoność’, *sądny dzień* ‘wielkie zamieszanie, rozgardiasz’ (USJP). *Sądny dzień* szeroko omawia S. KOZIARA: *Frazeologia biblijna...*, s. 119–122.

długu i zobowiązanie do jego zwrotu; rewers' (USJP). Ów związek jest nowy w polszczyźnie, w SDor ma poświadczenie tylko w cytacie: *W skrypcie dłużnym warowano, że w razie Sulek nie uiści się w terminie, natenczas p. podczasy ma prawo, bez poprzedniego wniesienia skargi, uwięzić go* (Stadn. Herald. 81). Współcześnie rzeczownik *skrypt* funkcjonuje w wyspecjalizowanych odmianach polszczyzny (edytorstwo, informatyka), w przeszłości jednak miał ogólną semantykę: 'pismo komu dane' (SL), 'pismo, dokument' (SPXVII), 'pismo', 'rewers' (SWil), 'pismo: a) każde pismo urzędowe; b) oblig, rewers, kwit, weksel, cyrograf; c) list, pismo, korespondencja, bilet' (SW), 'dawniej: każde pismo urzędowe, często tajne' (SDun).

58. (**Skrytość**) Staropolszczyzna poświadcza rzeczownik *skrytość* w znaczeniu 'miejsce ukryte, niewidoczne', por. też dawne wyrażenie z tym słowem: *tajemna skrytość* 'rzecz tajna, tajemnicza' (Sstp). Wskazana wartość semantyczna dość długo utrzymywała się w języku polskim. SL omawiany wyraz definiuje jako 'rzecz ukryta, miejsce ukrycia, ukrycie, nieotworzystość, nieotwartość'. Oto dawne konteksty jego użyc: *Bóg objawca skrytości*¹²⁵ (Farn. 134), *Tobie są wiadome wszystkie skrytości nasze* (Stas. Num. 2, 101), *Zawsze bywa, że się wszelaka skrytość nakoniec odkrywa* (Tręb. S. M. 123), *Chytra skrytość* (Past. Fid. 18), *Skrytość tylko złości sprzyja; niech ją moralna nauka między grzechy główne położy* (Stas. Zamoj. 20) (SL).

W XIX wieku dominującym znaczeniem *skrytości* było: 'charakter skryty, tajemniczy, nieotwartość', choć w tym czasie omawiane słowo miało jeszcze inną semantykę: 'stan tego, co jest ukryte, tajemność, potajemność', 'tajemnica, tajnik', 'miejsce ukrycia' (SWil). Jego podstawowe znaczenie ukształtowało się prawdopodobnie pod wpływem semantyki przymiotnika *skryty*¹²⁶, który dawniej znaczył 'tajemniczy, nieotwarty, zamknięty w sobie, tajemny', por. historyczne wyrażenia: *skryty człowiek* 'który swe myśli, zamysły kryje, nieotworzysty, zawarty, w sobie zamknięty' (SL, SWil), *skryte miejsce* 'gdzie się można skryć' (SL), *skryta boleść* (SWil). Aktualny sens leksemu *skrytość* to 'cecha osoby niechętniej do uzewnętrzniania swoich uczuć, przeżyć, zamkniętej w sobie' (USJP).

We współczesnej polszczyźnie funkcjonują dwa połączenia wyrazowe mieszczące historyczną semantykę słowa *skrytość* 'tajemnica, sekret': *w skrytości* 'w tajemnicy, w sekrecie; po kryjomu', *w (największej) skrytości serca, ducha* 'nie mówiąc nikomu, nie ujawniając czegoś; w głębi serca' (USJP, SDun, SFJP; por. też notację w SDor). SFWP odnotował połączenie *w skrytości, ciichości ducha* 'skrycie, w myślach', WSFJP poświadcza wyrażenie *w skrytości* 'w tajemnicy, w sekrecie, po kryjomu' z kwalifikacją: *przestarzały*. Okazuje się, że wskazane związki wyrazowe nie są stare w polszczyźnie. Wyrażenie

¹²⁵ W tym cytacie *skrytość* jest synonimem wyrazu *przykrytość, przykryctwo* 'obluda' (SL).

¹²⁶ Leksem *skryty* pochodzi od przedrostkowego czasownika *skryć*; jest on podstawą słowotwórczą derywatu rzeczownikowego z morfemem *-ość*.

w skrytości ‘skrycie, po kryjomu, w tajemnicy, w sekrecie’ pierwszą notacją ma w SW: *Kochaj mię, Marysiu, ale też w skrytości*. W tym źródle cytowane jest też powiedzenie: *skrytości serca* (SW).

Warto nadmienić, że tożsame znaczeniowo z jednostką w *skrytości serca*, *ducha* są dziś frazeologizmy: w *duchu*, w *duży*; w *głębi ducha*, *duży*, *serca*; w *cichości ducha* ‘w myśli, skrycie’ (USJP). Podlegające wymianie elementy *serce* oraz *duch* nie są przypadkowe. Już w minionych wiekach były synonimami. *Serce* definiowane było jako ‘wnętrze duży, tajnia uczuć, myśli’ (SWil), ‘głęb duży, skrytości ducha, tajnia duży’, por. zwrot *skryć w głębi serca* (SW), wyrażenie w *duchu* znaczyło zaś ‘w sobie, potajemnie’ (SWil), w *duchu*, w *duży* ‘w myśli, w sobie, tajemnie, skrycie’ (SW)¹²⁷. Natomiast wyraz *głęb*, *głębia* przenośnie to ‘wnętrze, serce – sam środek’: *Z głębi duży*; *Bóg czyta w głębi serc*; *Zamiary knuje w swojej głębi ducha* (Mick.), *Przed Tobą głęb serca otworzę*; *Smutno mi, Boże!* (Słow.) (SW).

59. (**Słomiany**) Linde dokumentuje dwa znaczenia przymiotnika *słomiany*. Pierwsze jest strukturalne: ‘ze słomy’, drugie – metaforyczne: ‘słaby, niewytrwały, nietrwały’: *Miłość mężczyzn słomianym ogniem w sercach świeci* (Teat. 25. c, 52), *Słomiane argumenta* (Teat. 36. b, 68), por. też przysłowie: *Lepszy słomiany żywot niż jedwabna śmierć* (Rys. Ad. 35) (SL). Wskazane sensy dokumentują także inne słowniki historyczne, por.: ‘zrobiony ze słomy’, ‘słaby’ (SPXVII), ‘zrobiony ze słomy; słomie właściwy’, ‘słaby, nietrwały, niewytrwały’ (SWil), ‘przymiotnik od słoma’, przenośnie ‘nietrwały, słaby, wątły, mały, niewytrwały, niestały’ (SW). Oprócz wymienionych znaczeń SW podaje jeszcze, że *słomiany* to ‘nie rzeczywisty, pozorny, nominalny, fałszywy’. Ten sens zawierają połączenia: *słomiany wdowiec*, *słomiana wdowa* ‘mąż albo żona w czasie dłuższej nieobecności drugiego małżonka’, *licytant słomiany* ‘podstawiony, figurant’ (SW).

Wyrażenia: *słomiany wdowiec*, *słomiana wdowa*, przetrwały do naszych czasów, mimo że wyraz *słomiany* wycofał się ze znaczenia, które stało u podstaw przywołanych związków frazeologicznych. Zresztą ów przymiotnik utrzymał w języku polskim tylko sens ‘zrobiony ze słomy’ (USJP). Połączenia z archaiczną semantyką słowa *słomiany* są obecnie nacechowane stylistycznie, mają odcień humorystyczny (w SFJP i WSFJP notowane z kwalifikacją: *żartobliwy*). Podobną barwę ma notowane w SFJP wyrażenie *słomiany narzeczony* ‘narzeczony w czasie dłuższej nieobecności narzeczonej’. Warto przywołać inne realizacje omawianych konstrukcji słownych: *słomiana wdówka* (NKPP, SFJP, WSFJP), *słomiany mąż*, *słomiane wdowieństwo* (NKPP)¹²⁸.

¹²⁷ To znaczenie słowa *serce* mieści przysłowie: *Co na sercu, to i na języku* (w *ustach*) (NKPP).

¹²⁸ Zastanawiające jest, dlaczego w polszczyźnie przetrwało nieczytelne już dzisiaj wyrażenie *słomiana wdowa* czy *słomiany wdowiec*, a nie zachowało się notowane w SL jasne motywacyjnie określenie *słomiana głowa* ‘o człowieku głupim’. W tym znaczeniu już dawniej funkcjonowały jeszcze inne jednostki, np.: *flaki w głowie mający*; *chmurzy się komuś w głowie*; *nie staje komuś piątej kleпки*; *nie wszyscy doma*; *widłami, igłami, sztydłem komuś w głowie*

60. (**Spalić – spalać**) Historyczny zwrot *spalić na panewce* ‘coś się nie udało, zakończyło się niepowodzeniem, zawiodło’ jest poświadczony przez współczesne leksykony ogólne (definicja za USJP; SDun, WSJP) oraz frazeologiczne (SFJP, SFWP, WSFJP). Ów związek przetrwał do naszych czasów, mimo że zawiera archaiczną semantykę słowa (*s*)*palić* ‘o broni palnej: wypalić, wystrzelić’ (por. też anachroniczne znaczenie czasownika *palić* zachowane w komendzie wojskowej: *Pal!* (w SDor: *Cel! Pal!*) ‘strzelaj’, oraz we frazeologizmie *palić z bata, z bicz* ‘trzaskać batem, biczem’) i historyzm *panewka* ‘w dawnej skałkowej broni palnej: zagłębienie na proch znajdujące się w górnej części lufy’ (USJP). Słowniki historyczne dokumentują starą semantykę czasownika *palić*, por. ‘strzelać; komenda do oddania strzału z broni palnej’ (SPXVII), ‘ze strzelby palić, bić, strzelać’ (SL), ‘palić z broni; strzelać z działa, fuzji, pistoletu’ (SWil), a rzeczownik *panewka* notują w znaczeniu: ‘część zamka w broni palnej’ (SPXVII), ‘panewka u strzelby do podsypywania prochu’ (SL), ‘u strzelby: miejsce wklęsłe dla podsypywania prochu, na który z dekla pada ogień’ (SWil).

Dawne konteksty potwierdzają, że w przeszłości omawiane połączenie miało początkowo status grupy syntaktycznej, por.: *Pistolet na panewce spaliwszy, nie wystrzelił*, tj. ‘pstrzyknąwszy’ (Kłok. Turk. 25) (SL), *Spaliło na panewce* (SWil), *Proch spalił z panewki* (Troc.), *Inni pryskali tak, jakby na panewkach proch spalał* (Krasz.) (SW). Poza tym kiedyś zwrot *spalić na panewce* był inaczej definiowany, tj. ‘nie wystrzelić, pstrzyknąć’ (SW), współcześnie posiada sens metaforyczny. Używamy go, mimo że nie posiadamy szczegółowej wiedzy o tym, że panewka u strzelby służyła do podsypywania prochu: *Proch przewróconą ręką na panewkę się podsypuje* (Kaw. Nar. 238) (SL). Metaforyczny sens powstał wskutek przeniesienia znaczenia dosłownego (nieudany wystrzał ze strzelby) na określenie wszelkich sytuacji, które kończą się niepowodzeniem¹²⁹. Warto przytoczyć tu historyczny cytat, który wskazuje na genezę omawianego związku wyrazowego: *Zgasło na panewce prztyknęło spaliło na panewce; to mówi się tak w własnym rozumieniu o strzelbie, jako też i w niewłasnym o tym co mu się nie udało na co się zabierał i kasał* (DanKolaDyk II, 417) (SPXVII).

61. (**Spełznąć – spełzać**) We współczesnej polszczyźnie wartość semantyczna czasownika *spełznąć – spełzać* mieści się w formule ‘pełznąć zsunąć się (zsuwać się) wolno; zejść (schodzić)’, ‘zostać odbarwionym przez słońce, stracić pierwotny kolor; spłowieć’ (USJP). W języku polskim funkcjonuje też frazeologizm z tym słowem: *coś spełzło na niczym* ‘coś nie doszło do skutku, nie dało spodziewanych rezultatów, skończyło się fiaskiem, niepowodzeniem’.

układać; chmiel w głowie; wróble w głowie; sieczka we łbie; widłami układano jak siano; kielbie we łbie (SL). Niektóre z nich dotrwały do dzisiaj. Może jednostkę *słomiana głowa* zastąpiło połączenie *mieć siano w głowie*? Może to również zastępnik dawnej *sieczki we łbie*? Wszak *sieczka* to ‘słoma drobno pokrojona’ (SL). Zob. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 72.

¹²⁹ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 39–40.

Jest on jednak oparty na archaicznym znaczeniu omawianego wyrazu, tj. ‘mijać (mijać), upływać (upływać), nie przynosząc spodziewanych rezultatów’, por. konteksty: *Wszystkie starania i wysiłki spełzły na niczym* (USJP), *Czyjeś starania o rewizję wyroku spełzły na niczym* (SDun), *Próby te jednak spełzały na niczym, ponieważ Lipecki unikał wszelkiego zbliżenia* (Perz. Las 124), *Usiłowania jego spełzły na niczym* (Bielow. Wstęp 150) (SFJP), *Z nikłym powodzeniem próbował kariery w wojsku rosyjskim. Kiedy te plany spełzły na niczym, poszukał innej drogi, aby zaspokoić swoje ambicje* (Karpiński, „Cień” 181) (SFWP), *Kolejne próby uruchomienia samochodu spełzły na niczym, więc zdecydowaliśmy się iść piechotą* (WSFJP). Omawiane połączenie wyrazowe poświadczają różne słowniki historyczne, por. notację w SW: *spełznąć na niczym* ‘przejsz bez śladu, zejść na niczym, nie udać się, nie przyjść do skutku, zawieść, nie dopisać, nie ziścić się, rozwiać się, rozchwiać się’: *Spełzł dzień na niczym* (Rzew.), oraz w SDor: *narady, plany, projekty spełzły na niczym* ‘nara- dy, plany, projekty nie dały żadnych wyników, nie doszły do skutku’: *Spełzło na niczym planowane małżeństwo* (Pięt. Białow. 143).

Dodać należy, że SFJP dokumentuje też starszą postać omawianego związku: *spełznąć na nic*, w *niwecz* ‘nie dawać żadnego rezultatu, nie uda- wać się’. Jego żywotność w języku polskim potwierdzają historyczne cyta- ty: *Zdrowe niektóre wynalazki postanowiono, wszakże one wszystkie prędko w niwecz spełzły* (Krom. 579) (SL, SW), *Spełnienie na nic i zmarnieje* (Kras.) (SW)¹³⁰.

W dobie staropolskiej czasownik *spełznąć* miał treść ‘zniszczyć’ (Sstp). Lin- de podaje, że *pełznąć, spełznąć* oznaczał także ‘blakować, płowieć, śnieżyć; niknąć’: *Cały ten miesiąc próżno mu spełzł* (Boh. Ossol. 1, 421), *Spodziewają się, że nasze obrady spełzną, jak spełzły kiedyś obrady tych, co budowali wieżę Babilońską* (Gaz. Nar. 1, 186) (SL). Ten figuratywny sens charakteryzowanego leksemu już w SWil odnotowany został z kwalifikacją: *nieużywany*, por. (s)peł- zać, (s)pełznąć ‘niknąć, zniknąć, schodzić na niczem’ (por. też *spełzić* ‘sprawić, aby kolor znikł, aby co spłowiło, spełzło’) (SWil).

W przeszłości w podobnej funkcji znaczeniowej występował również przedrostkowy czasownik *przepelznąć*. Potwierdza to jego dawna definicja ‘minąć, skończyć się bez pożytku’ (synonimy: *minąć, przeminąć, prześć*), por. dawną frazę (komu) *dzień przepelzł* oraz zwrot *darmo przepelznąć* (SPXVI), ‘przejsz bez pożytku; z opuszczenia przepaść’: *Zapłacić trzeba; stoi nad głową wierzyciel, a nie chce, żeby mu który dzień darmo przepelzł* (Górn. Sen. 530)

¹³⁰ Forma *niwecz* pochodzi od wyrażenia **ni vō čb* ‘w nic’ (dosłownie ‘ni w co’; prze- czenie *ni*, przyimek **vō* ‘w’ oraz biernik zaimka **čb* ‘co’). Zatarcie struktury spowodowało ponowne dodanie przyimka w do formy *niwecz* – stąd w *niwecz, wniwecz* (SeBor; por. też Z. KLEMENSIEWICZ, T. LEHR-SPLAWIŃSKI, S. URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka pol- skiego*. Warszawa 1981, s. 321). Dziś jest ona składnikiem frazeologizmu *obrócić coś wniwecz* ‘doprowadzić coś do całkowitego upadku lub zaniku; zniszczyć, unicestwić’; w zasadzie ma tożsame znaczenie z czasownikiem (z)*niweczyć* ‘obrać wniwecz, niszczyć coś doszczętnie; udaremniać’ (USJP). Zob. A. PIELA: *Obecność dawnej leksyki...*, s. 251.

(SL; ten sam kontekst w SW). Ów czasownik wycofał się z tej semantyki już w przeszłości; w tym sensie nie notuje go nawet SDor.

62. (**Sprawić – sprawiać**) Czasownik *sprawić – sprawiać* funkcjonuje dziś w znaczeniu: ‘stać się (być) przyczyną czegoś, spowodować (powodować), wywołać (wywoływać), uczynić (czynić) coś’: *Jego słowa sprawiły, że sytuacja zmieniła się na korzyść; Wiosna sprawiła, że poczuł się lepiej* (por. związki: *sprawić (komuś) trudności; sprawiać wrażenie kogoś, sprawiać jakieś wrażenie; los, przypadek sprawił, że...*), oraz ‘kupić (kupować) coś, zwłaszcza stroje, sprzęty itp.’: *Sprawić dziecku nowe buty, palto, tornister; Sprawić sobie futro* (USJP)¹³¹.

Odwołanie do historii języka polskiego dowodzi, że omawiany czasownik miał przed wiekami też inną semantykę. Historyczny sens *sprawić*: ‘urządzić (urządzać), wyprawić (wyprawiać) coś, zwłaszcza imprezę, zabawę’ przetrwał tylko w związkach frazeologicznych: *sprawić, wyprawić komuś bal* ‘zrobić komuś awanturę, rozprawić się z kimś, dać komuś lanie’; *sprawić komuś baty, cięgi, lanie, łomot, manto* (z kwalifikacją: *przestarzały: sprawić komuś łaźnię*) ‘zbić, wychłostać kogoś, dać komuś baty, cięgi’; (z kwalifikacją: *przestarzały*) *sprawić komuś basatyki* ‘zbić kogoś’ (USJP). Przywołane połączenia wyrazowe poza USJP notują jeszcze inne słowniki ogólne i frazeologiczne współczesnej polszczyzny. Oto ich poświadczenia: SDun: *sprawić komuś łaźnię; sprawić (spuścić) komuś manto*, SFJP: (z kwalifikatorem: *rubaszny*) *sprawić komu baty, cięgi, lanie, łaźnię* (też: *basarunek*); (z kwalifikatorem: *pospolicity*) *sprawić manto*, SFWP: (z kwalifikatorem: *recesywny*) *sprawić komuś łaźnię*, WSFJP: (z kwalifikacją: *pospolicity*) *dać, spuścić, sprawić komuś manto*; (z kwalifikacją: *przestarzały*) *sprawić, zrobić komuś łaźnię*; (z kwalifikacją: *pospolicity*) *sprawić, wyprawić, zrobić komuś bal*, WSJP: *sprawić baty, cięgi, lanie, łomot, manto*.

Związki frazeologiczne z czasownikiem *sprawić – sprawiać* są wymiennocłonowe. Wyrazy podlegające wymianie nie są przypadkowe, wszystkie z nich wchodzą w relacje synonimiczne. Dowód stanowią ich słownikowe definicje: *baty* ‘kara wymierzona za pomocą bata, bicie batem’, *cięgi* ‘bicie, lanie, baty’, *lanie* ‘bicie, chłosta, cięgi’, *łomot* ‘bicie, pobicie kogoś; lanie, cięgi’, *manto* ‘bicie, lanie’ (USJP). W przeszłości w użyciu były jeszcze inne leksemy, por. *mydło, fryko*¹³², *wnyki* (SW), *frycówka*¹³³ (SDor), *basy, łozy, smarowanie, wały* (SFJP).

¹³¹ Na temat dawnych znaczeń czasownika *sprawić – sprawiać* zob. R. GRZEGORCZYKOWA: *Kształtowanie się czasownikowych wykładników przyczynowości w dziejach polszczyzny*. W: *Anabasis...*, s. 99–102.

¹³² Leksem *fryko* już w przeszłości miał ograniczoną łączliwość leksykalną. SW poświadcza go tylko w związku *sprawić, dać komu fryko* ‘obić, zbić, dać cięgi, sprawić lanie, łaźnię’. Odsyła przy tym do wyrazu *fryka* ‘cięgi, baty, wały, łaźnia, lanie, batożenie, basarunek’: *Schlebiali, by im później wyciąć frykę; Sprawił, wycioł mu fryki* ‘wytrzepał, wybił go pięścią’ (z łac. *fricare* ‘wcierać, trzeć’) (SW).

¹³³ Wyraz *frycówka* ‘chłosta, baty, cięgi’ poświadcza jeszcze SDor. Notował go już Linde, ale bez definicji. SWil podaje, że *frycówka* ‘figiel wypłatany nowicjuszowi, dla wyśmiania go, dla żartu’ jest dawnym synonimem wyrazu *frycowanie* ‘wyśmiewanie, szydzenie’, por.:

Nie wszystkie komponenty podlegające dziś wymianie są oczywiste i zrozumiałe dla współczesnych użytkowników polszczyzny. Mowa o dwóch leksemach: *łaźnia* i *basatyk*. Związek z wyrazem *łaźnia* ma niejasną obecnie motywację. NKPP objaśnia, że zwrot *sprawić komuś łaźnię* wywodzi się z dawnego zwyczaju smagania się w parowej łaźni gałązkami brzoźowymi dla pobudzenia krążenia krwi. Jest on też objaśniany inaczej – bez odwołania do historii, tylko w odniesieniu do fizjologii: kiedy człowiek doznaje gwałtownego uczucia, strachu lub bólu, jednym z zewnętrznych objawów tego zjawiska jest występowanie potu. Być może związek z wyrazem *łaźnia* ma swoje źródło w czynności pocenia się ze strachu czy z bólu¹³⁴. Poszukując genezy omawianego połączenia, nie można pominąć dawnych definicji słowa *łaźnia*. Niegdyś miało ono metaforyczną semantykę, notowane było w znaczeniu ‘strofowanie, łajanie, wycieranie komu kapituły lub łaciny, mycie komu głowy, dogrzewanie, dokuczanie’ (SL), ‘strofowanie, łajanie, dokuczanie komu’ (SWil), ‘przykrość’ (SW): *Takąm mu sprawił łaźnię, takim się z nim obrócił gracko, że uciekł* (Zabł. Amf. 47), *Takbym się nabawił śmierci, albo srogiej łaźni*, tj. ‘ciężkiej kary, wielkiej biedy’ (Wad. Dan. 12), *Będziesz ty wkrótce inszy, tylko suchej łaźni zażyjesz*, tj. ‘plag, razów, kijów’ (Teat. 21, 69) (SL).

Związek *sprawić komuś basatyki* mieści dawny sens czasownika *sprawić* oraz historyzm *basatyk*. Dokładniejszego objaśnienia wymaga leksem *basatyk*. Jego dawne znaczenie to ‘bicz na kształt maczugi z drzewa nieostruganego’ (Cztrtr. Mscr.), ‘bicz z uwiązany na końcu ołowiem; kula nawiązana’ (Cn. Th. 16. Włod. Dudz. 33), por. cytaty: *Kazano go nielitościwie ołowianemi basatykami bić* (Sk. Żyw. 1, 374), *Ociec mój chłostał was biczami, a ja was będę chłostał basatykami* ‘biczami żelazem ostrem na końcach oprawionemi, korbaczami’¹³⁵ (W. 1. Reg. 12, 11. et. 2. Paralip. 10, 14) (SL). Dziś rzeczownik *basatyk* notowany jest w USJP z kwalifikatorem: *przestarzały* w znaczeniach: ‘małe dziecko, zwłaszcza swawolny, żywy chłopiec; bąk’ oraz ‘śląd po uderzeniu’ (por. historyczne definicje: ‘dzieciak tłusty, będzwał’, ‘(o człowieku) bizun, dryblas, gidja, drągał; człek niezgrabny, rozlazły, gnuśny, próżniak, do niczego, bałwan’, SW). Jego dawny sens, tj. ‘tatarski bicz bojowy zakończony kolczastą, metalową kulką’ (USJP), zachował się tylko w omawianym związku wyrazowym.

We współczesnej polszczyźnie jeszcze jedno znaczenie czasownika *sprawić* – *sprawić* ‘skostniało’ we frazeologii. Wspominałam o nim przy okazji charakterystyki frazeologizmów zawierających archaizm *płatać*. Czasownik *sprawić* – *sprawić* ‘przygotować, przyrządzić, przyszykować coś’ miał identycz-

frycować ‘wyśmiewać, szydzić z nowicjusza’, *fryc* ‘nieobeznany z czym, nowicjusz’, *dać komu frycówkę* ‘dać komu nauczkę, wytrzepać skórę’, *frycówkę opłacić* ‘przyłacić za niezręczność, niewprawę, będąc w czym początkującym’ (SWil).

¹³⁴ Por. A. ŻUREK: *Z dziejów polskiej frazeologii*. „Język Polski” 1977, z. 1, s. 39–42. Autor podkreśla, że blisko połowa jednostek notowanych w NKPP związana jest z potem i dotyczy strachu oraz bólu, w tym oczywiście są połączenia z leksemem *łaźnia*.

¹³⁵ *Korbacz, karbacz* ‘rzemień do bicia’ (SL).

ną semantykę, co leksem *platać*, por. dawne zwroty: *rozplatać rybę* (SPXVI), *platać rybę* (SL). W polszczyźnie utrzymało się połączenie *sprawić rybę, drób, zwierzyń* ‘przygotowywać ryby, drób, zwierzyń do spożycia, skrobać je, skubać, patroszyć itp.; oprawić’ (USJP; WSJP: *sprawić karpia, rybę, zająca*, SFJP: *sprawić drób, ryby, zwierzyń*)¹³⁶. Związek *sprawić ryby* Linde definiuje jako ‘platać’, opatruje go też kwalifikacją: *kulinarny*, por. cytaty: *Sprawić ryby, do warzenia albo nasolenia, platając wywnętrzać* (Wiel. Kuch. 428), *Rybę sprawując, znalazła w niej piękny kamień* (Sk. Żyw. 59.). Dawniej można było również: *Wołu, ptaka sprawować* (Tr.), *Sprawić zająca, sprawę z niego wyjąć i dać psom w kniei*¹³⁷ (Skrbk. Mskr.), a nawet *sprawić człowieka* ‘rozplatać, rozsiekać, zabić’: *Posłani w łożnik siepacze, sprawili go okrutnie* (Tward. Wł. 11), *Gdy ją już mieli do końca sprawić kacikowie, nie mogli powroza dostać, którymby ją udusili* (Kłok. Turk. 26) (SL)¹³⁸.

Dodać trzeba, że czasownik *sprawić* – *sprawiac* był w przeszłości polifunkcyjny, jednak z wielu swoich dawnych sensów się wycofał (SW poświadcza go aż w dwudziestu znaczeniach, w tym także specjalistycznych). To wpłynęło na zanik konstrukcji słownych, które były motywowane różnymi jego znaczeniami, np.: *sprawować handel* ‘uprawiać, prowadzić, trzymać’, *sprawić wojско, żołnierzy, rotę* ‘uszykować, przyprowadzić do porządku, ustawić w szyku bojowym’, *sprawić rolę* ‘uprawić’, *sprawić z pola* ‘sprzątnąć, zebrać, zwieść’, (z kwalifikacją: *górnictwo*) *sprawić kruszec* ‘przebrać i przeczyszczyć rudę z piasku przez osiewanie, rafowanie’, ‘przemyć go po raz ostatni’ (SW).

63. (**Sprezentować**) Stare w języku polskim jest wyrażenie *prezentować broń*, które Linde definiuje jako ‘skwerować broń’ (Kaw. Nar. 247). Dawny czasownik *skwerować* znaczył ‘broń prezentować’, por. cytaty: *Szylwach skwerował; warta stanęła do broni* (Mon. 65, 301) (SL). W SWil połączenie *prezentować broń* jest opatrzone kwalifikacją: *wojskowy*. W tym źródle jest definiowane jako ‘przedstawiać broń palną, trzymając ją przed sobą, jakby w gotowości do użycia; oprócz, musztry, jest to jedna z oznak uszanowania oddawanego starszyźnie wojskowej’, por. *prezentować broń przed kim*. Podobną definicję można znaleźć w SW: *sprezentować broń* to ‘wystawić ją przed siebie w sposób przepisany, dla oddania honorów wojskowych’. Współczesne słowniki języka polskiego wciąż poświadczają jednostkę *prezentować, sprezentować broń*, jednak tylko czasownik *sprezentować* ‘pokazać, okazać, zaprezentować coś’ w tej funkcji znaczeniowej jest anachroniczny (USJP)¹³⁹. Niegdyś formy: *pre-*

¹³⁶ SDun czasownik *sprawić* – *sprawiac* ‘przygotowywać, szykować coś’ ilustruje kontekstami: *Sprawić ryby; Muszę sprawić drób*. W tym źródle omawiane znaczenie nie jest archaiczne.

¹³⁷ Leksem *sprawa* we wskazanym kontekście znaczy ‘wnętrznosci zająca, które się zaraz w kniei psom gończym dają’ (Skrbk. Mskr.) (por. hasło *sprawa* w SL). W SWil związek *sprawić zająca* jest opatrzonej kwalifikacją: *myśliwski*.

¹³⁸ Linde odsyła do połączeń: *oporządzić ptaka; oprawić wołu, bydłę, zwierzyń; oprawić wieprza* (por. hasło *sprawić*) (SL).

¹³⁹ Połączenie *sprezentować broń* w SDor jest uważane za związek frazeologiczny.

zentować i sprezentować, różniły się tylko aspektem, dziś różnica jest w ich treści. Obecnie *sprezentować* to ‘podarować coś komuś; zrobić komuś prezent’: *Sprezentować dziecku zabawkę na imieniny* (od *prezent*) (USJP)¹⁴⁰.

64. (Stan) USJP notuje serię terminów z archaicznym znaczeniem wyrazu *stan*: *racja stanu* ‘zasada kierowania się interesem państwa, nadrzędna wobec wszystkich innych zasad i celów’, *zamach stanu* ‘zorganizowana akcja mająca na celu przejęcie siłą, w sposób sprzeczny z konstytucją, władzy w państwie’, *stan wyższej konieczności* (*wyższa konieczność*) ‘sytuacja, w której sprawca działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru społecznemu lub dobru jednostki [...]’, *tajemnica stanu* (*tajemnica państwa*) ‘w prawie polskim: wiadomość, której ujawnienie osobom nieuprawnionym może narazić na szkodę bezpieczeństwo albo interesy polityczne lub gospodarcze państwa’, *Trybunał Stanu* ‘specjalny organ sądowy rozpatrujący zarzuty przeciw prezydentowi i członkom rządu w przypadku oskarżenia ich przez parlament o działalność sprzeczną z konstytucją’, *zdrada stanu* ‘przestępstwo polityczne będące zamachem na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa, na jego ustrój, rząd, osobę piastującą najwyższą władzę’, *departament stanu* ‘ministerstwo spraw zagranicznych’, *mąż stanu* ‘wybitny polityk, dyplomata’, *podsekretarz stanu* ‘w Polsce: wysokie stanowisko państwowe stałego zastępcy i pomocnika ministra; także: osoba zajmująca to stanowisko; wiceminister’, ‘w niektórych krajach: zastępca sekretarza stanu’, *sekretarz stanu* ‘tytuł niektórych ministrów, rzadziej wysokich rangą pracowników ministerstw’, przestarzałe połączenie *więzień stanu* ‘ważna osoba publiczna więziona, gdyż stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa jakiegoś państwa’ (USJP). Przytoczone terminy mieszczą słowo *stan* w znaczeniu ‘państwo, kraj wraz z rządem; także: rząd, rządzenie, polityka’ (USJP). Ten sens dokumentuje już Linde: *stan* ‘państwo, kraj z swoim rządem, pospolita rzecz (rzplta)’, obrazując użycie tego wyrazu licznymi cytatami: *W stanach monarchicznych lud dobro państwa z pożytkiem monarchy ściśle jednoczy* (Mon. 65, 176), *Trwałość i dobro całego stanu końcem jest politycznych praw* (Zab. 6, 221), *Stan musi niedołągów i kaleki żywić* (Zab. 7, 137) (SL), *Każde ustanowienie, mając za cel stan cały, razem wzięty, jest politycznym prawem* (Zab. 6, 222), *Bacznym jest rząd, aby się z czasem stan w stanie nie uformował* (N. Pam. 17, 260) (SL, SWil, SW). Trzeba zaznaczyć, że już w przeszłości notowano połączenia wyrazowe mające prawdopodobnie charakter terminów, por.: *rada stanu*, *radca stanu* (SL, SW), *stan papieski* (SWil), *zbrodnia stanu* ‘zbrodnia polityczna’ (SWil, SW), *więzień stanu* czy *rozum stanu* ‘rozum polityczny, państwowy’ (SW). SDor informuje, że współczesne określenie *zdrada stanu* ‘ciężkie przestępstwo polityczne’ stanowi kontynuację starszego w polszczyźnie wyrażenia *zbrodnia stanu* (por. *zbrodniarz stanu* ‘ten, czyja działalność polityczna zostaje określona jako zbrodnia przeciw państwu’) (SDor). W tym leksykonie

¹⁴⁰ Por. A. PIELA: *Stare słowa we współczesnych skupieniach terminologicznych*. W: *W kręgu dawnej polszczyzny*. T. 2. Red. M. MAČZYŃSKI, E. HORYŃ, E. ZMUDA. Kraków 2016, s. 215.

są też poświadczenia jednostek, które wygasły w języku polskim (z kwalifikatorem: *historyczny*): *Rada Stanu* ‘rada utworzona na podstawie konstytucji Księstwa Warszawskiego z 1807 roku [...]’, *Sekretariat Stanu* ‘urząd istniejący na terenie Księstwa Warszawskiego (1807–1813) oraz w Królestwie Polskim (1815–1866) [...]’ (SDor).

65. (**Stopa**) Dawne znaczenie wyrazu *stopa* mieszczą w dzisiejszej polszczyźnie frazeologizmy: *być z kimś na jakiejś (przyjacielskiej, koleżeńskej, wojennej) stopie* ‘przyjaźnić się z kimś, utrzymywać z kimś stosunki koleżeńskie, kłócić się, być z kimś w niezgodzie, sporze’, *prowadzić dom, żyć na wysokiej (niskiej) stopie* ‘wydawać dużo (mało) pieniędzy na gospodarstwo domowe, żyć wystawnie (biednie)’ (USJP). Słowniki współczesnej polszczyzny odnotowują różne ich realizacje – oto ich poświadczenia: *być, żyć z kimś na wojennej stopie* ‘nieustannie kłócić się z kimś, żyć z kimś w niezgodzie, żywić wrogość do kogoś’, *żyć na wysokiej stopie* ‘nie być ograniczonym finansowo, pozwalać sobie na rzeczy luksusowe, żyć wystawnie’ (SDun), *stopa życiowa (wysoka, niska)* ‘warunki materialne; poziom życia’, *na jakiejś (magnackiej, miernej, niskiej, odpowiedniej, pańskiej, skromnej, wielkiej, wysokiej, zamożnej) stopie (dom, gospodarstwo, życie; gospodarować, żyć; prowadzić, postawić dom, gospodarstwo)* ‘na jakimś (magnackim, miernym itp.) poziomie’ (SFJP), *być, żyć, pozostawać z kimś na koleżeńskej, przyjacielskiej stopie* ‘pozostawać z kimś w stosunkach koleżeńskich, przyjacielskich; być czyimś kolegą, przyjacielem’, *być, żyć, pozostawać z kimś na dobrej, złej stopie* ‘być z kimś w dobrych, złych stosunkach’, *żyć na niskiej stopie, na niską stopę* ‘żyć skromnie, biednie’, *żyć na wysokiej stopie, na wysoką stopę* ‘żyć bogato, wystawnie’ (WSFJP).

Rzeczownik *stopa* „skostniał” we frazeologii w sensie ‘poziom, stan czego’ (SDor, USJP, SDun). Okazuje się, że nie jest to znaczenie stare w polszczyźnie. Nie znajdziemy go w najstarszych słownikach historycznych, nie poświadcza go też Linde. Po raz pierwszy *stopa* w tym sensie została odnotowana w SWil, przy czym miała tutaj kilka różnych odcieni znaczeniowych, por. ‘stan, położenie’: *Postawił wojsko na stopie wojennej; Postawić co na dobrej stopie*; ‘skala’: *Żyć na wielką stopę*, oraz ‘stosunek’: *Być z kim na dobrej stopie* (SWil). Kolejne słowniki historyczne potwierdzają już konstrukcje słowne z omawianą treścią leksemu *stopa*: *żyć, prowadzić dom na pańskiej, na wysokiej stopie* ‘w pańskim, w wysokim stylu, tonie’, *jestem z nim na dobrej stopie* ‘w dobrych stosunkach’ (SW), *być, żyć z kim na jakiejś stopie* ‘pozostawać z kim w dobrych lub złych stosunkach’, *prowadzić dom, żyć na wysoką lub niską stopę, na wysokiej lub niskiej stopie* ‘prowadzić dom, żyć wystawnie lub biednie’, (z kwalifikacją: przestarzały) *na jaką, na czyją stopę* ‘na jaki, czyj wzór, sposób, na czyją modłę’ (SDor). O tym, że wskazana treść wyrazu *stopa* jeszcze do niedawna była żywa, świadczą cytaty: *Stała na bardzo niskiej stopie umysłowej kultury i nawet form towarzyskich dobrze nie znała* (Chłęd. Pam. II, 301), *Czuję dziwny niesmak w rozmowie z nią i muszę się wyprężyć i naginać by się utrzymać na stopie jej rozumowania i dowcipu* (Żer. Dzień. I, 287) (SDor).

Historyczny sens rzeczownika *stopa* w dzisiejszej polszczyźnie jest żywy nie tylko we frazeologii, ale i w terminologii bankowej, ekonomicznej czy prawniczej: *stopa dyskontowa* ‘wskaźnik procentowy będący podstawą do obliczania dyskonta’, *stopa redyskontowa* ‘stopa procentowa, po jakiej bank udziela kredytu bankom komercyjnym [...]’, *stopa amortyzacji* ‘wskaźnik procentowy zużycia środka trwałego w danym okresie w stosunku do jego wartości początkowej’, *stopa procentowa* ‘procent liczony za sto jednostek kapitału na jednostkę czasu, np. na rok’, *stopa życiowa* ‘poziom życia, głównie materialny, mierzony wielkością przeznaczoną na spożycie części dochodu narodowego przypadającej na jednego mieszkańca’, *stopa zysku* ‘procentowy stosunek zysku do wartości środków trwałych i obrotowych zaangażowanych w przedsiębiorstwie’, *odpowiadać z wolnej stopy* ‘być pociągniętym do odpowiedzialności sądowej, nie będąc aresztowanym’ (USJP; por. notację w WSJP: *z wolnej stopy*, *stopa życiowa*). SDor notuje tylko kilka z wymienionych wyrażen: *stopa procentowa*, *stopa dyskontowa* (*dyskonta*), *być, pozostawać na wolnej stopie* ‘przebywać na wolności’, *odpowiadać z wolnej stopy*, *stopa życiowa* czy opatrzoną kwalifikacją: *przestarzały związek na jaką, czyją stopę* ‘na jaki, czyj wzór, sposób, na czyją modłę’. To oznacza, że większość przywołanych jednostek terminologicznych powstała w polszczyźnie niedawno – wskutek postępującego rozwoju bankowości, ekonomii. Najstarsze, notowane w XIX wieku, jest wyrażenie *stopa procentowa*, *stopa procentu*, ale wówczas było nieco inaczej definiowane: ‘liczba procentowa, skala procentu, jak np. 8, 4, 5 od sta’ (SWil), ‘wysokość procentu, skala procentowa’ (SW). W przeszłości występowało też połączenie: *być na wolnej stopie* ‘na wolności, nie pod kluczem’ (SW).

66. (**Stroić**) Historia polszczyzny dowodzi, że czasownik *stroić* (się) zmienił swoją treść. W XV wieku *stroić* znaczyło ‘czynić, sporządzać coś’ (por.: *stroić lichotę*, *złość stroić*, *stroić źle* ‘popelniać występki, być nieprawnym, złym’, *pokutę stroić* ‘pokutować’, *poczwy stroić* ‘odgrywać jakieś sceny’), a *stroić się* było definiowane jako ‘zachowywać się, postępować’ (por. też semantykę dawnych derywatów słowotwórczych: *strojenie* ‘czynienie czegoś’, *strojne*, *strojno* ‘obficie’) (Sstp). Na przestrzeni dziejów ów czasownik zyskał dodatkową funkcję znaczeniową, tj. ‘ozdabiać, upiększać’. Zresztą dziś *stroić* (się) jest podstawowym słowem z zakresu tzw. słownictwa modowego¹⁴¹. Na ten aspekt zwracała uwagę Danuta Buttler, pisząc, że *stroić się do wyjścia* ‘przygotowywać się’, a zarazem ‘pięknie się ubierać’ to były czynności sytuacyjnie tożsame. Trudno ustalić, kiedy znaczenie zwężone stało się podstawowym, już bowiem Linde ilustruje odcień ‘strojno ubierać’ przykładami z XVII i XVIII wieku¹⁴². W XVII wieku *stroić się* znaczyło ‘dbać o strojny ubiór, ozdabiać się’ (SPXVII). SW notuje czasownik *stroić* nie tylko w nowym

¹⁴¹ Por. A. PIELA: *Z dziejów polskich czasowników ubierania się*. „Język Polski” 2012, z. 2, s. 106.

¹⁴² Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 62.

sensie: ‘ubierać strojnie, przystrajać, ozdabiać, przyozdabiać, przypiększać’, ale i w starej treści: ‘gotować, przygotowywać, szykować, planować, knuć, zamyślać, przyrządzać, urządzić, przysposabiać, narządzać’ (SW).

Podstawowe znaczenie leksemu *stroić* we współczesnej polszczyźnie to ‘ubierać (kogoś) elegancko, starannie, wytwornie’, ‘ozdabiać, przystrajać coś’, ‘stanowić ozdobę, przybranie; zdobić’ (USJP). *Stroić* ma dzisiaj też wyspecjalizowane sensory – notowany jest z kwalifikacją: *muzyczny* ‘nadawać instrumentom muzycznym właściwy ton przez odpowiednie naciąganie strun’: *Stroić fortepian, skrzypce*, oraz z kwalifikacją: *radiotechniczny* ‘zmieniać częstotliwość rezonansową obwodu w celu zrównania jej z określoną wartością częstotliwości przez zmianę indukcyjności cewki lub pojemności kondensatora obwodu’: *Stroić odbiornik radiowy* (USJP). Mimo przemian semantycznych omawiany czasownik zachował dzisiaj dawne znaczenie, tj. ‘robić, wyprawiać, wyrabiać; przyrządzać’, w kilku jednostkach frazeologicznych (USJP).

Pierwszy przykład stanowi zwrot *stroić fanaberie, fochy, fumy* (potocznie: *robić fochy, grymasy*¹⁴³) ‘grymasić, dąsać się, droczyć się, zachowywać się kapryśnie’ (USJP, SFJP; w WSJP związek poświadczony tylko z dwoma elementami: *fanaberie* i *fochy*; SDun oraz SFWP i WSFJP notują jednostkę z komponentem *fochy*; WSFJP jako anachroniczny traktuje związek z wyrazem *fumy*: *mieć, stroić fumy*). Dawniej można było również *stroić fasoły* i *stroić cherchele* (SFJP poświadcza te jednostki z kwalifikacją: *dawny*), co potwierdzają historyczne cytaty: *Nic nie umie baba, jak stroić po domu fasoły* (Simon. Siel. 112), *Żona, ba i córusia stroi mi cherchele* (Teat. 43. e, 4) (SL). Wskazane komponenty leksykalne próby czasu nie wytrzymały. Rzeczownik *fasoły* miał w przeszłości kilka znaczeń: ‘poswarek, burda’, ‘mozoł, frasunek’ oraz ‘figle, żarty’, natomiast wyraz *cherchel* był definiowany jako ‘wykręt, podstęp, obłuda’ (SL, SWil). Dodam, że niegdyś mówiono także *stroić chimery* ‘dąsać się, wnosić nieuzasadnione pretensje’ (SPXVII).

Tożsamy semantycznie z jednostką *stroić fanaberie, fochy, fumy* jest dziś związek *stroić* (też: *robić*) *miny* ‘zachowywać się kapryśnie, okazywać niezadowolony; stroić fochy’. Ów zwrot ma obecnie jeszcze inne znaczenia: ‘zachowywać się niepoważnie, po błazeńsku’ (USJP, SFJP; por. notację w: SDun i WSJP) oraz ‘przybierać rozmaite, zazwyczaj dziwaczne wyrazy twarzy’ (WSFJP). Omawiany frazeologizm poświadcza już Linde: *stroić minę* definiuje jako ‘minę układać’: *Przyjmuje mię z zimną twarzą, i stroi miny rozpostarta w krześle* (Teat. 22, 22), *Nastroił dziką minę* (Teat. 23. c, 14), *Kwaśną stroi minę* (Teat. 51. c, 33), *Stroi minę miłą i poważną* (Teat. 35. c, 59), *Miłosne stroić miny* (Teat. 3. d, 27) (SL; te same konteksty w SW). Nietrudno dostrzec, że historyczna jednostka uległa fleksyjnej transformacji. Notowanemu w przeszłości

¹⁴³ Czasownik *stroić* współcześnie jest równoważny czasownikowi *robić* w połączeniu z niektórymi wyrazami, np.: *stroić, robić fochy*; *stroić, robić miny*; *stroić, robić żarty* (USJP).

połączeniu *stroić minę* odpowiada współczesny związek *stroić miny* – zmiana liczby pojedynczej na mnogą¹⁴⁴.

Historyczne znaczenie wyrazu *stroić* mieszczą również w polszczyźnie jednostki związane z ogólnie pojętą czynnością żartowania¹⁴⁵. Należą tu następujące związki wyrazowe: *stroić (sobie) kpiny, drwinki*; *stroić (robić) (sobie) żarty* (z kogoś, z czegoś) (USJP), *stroić kpiny, żarty, figle* (SDun), *stroić żarty, figle, drwiny* (WSJP), *stroić sobie z kogoś, z czegoś żarty* (SFWP), (z kwalifikacją: *przestarzały*) *stroić z kogoś drwiny*; *robić, stroić, urządzać sobie żarty z kogoś, czegoś* (WSFJP¹⁴⁶). SFJP poświadcza kolejne frazeologizmy z dawną semantyką wyrazu *stroić*: *stroić drwiny, drwinki* ‘drwić’, *stroić żarty, igraszki* (*przestarzałe*: *igraszkę*), *stroić igraszki, żarty* (z kogo, z kim) ‘żartować (z kogo, z kim)’, *stroić kpiny* (z kogo, z czego) ‘kpić’, *stroić śmiechy* (z kogo) ‘śmiać się; wyśmiewać się z kogo’¹⁴⁷, *stroić figle, psoty, szpryncę*¹⁴⁸ ‘figlować; psocić’.

Przytoczone jednostki nie są nowe, większość z nich występowała w polszczyźnie historycznej. Wystarczy podać kilka przykładów: *stroić firleje* (por. hasło *firleje* ‘figle, żarty, psoty’ w SPXVI), *żarty, żarciki z kogo stroić*; *drwinki stroić* (hasło: *stroić*), *naśmiewiska komu stroić* ‘ogon komu przyszywać’ (hasło: *stroić* oraz *naśmiewisko* (**naśmiewstwo*) ‘urągowisko, naśmiewanie’), *figle stroić* (hasło: *figlować*), *stroić z kogo firleje* ‘kpić z niego’ (hasło: *firleje*), *śmiech sobie z kogo stroić* ‘szydzić z kogo’ (hasło: *śmiech*) (SL)¹⁴⁹. SL, SWil i SW dokumentują ponadto jednostkę *stroić koncepty* (bez definicji i cytatów). Prawdopodobnie ów zwrot miał tożsame znaczenie z dawnym powiedzeniem *na koncepta się sadzić* (SL), *sadzić się na koncepty* (od znaczenia *koncept* ‘dowcipne słowo, żart, dowcip’) (SWil, SW). SFJP *przestarzały* związek *sadzić się na koncepta* definiuje jako ‘dowcipkować, żartować’.

¹⁴⁴ Przeszłość języka dostarcza dowodów na różnice morfologiczne (fleksyjne, słotwórcze) między dawnymi a dzisiejszymi jednostkami frazeologicznymi. Przykłady tego typu podaje w artykule: *Historyczna zmienność...*, s. 242–243. Dodam, że przeobrażeniom fleksyjnym mogły towarzyszyć zmiany semantyczne. Okazuje się, że związki z formą liczby mnogiej odznaczają się intensywniejszym nacechowaniem ekspresywnym. Por. E. KOZARZEWSKA: *Typy alternacji w związkach frazeologicznych*. W: „Prace Filologiczne”. T. 19. Warszawa 1969, s. 180; D. BUTTLER: *Pojęcie wariantów frazeologicznych*. W: *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. LEWICKI. Lublin 1982, s. 32.

¹⁴⁵ Czynność żartowania jest ściśle związana z leksemami: *ośmieszać, kpić czy drwić*. Zob. A. PIELA: *Jednostki leksykalne nazywające sytuację żartowania w polszczyźnie*. W: *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*. Red. A. OSKIERA. Łódź 2007, s. 281–291.

¹⁴⁶ WSFJP dokumentuje też związek *robić sobie z kogoś, czegoś kpiny, śmiechy, żarty* ‘kpić, żartować, szydzić z kogoś, czegoś’ (bez wymiennego czasownika *stroić*).

¹⁴⁷ SFJP notuje także dawne przysłowie: *Stroi baba firleje, kiedy w czubek wleje*. W NKPP przywołane przysłowie ma formę: *Stroi baba firleje, kiedy sobie podleje* ‘stroi figle i żarty po pijanemu’.

¹⁴⁸ Wyraz *szprync* (w liczbie mnogiej: *szpryncę*) notuje SDor w *przestarzałym* sensie ‘podskoki, susy’, ‘zbytki, figle’, ‘wykręty, wybiegi, podstępne sztuczki’.

¹⁴⁹ Por. A. PIELA: *Jednostki leksykalne nazywające sytuację żartowania...*, s. 286–287.

Mało czytelną motywację we współczesnej polszczyźnie ma frazeologizm *stroić, sadzić koperczaki* (por. też: *puszczać się, uderzać w koperczaki*) ‘umizgiwać się, zalecać’ (USJP; SFWP: *stroić koperczaki*, WSFJP: *stroić, palić, sadzić koperczaki*). Zresztą obecnie ma on charakter recesywny (w słownikach notowany przeważnie z kwalifikacją: *przestarzały, recesywny*, np. w: SFWP, WSFJP; USJP opatruje go kwalifikatorem: *żartobliwy*) lub wcale nie jest już poświadczany (brak poświadczenia w: SDun, WSJP). Zawiera on dwa historyczne elementy języka – oprócz dawnego znaczenia czasownika *stroić* jeszcze archaizm *koperczaki*¹⁵⁰ ‘umizgi, zaloty’ (USJP; w SFJP: *stroić koperczaki, zalecanki, zaloty; stroić konkury; stroić konkury do kogo* ‘konkurować’¹⁵¹). Wiele połączeń wyrazowych związanych z dawnymi obyczajami zaręczynowymi ma obecnie status gasnących frazeologizmów¹⁵².

Frazeologizm *stroić koperczaki* notuje SL: *Do mojej Jagny koperczaki stroił* (Teat. 8, 58); *Gorące do mnie stroił koperczaki*, tj. ‘umizgi’ (Teat. 51, 26), *Koperczaki pali*, tj. ‘cholewy smalić’ (Teat. 23. d, 56) (SL). Dawniej mówiono również: *stroić fryje* (*fryje* ‘zaloty, gamractwo, gachostwo’), *kortezy* (*kortezya* ‘dworactwo, zbyteczne nadszkanie komu’), *komplementa* (*komplement* ‘kłanianie, ukłon, oświadczenie grzeczne’) (SL, SWil, SW). Oto konteksty użyć: *Antoniusz długo fryje nad Nilem stroił przy dziewczynie* (Bardz. Luk. 178), *Przez częste uściski Rzewne kortezy stroi koło Julii* (Zab. 16, 328), *Do ciebie matka ten komplement stroi* (Bardz. Trag. 425) (SL). Tych jednostek frazeologicznych nie odnajdziemy w dzisiejszej polszczyźnie. Różne też były przyczyny ich wychodzenia z obiegu (wycofanie z użycia leksemów-komponentów związków wyrazowych, np.: *fryje, kortezya*, utrata niektórych dawnych sensów wyrazów, np. *komplement*, czy redundancja frazeologiczna – współwystępowanie obocznych frazeologizmów mających to samo lub zbliżone znaczenie).

Przedstawiony materiał frazeologiczny dowodzi, że czasownik *stroić* w ogólnym znaczeniu ‘wyprawiać, wyrabiać, robić, stwarzać, broić, wyrządzać’ (SW) w zasadzie od XVIII wieku występuje głównie w stałej frazeologii, znacznie obfitszej niż dziś¹⁵³. Wiele frazeologizmów motywowanych starym sensem *stroić* zostało zapomnianych. Do językowego lamusa odeszły ponadto związki: *stroić kłótnie, stroić dziwy, stroić okrucieństwa, stroić mataczyny* (*mataczyna* ‘rzeczy zamotane’) ‘wyrabiać, wyrządzać, wyprawować’, *bankiety*

¹⁵⁰ U Lindego *koperczak(i)* to ‘ceregile, korowody, ceremonie, komplementa’. Na temat stopniowego ograniczenia łączliwości tego wyrazu zob. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska...*, s. 159–160.

¹⁵¹ *Konkurować* to w anachronicznym znaczeniu ‘starać się o poślubienie jakiejś kobiety’ (USJP).

¹⁵² Przykładowo, w zapomnienie odchodzą związki oznaczające czynność ‘zalecania się, zabiegania o względy kobiety’: *starać się, ubiegać się o czyjąś rękę; pretendent do ręki; smalić cholewki czy uderzać w konkury* (z przestarzałym komponentem *konkury* ‘staranie się o rękę kobiety’). Dziś używa się głównie zwrotu *uderzać do panny, dziewczyny*. Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 90.

¹⁵³ Por. D. BUTTLER: *Rozwój semantyczny wyrazów...*, s. 62.

stroić, igrzyska stroić, widoki stroić ‘sprawować, wyprawować, narządzać, dawać’, *powagę stroić* ‘uprząść sobie postawę, stąpać jak z tabulatury, jak paw’, *handle, kupiectwa stroić* ‘prowadzić’ (SL, SWil, SW).

67. (**Suknia**) Ciekawą ewolucję w polszczyźnie przeszedł leksem *suknia*. Początkowo znaczył on ‘odzież z sukna’, ale po zatarciu związku motywacyjnego *sukno* – *suknia* nazwa ta rozszerzyła swój zakres, zaczęła określać ‘wierzchni strój kobiecy lub męski’ (Sstp)¹⁵⁴. U schyłku wieku XIX można było zaobserwować zwężenie zakresu znaczeniowego wyrazu *suknia*, ów rzeczownik specjalizował się w funkcji nazwy stroju kobiecego. W przeszłości jednak *suknia* miała ogólny sens, tj. ‘szata, osobliwie sukienna’ (SL), ‘szata, odzież, ubranie, ubiór, strój’ (SW) (por. też staropolską formację *suknica* ‘szata, ubranie’, Sstp). To archaiczne znaczenie żywe jest dziś w przysłowiu: *Nie suknia, szata zdobi człowieka (ale człowiek suknię, szatę)* ‘oceniając daną osobę, nie należy kierować się jej wyglądem, ale cechami charakteru’ (USJP, WSJP, SFJP, NKPP) (*szata* była niegdyś synonimem *sukni* – od doby staropolskiej znaczyła ‘odzienie, odzież’, Sstp)¹⁵⁵.

68. (**Świątek**) Leksem *świętek* ‘święto, dzień uroczysty’ dawne znaczenie zachował w trzech konstrukcjach wyrazowych, tj. w terminie religijnym *Zielone Świątki* ‘w Kościele rzymskokatolickim: święto zesłania Ducha Świętego obchodzone w siódmą niedzielę po Wielkanocy’, we frazeologizmie *świętek (i) piątek, piątek (i) świętek* ‘każdego dnia (zarówno) powszedniego, jak i świątecznego; codziennie, zawsze, stale’¹⁵⁶ oraz w przysłowiu: *Jaki piątek, taki świętek* ‘jaki dzień powszedni, takie i święto’ (USJP). Do dziś przetrwało jeszcze znaczenie omawianego wyrazu z kwalifikatorem: *etnograficzny* ‘figura, figurka Chrystusa, Matki Boskiej lub świętego wykonane przez ludowego artystę’: *Kamienny, przydrożny świętek; Rzeźbić świątki* (USJP). Dodam, że w SDun leksem *świętek* notowany jest tylko w sensie ‘wizerunek (obraz lub drewniana figurka) Pana Jezusa, Matki Boskiej, świętego, namalowany lub wyrzeźbiony przez artystę ludowego’. Pod tą właśnie definicją umieszczono związek (w) *świętek i piątek (piątek i świętek)*.

W Sstp *świętek* znaczy ‘dzień wyznaczony na obrzędy religijne, wolny od pracy, święto, uroczystość związana z kultem’, *świętki* ‘święto Pięćdziesiątnicy: a) żydowskie, obchodzone jako dziękczynne święto plonów oraz pamiątka nadania prawa na górze Synaj, b) chrześcijańskie, obchodzone jako pamiątka

¹⁵⁴ Por. ibidem, s. 77–78; por. też M. BOREJSZO: *Nazwy ubiorów w języku polskim do roku 1600*. Poznań 1990, s. 107; A. KRUPIANKA: *Z historii wyrazu suknia (na podstawie słowników języka polskiego)*. W: *Polshczyzna dawna i współczesna. Materiały z ogólnopolskich konferencji językoznawczych. 70-lecie Oddziału Toruńskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Toruń, czerwiec 1991 r. 220. *rocznica urodzin Samuela Bogumiła Lindego, Toruń, listopad 1991 r.* Red. C. ŁAPICZ. Toruń 1994, s. 69–73.

¹⁵⁵ Por. A. PIELA: *Niestabilne frazeologizmy...*, s. 357–358; E. MŁYNARCZYK: *Znać pana po cholewach, czyli utrwalony w przysłowiaach obraz ubioru jako symbolu hierarchii społecznej*. „LingVaria” 2012, nr 2, s. 55–64.

¹⁵⁶ Potocznie używa się też sformułowania *świętek, piątek i (czy) niedziela* (Z).

zesłania Ducha Świętego, tzw. Zielone Świąta'. Słownik najstarszej doby piśmiennej podaje jeszcze jedno znaczenie omawianego wyrazu: 'święty, osoba święta'. Niegdyś jednak funkcjonowały w polszczyźnie leksemy *świętek* oraz *świętka* (odnotowane jako dwa odrębne hasła w SL, mające różne sensy). Wyraz *świętek* traktowany jest przez Lindego jako formacja deminutywna słowa *święty*: *Ludzie swe dobrodzieje liczą między świętki* (Pot. Arg. 70). Drugie znaczenie tego leksemu to 'obraz świętego', por. historyczne konteksty: **Świątokrajca wziął z kościoła świętka srebrnego* (Klon. Wor. 9), *W kościele ze świętków srebrne pozdzierał tablice* (Zab. 13, 69). Z kolei rzeczownik *świętka* definiuje Linde jako 'karta świętna, która się święci'. Pod tym właśnie artykułem hasłowym jest notowany wyraz *świętki* zawarty w wyrażeniu *Zielone Świątki* 'święto ducha ś., czyli zesłania ducha ś.': *Zwyczaj majenia, czyli strojenia w pewne czasy zielonemi gałązkami domów, pokazuje wyraz zielone świętki* (Kpcz. Gr. 3, p. 101), *Gałęziami brzożowemi na świętki kościoły i domy nasze majemy* (Pam. 83, 433), *W roku 1524 mrozy stały aż do świętek od marca* (Biel. Św. 287). Leksem *świętki* miał również znaczenie 'święta, uroczystość': *Oto mi dzień nad wszystkie uroczystszy świętki, nam i potomkom sławny, z wyboru pamiątki* (N. Pam. 22, 107) (por. *świętkować* 'świętować, święcić, obchodzić święto, mianowicie obchodzić zielone świątki') (SL). W przeszłości funkcjonowało jeszcze wyrażenie *na zielone świętki* 'na święty nigdy; na święty Adam; kiedy mi włosy na dłoni urosną; kiedy kije *zaksztą, pierwaj świat opak pójdzie' (SL). To połączenie jednak wyszło z użycia; pewnie mogłoby być opacznie rozumiane i mylone z wyrażeniem określającym święto religijne. Dodam, że *Zielone Świątki* (dziś rzadziej: *Zielone Świąta*) znane były także jako *Świątki* (bez liczby pojedynczej) (SL, SWil, SW, SDor). Archaizm *świętek* był niegdyś składnikiem jeszcze innych konstrukcji słownych: *Białe Świątki* 'Boże Narodzenie', *Brunatne Świątki* 'Zielone Świątki u Żydów' (SW)¹⁵⁷.

Związek przysłowiowy z omawianym archaizmem nie jest w polszczyźnie stary. NKPP podaje, że najstarsze jego realizacje tekstowe pochodzą z drugiej połowy XIX wieku, por. *Co w świętki, to i w piątki* (Lompa, PLŚ 7) (1858 rok), *Jakie świętki, takie piątki* (Chociszewski, PLW, 641) (1861 rok), *Jaki piątek, taki świętek*, *Czy to w świętek, czy w piątek* (Kolberg, VIII, 252) (1875 rok). Tę jednostkę języka odnotował także SWil w postaci: *I świętki i piątki* 't. j. i święte i powszednie dni, wszystkie dni bez wyjątku'. Niektóre źródła podają jeszcze antonimiczne przysłowie z archaizmem *świętek*: *Ani w piątek, ani w świętek: Ja to nawet w niedzielę teraz nie mogę [...]* *U nas ani Świątku, ani piątku* (Hertz B. Termin. 92) (SFJP), *Ni to świętku, ni to piątku* (Gruszecki, Wyk. 106) (NKPP)¹⁵⁸.

¹⁵⁷ Por. A. PIELA: *Stare słowa we współczesnych skupieniach terminologicznych...*, s. 219.

¹⁵⁸ Cechą semantyczną frazeologizmu i przysłowia z leksemem *świętek* jest podkreślanie jednostajnego powtarzania się danej czynności – wyraża to opozycja dni tygodnia (komponenty: *piątek* – *świętek*). Zob. S. BĄBA: *Stale związki wyrazowe z antonimicznymi komponentami we współczesnej polszczyźnie*. W: IDEM: *Frazeologia polska...*, s. 385.

Można twierdzić, że historyczne znaczenie omawianego wyrazu jest dzisiaj dość oczywiste i, co ważne, poprawnie deszyfrowane przez użytkowników języka polskiego. Jest przecież podtrzymywane przez słowa należące do tej samej rodziny słowotwórczej, por.: *święty, święto, świętować*. Wydaje się, że archaiczny leksem *świętek* jest rozumiany dziś jako nazwa jednego z dni tygodnia (por. inne nazwy omawianego typu z morfemem *-ek*: *wtorek, czwartek, piątek*), choć nietypowego, bo świątecznego. Zresztą sama postać wyrażenia *świętek, piątek i niedziela* zdaje się to poświadczać (zrymowanie składników związku frazeologicznego)¹⁵⁹.

69. (**Trakt**) Według historycznych źródeł pierwsze poświadczenie zapożyczonego z języka łacińskiego rzeczownika *trakt* (*tractus* 'nieprzerwany ciąg') przypada na wiek XVII (SPXVII). Wówczas funkcjonował on w podstawowym znaczeniu 'droga, szlak, gościniec' (por. stare wyrażenie *wyprostować trakt* 'wybrać prostą drogę dokądś i nią pojechać, pojechać prosto') (SPXVII), 'gościniec, droga walna' (SL): *Zapłaciwszy na Wiśle mostowe, na walnym trakcie szukał noclegu* (Zab. 14, 274. Rzew.), *Traktu nie znając, tylko się z gwiazd miarkowali* (Bardz. Luk. 170), *Ruszyłem się z Wiednia w dalszą podróż traktem na Frankfort* (Kras. Doś. 96) (SL)¹⁶⁰. SL notuje *trakt* również w metaforycznym sensie, co odzwierciedla dawny cytat: *Jeden jest trakt do życia, tysiąc do zniszczenia* (Zab. 11, 375. Zabł.). Przenośnie *trakt* to także 'ciąg, bieg': *Sprawy u nas leniwym traktem się sądzą* (Bardz. Trag. 38), *Komu się większy nagodził trakt nocy, jak Herkulesowi!*, tj. 'dłuższa noc' (Bardz. Trag. 60). To jednak nie wszystkie znaczenia omawianego rzeczownika poświadczone w przeszłości. W minionych wiekach *trakt* znaczył też: 'okolica' oraz 'sposób, kształt, foza': *Kasztel ten broni wszystkiego traktu miasta od nieprzyjaciela* (Tr.), *Na tym kamieniu jest krzyż Ruskim wryty traktem* (Stryjk. 233) (SL). Te same treści zawierają SWil i SW.

Wielu dawnych znaczeń wyrazu *trakt* polszczyzna współczesna już nie zna. WSJP podaje tylko jedno jego objaśnienie: 'szeroka droga przebiegająca w terenie' (synonim: *szlak*); natomiast USJP oraz SDun oprócz wskazanego znaczenia notują jeszcze specjalistyczny jego sens (z kwalifikacją: *architekto-*

¹⁵⁹ Por. A. PIELA: *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych*. „LingVaria” 2013, nr 1, s. 68–69; EADEM: *Stare słowa we współczesnych skupieniach terminologicznych...*

¹⁶⁰ Z. Gloger w *Encyklopedii staropolskiej* pisze, że *trakt* 'to samo znaczy, co gościniec, większa droga handlowa', por. cytat: „Kiedy Litwa, a zwłaszcza Żmudź, mało jeszcze były zaludnione, a lasy pokrywały kraj cały, wśród których przy drogach handlowych głównie skupiały się osady, od takich to gościńców wziął początek podział kraju na »trakty«, które znały mniej więcej to samo, co powiaty. Podział ten wybitnie się zarysował i najdłużej przetrwał w księstwie Żmudzkiem, które składało się z 28 podobnych traktów czyli powiatów, z których każdy miał swój warowny gródek na wzór kasztelanii piastowskich [...]». »Stanąc na trakcie« znaczyło w mowie tańczących wyjść w pierwszą parę i zaśpiewać” (zob. hasło *trakt* w: Z. GLOGER: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. [Vol.] 2. T. 3–4. Warszawa 1958 (przedruk wyd. IV, czterotomowego, z lat 1900–1903) – T. 4, s. 381.

niczny, budownictwo) ‘ciąg pomieszczeń w budynku, znajdujących się na jednej osi’. Archaiczna treść *traktu* ‘ciąg, bieg, tok’ pozostała żywa w wyrażeniu *w trakcie czegoś* ‘w ciągu, w czasie trwania czegoś’: *W trakcie czytania zasnęła* (USJP), *W trakcie tych zabiegów* (Żer. SPP), *W trakcie obiadu odczytano telegramy* (cytat za SW) (SFJP), *Byliśmy w trakcie obiadu, kiedy ktoś zapukał do drzwi* (WSFJP). Co istotne, już w SWil znaczenie ‘ciąg, tok’ zostało opatrzone kwalifikacją: *nieużywany*¹⁶¹.

70. (**Uciąć – ucinać**) USJP notuje czasownik *uciąć* – *ucinać* w archaicznym znaczeniu ‘wykonać coś z wprawą, ochotą, żwawo’. Ten sens zachował się tylko w kilku jednostkach frazeologicznych, tj.: *uciąć sobie drzemkę* ‘pospać sobie jakiś czas, zdrzemnąć się’, *uciąć sobie pogawędkę, rozmowę, rozmówkę* ‘porozmawiać z kimś o czymś przyjemnym; pogawędzić’ oraz w wychodzącym już z użycia połączeniu *uciąć sobie flirt, romans* ‘poflirtować, poromansować’ (z kwalifikatorem: *przestarzały*) (USJP)¹⁶². Ostatni frazeologizm obecnie bywa zastępowany jednowyrazowymi ekwiwalentami: *uciąć sobie flirt* → *flirtować*, *uciąć sobie romans* → *romansować*. Nic zatem dziwnego, że współczesne słowniki już go nie notują; poświadczają natomiast zwroty z archaizmem *ucinać* – *uciąć* oraz z leksemami: *drzemka* (SDun, WSJP, WSFJP) i *pogawędka* (SDun, WSJP), *rozmowa* (WSJP, WSFJP), *rozmówka* (WSFJP).

Okazuje się, że w przeszłości występowało znacznie więcej połączeń frazeologicznych motywowanych historycznym sensem omawianego czasownika. Wystarczy przytoczyć jednostki zawarte w SDor: *uciąć koguta, kiksa* ‘wziąć fałszywą nutę w śpiewie’, *uciąć gapia* ‘zagapić się’, *uciąć nura* ‘skoczyć gdzie zanurzając się w czym; dać nura’¹⁶³, *uciąć z kopyta* ‘o koniu: ruszyć szybko, pognać, popędzić’. W postaci wariantywnej występował również związek *uciąć drzemkę*, por.: *uciąć śpika* (starsze: *rznąć śpika*) czy *uciąć szlumerka* (SDor; por. notację w SFJP)¹⁶⁴. Ta jednostka miała w przeszłości więcej synonimicznych odpowiedników. Warto przytoczyć tu dziewiętnastowieczne frazeologizmy: (*u*)*ciąć Chrapickiego* (*Chrapowickiego*), *czytać dzieło Chrapickiego* ‘chrapać, spać twardo’¹⁶⁵ (SW, NKPP, SFJP), por. cytat: *Tnie chrapickiego, aż*

¹⁶¹ Por. A. PIELA: *Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych...*, s. 239, 243.

¹⁶² WSFJP frazeologizmu *uciąć sobie flirt, romans* nie dokumentuje. Podaje natomiast inne przestarzałe jednostki mające to samo znaczenie: *prowadzić flirt; wdawać się w romans, romanse; mieć, nawiązać, prowadzić, zawiązać z kimś romans*.

¹⁶³ Zwrot *dać nura, nurka* ‘skoczyć do wody, zanurzyć się w wodzie’ oraz ‘biegnąć, idąc, nagłym skokiem skryć się gdzieś’, ‘umknąć, uciec’ bywa dziś wiązany z rzeczownikiem *nur, nurek* ‘całkowite zanurzenie się w wodzie, skok w wodę’ (*nurek* to również ‘człowiek nurkujący’) oraz z czasownikiem *nurkować* (USJP). Tymczasem jego źródło tkwi gdzie indziej – w XVI i XVII w. *nurkami* zwano arian, od chrztu – zanurzania dorosłych ludzi w wodzie (SeBr). Zob. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 70.

¹⁶⁴ Dawniej *śpik* znaczył ‘krótki sen; drzemka’, *szlumer* definiowany był jako ‘krótki, lekki sen; drzemka’ (z niemieckiego: *Schlummer*) (SDor). USJP notuje wyraz *śpik* ‘chęć spania; senność, sen’ (z kwalifikacją: *przestarzały, żartobliwy*).

¹⁶⁵ SeBr podaje, że połączenie *uciąć Chrap(ow)ickiego* funkcjonuje również w języku rosyjskim jako żartobliwe określenie ‘czynności spania’.

głos anioła: wstawaj! zawoła (Syrok.) (SW). Leksem *Chrapicki* (*Chrapowicki*) w przytoczonym zwrocie skłonni jesteśmy traktować jako derywat odczasownikowy (od *chrapać*) o znaczeniu podmiotowym ‘ten, który chrapie’. Z pewnością jest formacją żartobliwą, która kojarzy się z nazwą własną – wpisuje się w model nazwotwórczy nazwisk szlacheckich zakończonych na *-(owi)cki*¹⁶⁶. U podstaw charakteryzowanego derywatu może stać również leksem *chrap*, funkcjonujący kiedyś m.in. w znaczeniu ‘sen, drzemka, śpić, chrapowicki, chrapicki’, por. *uciąć chrapia* (SW, SFJP, SDor¹⁶⁷).

Dawniej w użyciu były jeszcze inne jednostki z omawianym czasownikiem. Linde poświadcza zwrot *uciąć tańca* ‘z góry zagrać, żwawo odgrać’, SW: *uciąć mazura, zacinać Mazura* ‘zaciąć po mazursku, odezwać się z mazurska (wymawiając z, c, s zamiast: ż, cz, sz)’. Co ciekawe, związek *uciąć mazura* jest wciąż w polszczyźnie notowany, ale funkcjonuje w innym niż dawniej znaczeniu. W SFJP wymiennoczlónowa jednostka *uciąć krakowiaka, mazura, poloneza* jest definiowana jako ‘zagrać z werwą’, natomiast połączenie *uciąć z kim krakowiaka, mazura, poloneza* znaczy ‘zatańczyć z życiem’. Z kolei WSJP podaje, że *ucinać mazura* to ‘robić coś energicznie, z werwą’ (hasło: *ucinać* w WSJP). Ten nowy sens powstał od słowa *mazur* w znaczeniu (z kwalifikacją: *muzyczny*) ‘polski szybki taniec ludowy z figurami, w takcie 3/4; mazurek’, ‘muzyka do tego tańca; mazurek’ (USJP). Jednak w historii polszczyzny *mazur* miał tę samą wartość semantyczną, co zwrot *(u)ciąć mazura* ‘mazurzyć’ (SW).

71. (**Udar**) Anachroniczne znaczenie słowa *udar* ‘porażenie’ mieszczą dziś terminy: *udar cieplny* (rzadziej: *termiczny*) ‘stan chorobowy spowodowany przegrzaniem organizmu’, *udar mózgu, mózgowy* ‘nagły wylew krwi do mózgu wskutek pęknięcia lub zaczopowania naczyń krwionośnych [...]’, *udar słoneczny* (*porażenie słoneczne*) ‘schorzenie powstałe na skutek nadmiernego nasłonecznienia głowy i karku [...]’ (USJP). Przeszłość języka poświadcza, że wyraz *udar* już dawniej był wyspecjalizowany – w SWil notowany jest w sensie ‘apopleksja, porażenie’ oraz z kwalifikacją: *medyczny* ‘wylanie się krwi do tkanki mózgowej lub płucnej’. SW dokumentuje dwa znaczenia *udara* – jedno ogólne, ale stare, już nieużywane: ‘uderzenie, cios’, por. kontekst: *Straszny udar miecza* (Glin.), drugie opatrzone kwalifikatorem: *patologiczny* ‘rażenie, porażenie, apopleksja, atak apoplektyczny’, por. dawne terminy: *udar krwawy, krwotoczny; udar mózgowy; udar rdzeniowy; udar nerwowy* (rażenie nerwowe); *udar suchy; udar pierwosilny; udar serdeczny, sercowy; udar płucny* (apopleksja płucna, porażenie oddychania). Dodać trzeba, że wszystkie przytoczone sformułowania mają w SW podane łacińskie odpowiedniki, np.: *udar mózgowy* – *cerebralis*, *udar serdeczny, sercowy* – *cordis*, co przemawia za terminologizacją omawianych wyrażen w przeszłości. Rzeczownik *udar* we współczesnym języku polskim ma jeszcze jedno specjalistyczne znaczenie

¹⁶⁶ Por. E. KOZARZEWSKA: *Stale związki frazeologiczne...*, s. 305.

¹⁶⁷ Por. A. JAWÓR: *Zagadkowa „chrapka”*. „Język Polski” 2010, z. 1, s. 37.

i jest stosowany w technice, por. definicję: ‘uderzenie mechaniczne wytwarzane lub przekazywane przez jakieś urządzenie’, np. *udary hydrauliczne*, por. też: *wstrząsy udarowe*, *wiertarka udarowa* (USJP)¹⁶⁸.

72. (**Upłynąć – upływać**) Czasownik *upłynąć – upływać* znaczy dzisiaj ‘w odniesieniu do czasu, wydarzeń trwających w czasie: minąć (mijać), przeminąć (przemijać), zejść (schodzić), ubiec (ubiegać)’ (USJP). Współcześnie poświadczana jest również jego archaiczna semantyka, tj. ‘wyplłynąć, wyciec’ – utrwalił ją frazeologizm *dużo (wiele) wody upłynie, zanim...* ‘dużo czasu minie, wiele rzeczy się stanie, zanim coś nastąpi’ (USJP, SDun), *ileś wody upłynie // ileś wody w Wiśle upłynie* ‘minie dużo czasu’ (WSJP), *upłynie dużo, sporo wody w Wiśle zanim...* ‘minie dużo czasu’ (WSFJP)¹⁶⁹. Poświadczenie omawianej konstrukcji znajduje się także w SFJP: *dużo, wiele wody upłynie (upłynęło), zanim..., nim (coś się stanie)...* ‘minie, minęło dużo czasu’, oraz w NKPP: *dużo wody już upłynęło* ‘dawno już się stało’, *dużo wody jeszcze upłynie, nim to się stanie (nastąpi)* (hasło: *woda*).

Wskazaną jednostkę języka w polszczyźnie wieków minionych odnajdziemy jedynie w cytatach. SL pod hasłem: *upłynąć* podaje zdanie z Reja: *Trudno to gonić, co z wodą upłynie* (Rej. Zw. 230), SWil przytacza kontekst: *Upłynąć z wodą*; natomiast SW przenosi treść czasownika *upłynąć* ‘ubiec, ująć, minąć, przeminąć, zejść, przejść’ ilustruje cytatem pochodzącym z dzieła Szymonowica: *Jak ta woda za wodą upływa, tak lata nasze* (Szym.) (SW). Dopiero SDor wyodrębnia związek *dużo, wiele wody upłynęło, upłynie* w sensie ‘dużo czasu minęło, minie’ (od *upłynąć* w znaczeniu ‘wyplłynąć, wyciec’): *Jegomości zawsze zdaje się, że jeszcze żyjemy w owych czasach, kiedy mnie uczył czytać... a tu odtąd wiele wody upłynęło* (Fredro A. Człow. 337).

73. (**Utrzeć – ucierać**) Czasownik *utrzyć – ucierać* jest związany z ogólnosłowiańskim słowem *trzeć* (z przedrostkiem *-u*, por. też: *natrzeć – nacierać, otrzeć – ocierać, potrzeć – pocierać, wytrzeć – wycierać*), pochodzącym od prasłowiańskiego **terti, *tbrq* ‘trzeć’ (wielokrotny **tirati*). W XV wieku *trzeć* znaczył ‘naciskając, przesuwając coś po czymś, szorować, pocierać’, ‘rozdrabniać, rozcierać (na proszek)’, ‘wyrównywać, wygładzać powierzchnię’, ‘piłować, rżnąć’, też: ‘kruszyć, łamać’, ‘uciskać, gnębić’, ‘unicestwiać, kłaść kres czemuś’ (SeBor).

W piętnastowiecznej polszczyźnie wartość semantyczna *utrzyć* mieściła się w formule ‘wycierając usuwać, zetrzeć, osuszyć’ (por. też: *utrzyć się w czymś* ‘wyćwiczyć się w czymś’), natomiast *ucierać* (dawne: *ucirać*) definiowane było jako ‘usuwać wilgoć pocierając czymś suchym, osuszać’, ‘skrobiąc usuwać brud, zeszkrobywać, oczyszczać’ oraz ‘pocierać pieszczotliwie, łąsić się’ (por. derywat *ucieradło (uciradło)* ‘kawałek płótna, chustka do obciera-

¹⁶⁸ Por. A. PIELA: *Stare słowa we współczesnych skupieniach terminologicznych...*, s. 216–217. Warto dodać, że pierwszą notacją *udarowy* ma w SW; w tym źródle występuje w znaczeniu specjalistycznym, por.: *gniazdo udarowe, torebka udarowa* (SW).

¹⁶⁹ Por. etymologię omówionego wcześniej bezprefiksального czasownika *plynąć*.

nia twarzy') (Sstp). Z biegiem czasu omawiany czasownik obrastał w nowe sensory, występował także w metaforycznych znaczeniach. Potwierdzeniem są jego notacje w późniejszych leksykonach historycznych. *Utrzeć* w SL ma wiele znaczeń: 'trąć uczyszczać, chędożyć': *Nie godzienieś mu i trzewików utrzeć* (Cn. Ad. 596), 'ucierać co mokrego, wilgotnego': *Chłop co raz, kiedy jadł i pił, pięścią sobie głę i nos ucierał* (Haur. Sk. 160), *Usta chustką utrzyj* (Eraz. Ob. F), *nos ucierać: Ludzie płaczące często nos ucierać muszą dla łez w nozdrze wpływających przez punkta płaczliwe* (Krup. 2, 286), *Kaslnął, nos utarł, i zaczął przemowę* (Kras. Mysz. 55), *Trafi na kamień, jako mówią kosa, Swój na swojego, co mu utrze nosa*, tj. 'co go uskromi, poniży, rozumu nauczy, rogów przytrze' (Żegl. Ad. 255. Pot.), *ucierać świecę* 'ustrzygać knot szczypcami': *Knoty świecom ucierają* (Mon. 70, 829), 'ucierać raniąc, drasnąc, kontuzję robić': *Rzucił pocisk; ten śmiertelnym Trojanina razem nie przenika, Lecz mu ramię uciera, i w ziemi utyka* (Dmoch. Il. 285), 'ucierać, gładzić, ścieraniem równać, chropowatości, szorstkości pozbawiać': *Gdy chłop skrudli, uważaj czy dobrze utrze rolę, żeby żadnej na zagonie nie było gruzelki* (Haur. Sk. 12), *ucierać drogę do czego* 'torować, uścielać': *Dobra sława uciera do wszystkiego drogę* (Zabł. Roz. 138), *ucierać trudności* 'sprzątać, umniejszać': *Azali czas nie utrze tych trudności, które tej zwłoki przyczyną* (Teat. 6. b, 50), *ucierać kogo, obyczaje jego* 'krzesać, okrzesywać, polerować': *Osobne swe obyczaje konwersacyą, której rad nie rad musiał używać, utarł* (Papr. Ryc. 197)¹⁷⁰, *ucierać rogów bydlęciu* 'upilować'; *ucierać rogów* 'obcierać skrzydła, ucierać buty, uskramiać': *Zaledwie na ten czas pysznej szlachcie rogi utarto* (Pilch. Sall. 126), *Istny łotr, że mu żaden nie śmie utrzeć buty*, *Mniema że są dla słabszych pisane statuty* (Nar. Dz. 3, 126), *ucierać interes, sprawę, rzecz* 'traktować, negocjować, układać, czynić co': *Kilka dni między sobą rzeczy ucierali* (Zbil. Dr. F 3.), *ucierać słowa, utarte słowa* 'używaniem ugładzone': *Dla zrozumiałości ile można trzeba używać słów utartych* (Cyank. Log. 44), *Gdzieby słowa Polskiego nie było, nie ganię, kiedy z Łacińskiego nawet języka weźmiesz, zwłaszcza, jeśliby łatwe ku wyrozumieniu, abo już nieco utarte słowo było* (Gorn. Dw. 43) (SL).

SWil podaje w zasadzie te same definicje omawianego czasownika, choć w tym źródle podstawowy jego sens to 'rozcierać, w proch obracać': *Utrzeć cukru, chleba, pieprzu, tabaki*. To właśnie znaczenie przetrwało w polszczyźnie próbę czasu. Dziś *utrzeć* – *ucierać* opatrzony jest w USJP kwalifikatorem: *kulinarny* i znaczy 'rozdrobnić (rozdrabniać) coś przez tarcie (np. na tarce)', 'zmiażdżyć (miażdżyć) na drobne cząstki, rozetrzeć (rozcierać) na masę przez tarcie' (USJP). Natomiast w WSJP kwalifikacja tematyczna słowa *utrzeć* to: codzienne życie człowieka – jedzenie i jego przygotowanie, czynności związane z przygotowaniem jedzenia.

Wieloznaczny niegdyś czasownik *utrzeć* – *ucierać* wycofał się z prawie wszystkich dawnych sensów. Ślady zamierzchłych jego znaczeń można jednak

¹⁷⁰ Por. notowane przez Lindego wyrażenie *człowiek nieutarty* 'nieulizany, nieugłaskany, dziki' (SL).

dzisiaj odnaleźć w jednostkach frazeologicznych. Anachroniczny sens *utrzeć* – *ucierać* ‘usunąć (usuwać) z czegoś brud, wilgoć itp. przez potarcie (np. szmatką, chustką), oczyścić (oczyszczać) coś; wytrzeć (wycierać), obetrzeć (obcierać)’ mieści potoczny frazeologizm *utrzeć (przytrzeć) komuś nosa* ‘poskromić kogoś, dać komuś nauczkę, ukrócić czyjąś samowolę’ (USJP, WSJP, SDun, SFWP, WSFJP). Natomiast znaczenie ‘trąc uczynić (czynić) gładkim, równym; wygładzić (wygładzać)’ przetrwało w kilku połączeniach wyrazowych: *utarta droga, utarty szlak, tor* ‘droga, szlak, tor, którymi już ktoś przeszedł lub przejechał, przetarta droga, przetarty szlak’ (USJP) (w WSJP: *utarta (wydeptana) ścieżka* ‘dobrze znany, powszechnie przyjęty sposób postępowania’, w WSFJP: *utarty szlak* ‘stereotypowy, typowy sposób myślenia, postępowania’, *droga utarta* ‘metoda działania powszechnie znana, stosowana i sprawdzona’), *iść, kroczyć utartą drogą* ‘kierować się w swoim działaniu, postępowaniu ogólnie uznanymi, powszechnie przyjętymi normami, zasadami’ (USJP) (w SDun: *iść (kroczyć, toczyć się) utartą drogą, szlakiem, torem* ‘robić coś korzystając z istniejących wzorów, osiągnięć w danej dziedzinie; o sprawie: przebiegać według ustalonych zasad, reguł’, w WSFJP: *chodzić utartymi ścieżkami* ‘zachowywać się, postępować konwencjonalnie, nieoryginalnie, tak jak wszyscy’, *iść utartą drogą* ‘postępować, działać konwencjonalnie, tak jak wszyscy; nie wyróżniać się swoim postępowaniem’), *coś toczy się utartym torem* ‘coś przebiega w sposób ogólnie znany, powszechnie przyjęty’ (USJP) (w WSFJP: *coś biegnie, idzie, toczy się swoim, utartym, zwykłym torem* ‘coś dzieje się tak jak zawsze, jak co dzień, bez zmian’).

Warto nadmienić, że niektóre dawne frazeologizmy z *utrzeć* mają współcześnie nieco inną postać. Historyczne połączenie *utrzeć drogę* kontynuuje dzisiaj związek *utarta droga, szlak, tor, ścieżka*. Niegdyśiejszy zwrot *utrzeć rogów* ‘upokorzyć’ (SWil), ‘zniżyć mu rogów, uskromić, ukrócić go, upokorzyć jego butę, utrzeć mu nosa, obciąć mu skrzydła’ (SW) ma dziś formę *przytrzeć komuś rogów* ‘nauczyć kogoś posłuszeństwa, zmusić do uległości, złamać czyjeś zuchwalstwo, czyjąś pychę, poskromić kogoś’ (USJP)¹⁷¹. Natomiast odpowiednikiem starej konstrukcji *ucierać słowa* (SL, SW) (por. dawne: *wyraz utarty, wyrażenie utarte* od *utarty* ‘uświęcony zwyczajem, przyjęty’, SWil, SW) jest współczesne wyrażenie *utarte słowa* (USJP).

74. (**Uwaga**) Wyraz *uwaga* pochodzi od prefiksального czasownika *uważać*, funkcjonującego w polszczyźnie od XVI wieku w znaczeniu ‘natężyć, skupiać uwagę, być uważnym, ostrożnym; zwracać uwagę, obserwować; pilnować, strzec, dbać; poczytywać, brać za kogoś, za coś; sądzić, mniemać’, dawniej też: ‘patrzeć pilnie, obserwować, zauważać, spostrzegać, widzieć’. Natomiast u podstaw leksemu *uważać* stoi bezprzedrostkowa forma *ważyć* → *wāga* ‘waga’ (por. etymologię przedstawionego wyrazu *rozwaga*) (SeBor).

¹⁷¹ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 243. Związki wyrazowe: *utrzeć drogę, utrzeć komu rogów*, w SFJP są opatrzone kwalifikatorami: *dawny, przestarzały*. To źródło poświadcza jeszcze rzadki zwrot *nos sobie utrzyj!* ‘pilnuj swoich spraw’: *Patrzcie go, jaki rajca! Nos sobie utrzyj, gawronie, nie w cudzej kaszy palce maczaj!* (Dygas. Now. I, 30).

Linde słowo *uwaga* definiuje jako ‘uważanie, rozważanie, bacność’: *Ta pilność, z którą dusza nie przestaje uważać swego obiektu, dla poznania go dobrze nazywa uwaga*, tj. ‘roztrząśnienie, rozwaga’ (Mon. 75, 78), *Czynić z uwagą, jest obrócić myśl na sprawy swoje* (Boh. Dyab. 1, 36), *Pilną na to daje uwagę, gdzie ma żyć, z kim i czym się bawić* (Pilch. Sen. list. 2. 145), *Każdą rzecz wziąć na uwagę* (Teat. 35. b, 65), *Młody a jeszcze bez uwagi*, tj. ‘nieroztropny’ (Jabl. Tel. 74), *Co jest okręt bez styru, to człowiek bez uwagi* (Pot. Arg. 166), *Upiwszy się, uwagę stracił* (Bals. Niedz. 1, 363). Inne znaczenie omawianego słowa w SL to ‘skutek rozważania, postrzeżenie, obserwacja’: *Tłumacz mi swoje zamysły, twoje obawy, twoje nadzieje; ja dam ci na wszystko moje uwagi* (Stas. Num. 2, 190), *Wychodziły r. 1768 Uwagi tygodniowe Warszawskie* (Kras. List. 51). SWil podaje trzy rozumienia *uwagi*: ‘władza zastanawiania się nad czym z pilnością, oglądania się na przyszłość, bacznego pilnowania się w robieniu czego lub postępowaniu; uważanie, rozważanie, bacność. *Uwaga* [...], jest najpierwsza jaźni samej potęgi, dzielność i władza. Odpowiada *zmysłowi* i *umowi*, a stanowi tameczny obu pierwiastek. Uwaga jest matką *spostrzeżeń*. To wolność ludzka na polu władz, lub *mysł filozoficzny* w niemowlęctwie’ (odesłanie do słów: *zmysł, um, rozwaga, myśl*), ‘wzgląd’ (por. wyrażenie *z uwagi, że...*) oraz ‘skutek rozważania, postrzeżenie, obserwacja’ (por. zwroty: *zrobić komu uwagę, zrobić nad czym uwagę*) (SWil). SW wydziela jeszcze więcej odcieni znaczeniowych leksemu *uwaga*, tj.: ‘rozwaga, rozmyśl, namysł, atencja, bacność, oko – baczenie, posłuch’ (por. *brać co na uwagę* ‘na rozum’), ‘pamięć, upamiętanie, miara, pomiarkowanie, przytomność, baczenie’, ‘wzgląd, widok’ (por.: *mieć co na uwadze, z uwagi, że... ‘z racji’*), ‘skutek uważania, postrzeżenie, spostrzeżenie, obserwacja; zdanie, mniemanie, sąd’: *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego* (Stasz.), *Uwagi moralne* (Troc.), ‘dodatek, przypisek, adnotacja, dopełnienie, komentarz, postskryptum’: *Podpisywał swoje uwagi* (SW).

Niektóre historyczne treści omawianego rzeczownika można odnaleźć w czasach współczesnych, por. obecną semantykę *uwagi* ‘koncentracja świadomości na jakimś przedmiocie, fakcie lub przeżyciu psychicznym’, ‘spostrzeżenie, obserwacja, wypowiedź na jakiś temat; komentarz’, ‘krytyka czyjegoś zachowania, postępowania, pracy itp.; wymówka, napomnienie, pouczenie’ oraz ‘nagana wpisana do dzienniczka ucznia lub do dziennika klasowego’ (USJP).

Okazuje się, że archaiczne znaczenie ‘wzgląd, powód, przyczyna’ mieści w polszczyźnie frazeologizm *z uwagi na co* ‘ze względu na co; z racji czego’ (SDor, USJP), *z uwagi na* ‘wskazuje na motyw lub przyczynę; ze względu na’ (SDun), *z uwagi na kogo, na co* ‘ze względu na kogo, na co’ (por. też dawny związek *brać na uwagę* ‘uwzględnić’ (dziś: *regionalny*) oraz opatrzony kwalifikacją: *przestarzały* zwrot *mieć na uwadze* ‘mieć na względzie’ (SFJP), *z uwagi na kogoś, coś* ‘ze względu na kogoś, coś’, *mieć na uwadze kogoś, coś* ‘uwzględnić kogoś, coś, zazwyczaj czyjś interes, czyjeś dobro’ (WSFJP).

75. (**Ważyc**) Leksem *ważyć* (czasownik odrzeczownikowy od ogólnosłowiańskiej pożyczki ze staro-wysoko-niemieckiego *wāga* ‘waga’, SeBor) w naj-

starszej polszczyźnie miał kilka znaczeń. Jego podstawowa semantyka to ‘odmierzać ciężar wagą, odważać’, natomiast jeden z jego dawnych sensów mieścił się w formule ‘przypisywać pewną wartość, poważać, cenić, oceniać’ (Sstp). Oba wymienione znaczenia wyrazu *ważyć* utrzymały się w polszczyźnie do naszych czasów, z tym że drugie z nich „skostniało” w związku frazeologicznym *lekce sobie ważyć* ‘nic sobie nie robić z kogoś, czegoś; lekceważyć’ (USJP)¹⁷². Ów frazeologizm zawiera dawną formę przysłowka *lekko – lekce* ‘lekko, słabo, mało’ i czasownik *ważyć* ‘określać ciężar, odmierzać za pomocą wagi; poważać, cenić, szanować’. Źródła etymologiczne podają, że połączenie wyrazowe *lekce ważyć* jest zapewne kalką łacińskiego *parvi pendere* ‘mało szanować, lekceważyć’ (łac. *parvus* ‘mały’, *pendere* ‘ważyć, cenić, szacować’) (SeBor, SeBań).

Związek *lekce sobie ważyć* jest w polszczyźnie stary. Dokumentuje go Sstp, ale w odmiennych niż dziś formach: *leko, mało, mniej ważyć; nie ważyć; niezacz (nie) ważyć; za małe myto ważyć; za nic(z)s nie ważyć* ‘za nic mieć, nie cenić, lekceważyć’ (Sstp). Różne warianty frazeologiczne tego związku podaje też SPXVI: *lekce, lekko, lżej (sobie, u siebie) ważyć (poważyć, poważać, uważać, uważać); lekce, lżej, lekko (po)ważon(y); lekce ważenie*, oraz SPXVII: *lekce, lekko (sobie) ważyć*, por. konteksty: *A tej rymopisowej nie waż lekce wrożki, Podczas też nam objawia Bóg umysł swój boski* (GrochWiersze 316), *Białąglowa jesteś / i napominania moje lekce sobie ważysz / a rycerzem / przez karanie srogie nad tobą / być niechęcę / i żebyś od karania rąk moich leżeć miała / nie pragnę* (SpInZąbMłot 362), [...] *ustawy nasze lekce sobie ważemy* [...] (KodKon 26), [...] *wszystko sobie lekce ważę / co na sobie noszę* [...] (GdacPrzyd 32), *Każdy Mąż poki żyje, za głowę, za Słońce, Za ozdobę, swojej być powinien Małżonco. Przeto go sobie ważyć, nie powinna lekko?* (PotPocz 69), por. też dawne przysłowia: *Kto cudze nędzy uważy / lekcej sobie swoje waży* (KnAd 457), *Najpoddlejszego nieprzyjaciela nie trzeba lekce ważyć* (RysProv 58) (SPXVII). Przywołane jednostki języka niewątpliwie są „poprzednikami” dzisiejszej konstrukcji słownej. Zresztą historia poświadcza różne realizacje tekstowe frazeologizmu z komponentami: *lekce* i *ważyć*. Czasownik *ważyć* często był zastępowany innym wyrazem, co nie miało wpływu na semantykę związku, np.: *lekce (sobie) poczytać, poczytany* ‘lekceważyć’; *lekce, lekko (sobie, u siebie) pokładać, kłaść; lekko kładzienie* ‘lekceważyć, gardzić’; *lekce (sobie) rozumieć* ‘lekceważyć, gardzić’; *lekce, lekko (sobie) szacować* ‘lekceważyć, gardzić’ (SPXVI), *lekko cenić; lekko szacować; lekce poważać; lekce uważać; lekce (sobie) kłaść; lekce sobie poważyć; lekce poważany, poważony* (SPXVII). Jeszcze SW podaje starsze formy zwrotu *lekce ważyć*, por.: *letko ważyć; lekce poważać; puszczać w lekce*.

¹⁷² Oto historyczne konteksty obrazujące dawną semantykę słowa *ważyć*: *Teraz, gdy się wzbil poganin do góry, narody wszystkie waży jako muchy*, tj. ‘za nic nie ma’ (Jabl. Buk. f.), *Dobłą sławę więcej sobie ważymy, niż żywot*, tj. ‘wyżej cenimy’ (Górń. Wł. N 2 b.), *Kto pożytek sobie waży, a nie kładzie go pod nogi, już ten jest niewdzięcznikiem* (Górń. Sen. 263), *Zdrowia swego nie ważył dla dobra pospolitego*, tj. ‘niezbyt wysoko cenił, za nic nie miał’ (Past. Fid. 223), *Bardzo go król ważył i szacował* (P. Kchan. Orl. 1, 397) (SL, SW).

Charakteryzowany związek Linde notuje pod hasłami: *lekce i ważyć: lekce sobie ważyć* ‘gardzić, ponieważać’: *Lekce ważyć zawziętość twoję Kromwellu, umiem umierać*, tj. ‘gardzę nią’ (Teat. 50. c, 9), *lekko co ważyć: Swym dostojnościom ufali, a inne sobie lekce ważyli* (Rej. Post. L 1 3) (SL). Natomiast SWil nie definiuje połączenia *lekce sobie co, kogo ważyć*, tylko odsyła do artykułu hasłowego *lekceważyć* (łączna pisownia wyrazów: *lekce* oraz *ważyć*). Zrost *lekceważyć* funkcjonuje w polszczyźnie dopiero od XIX wieku (SeBor). Zastąpił on historyczną, wielowyrazową konstrukcję słowną, por. dzisiejsze derywaty: *lekceważący, lekceważąco, lekceważenie* (ekonomia języka). Trzeba podkreślić, że współczesne słowniki frazeologiczne omawianego zwrotu już nie potwierdzają; nie znajdziemy go w SFWP oraz WSFJP (w SFJP: *ważyć lekko, lekce* ‘lekceważyć’ z kwalifikacją: *dawny*). Próżno też szukać omawianej jednostki frazeologicznej w SDun i WSJP. Co istotne, obecnie funkcjonują nowe połączenia wyrazowe oparte na zrośniętym wyrazie, np. z *lekceważeniem* ‘lekceważąco; wyrażając brak szacunku do kogoś, dla czegoś; nie traktując kogoś, czegoś poważnie’ (WSFJP).

76. (**Wieczór**) Niegdyś rzeczownik *wieczór* notowany był w znaczeniu ‘zabawa, schadzka w czasie wieczornym, zwykle po zachodzie słońca poczynająca się’: *Dziś będzie wieczór u p. N.*; *Był na wieczorze* (SWil), ‘zabawa wieczorna, przyjęcie wieczorne z tańcami’: *Jeden z prywatnych wieczorów* (Mick.), *Mówią o jakimś balu, a przynajmniej wieczorze, który ma wydać wojewoda* (Kaczk.), *Wieczór tańczący* (Kaczk.), *Zaproszony byłem na wieczór w Thusty czwartek* (Wilk.) (SW), ‘przyjęcie wieczorne, zabawa wieczorna’: *Ostatni raz widzieliśmy się na wieczorze u państwa Lipeckich* (Perz. Las 234) (SDor), ‘wieczorne spotkanie towarzyskie, zabawa, przyjęcie odbywające się wieczorem’ (z kwalifikatorem: *przestarzały* w USJP). Ten sens zawarty jest dziś w dwóch wyrażeniach: *wieczór kawalerski* ‘zabawa, przyjęcie w męskim gronie, zorganizowane przez pana młodego w przeddzień ślubu’ (USJP; notacja w: SDun, WSJP, WSFJP) oraz *wieczór panieński* ‘zabawa, przyjęcie, w kobiecym gronie, zorganizowane przez pannę młodą w przeddzień ślubu’ (definicja za USJP; notacja w WSJP). Przywołane konstrukcje słowne nie są stare w polszczyźnie: *wieczór kawalerski* pojawia się dopiero w SDor, natomiast *wieczór panieński* stanowi nowszą formę dawnego połączenia *wieczór dziewiczy, dziewczęcy* (SDor). SFJP notuje tylko wyrażenie *dziewiczy wieczór* ‘zebranie dziewcząt w wigilię ślubu jednej z nich – zwyczaj obrzędowy’, por. *Udała się do kuchni, aby dwom starszym siostrą dopomóc w robieniu ciasta na gąski [...] którym każda panna na swoim dziewiczym wieczorze gości częstować powinna* (Orzesz. Bene 165).

Dodać trzeba, że wskazane znaczenie *wieczoru* zawierały też inne związki wyrazowe, np. *wieczór tańczący* ‘zabawa taneczna, wieczorne przyjęcie z tańcami’ czy *dać wieczór* ‘urządzić przyjęcie, zabawę’ (SDor). Okazuje się, że tę samą wartość semantyczną, co leksem *wieczór*, miały w polszczyźnie również słowa: *wieczorynka* ‘zabawa wieczorna, u wieśniaków na Litwie to samo, co

wieczornice', *wieczorynek* 'zabawa wieczorna', 'zabawa młodego i jego ojca u swatów przed zwiadami', *wieczorek* 'wieczór (zabawa) na małą skalę, herbata tańcząca'¹⁷³ oraz *wieczornica* 'zabawa wieczorna, przyjęcie wieczorne z tańcami' (SW). Jedynie leksem *wieczorek* utrzymał w języku polskim wskazane znaczenie i dziś jest nazwą 'wieczornego spotkania towarzyskiego, przyjęcia z tańcami, zabawy towarzyskiej' (USJP). Wyraz *wieczorynka* zmienił sens – współcześnie znaczy 'program telewizyjny dla najmłodszych dzieci nadawany wieczorem; dobranocka', natomiast *wieczornica* jest obecnie definiowana jako 'wieczne zgromadzenie, zwłaszcza młodzieży, połączone z tańcami, popisami artystycznymi, zwykle organizowane w świetlicach, domach kultury itp.', a derywat *wieczorynek* wyszedł z użycia (USJP)¹⁷⁴.

77. (**Wodza**) We współczesnej polszczyźnie funkcjonuje sporo związków frazeologicznych z leksemem *wodza*¹⁷⁵, np.: (*po*)puścić wodze fantazji, wyobraźni, marzeniom 'oddać się fantazjowaniu, marzeniom, myśleniu o czymś lub o kimś', (*po*)puścić wodze komuś, czemuś 'osłabić rygor, popoľgować, dać możliwość swobodnego działania', puścić wodze językowi 'rozgadać się', trzymać język na wodzy 'milczeć, nie odzywać się niepotrzebnie, dochowywać tajemnicy', trzymać nerwy na wodzy 'być opanowanym, spokojnym, opanowywać zdenerwowanie, nie podniecać się', trzymać się na wodzy 'nie uzewnętrzniać jakichś uczuć, powstrzymywać się od czegoś [...]; opanowywać się' (USJP). Przytoczone konstrukcje wyrazowe motywowane są figuratywnym sensem rzeczownika *wodza* (też: *wodze*), tj. 'hamulec, ryza, kluba, należyte granice, karb; karność, subordynacja, dyscyplina, posłuszeństwo, uległość, zależność' (SW)¹⁷⁶. W polszczyźnie funkcjonuje jeszcze wyrażenie *pod wodzą* 'pod dowództwem, kierownictwem, przewodnictwem kogoś', ale u jego podstaw stoi inna semantyka omawianego słowa, a mianowicie: 'prowadzenie, przewodnictwo' (Sstp), 'wództwo, dowództwo, naczelnictwo' (SL), 'dowództwo, naczelnictwo jako atrybut wodza, wództwo' (SWil), 'dowództwo, wodzostwo, naczelnictwo, przewodnictwo, komenda, przewód' (SW), 'dowództwo, kierownictwo, przewodzenie' (z kwalifikacją: *przestarzały* w SDor). Właśnie to znaczenie charakteryzowanego leksemu jest dziś archaiczne (USJP; w SDun

¹⁷³ Podobną semantykę miały w polszczyźnie dawne wyrażenia: *herbata tańcząca* (od *herbaty* w znaczeniu 'przyjęcie wieczorne z herbatą') oraz *kawa tańcząca* (od *kawy* w znaczeniu 'przyjęcie głównie z kawy złożone') (SW). Jeszcze SFJP notuje wyrażenie *tańcząca herbata, herbatka* 'przyjęcie połączone z zabawą taneczną', SDor przytacza zaś związek *kawa tańcząca* 'przyjęcie połączone z zabawą taneczną' z kwalifikacją: *przestarzały*. Por. A. PIELA: *Zwyczaj picia kawy i herbaty odzwierciedlony w polskim słownictwie i frazeologii*. „LingVaria” 2015, nr 1, s. 146, 149.

¹⁷⁴ Wydaje się, że wyraz *wieczorynka* w notowanym w USJP znaczeniu gaśnie w polszczyźnie (nie ma go w WSJP). Poza tym wieczorynki nie są już emitowane na antenie TVP.

¹⁷⁵ Podstawowe znaczenie rzeczownika *wodza* w polszczyźnie to 'pas rzemienny połączony z wędzidłem, którym jeździec, woźnica kieruje koniem; lejce, cugle' (z kwalifikacją: *przestarzały*) (USJP).

¹⁷⁶ Por. A. PIELA: *Losy związków frazeologicznych z zakresu sztuki jeździeckiej*. „Poradnik Językowy” 2013, z. 7, s. 59; A. JAWÓR: *Zmiany znaczeniowe...*, s. 98.

stanowi niesamodzielny element języka, por. notację formy *wodzą). O niedysiejszej żywotności słowa *wódza* w przywołanym sensie przekonują tylko dawne cytaty: *Opiszę jak srodzy Żołnierze twoi krwawe znieśli boje Lądem czy wodą za twej wielkiej wodzy* (Hor. 1. 36. J. Kchan.), *Litwa za wodzą xiążał swoich Prusy zniszczyła* (Nar. Hst. 6, 268) (SL, SW), *Pod wodzą Kościuszki* (SWil, SW), *Gdy walczą, walczą sami, pod niczyją wodzą, a gdy legną na polu, chyba wiatr ich grzebie* (Makusz. Połów 177), *Wskaż tylko drogę, my za twoją wodzą, nie patrząc kędy, gotowi iść wszędzie* (Mick. Graż. 12), *Ma on wodzę nad wojskiem francuskim* (Niemc. Pam. 1807, s. 164) (SDor).

Okazuje się, że wiele frazeologizmów motywowanych dawną semantyką wyrazu *wódza* wygasło już w przeszłości. We współczesnych leksykonach nie odnajdziemy dokumentowanych jeszcze przez SFJP zwrotów: *brać, chwytać co na wodze* 'kierować czym', *mieć wodzę nad kim, nad czym* 'mieć dowództwo', *mieć (kogo, co) pod wodzą* 'mieć (kogo, co) pod swym dowództwem', *służyć pod czyją wodzą* 'pełnić służbę (wojskową) pod którym dowództwem'. Wyszły one z użycia na rzecz swoich synonimicznych ekwiwalentów: *mieć kogoś, coś pod swoją komendą* 'być czyimś dowódcą, dowodzić czymś', *służyć pod którym dowództwem* 'być żołnierzem, odbywać służbę wojskową pod którym dowództwem' (USJP). Zresztą z obiegu wycofały się również współfunkcjonujące niegdyś z jednostką *pod wodzą* wyrażenia, np. *pod przewodnictwem* 'pod wodzą, pod przewodnictwem'¹⁷⁷, *pod naczelnictwem* 'pod wodzą, pod przewodnictwem' (SFJP). W obiegu pozostał związek *pod dowództwem* 'pod wodzą, pod kierownictwem', por. też: *pod przewodnictwem, pod kierownictwem: Urzędować pod czyimś przewodnictwem; Pracować, wykonać coś pod czyimś kierownictwem* (USJP). Dodać należy, że podobną semantykę ma w języku polskim frazeologizm z archaizmem *przewód*: *pod czyimś przewodem, za czyimś przewodem* 'będąc kierowanym, inspirowanym przez kogoś, pod czyimś przewodnictwem, dowództwem' (USJP).

78. (**Wodzić się**) Czasownik *wodzić się* w polszczyźnie naszych czasów funkcjonuje w znaczeniu 'chodzić z kimś wolnym krokiem w różne miejsca, spacerować długo, zwykle prowadząc jeden drugiego', por.: *Wodziła się z mężem po sklepach; Wodzili się ze sobą całymi wieczorami* (USJP). Jego archaiczna semantyka, tj. 'mocując się z kimś, przeciągać, ciągnąć jeden drugiego z miejsca na miejsce', zachowana została we frazeologii. Dowodem jest związek *wodzić się z kimś za bary, za czuby, za lby* 'podjąć, podejmować walkę, pobić się, bić się, pomocować się, mocować się z kimś, z czymś' (USJP). Ta jednostka języka współcześnie jest wymiennoczlónowa, bywa realizowana też z innymi czasownikami zwrotnymi: *wziąć się, brać się, chwytać się, łapać się* (por. notację w: USJP, SDun, WSJP, WSFJP). Łatwo zauważyć, że podlegające wymianie wyrazy nie są tożsame semantycznie z czasownikiem *wodzić się*, mają inne

¹⁷⁷ SL notuje wyrażenie *pod wództwem* zawarte w cytatach: *Żołnierze wszyscy z ochotą pod wództwem jego idą* (Gaz. Nar. 1, 107), *Pod jego wództwem Michał swe pułki sprowadził* (Przyb. Milit. 203), por. *wództwo* 'przewodnictwo, naczelnictwo, dowództwo, hetmaństwo' (SL).

znaczenia: *wziąć się* ‘ująć, objąć siebie wzajemnie’, *brać się* ‘ujmować, obejmować siebie wzajemnie’¹⁷⁸, *chwycić się* ‘chwycić (chwycić) wzajemnie jeden drugiego’, *łapać się* ‘chwycić jeden drugiego’ (USJP). Oboczność elementów czasownikowych jest uwarunkowana historycznie, podobnie jak wymiennosc komponentów rzeczownikowych, tj. *bary*, *łeb*, *czub(y)* (por. też przestarzały związek *wodzić się*, *brać się za czupryny* ‘bić się’, WSFJP).

Leksem *wodzić się* w historii języka polskiego występował w znaczeniu ‘walczyć z kim’, przenośnie: ‘walczyć z samym sobą’ (SPXVII), *wodzić się z myślą* ‘pasować się sam z sobą, walczyć z sobą’ (SL), ‘ciągnąć się, ciągać się, pasować się, walczyć’ (SWil), ‘wieść z kim spór, wodzić się, spierać się, przekomarzać się’, ‘mocując się, bijąc się z kim przeciągać jeden drugiego z miejsca na miejsce’ (SDor). Wskazany sens warto zilustrować dawnymi cytatami: *Uchwyciłem go lewą ręką zaraz wten czas, kiedy mię porwał za kark i tak wodziemy się właśnie kiedy owo się dwaj jastrzębie związą* (PasPam 104v.) (SPXVII), *Roztargniony z myślami się wodzi* (Pot. Arg. 259), *Musieliśmy się w tym wywodzie książąt Litewskich długo z myślą wodzić i mózgiem kręcić* (Stryjk. 114) (SL), *I tak po całych dniach się z sobą wodzili* (Krasz.) (SW), *Nieraz żacy za czuby się brali i wodzili za łby, aby wywalczyć sobie lepsze stanowisko przy progu* (Witk. Papież 180), *Tamci tymczasem tłukli się, wodząc się za czuby od studni do przyzby, a od przyzby do płotu* (Grusz. An. Żak. 42), *Wydawali [...] zduszone szeptu nienawiści, bijąc się z całej siły pięściami i wodząc po dywanie w zapamiętałej walce* (Żer. Przedw. 241) (SDor).

Czasownik *wodzić się* już w przeszłości był komponentem związków frazeologicznych, por. odnotowaną u Lindego jednostkę *za łby się wodzić* (pod hasłem: *czubić*) (SL). NKKP datuje połączenie *za łby się wodzić* na początek XVII wieku, por.: *Za łeb wodzić* (Sejm biał.; Badecki, PSM, 64) (ok. 1617 roku), *Was dobrze już za łeb nie wodzą* (Pieśń o szyn.; Badecki, PSM, 105) (ok. 1650 roku), *Za łby wodzą* (Potocki, WCh, 156) (1670 rok) (NKPP). Okazuje się, że ów związek miał w polszczyźnie starszy odpowiednik, notowany w XVI wieku, tj. *za łby chodzić*, por. cytaty: *Ledwie za łeb chodzić nie będą* (Rej, Post. 243) (1557 rok), *Niech drudzy za łby chodzą, A ja się dziwuję* (J. Kochanowski, Fr. I, 96) (1584 rok) (NKPP). Tę postać omawianego zwrotu podaje SPXVI: *za łeb chodzić, iść, pójść*, oraz SL: *za łeb chodzić* ‘w załębki, łup cup po sobie, za włosy’. Co więcej, tę samą wartość semantyczną miały w przeszłości konstrukcje: *wzajemnie w czuby z sobą pójść; pójść w czuby* (też: *czubki*), *za łby* (SL, SWil, SW), *brać się za czuby, za łby*, por. też: *pochwycić kogo za barki* ‘za bary’ (hasło: *bark*) oraz poświadczone w cytatach: *Brać się z kim za bary* (Orzesz.), *Było się tam z kim za bary wodzić* (Pol.) (SW).

Z polszczyzny wycofał się frazeologizm *iść w czubki*. Danuta Buttler pisała, że dziś byłibyśmy skłonni zwrot ten odczytywać jako ‘popaść w obłęd’,

¹⁷⁸ Warto powiedzieć, że przestarzałe znaczenie czasownika *brać* ‘być bitym’ zachował dziś potoczny frazeologizm *coś bierze w łeb* ‘coś się nie udało, nie udaje, nie doszło, nie dochodzi do skutku’ (USJP).

podczas gdy jeszcze w XIX wieku oznaczał ‘bić się’¹⁷⁹. Dziś *czubek* to m.in. ‘chory psychicznie’ (USJP), dawniej *czub*, *czubek* były metonimicznymi określeniami głowy, *łba* (SL). Wciąż zresztą mówimy: *brać się*, *wodzić się za czuby*, *czubić się z kimś*, por. też przysłowie: *Kto się lubi, ten się czubi* (od *czubić kogo* ‘bić kogo, prać go po łbie, czesać, targać za czuprynę’, SL). Warto dodać, że wyrazy: *czubki*, *zaczubki*, *zaleb*, *zalebek*, *zalebki*, oznaczały dawniej ‘bitwę, bijatykę, zatargi, zaciągi, chodzenie za łby, porywanie za łeb, za włosy’ (SL)¹⁸⁰.

Niektóre słowniki współczesnej polszczyzny związek *wodzić się*, *brać się za bary*, *łby*, *czuby* traktują jako anachroniczny. Natomiast jednostka z leksem *bary*: *brać się z kimś za bary*, funkcjonuje obecnie nie tylko w dawnym, ale również w nowym znaczeniu. W WSFJP jest definiowana jako ‘chcieć opanować jakąś dziedzinę wiedzy, zrozumieć; chcieć pokonać jakąś trudność’: *Wziąłem się za bary z matematyką i po jakimś czasie zacząłem ją nawet lubić* (WSFJP, hasło: *bary*). Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o żartobliwej i raczej okazjonalnej konstrukcji wyrazowej z omawianym czasownikiem, tj. *wodzić się z łysym za czuprynę* ‘o sytuacji niemożliwej’ (SFJP). Poza SFJP nie jest ona jednak nigdzie dokumentowana.

79. (**Wotum**) Słowniki historyczne poświadczają leksem *wotum* w znaczeniu ‘głos, kreska, zdanie w radzie’ (SL), ‘głos, zdanie w radzie, wyrażające zgodzenie się lub nieprzystanie na co osoby obradującej; głos, zdanie osoby wotującej’, też: ‘znak wyrażający to zdanie, kartka, gałka, tabliczka’ (SWil, SW). SW odnotował go ponadto w sensie ‘wyraz, oświadczenie, objaw’, co ilustruje cytat: *Udzielić rządowi wotum zaufania* (SW). Ta semantyka omawianego rzeczownika stoi u podstaw dwóch terminów: *wotum nieufności* oraz *wotum zaufania* ‘uchwała zespołu stwierdzającego ujemną lub dodatnią ocenę działalności określonej osoby lub osób’ (definicję podaję za SDor; notacja w: SFJP, USJP, SDun, WSJP). W zasobach współczesnej polszczyzny nie odnajdziemy wielu słów związanych semantycznie i formalnie z dawnym znaczeniem *wotum*. Próby czasu nie wytrzymał czasownik *wotować* ‘głosować, kreskować, wotum, głos, kreskę, zdanie dawać’ (por.: *wotuję na kogo*, *wotum daję* ‘trzymam na kogo’, *wotuję przeciw komu*), rzeczownik *wotownik* ‘który wotuje’ oraz przymiotniki: *wotowny* ‘wotujący, głosujący, kreskujący’, *wotowy* ‘od wotum’ (np.: *wotowa skrzyneczka* ‘puszka na tabliczki, kartki’, *urna wotowa* ‘wyborcza’, *gałki wotowne*) (SL; wyrazy notowane też w SWil i SW). W dzisiejszej polszczyźnie wyraz *wotum* opatrzony jest kwalifikacją: *religijny* – ‘symboliczny przedmiot wieszany na ołtarzu, świętym obrazie lub posągu religijnym w intencji błagalnej lub dziękczynnej; votum’ (USJP, WSJP)¹⁸¹.

¹⁷⁹ Por. D. BUTTLER: *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8–9, s. 160–161.

¹⁸⁰ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 66, 70–72.

¹⁸¹ W przeszłości wyraz *wotum* oznaczał też ‘ślub, przyrzeczenie bogu uczynione’ (SL), ‘ślub, obietnica, przyrzeczenie dane Bogu, świętym’ oraz ‘ofiara Bogu, dar ślubowany [...]’ (SWil, SW).

80. (**Wsteczny**) W klasie tradycjonalizmów z unikatem semantycznym mieszczą się także terminy: *bieg wsteczny* ‘układ przekładni skrzyni biegów umożliwiający jazdę pojazdu mechanicznego do tyłu’, *lusterko wsteczne* ‘lusterko, zwykle lekko wypukłe, umieszczone w polu widzenia kierowcy pojazdu, pilota samolotu itp., umożliwiające obserwację bez odwracania głowy’ (USJP). Współcześnie *wsteczny* to ‘przeciwstawiający się postępowi, hołdujący temu, co dawne, przestarzałe, przywiązany do tradycji; konserwatywny, zachowawczy, zacofany, obskurancki’, np.: *Wsteczne poglądy*; *Wsteczna doktryna, ideologia*; *Grupa wstecznych polityków* (USJP). W przytoczonych terminach zachowała się stara treść znaczeniowa omawianego przymiotnika, tj. ‘na wstecz się mający’ (por. *wsteczny rak* ‘nie na przód, lecz w zad postępujący’ (*rakiem iść* ‘opak’)), *wyroki niewsteczne* ‘nie do wsteczenia, niecofnięte, nieodzowne, zawite’ (SL), ‘(o ruchu) odbywający się w tył, wstecz, wspak, skierowany nazad’ (por. *wsteczny bieg*, *wsteczny łuk planety* ‘zowie się wtedy, gdy planeta zdaje się postępować przeciw porządkowi znaków zodiakalnych od wschodu na zachód’) (SWil), ‘mający się wstecz, w tył zwrócony, odwrotny, wspaczny, opaczny, przeciwny właściwemu kierunkowi, cofający się’ (SW), ‘idący, posuwający się, kierujący się, kierowany wstecz, w tył’ (SDor podaje, że ten sens wychodzi z użycia, żywy jest w terminologii specjalnej)¹⁸². To dawne znaczenie ogranicza się dziś do użyc także w innych terminach specjalnych: *rozwój wsteczny* ‘wsteczne zmiany w budowie i funkcji tkanek lub narządów w czasie rozwoju osobniczego (np. zanik ogona u kijanek) lub rodowego (narządy szczątkowe)’ (z kwalifikacją: *biologiczny*), *derywacja wsteczna*, *upodobnienie wsteczne* ‘częściowe lub pełne dostosowanie artykulacji danej głoski do artykulacji następującej po niej głoski; antycypacja’ (z kwalifikatorem: *językoznawczy*), *moc wsteczna ustawy, przepisu* ‘zastosowanie ustawy, przepisu do sytuacji, które miały miejsce przed wejściem w życie danej normy prawnej’ (termin prawniczy) (USJP). SDor dokumentuje ponadto formy: *erozja wsteczna* (z kwalifikacją: *geograficzny, geologiczny*), *derywacja wsteczna* (termin stosowany w językoznawstwie), *kierunek wsteczny* (*ciał niebieskich*) (połączenie używane w astronomii)¹⁸³.

81. (**Wstręt**) Trudno orzec, dlaczego obecnie *robić komu wstręty* oznacza ‘zachowywać się wobec kogoś odstręczająco lub utrudniać coś komuś’. Zwłaszcza że aktualna semantyka rzeczownika *wstręt* to ‘bardzo silne uczucie niechęci wobec czegoś lub kogoś; odraza, obrzydzenie, awersja’, por. konteksty: *Odwracać się ze wstrętem*; *Patrzyć na kogoś ze wstrętem*; *Budzić w kimś wstręt* (USJP). Wyjaśnienie można znaleźć tylko w historycznym znaczeniu wyrazu *wstręt* ‘przeszkoda, zawada’ (SL, SPXVII), ‘przeszkoda, zawada sprawiona przez co’ (SWil), ‘przeszkoda, zawada, zawała, szkopuł’ (SW), por. też dawne wyrażenie *na wstręcie* ‘na przeszkodzie, na zawodzie, na drodze, zawadzając’: *Już to ostatnia, nadwinąwszy nogi, Kamień, na wstręcie co był, zrzucić*

¹⁸² Por. D. BUTTLER: *Procesy eliminacji...*, s. 234.

¹⁸³ Por. A. PIELA: *Stare słowa we współczesnych skupieniach terminologicznych...*, s. 221.

z drogi (Mon. 71, 348) (SL, SWil, SW), *Jeśliż Litwa w powodzeniu szczęśliwem króla w takiej zdradzie uznać się dała; czego on się na wstręcie szczęścia zagniewanego spodziewać ma?* (Krom. 590) (SL, SW)¹⁸⁴.

Wyrażenie *na wstręcie* próby czasu w języku polskim nie wytrzymało, podobnie jak inne połączenia wyrazowe notowane jeszcze w SFJP, np.: *stać, stanąć na wstręcie* ‘stanowić przeszkodę, przeszkadzać, utrudniać’: *Stała nade wszystko na wstręcie potężna na wzgórku twierdza, strażnica miasta przyległego* (Narusz. Hist. I, 351), *Widzę, że wszystko mi stoi na wstręcie, nawet pisanie łatwość rzuca płamę* (Słow. Ben. 124.), *bez wstrętu* ‘nie czynić przeszkód, bez przeszkód’: *Czasem przybywały deputacje od posłów ziemskich do senatu. Przyjmowano je zawsze bez wstrętu* (Kaczk. Olbracht. 11, 175.). We współczesnej polszczyźnie dawną semantykę wyrazu *wstręt* utrzymał zwrot *robić, czynić komuś wstręty* (w USJP z kwalifikacją: *książkowy*; w SDun z kwalifikacją: *potoczny*; WSJP; w SFJP z kwalifikacją: *książkowy*; w WSFJP z kwalifikacją: *książkowy* oraz *pospolity*)¹⁸⁵. Tę konstrukcję słowną odnotował już SPXVII, miała ona niegdyś formę: *czynić wstręt do czegoś* ‘stać na przeszkodzie czemuś’. SW jej użycie potwierdza tylko w cytatach: *Nikt im w tym wstrętów nie czynił, a i oni niewiele komu zawadzali*, tj. ‘trudności, kwestji’ (Jun.), *Na inną zwierzynę strzelby nie używał, bo mu straż leśna różne czyniła wstręty, musiał więc polować tak, aby kurzu nie czynić* (Jun.). Jednostka *robić komu wstręty* status frazeologizmu ma w SDor, choć w tym źródle zobrazowana została tylko jednym kontekstem: *Robi wstręty i trudności, i wciąż się pieni, piekli, złości* (Past. Lira 205).

Trzeba zaznaczyć, że współcześnie omawiany związek jest rozumiany dwojako – znaczy ‘zachowywać się wobec kogoś odstręczająco’ oraz ‘utrudniać coś komuś’ (USJP). To dowód, że ów zwrot bywa dziś interpretowany nie tylko na podstawie historycznego, ale i aktualnego znaczenia wyrazu *wstręt*. Zaznaczę, że frazeologizm *robić, czynić komuś wstręty* ma dzisiaj synonimiczne odpowiedniki: *robić, czynić komuś trudności* ‘przeszkadzać komuś w osiągnięciu, załatwieniu czegoś, utrudniać komuś coś’ (SDun), *robić komuś trudności* ‘utrudniać komuś załatwienie jakiejś sprawy’, *sprawić (komuś) trudności* ‘być trudnym (dla kogoś), nastęczać trudności’, *stawiać komuś przeszkody* ‘utrudniać komuś zrobienie, załatwienie, przeprowadzenie czegoś’ (USJP). Te związki nie mieszczą reliktywów semantycznych.

82. (**Wyskokowy**) Wyrażenie *napoje wyskokowe* skłonni jesteśmy dziś interpretować, opierając się na aktualnym znaczeniu przymiotnika *wyskokowy* ‘wystrzałowy’, zwłaszcza że mówi się np. o *wyskokowej imprezie*. Zresztą współcześnie jest to żartobliwy odpowiednik neutralnego stylistycznie wyraże-

¹⁸⁴ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 72.

¹⁸⁵ W funkcji dawnego leksemu *czynić* współcześnie występuje neutralny stylistycznie czasownik *robić*. Obecnie częściej spotykany jest frazeologizm *robić komu wstręty* (por. też analizowany wcześniej związek *czynić, robić komuś awanse*). Więcej przykładów tego typu podaje M. PASTUCHOWA: *Ukryte dziedzictwo...*, s. 70.

nia *napoje alkoholowe* (w WSJP *napój wyskokowy* opatrzony jest kwalifikacją: *żartobliwy*). U podstaw omawianego połączenia stoi stare znaczenie przymiotnika *wyskokowy* ‘alkoholowy, spirytusowy’ (USJP). Zostało ono potwierdzone już przez Lindego, por. *wyskokowy* ‘od wysokoku, spirytusowy’: *Tynkturami nazywamy tak wodę, jako i rozcieki wyskokowe zafarbowane* (Kruml. Chym. 161) (SL; cytat zawarty w SW), oraz przez późniejsze słowniki historyczne, por. jego notację w SWil: ‘od wysokoku’: *rozciek wyskokowy* ‘spirytus rozrzedzony innym płynem’, w SW: ‘przymiotnik od wyskok, alkoholyczny, spirytusowy’ i w SDor: ‘alkoholowy, spirytusowy’ (z kwalifikacją: *przestarzały*).

Rzeczownik *wyskok* miał w przeszłości różne znaczenia. Podstawowy jego sens to ‘wyskoknienie, wyskoczenie, wyskakiwanie’, inne jego znaczenia mieszczą połączenia wyrazowe: *wyskok wody, zdroju* ‘wytrysk, wybieg’, *wyskok myśli, dowcipu* ‘wybryzg, wytrysk myśli, concept, rzut’, *wyskok duszy* ‘popędliwości, żądzy uniesienia się, wybuch, zapęd’ (SL). W *Słowniku...* Lindego *wyskok* to również ‘ciecza z pod prasy wyskakująca, wycisk’ oraz ‘pierwszy ciek wódki’, ‘spiritus’, por. cytaty: *Pierwszy wyskok z prasy daje wino słabe, ale przyjemne* (Kluk. Rośl. 3, 345), *Wlejmy w szklankę wyskoku z wina lub wódki* (Rog. Doś. 1, 41), *Rozcieki solne przez dystylowanie wychodzące nazywają się wyskokami, spiritus* (Kruml. Chym. 222) (SL; te same konteksty w SW). To znaczenie wyrazu *wyskok* długo było żywe w polszczyźnie, dokumentuje je jeszcze SDor: *wyskok* ‘napój alkoholowy, wyskokowy’: *Kto wyskok pije, w sen twardy zapada, kto śpi, ten swymi zmysłami nie włada* (Zag. Chochl. 64), *Obudzamy fermentację w zbożu, by z niego wydobyć wyskok* (Supiń. Pisma II, 43). Współczesne słowniki ogólne języka polskiego nie poświadczają już tego sensu, nie znajdziemy go ani w USJP, ani w SDun.

83. (**Wzruszyć – wzruszać**) Frazeologizm *wzruszyć ramionami* ‘wykonać charakterystyczny ruch ramionami ku górze, będący wyrazem obojętnej, lekceważącej lub niechętniej postawy kogoś wobec kogoś lub czegoś’ zawiera wygasłe znaczenie czasownika *wzruszyć* ‘wyprowadzić coś z pierwotnego położenia, zmienić miejsce, położenie czegoś, uprawić coś w ruch; uruchomić, poruszyć’ (definicja za USJP; notacja w: SFJP, SFWP, WSFJP). Analizowany zwrot w zamierchłej polszczyźnie współfunkcjonował z synonimicznymi odpowiednikami: *zżymać ramiona* (od *zżymać się* ‘wstrząsać się, wzdymać się, wzruszać się’, *zżymać się na kogo* ‘z niechęci obruszyć się, wzruszyć się, wezdrznąć’), *ścisnąć ramionami* ‘zżymać się’ (SL), ‘gest oznaczający zaprzeczenie czegoś, zgorszenie itp.’ (SPXVII), por.: *Wzruszał ramionami, najgrywając się ze mnie* (Teat. 22, 23), *Ścisnąwszy ramionami, i westchnąwszy, wyszedł* (Boh. Kom. 3, 90), *Za tak wdzięcznymi słowami Ścisnął ramionami, Bo się tak wielce zdziwował* (Pieśn. Kat. 145) (SL), *Jeden Niemiec [...] ściśnie ramionami wywróci oczy w niebo i obejrzy się na mnie* (PasPam 262v) (SPXVII), *Ramionami tylko na was wzruszyć i westchnąć nad waszym zawrotem głowy* (Wit.), *Leontyna ramionami wzruszyła* (SW)¹⁸⁶.

¹⁸⁶ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 44–45.

Czasownik *wzruszyć* we współczesnej polszczyźnie definiowany jest jako ‘wzbudzić (wzbudzać) uczucia, zwłaszcza uczucia tkliwości, czułości, wdzięczności itp., wywołać (wywoływać) poruszenie; rozczulić (rozczulać), roztkliwić (roztkliwiać), rozrzewnić (rozrzewniać)’ (USJP). Taką jego definicję zamieszcza dopiero SDor. Nie jest to jednak pierwotne znaczenie tego leksemu. Historyczne słowniki potwierdzają, że podstawowy sens *wzruszyć* był inny, tj. ‘wzgórę poruszyć’ (SL), ‘co poruszać, poruszając wznosić, podrzucać, z miejsca luzować’ (SWil), ‘ruszywszy wnieść, unieść ku górze’ (SW). Ów stary sens łatwo wytłumaczyć: *wzruszyć* to derywat przedrostkowy od czasownika *ruszyć* – w prasłowiańszczyźnie **rušiti* ‘wprawiać w ruch, popychać, poruszać, naruszać, poruszając, obalać, zwałać’ (SeBor).

Okazuje się, że historyczne znaczenie omawianego słowa stało u podstaw jeszcze innych frazeologizmów; mowa m.in. o zapomnianej jednostce wyrazowej *wzruszać świat, ziemię z posad* ‘dokonywać przewrotu, rewolucji, radykalnie zmieniać istniejący porządek rzeczy’ – od *wzruszyć* ‘wyprowadzać co z pierwotnego położenia, zmieniać miejsce położenia czego, wprawiać co w ruch; uruchamiać, ruszać, poruszać’ (SDor), por. też: figuratywne *wzruszać posady państwa* ‘podkopać, zachwiać jego istnienie’ (SWil, SW). Ten związek został w polszczyźnie zastąpiony przez frazeologizm z archaizmem *posada* ‘fundament, podwalina, podłoże, podstawa’: *chwiać się, drżeć, dygotać, trząść się, zachwiać się, zadrzeć, zadygotać, zatrzęść się w posadach* (USJP). Na temat tej konstrukcji wyrazowej pisałam szerzej w innym miejscu pracy.

84. (**Zapowietrzony**) Frazeologizmy z leksemem *zapowietrzony*: *bać się kogoś, czegoś jak zapowietrzonego* ‘panicznie się bać kogoś, czegoś’, *omijać kogoś jak zapowietrzonego, uciekać, stronić od kogoś jak od zapowietrzonego* ‘omijać z daleka, unikać kogoś’, dotrwały do naszych czasów, ponieważ współwystępują w języku z jednostkami synonimicznymi: *bać się kogoś, czegoś jak ognia, jak diabeł święconej wody, jak (morowej) zarazy, jak morowego powietrza, jak zapowietrzonego* (SFJP, USJP). Współcześnie *zapowietrzyć* (z kwalifikatorem: *techniczny*) znaczy ‘dopuszczać do przedostania się powietrza tam, gdzie nie powinno go być’ (np. *zapowietrzono* mogą być kaloryfery) (USJP, SDun), niegdyś było definiowane jako ‘powietrzem morowym zarazić’ (SL, SWil, SW), ‘zakażać chorobą zakaźną (dżumą dawniej zwaną powietrzem)’ (SDor)¹⁸⁷. Omawiany wyraz miał też znaczenie przenośne ‘zarażać (się), zepsuć, skazić’, co dokumentują dawne cytaty: *Nie trzeba cudzoziemskiego ludu w ojczyznę wprowadzać, bo nas zapowietrzą* (Star. Woj. B b), *Przez tych szermierzów zapowietrzyły się akademie, zarażyły jadem kolegia, w których popalono xęgi doktorów* (Boter. 4, 48) (SL, SWil, SW).

W przeszłości czasownik *zapowietrzyć* stał u podstaw derywatów słowotwórczych, por. m.in. formację *zapowietrzony* ‘zarażony powietrzem’ (imiesłów od *zapowietrzyć*) oraz ‘człowiek dotknięty powietrzem’ (w użyciu

¹⁸⁷ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 72.

rzeczownikowym) (SWil), ‘zarażony’ (z kwalifikacją: *lekarski*) (SW), ‘osoba chora na chorobę zakaźną (dżumę)’ (SDor): *Ucieka jak od zapowietrzonego* (SWil, SW), *Życie dla tegoż Boga z miłości ku bliźnim wydał, służąc zapowietrzonemu* (Nies.) (SW), *W opuszczonym domku leżeli zapowietrzeni, nikt zaś nie mógł im dać ratunku* (Gomul. Miecz. II, 177) (SDor). To ostatnie znaczenie przetrwało do naszych czasów w przytoczonych wcześniej jednostkach frazeologicznych¹⁸⁸. Warto dodać, że do niedawna słowo *zapowietrzony* (w użyciu przymiotnikowym) stanowiło ‘rodzaj przekleństwa; wyzwiska’ (SW, SDor). Potwierdzają to notowane jeszcze w SFJP konstrukcje słowne: *Ty wściekły, zapowietrzony, parszywy psie!* (por. też: *Ty psie! Psie jeden! Ty psie pogański! zbójcki!*) ‘wyzwiska’, *nędzne, zapowietrzone ścierwo* ‘wyzwiska’.

85. (**Zastawić się**) Przysłowie: *Zastaw się, a postaw się* ‘o zachowaniu kogoś, kto za wszelką cenę, nie licząc się z własnymi możliwościami finansowymi, chce wystąpić okazale, zaimponować komuś czymś, np. wystawnym przyjęciem’, ‘nie oszczędzaj, gdy się masz bawić, podejmować gości’ mieści stare znaczenie czasownika *zastawić się*, tj. ‘zadłużyć się dając zastaw’ (USJP, SFJP, NKPP). Już staropolszczyzna poświadcza taką semantykę wyrazu *zastawiać (się)* – *zastawić (się)*: ‘oddać w zastaw na zabezpieczenie zobowiązania (zwykle spłaty długu)’ (Sstp). Omawiane połączenie jest obecne w polszczyźnie od XIX wieku, notuje je SW pod jednym ze znaczeń wyrazu *zastawić (się)* ‘zastawiając – pożyczając na zastaw, zadłużyć się’: *Zastaw się, a postaw się* (Krasz.) (SW). NKPP podaje różne jego postaci oboczne, np.: *Trzeba się stawić, choćby w domu trzy dni wróblem krasić; Czapkę sprzedam, pas zastawię; Zesraj się a postaw się*.

86. (**Zastąpić – zastępować**) Czasownik *zastąpić* pochodzi od prasłowiańskiej formy **za-stopiti* ‘wejść, wstąpić’ – od *stąpić* (staropolskie *stępić*) ‘wejść, wstąpić gdzieś, przybyć, zrobić gdzieś pierwszy krok; postawić nogę, stopę, idąc, zrobić krok’, też ‘wznieść się; wziąć udział; stanąć do walki’. Natomiast *stąpić* wywodzi się od **stopiti* ‘postawić nogę, zrobić krok, stąpnąć’ (SeBor, SeBań, SeBr). Prasłowiański leksem **stopiti* ma swoje źródło w niezachowanej formie czasownika **stępti*, **stępo-* ‘stąpnąć, stanąć’ (oparty został na temacie czasu teraźniejszego **stęp-*) (SeBor)¹⁸⁹.

Wyraz *zastąpić* – *zastępować* stanowi świadectwo obecności historii we współczesnym języku polskim. Jego archaiczna semantyka ‘stanąć (stawać) przed kimś, zatrzymując go’ przetrwała we frazeologizmie *zastąpić* (por. też: *odciąć, przebiec, przeciąć, przejechać, przejść, zabiec, zająć*) komuś, czemuś drogę ‘uniemożliwić komuś, czemuś przejście, przejazd’ (USJP), *ktos zastąpił* (*zastępuje*), *przeciął* (*przecina*) drogę komuś, rzadziej: *ktos zabiegł* (*zabiega*), *zaszedł* (*zachodzi*) drogę komuś ‘ktos znalazłszy się przed wskazaną osobą,

¹⁸⁸ Por. historyczny derywat *zapowietrzeniec* ‘człowiek zapowietrzony (zarażony)’ (SW, SDor).

¹⁸⁹ Por. też pochodzenie wyrazu *przystęp* zachowanego w wyrażeniu *w przystępie czegoś*.

uniemożliwił jej dalsze przemieszczanie się' (WSJP), *zastąpić*, *zastępować* (komu) drogę 'zagrozić' (SFJP)¹⁹⁰.

W dobie staropolskiej podstawowa wartość semantyczna czasownika *zastąpić* (dawnie: *zastępić*) mieściła się w formule: 'stać (na publicznej drodze) przed kimś idącym, aby nie mógł dalej iść, zająć komuś drogę z wrogimi zamiarami' (Sstp). To znaczenie przez wieki było żywe w polszczyźnie. Potwierdza to definicja słowa *zastąpić* podana przez Lindego: 'zastąpić od czego, wstąpiwszy w pośród bronić przystępu, przeciąć drogę', por. cytaty: *Zastąp od drzwi, aby nie wyszedł* (Teat. 20. b. 218), *Zastąp tam ode drzwi, aby nam nie uciekł* (Teat. 24. c, 70), *Zastępuję komu w drodze, zastanawiam się przeciw komu*, tj. 'zabiegam, zaskakuję' (Cn. Th. 1395), *Tam trzeba *zajechać, tam nieprzyjacielowi drogę zastąpić* (Janusz. Pos. B 4 b) (SL). SWil podobnie definiuje *zastępować*, *zastąpić* (komu, od czego) '(w drodze); zabiegać, zaskakiwać komu drogę, stawiać komu na drodze, przecinać komu drogę' (SWil podaje cytaty za SL). Jednak dopiero SW wyodrębnia jednostkę *zastąpić komu w drodze* 'wystąpić przeciw komu, wyjść na spotkanie albo dla powstrzymania kogo, stawiać mu czoło, stawiać mu opór w drodze', podaje także związek *zastępować na drogach* 'napadać, napastować, rozbijać po drogach', który nie przetrwał w polszczyźnie próby czasu. Dawny frazeologizm *zastąpić komu w drodze* współcześnie ma inną formę, występuje bez przyimka. Taką też jego postać poświadczył SDor, por. cytaty: *Groźnie zastąpili im drogę: Czego tu szukacie?* (Brosz. Feliet. 70), *W sieni, słabo oświetlonej olejnym kagankiem, ktoś zastąpił mu drogę* (Prus Lalka I, 174).

87. (**Zmaza**) Konstrukcja wyrazowa *zmaza nocna* jest dokumentowana w różnych słownikach historycznych. Zawiera ona dawną semantykę słowa *zmaza* 'plama, skaza', por.: *zmaza grzechowa*, *zmaza sławy*, *zmaza dobrego imienia* 'plama, nieczęść, zarzut' (SL). Już Linde poświadcza wyrażenie: *zmaza nocna*, *zmazanie nocne* 'polucja': *Miał polucyą abo zmazanie ciała, co uskromiło pokusy cielesne* (Zygr. Pap. 133) (SL, SWil). W SW *zmaza* notowana jest z kwalifikacją: *patologia* (odesłanie do hasła: *polucja*): *Zmazy nocne są natury chorobowej tylko wtedy, gdy występują zbyt często* (por. też *zmaza dobrowolna* 'onanizm') (SW). Omawiana konstrukcja w dawnych wiekach występowała w różnych wariantach, m.in.: *zmaza nocna*, *zmazanie nocne*, *pomazanie nocne* (por. notacje w: SL, SWil, SW). Próbę czasu wytrzymało tylko wyrażenie z rzeczownikiem *zmaza* (USJP). We współczesnej polszczyźnie *zmaza* ma ogólny sens: 'wina ciężąca na kimś, psująca jego dobrą opinię; hańba': *Przez wiele lat gorzko żałował, robił wszystko, by zmyć zmyć swojej młodości; Zmaza na honorze*; por. też frazeologizm *ktos bez skazy i zmazy* 'o kimś bardzo uczciwym, niewinnym' (USJP).

88. (**Znak**) Wygasłe znaczenie leksemu *znak* 'herb; także: chorągiew z herbem, sztandar' zachował w dzisiejszej polszczyźnie frazeologizm *ktos*,

¹⁹⁰ SDun podaje konteksty: *Zastępować komuś przejście; Zastąpić komuś drogę*, obrazujące jeden z dzisiejszych sensów czasownika *zastępować* – *zastąpić* 'stawiać przed kimś, uniemożliwiać dalsze poruszanie się; zachodzić komuś drogę'. W tym źródle przytoczone znaczenie nie jest traktowane jako archaiczne.

coś spod znaku czegoś, spod czyjegoś, jakiegoś znaku ‘ktoś, coś należące do kogoś, do czegoś; ktoś będący czymś przedstawicielem; coś mające czyjeś lub jakieś cechy charakterystyczne’, por. współczesny kontekst: *Twórcy spod znaku Skamandra* (USJP). WSFJP również odnotowuje związek *ktoś, coś spod znaku* (jakiegoś, czegoś), ale definiuje go inaczej: ‘ktoś urodzony pod jakimś znakiem zodiaku’; podaje też jego przestarzałą semantykę: ‘ktoś należący do jakiejś organizacji, związany z kimś jakąś ideą’. To dowód, że omawiany zwrot jest interpretowany na nowo, na podstawie jednego z funkcjonujących obecnie znaczeń wyrazu *znak*. Zresztą utrata pierwotnej motywacji oraz rozluźnienie relacji między archaicznym sensem leksemu a ogólną semantyką frazeologizmu sprawiły, że współcześnie ów związek ma bardziej ogólne niż kiedyś zastosowanie – przecież nie chodzi tu już o *znak* jako synonim *chorągwi, sztandaru*¹⁹¹.

Historyczne cytaty potwierdzają, że wyraz *znak* odnosił się głównie do obyczajów wojennych, por.: *Oderwało się kilkaset koni od znaku* (Tr.), *Prochy, armaty i wiele znaków wojennych potracił* (Tr.), *Towarzystwo husarskiego, pancernego znaku* (Mon. 73, 581) (SL), *Pod znakiem orła...* (SWil), *Hej, ptaku pancernego znaku!* (Pol.), *Używając koloru lekkiego znaku, którą to chorągiew szczególnie lubił* (Korz.), *Służył pod jego znakami* (SW). W polszczyźnie siedemnastowiecznej omawiany rzeczownik oprócz sensu ‘chorągiew’ znaczył też ‘oddział wojska’, por. wyrażenia: *poważny znak* ‘oddział jazdy polskiej uzbrojony w pancerze’, *pod znakiem* ‘w oddziale wojska’ (SPXVII). Liczne poświadczenia związków mieszczących historyczną semantykę wyrazu *znak* zawiera jeszcze SFJP, por. m.in.: *ciężki, lekki, pancerny znak* ‘oddział ciężkiej, lekkiej, pancernej jazdy’, *oficer, porucznik, pułkownik, żołnierz, wojownik spod znaku* ‘regularnego oddziału (jazdy)’, *przyjąć, wcielić do znaku* ‘do oddziału (jazdy)’, *zaciągnąć się pod znak, stanąć pod znakiem* ‘wstąpić do regularnego oddziału (jazdy)’, *służyć pod znakiem, pod znakami (hetmana)* ‘służyć w regularnym wojsku (zwykle w oddziałach jazdy)’ (SFJP).

89. (**Związek**) Słowo *związek* – słowiańskie **sъvęzъkъ* ‘to, co związane’ – jest nazwą rezultatu czynności pochodzącą od przedrostkowego czasownika **sъ-vęzati* ‘związać’, z sufiksem *-*ъkъ*. U podstaw omawianej formy stoi bezprzedrostkowy czasownik wielokrotny *więzać*, psł. **vęzati*, **vęžъ* ‘wiązać, wiązywać’ od psł. **vęzti*, **vezъ* ‘wić, splatać, wiązać’ (por. staropolski wyraz *wiążć* ‘splatając nici, tworzyć tkaninę, dziać’) (SeBor, SeBr).

Średniowieczne znaczenia wyrazu *związek*, tj. ‘wiązanka, wiązka, pęk’¹⁹², ‘zwój (papierusu)’, ‘to, co krępuje, więzy, pęta, tu przenośnie’, nie wytrzymały

¹⁹¹ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 38.

¹⁹² *Związek* jako ‘części lub rzeczy związane z sobą, to co z sobą związane’ (SL, SWil), ‘to, co z sobą związane, wiązka, pęk, snop’ (SW), wskazywał na pewną ich ilość, co obrazuje dawny cytat: *Związek zawiera w sobie tyle, wiele jedną ręką do piersi krzywo przycienioną objąć można* (Krup. 5, 235) (SL, SW). Linde odsyła do wyrazów: *snop, garść, przygarść, szczypta*; SW podaje synonimy: *przygarść, naręcze*.

w polszczyźnie próby czasu (Sstp). Z obiegu wycofały się jeszcze inne jego sensory, poświadczane już w wiekach późniejszych, por. m.in. 'zaród, zarodek' (SL, SWil, SW). Warto jednak podkreślić, że przez stulecia leksem *związek* utrzymywał swoje pierwotne znaczenie, por. 'to czym więzują, czym do kupy więzują, łączą, spajają' (SL), 'to czym więzują, do kupy łączą, spajają, coś związanego' (SWil), 'to, czym więzują, wiązadło, więź, przewiązka, przepaska' (SW). Współczesne rozumienie omawianego słowa, tj. 'stosunek rzeczy, zjawisk itp. łączących się ze sobą, wpływających, oddziaływających na siebie; łączność, powiązanie, zależność, spójność', odnotował dopiero SDor. Obecnie ów wyraz ma jeszcze inną semantykę: 'to, co łączy ludzi: znajomość, pokrewieństwo, przyjaźń, miłość itp. [...]', 'kontakt, powiązanie, łączność z kimś, z czymś', 'zespół ludzi, instytucji, państw itp. zorganizowanych, działających wspólnie, mających wspólne cele; zrzeszenie, organizacja', 'połączenie się mężczyzny i kobiety w celu założenia rodziny; małżeństwo; także: konkubinat' (*wstąpić w związek małżeński* 'wyjść za mąż, ożenić się') (USJP). Niektóre z wymienionych sensów notowane były już dawniej, np. metaforyczny 'związka krwi, przyjaźni, miłości, spółnictwa i. t. d.' (SL).

Dawne znaczenie omawianego słowa, tj. 'sens, logika', przetrwało w języku polskim dzięki frazeologii. Archaiczną semantykę komponentu *związek* mieszczą połączenia: *mówić, gadać, pleść bez związku* 'mówić, gadać, pleść bez sensu, w sposób pozbawiony logiki' (USJP, WSFJP), *bez związku* 'w sposób pozbawiony logiki i niepowiązany z poprzednią wypowiedzią' (WSJP, SFJP). Frazeologizm *plecie bez związku* 'trzy po trzy' odnotowany został dopiero przez SW¹⁹³. W tym źródle udokumentowano również dawne sformułowanie *nie ma w tym za grosz związku* 'ładu, składu, nie klei się, nie trzyma się to kupy' (SW), które prawdopodobnie stanowi zmodyfikowaną postać przytoczonego w SL powiedzenia: *tu nie masz związku* (SL odsyła do hasła: *nieskładnie*). Omawiane znaczenie słowa *związek* potwierdzał już Linde, por. *Związek myśli między sobą, gdzie się jedna z drugiej wywiązuje* (SL odsyła do hasła: *związły*). To zdanie przytacza też SW, objaśniając je jako 'skojarzenie, powinowactwo logiczne'. Wydaje się, że treść 'sens, logika' wzięła swój początek ze znaczenia 'łączność, łącznik, spójnia, stosunek, węzeł', które zostało przeniesione na 'łączność, spójnię myśli', potem zaś na 'logikę mowy, słów'. Dowodzą tego cytaty pochodzące z różnych historycznych leksykonów: *Te myśli są bez związku* (SWil), *Bez żadnego związku pisze* (Troc.), *Związek słów, materji* (Troc.) (SW), *Lekarz usiadł przy łóżku [...] ja stanąłem za nim i tak dywagacji jego [chorego], w których jeszcze był związek i przytomność, słuchaliśmy* (Krasz. Opow. 23), *Chciałaby jakiś związek myślom nadać* (Groza Wład. II, 190) (SDor). Warto jeszcze dodać, że SDor notuje nie tylko kon-

¹⁹³ To połączenie miało w przeszłości sporo synonimicznych odpowiedników, np.: *pleść androny*; *pleść ni to, ni owo*; *pleść trzy po trzy*; *pleść do worka* 'głupio gadać' (SW). Obecnie dużo frazeologizmów ma ogólną semantykę 'mówić niedorzeczności, głupstwa, mówić bez sensu', np.: *bredzić, mówić, gadać, pleść od rzeczy*; *bredzić, opowiadać, pleść, wygadywać* *niestworzone rzeczy*; *bredzić, mówić, klepać, pleść trzy po trzy* (USJP).

strukcję *mówić*, *pleść* bez związku, ale także *słowa* bez związku ‘słowa nie tworzące sensownej, zrozumiałej wypowiedzi’.

90. (**Żywiec**) W historycznej polszczyźnie leksem *żywiec* miał różne znaczenia, por. m.in. ‘nęta, ponęta’: *Na żelazko u wędy kładzie się żywiec, dla znęcenia szczupaka* (Skrbk. Mskr), oraz ‘żywy, ożywiony płód wysiedzianych piskląt’: *Krówka z zemsty poleciała do tego gniazda orlego, a nie zastawszy żywca, jaja orle zrzuca na dół* (Jak. Baj. 57) (SL; w SWil te same definicje i cytaty). Ten stan potwierdzają również późniejsze słowniki mieszczące starą warstwę leksykalną języka polskiego. W SW podstawowa treść *żywca* to ‘płód ożywiony, żyjątko, żywień, żywina, żywizna’ (por. *żyjątko, żywień, żywina, żywizna* ‘zwierzątko najdrobniejsze, istota żyjąca, stworzonko, organizm zwierzęcy niski, ustrój zwierzęcy’); znajduje się tu także opatrzony kwalifikatorem: *rybacki* sens ‘żywa ryba zasadzona na haczyk wędki jako przynęta’: *Łowić na żywca* (SW). Natomiast SDor definiuje rzeczownik *żywiec* inaczej, jako ‘zwierzę, zwierzęta przeznaczone na rzeź’, podaje też zachowaną do naszych czasów treść ‘żywa rybka zasadzona na haczyk, służąca za przynętę przy łowieniu ryb drapieżnych’. W takim znaczeniu *żywiec* jest notowany przez współczesne leksykony (USJP, SDun).

Historyczny sens ‘żywa, żyjąca istota’ „skostniał” w potocznym frazeologizmie *na żywca* ‘bez znieczulenia, nie usypiając’ (USJP), ‘bez znieczulenia, nie usypiając; na żywo’ (SDun). Okazuje się, że wyrażenie *na żywca* jest skróconą formą związku *operować, krajać na żywca* ‘operować bez usypiania, bez znieczulenia’ (SDor), por. konteksty: *Operować na żywca* (USJP), *Zeszli mi skórę na żywca, ale byłem tak pijany, że nawet tego nie pamiętam* (WSFJP). Skrócenie struktury formalnej zwrotu spowodowało rozszerzenie jego pierwotnej semantyki. Wyrażenie *na żywca* w znaczeniu ‘bez przygotowania’ funkcjonuje obecnie w języku młodzieżowym: *Poszliśmy na ten egzamin na żywca i dostaliśmy trójki, bo akurat trafiliśmy na dobre pytania* (WSFJP). Poza tym *na żywca* wciąż się łowi, tj. ‘używając żywej przynęty’ (z kwalifikacją: *wędkarski*) (WSFJP).

SDor podaje jeszcze jedną jednostkę języka motywowaną archaiczną semantyką słowa *żywiec*: *transmitować, nadawać na żywca* ‘transmitować, nadawać bezpośrednio z sali koncertowej, teatralnej, nie nagrywając uprzednio’: *Uroczystości transmitowane będą „na żywca” przez kilkanaście stacji telewizyjnych* (Exp. 57, 1966). Dziś w tej funkcji występuje potoczne wyrażenie *na żywo* ‘w momencie, kiedy się coś dzieje’: *Główną funkcją telewizji jest błyskawiczna kronika filmowa [...] transmisja na żywo aktualnie rozgrywających się atrakcyjnych zdarzeń* (Teatr 4, 1957, s. 12) (SFJP), *Oglądać, nadawać coś na żywo; Tłumaczyć na żywo* (USJP).

Wydaje się, że na utrwalenie dawnego znaczenia leksemu *żywiec* w polszczyźnie wpłynęły wyrazy należące do tej samej rodziny słowotwórczej. Mam na myśli czasownik *żyć*, przymiotnik *żywy* oraz leksem *żywcem* (w użyciu przysłówkowym), który oznacza ‘w stanie żywym, jako żywego’: *Wziął jeńca*

żywcem; *Spalić kogoś żywcem*, por. też frazeologizm *wpędzać kogoś żywcem do grobu* oraz ‘zgodnie z oryginałem, bez wprowadzania zmian’: *Komentarze żywcem zaczerpnięte z podręczników* (USJP). Warto wspomnieć jeszcze o archaicznej formie *żyw* ‘zwykle o człowieku: żywy, żyjący, nie martwy’, która występuje tylko w połączeniach: *kto żyw* ‘każdy, kto żyje’, *pókim żyw* ‘póki żyję’ (USJP)¹⁹⁴.

Podsumowanie

Przedstawiony materiał egzemplifikacyjny potwierdził łączność między polszczyzną współczesną a historyczną. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem na co dzień są obecne w naszej mowie, często jednak nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że używamy zabytkowych form języka. O charakteryzowanych w rozprawie tradycjonalizmach można zatem powiedzieć: to specyficzne związki wyrazowe. O ich specyfice na pewno decyduje unikatowy komponent leksykalny – archaizm lub anachronizm semantyczny.

Ogląd materiału daje podstawy do twierdzenia, że omawiana klasa tradycjonalizmów jest we współczesnym języku polskim liczna¹⁹⁵. W odniesieniu zaś do historycznej polszczyzny trzeba powiedzieć, że to zaledwie mały wycinek wszystkich funkcjonujących dawniej jednostek mieszczących dany archaizm znaczeniowy. W ekscerpowanym materiale można odnaleźć sporą liczbę obcych już współczesnej polszczyźnie frazeologizmów, przysłów, terminów. Ta dysproporcja dziwić nie powinna, ponieważ wyrazy w prezentowanych znaczeniach w przeszłości nie były „martwymi” jednostkami, ich użycie nie ograniczało się do konkretnych konstrukcji słownych. Jako pełnoprawne i samodzielne elementy języka motywowały wciąż nowe połączenia wyrazowe.

Z obserwacji polskich tradycjonalizmów wynika również, że niektóre z nich kontynuują stan z przeszłości w niezmienionej formie i znaczeniu, inne natomiast wciąż ewoluują – mowa m.in. o związkach, które zmieniły lub rozszerzyły swoje dawne sensy czy zostały zreinterpretowane. O tym, że jednostki wyrazowe z archaiczną semantyką słów są szczególnie podatne na reinterpretację, pisałam w artykule *Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych*¹⁹⁶. Historyczne znaczenia wyrazów zawarte w konstrukcjach

¹⁹⁴ Por. A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy...*, s. 67–68.

¹⁹⁵ We *Wprowadzeniu* pisałam, że celem mojej pracy nie jest dokumentacja wszystkich tradycjonalizmów z archaizmem semantycznym występujących we współczesnej polszczyźnie. Z tego względu dysertacja nie stanowi pełnego (kompletnego) zbioru jednostek leksykalnych. Zresztą ustalenie dokładnej liczby konstrukcji słownych podtrzymujących wycofane z obiegu sensy wyrazów jest niemożliwe.

¹⁹⁶ Por. A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 36–47.

słownych mogą powodować pewien „luz” interpretacyjny, stąd labilność semantyczna przywołanych w dysertacji tradycjonalizmów. Do reinterpretacji, do zmiany znaczenia związku wyrazowego dochodzi wtedy, gdy wyraz-archaiczny komponent związku odrywa się od swego „podłoża”, zostaje na nowo odczytany¹⁹⁷. Znajduje to potwierdzenie w słowach Barbary Skargi, która pisała, że „Prawdę słowa odkrywamy dokonując skoku wstecz [...]”. Znaczenia mogły się zatrzymać w wyniku różnych przemian kulturowych i cywilizacyjnych i ów proces mógł z jednej strony słowo wzbogacić, lecz z drugiej zubożyć. Słowo zaś dopóty jest żywe, dopóki jest otwarte, dopóki nie traci możliwości semantycznych przetworzeń, dokonujących się w przód i wstecz¹⁹⁸. Takich możliwości nie tracą archaizmy znaczeniowe jako komponenty związków wyrazowych.

W tym miejscu pracy warto poświęcić nieco więcej uwagi terminom mieszczącym unikat semantyczny. O ich odrębnym charakterze decyduje to, „że są one »narzędziami« służącymi nie tylko międzyludzkiej komunikacji, a można nawet powiedzieć, że nie w pierwszej kolejności; otóż najpierw i przede wszystkim są one po prostu specyficznymi narzędziami ludzkiej pracy”¹⁹⁹. Poza tym nie są reinterpretowane, nie zmieniają znaczeń, nie zyskują dodatkowych treści z powodów oczywistych: termin występuje jako znak wprowadzonej definicji, stąd wynika jego semantyczna ścisłość, jednoznaczność oraz konwencjonalność²⁰⁰.

Materiał historyczny potwierdza, że sporo terminów to spuścizna po wcześniejszych etapach rozwojowych polszczyzny. Terminologię fachową cechuje trwałość, ponieważ jest „neutralna emocjonalnie”²⁰¹. O stabilizacji charakteryzowanych w pracy skupień terminologicznych zadecydowały też inne czynniki – najważniejszy z nich to proces krystalizacji dominant znaczeniowych wyrazów-komponentów terminów (zweźnienie zakresu stosowania wyrazu do odmian wyspecjalizowanych polszczyzny). Specjalizacja znaczeń form wspólnotematowych różniących się sufiksami jest w zakresie historycznego słowotwórstwa i historycznej semantyki jednym z najbardziej powszechnych procesów. W wielu przypadkach już historia dokonała wyboru między współfunkcjonującymi elementami języka²⁰².

Są również w materiale jednostki nowsze, dawniej niepoświadczone, które mieszczą historyczną formę języka. Pojawiły się one stosunkowo niedawno, wiele z nich dokumentuje dopiero SDor czy USJP. Ponadto obecnie zauważa się przyrost terminów z archaizmami i anachronizmami. Nowe są przecież wyrażenia z wyrazem *stopa* (SW notuje tylko *stopę procentu*), nowe są też

¹⁹⁷ Por. ibidem, s. 45.

¹⁹⁸ B. SKARGA: *Granice historyczności*. Warszawa 1989, s. 140.

¹⁹⁹ F. GRUZA: *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Red. F. GRUZA. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 32–33.

²⁰⁰ Por. S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole 1990, s. 39.

²⁰¹ I. BAJEROWA: *Wpływ techniki na ewolucję...*, s. 51.

²⁰² Por. W. DOROSZEWSKI: *Studia i szkice...*, s. 186.

jednostki z komponentem *wsteczny* (*bieg wsteczny*, *lusterko wsteczne* itp.). Czy to znaczy, że aktywność archaizmów jako komponentów skupień terminologicznych w języku nie ustała? Trudno tu mówić o szczególnej roli archaizmów, ponieważ nowe terminy powstają mechanicznie, wskutek motywacji przez system terminologiczny danej dziedziny wiedzy (analogia, występowanie gniazdowości)²⁰³. Jednostki: *derywacja wsteczna*, *upodobnienie wsteczne* czy *stopa dyskontowa*, *stopa redyskontowa*, powstały w ten właśnie sposób. System terminologiczny dopuszcza tworzenie serii nowych terminów wedle już istniejących wzorców. Tak powstały (powstają) nowe połączenia terminologiczne, w tym również takie, które mieszczą stare znaczenia wyrazów. To zapewnia archaizmom i anachronizmom ciągłość historyczną. Oczywiście, nie jest to zjawisko charakterystyczne tylko dla jednostek leksykalnych mieszczących dawne elementy języka²⁰⁴.

Na zakończenie podzielę się jeszcze jednym spostrzeżeniem. Okazuje się, że terminy z archaizmem semantycznym wykraczają poza zakres użyć specjalistycznych. Zresztą od dawna zauważa się, że wiele terminów jest adaptowanych do sfery słownictwa ogólnonarodowego (determinologizacja leksemów przynależnych do słownictwa specjalnego)²⁰⁵. Upowszechnienie nazw specjalnych w użyciach potocznych to dowód, że „Język nasz staje się coraz bardziej fachowy”²⁰⁶. Z wieloma z nich stykamy się na co dzień, inne znane są m.in. z mass mediów. Oto przykłady: *skarb państwa*; *racja stanu*, *mąż stanu*, *zamach stanu*, *zdrada stanu*; *udar mózgu*, *udar słoneczny*; *wotum zaufania*, *wotum nieufności*; *bieg wsteczny*, *lusterko wsteczne*; *most zwodzony*; *dom zdrojowy*; *sprezentuj broń*. Trzeba zaznaczyć, że choć użytkownicy polszczyzny przytoczone terminy znają, to przeważnie jednak nie uświadamiają sobie faktu, że mieszczą one dawne sensy słów. To dotyczy również frazeologii: „[...] użytkownikom języka nie jest potrzebna wiedza na temat pochodzenia frazeologizmów, źródłosłowu wyrazów-komponentów czy anachronicznych znaczeń, by się nimi posługiwać”²⁰⁷.

²⁰³ Por. S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminu...*, s. 92–93.

²⁰⁴ Oto przykłady: *głoska wargowa*, *głoska przedniojęzykowa*, *głoska tylnojęzykowa* (przykłady za: A.M. LEWICKI: *Frazeologia stylu naukowego*. W: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. 5. Red. M. BASAJ, D. RYTEL. Wrocław 1988, s. 12–13); *szczyt turystyczny*, *urlopowy*, *truskawkowy*; *zagłębie budowlane*, *turystyczne*, *naukowe*, *hodowlane* (przykłady za: D. BUTTLER: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego*. I: *Terminologizacja wyrazów potocznych*. „Poradnik Językowy” 1979, z. 2, s. 65).

²⁰⁵ Zresztą proces ten działa i w drugą stronę – wiele elementów potocznych przenika do terminologii specjalnej (terminologizacja wyrazów ogólnych). Por. D. BUTTLER: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego*. I..., s. 58–59.

²⁰⁶ I. BAJEROWA: *Wpływ techniki na ewolucję...*, s. 43. Trzeba podkreślić, że zasadniczy zrąb terminologii specjalnej przeznaczony jest wyłącznie dla fachowców i przeciętny Polak nigdy danego terminu nie użyje ani się z nim nie spotka. Zob. ibidem, s. 48–49.

²⁰⁷ A. JAWÓR: *Reinterpretacje...*, s. 36.

ROZDZIAŁ IV

Unikaty semantyczne w zapomnianych konstrukcjach słownych

Poznanie języka w jego stanie dzisiejszym staje się zawsze w pewnym zakresie retrospekcją, bo gdy się uważnie wpatrujemy w to, co jest, odsłaniają się przed nami perspektywy na to, co było. Każda interpretacja jest historią, bo wytłumaczenie jakiegokolwiek faktu wymaga zawsze cofnięcia się do jakiegoś jego wcześniejszej fazy.

Witold Doroszewski: *Z zagadnień leksykografii polskiej*¹

W ostatnim rozdziale pracy poruszę wątek do tej pory jedynie sygnalizowany. W dotychczasowych rozważaniach próbowałam wykazać, że na działanie czasu odporne są związki z „martwym” sensem słowa. Teraz skoncentruję się na zapomnianych połączeniach wyrazowych z archaizmem semantycznym. O wygasłych frazeologizmach, przysłowiach, terminach mówiłam już wcześniej, w różnych częściach rozprawy, przy okazji charakterystyki unikatów znaczeniowych utrwalonych w konkretnych tradycjonalizmach. Wówczas jednak ilustrację stanowiły wycofane z obiegu konstrukcje słowne z reliktem semantycznym wciąż jeszcze żywym w jakichś jednostkach języka, por. historyczne połączenia z wyrazami: *liszka*: *Liszka chytra*, *barankiem pokryta*; *nieboga*: *Przy swej niebodze dobrze i w drodze*; *obrotny*: *obrotna głowa*; *słomiany*: *licytant słomiany*; *stan*: *rozum stanu*, *stan papieski*; *stroić*: *stroić fasoły*, *cherchele*, *stroić fryje*, *kortezy*; *świętki*: *na zielone świętki*; *uciąć*: *uciąć śpika*, *uciąć szlumerka*; *udar*: *udar suchy*, *udar pierwosilny*, *udar serdeczny*, *sercowy*; *wieczór*: *wieczór dziewiczy*, *dziewczęcy*; *wstręt*: *na wstręcie*, *stać*, *stanąć na wstręcie*, *bez wstrętu*. Poza tym wielokrotnie już w pracy akcentowałam, że dawniejsza frazeologia mieszcząca charakteryzowane sensy wyrazów była niegdyś znacznie obfitsza niż dzisiaj.

¹ W. DOROSZEWSKI: *Z zagadnień leksykografii polskiej*. Warszawa 1954, s. 72.

Tutaj zaprezentuję inne połączenia wyrazowe, choć też w języku polskim zapomniane. W związku z przyjętym w rozprawie rozgraniczeniem archaizmów na dwie klasy, tj. na zachowane do naszych czasów oddzielne elementy języka i na formy stanowiące dziś tylko składniki połączeń wyrazowych, postanowiłam osobną uwagę poświęcić notowanym współcześnie pojedynczym archaizmom semantycznym. Spojrzę na nie z perspektywy historycznej, by ustalić, czy w wiekach minionych były one komponentami konstrukcji wyrazowych.

Przykłady archaizmów i anachronizmów niepoświadczonych dzisiaj w żadnych jednostkach wyrazowych można wyliczać, dlatego ograniczę się do zaprezentowania tylko części interesującego mnie słownictwa, np.: *basarunek* ‘wynagrodzenie za krzywdę; odszkodowanie’, *basetla* ‘wiolonczela’, *brze mię* ‘ciężar, ładunek; wielka ilość czegoś’, *ciągoty* ‘dreszcze’, *chudopacholek* ‘niezamożny szlachcic’, ‘człowiek pochodzący z niższych warstw społecznych’, *dobrotliwy* ‘o chorobach, nowotworach: niezbyt groźny, niezagrożający życiu, łagodny w przebiegu’, *drużyna* ‘grono przyjaciół, kompania, towarzystwo, gromada’, *gorączka* ‘o człowieku zapalczym, porywczym, popędliwym’ (też: *gorący*), *komin* ‘piec kuchenny do gotowania; kuchnia’, *komora* ‘niewielka izba, zwykle bez okien, służąca do przechowywania odzieży, drobnych sprzętów, zapasów żywności itp.; spiżarnia’, ‘niewielka izba mieszkalna (zwłaszcza sypialnia) w domach wiejskich, dawnych dworach szlacheckich itp.; alkierz’, *macierz* ‘matka’ (też: *macierzysty*), *nastąpić* – *następować* ‘natrzeć (nacierać), zaatakować (atakować)’, *obowiązek* ‘praca w charakterze pomocy domowej; służba’, *pacierz* ‘czas potrzebny na głośne odmówienie zbioru podstawowych modlitw’, ‘kręgi kręgosłupa; także: kręgosłup, krzyż’, *reduta* ‘publiczny bal maskowy’ (USJP)². Odwołanie do polszczyzny historycznej potwierdza, że przywołane leksemy były w przeszłości składnikami połączeń wyrazowych. W zasobach współczesnego języka polskiego próżno jednak ich szukać, zostały zapomniane już dawniej, przed wiekami.

1. (**Basarunek**) Zapożyczony z języka niemieckiego wyraz *basarunek* (od *Besserung* ‘poprawa, naprawa, polepszenie’) w dobie staropolskiej notowany był w znaczeniu ‘poprawa’ (Sstp). Omawiane słowo Linde dokumentuje w dwóch sensach: ‘nagroda za bicie, nawiązka’, por. cytaty: *Gdyby chłop szlachcica w karczmie ubił, od basarunku ma być wolny* (Lek. D. 2. b), *Gdy tego skrzywdzony żąda, płaci mu przyzwoity basarunek* (Gall. Cyw. 3, 205),

² W materiale egzemplifikacyjnym znajduje się więcej leksemów tego typu, por. wyrazy z kwalifikacją: *archaiczni*: *brać* ‘rzeczownik zbiorowy od brat; bracia’, *hospicjum* ‘dom gościnny, gospoda’, ‘stancja dla uczącej się młodzieży’, *rodzić* ‘ojciec’, *zatabaczony* ‘niechlujnie wyglądający, zaniedbany’, ‘staromodny, zacofany’, oraz z kwalifikacją: *przestarzały*: *błyskotliwy* ‘połyskujący, mieniący się, świecący’, *cięty* ‘giętki, zręczny w uderzaniu’, *ćwiczyć* ‘bić, chłostać, smagać’, *gniew* ‘konflikt, kłótnia’, *jatka* ‘kram, sklep z mięsem’, *okrutny* ‘wielki, ogromny’ (USJP). Jednak nie wszystkie z nich były w przeszłości komponentami połączeń wyrazowych.

oraz ‘ogólnie, nagroda za złe jakie poniesione’: *Nic to, choć ran, choć kilka postrzałów odniesie, Bo godny bassarunek bierze w interesie* (Pot. Pocz. 167) (SL). Ów leksem w przeszłości miał też metaforyczną semantykę, co potwierdza historyczne zdanie: *Przyjdź sam żalowi memu w bassarunku*, tj. ‘w uldze’ (Chrośc. Ow. 102) (SL; te same znaczenia podają SWil i SW). Wskazane sensory rzeczownika *basarunek* poświadczą też SPXVII, por. definicję: ‘wynagrodzenie za pobicie, wyrządzoną krzywdę, odszkodowanie, rekompensata, zadośćuczynienie’, ‘pocieszenie, ukojenie, uspokojenie; nagroda, łaska’ (SPXVII).

Dawne słowniki ogólnej polszczyzny notują związki z komponentem *basarunek*, często jednak ich nie definiują, tylko obrazują cytataми: *komu dać bassarunek: Wojny niesłusznej z nikim nie zaczniemy Kto z nami zacznie przeciwie się bronimy Kto do nas przyjdzie to go wyłatamy A potem mu zaś bassarunek damy* (PasPam 110v.), *oddać co z basarunkiem: Płacz niewczas Betsabe, straconego Męża, [...] Już nie żyje Uryasz, wydany na jatki, Bierze DAWID po zmarłym obciążone spadki. Bierz Królu pókić wolno, ciesz się podarunkiem, Wydartym, oddasz z czasem cudze z basarunkiem. O amory bezecne! o własności cudza! Jak was szatan subtelnym sposobem ułudza!* (DrużZbiór 99), *basarunkiem potrząsać: ‘grozić grzywną za obrazę, zniewagę: A któż dziś u nas trzęsie najbardzi Sejmikiem? Co wiedzieć kto: wziąwszy ‘ski, albo od Braclawia Albo się powie z Mozosz, tak siełę rozprawia Przygrzawszy Animuszu, jakimkolwiek Trunkiem Spytasz go, gdzie się rodzieli? zaraz basarunkiem Potrząsa: zaraz liczy Rotmistrze y Pułki Gdzie służeł: choć za ciurę gdzie skrobał gomulki* (PotWoj 61) (SPXVII). W przeszłości w użyciu były także jednostki: *żądać basarunku; dać basarunek, basarunek mu sprawił* ‘dobrze go ukarał’ (SW, SWil). Ostatni związek, tj. *dać, sprawić komu basarunek*, miał dawniej jeszcze inną semantykę: ‘sprawić lanie, zbić’: *Trzeba mu dziś sprawić basarunek* (Prus SPP) (SFJP). Był zatem motywowany znaczeniem ‘chłosta, baty, cięgi’ (z kwalifikatorem: *przestarzały* w SDor i w USJP).

2. (**Basetla**) W dawnej polszczyźnie wyraz *basetla* notowany był w znaczeniu ‘narzędzie muzyczne, na którym bas grają’ (SL), ‘największy z instrumentów smyczkowych, o kształcie przypominającym skrzypce, najniższy tonem’ (SPXVII), ‘wielki instrument muzyczny w kształcie skrzypców, kwartwjoła’ (SWil, SW). Ów sens stał u podstaw metaforycznego sformułowania, żywego jeszcze w XIX wieku: *tobie jeszcze basetłę nosić* ‘rzępoła z ciebie, grać nie umiesz’ (SL, SWil, SW). Obecnie *basetla* jest nazwą ‘ludowego instrumentu strunowego o niskich dźwiękach, w kształcie wiolonczeli’ (z kwalifikacją: *muzyczny*) (USJP).

3. (**Brzemie**) Leksem *brzemie* w najstarszej polszczyźnie miał kilka znaczeń: ‘jakikolwiek ciężar’, ‘duży toból (do noszenia na plecach)’, ‘zastaw’, ‘nabrzmienie’, por. historyczny zwrot: *wejść, wstąpić w brzemie* ‘zająć w ciążę’ (Sstp). W XVI wieku funkcjonowało sporo jednostek frazeologicznych

z omawianym słowem. Różne też sensory rzeczownika *brzemień* je fundowały, por. m.in.: *brzemień nosić, nieść, dźwigać; pod brzemiony powalić się, upaść; ciężkie brzemień; nosić brzemiona* ‘ciężary, bagaże wojskowe’ (*brzemień* w znaczeniu: ‘ciężar, bagaż, ładunek, pakunek’); *brzemieniem boleć; z brzemieniem chodzić; brzemień nosić; brzemieniem obciążyć* ‘uczynić brzemioną; wstąpić, zapaść, wstąpienie w brzemień’ (*brzemień* jako ‘płód w łonie matki, ciąża, brzemienność’); *brzemień włożyć, kłaść; brzemiona darów Bożych; brzemiona dłużnikowe; Marsowe brzemień* ‘służba wojenna’; *brzemień rękojemstwa; brzemień wojennej wyprawy* (*brzemień* w sensie ‘powinność, obowiązek, zobowiązanie; obciążenie, nakaz, polecenie, przykazanie; ważna, doniosła rzecz; danina, podatek’); *pod (grzechów) brzemieniem chodzić; podeprzeć (kogo) w brzemieniu; brzemień grzechów, nieprawości, występków; brzemień starego zakonu* (*brzemień* w znaczeniu ‘ciężkość, uciążliwość, trud, kara; ucisk, uciężnienie, niewola; grzech, błąd, występki, wina; utrapienie, smutek, cierpienie’) (SPXVI).

We współczesnym języku polskim *brzemień* znaczy ‘coś, co jest uciążliwe, dokuczliwe, trudne do zniesienia, co ciąży komuś’ (z kwalifikacją: *książkowo*), por.: *Brzemień klęsk, niedoli, trosk, trudów; Brzemień życia; Brzemień winy; Uginać się, upadać pod brzemieniem nieszczęść* (USJP). Natomiast dawny jego sens, czyli ‘ciężar, ładunek, zwłaszcza dźwigany na plecach lub oburącz przed sobą; wielka ilość czegoś’, dziś jest już anachroniczny (z kwalifikatorem: *przestarzały*), por.: *Ciężkie, wielkie brzemień czegoś, np. bielizny, chrustu, siana; Dźwigać (na barkach), włożyć na kogoś, zarzucić sobie brzemień czegoś* (USJP). Wydaje się, że redukcja dawnych znaczeń omawianego rzeczownika wpłynęła na wycofanie z obiegu przytoczonych połączeń wyrazowych. Dodać warto, że najdłużej w polszczyźnie utrzymywały się związki frazeologiczne motywowane treścią ‘brzemień kobiece, noszenie kobiet, płód w żywocie matczynym’ (SL). Oto przykłady: *brzemień niewieście* ‘noszenie kobiet, płód w żywocie matczynym, brzemienność, ciąża, ciążarność’, *brzemieniem chodzić* ‘być w ciąży’, *zastąpić brzemieniem, postąpić w brzemień, wstąpić w brzemień* ‘ciążarną zostać, zająć w ciążę’, *brzemieniem obciążyć niewiastę* ‘zapłodnić ją’ (SL, SWil, SW). W dzisiejszym języku polskim tę semantykę mieszczą formacje słowotwórcze: *brzemienny, brzemienność* ‘o kobiecie: będąca w ciąży; ciążarna’ (USJP). Zresztą już w przeszłości wyraz *brzemienność* znaczył ‘ciąża’ (Sstp), ‘ciąża, okres noszenia płodu w łonie matki’ (SPXVI), ‘brzemienia noszenie, zająć płodem, ciążarność, ciąża’ (SL, SWil), ‘stan zapłodnienia kobiety, noszenie płodu w łonie, ciąża’ (SW; synonim wyrazu *ciążarność*), a przymiotnik *brzemienny, brzemienna* był definiowany jako ‘ciążarna’ (Sstp), ‘o kobiecie: ciążarna, będąca w ciąży, nosząca w sobie płód’ (SPXVI), ‘ciążarem obciążony; szczególnie o kobiecie, brzemienna, ciążarna, w ciąży, ciążka’ (SL, SWil, SW).

Jeszcze do niedawna w języku polskim funkcjonował frazeologizm *brzemień Atlasa* ‘ciężar nie do zniesienia, nad siły’: *Tyś poeta! To potęga! lecz i brzemień też Atlasa* (Ordon Poezje 32) (SFJP, SDor). Nie wytrzymał on jednak pró-

by czasu. Stało się tak zapewne dlatego, że dzisiaj szczególnie szybko kurczą się zasoby frazeologii klasycznej, mającej swe źródło w mitologii³.

4. (**Chudopacholek**) Współczesne słowniki języka polskiego nie dokumentują już wyrażenia *po chudopacholsku* ‘chudo, ubogo, nędznie’, ‘jak chudopacholek’: *Człowiek po chudopacholsku ubrany*, tj. ‘jak chudopacholek, ubogo pospolicie’ (Xiądz 159) (SL, SWil, SW), *Pociągano Jurasia do najstraszliwszych ekscesów, utrzymując, że nie wypada, by ich krewny po chudopacholsku występował* (Pług Zagon II, 275) (SDor). Nie poświadczają też przymiotnika *chudopacholski* w znaczeniu ‘od chudego pachółka, ubogi, chudobny’ (SL, SWil, SW) ani dawnych formacji słowotwórczych, np.: *chudopacholę* ‘dziecię chudopacholskie; biedne, nędzne, ubogie; biedotka’, *chudopacholstwo* ‘stan chudopacholski, nędza, bieda, mizernictwo; chudeuszoństwo, mierność, ubóstwo, niedostatek’ (SWil, SW). Notują wprowadzić rzeczownik *chudopacholek*, ale w innym niż kiedyś znaczeniu – obecnie jest to żartobliwe określenie ‘człowieka ubogiego, skromnego’. Jeszcze SDor wymienia wyraz *chudopacholek* w sensie ‘szlachcic niezamożny, w ogóle człowiek niskiego stanu’, ale z kwalifikacją: *dawny*.

5. (**Ciągoty**) Dawne połączenia wyrazowe: *odczuwać ciągoty, mieć ciągoty, ciągoty kogoś biorą* ‘odczuwać, mieć dreszcze; dreszcze kogoś biorą’, zawierały starą semantykę słowa *ciągoty*, tj. ‘dreszcze’. Dziewiętnastowieczna polszczyzna poświadczają, że rzeczownik *ciągota* miał ograniczony zakres użycia; stosowany był głównie w nazewnictwie medycznym i oznaczał ‘wyteżenia chwilowe całego ciała połączone z poziewaniem’, por. derywat *ciągowka* (w medycynie): ‘chęć przeciągania się, dająca się czuć po stawach’ (SWil). Jego semantyka mieściła się też w formule ‘usposobienie do przeciągania się’ (np. *Ciągoty mnie napadły*) oraz ‘darcie w kościach [...]’ (SW). Można sądzić, że gdyby wskazane połączenia wyrazowe utrzymały się w języku polskim, mogłyby być opacznie rozumiane – interpretowane na podstawie aktualnego znaczenia wyrazu *ciągoty*, tj. ‘pociąg płciowy, fizyczna skłonność do kogoś’ (USJP).

6. (**Dobrotliwy**) W polszczyźnie historycznej funkcjonowało medyczne wyrażenie *choroby dobrotliwe* ‘które gwałtownych symptomatów nie prowadzą, łatwo lekarstwu ustępują’ (SWil), ‘o łagodnym przebiegu’ (SW). Użycie jednostki *dobrotliwe choroby* ‘łagodne’ Linde ilustruje cytatem: *Dobrotliwe choroby – które gwałtownych przypadków nie wzniesają, łatwo lekarstwu ustępują; tak bywa dobrotliwa ospa, w której dzieci nawet nie leżą* (Perz. Lek. 36) (SL). Współcześnie przymiotnik *dobrotliwy* jest jeszcze dokumentowany w tym przestarzałym znaczeniu, por. ‘o chorobach, nowotworach: niezbyt groźny, niezagrażający życiu, łagodny w przebiegu’ (USJP).

³ Por. W. CHLEBDA: *Frazeologia polska minionego wieku*. W: *Polish XX century. Evolution and perspective of development*. Red. S. DUBISZ, S. GAJDA. Warszawa 2001, s. 160.

7. (**Drużyna**) W minionych wiekach rzeczownik *drużyna* oznaczał ‘grono druhów, towarzyszy’, ‘towarzyszka’ (Sstp), ‘towarzysze, przyjaciele, współnicy, grupa, gromada jednostek równych sobie pochodzeniem lub stanem, albo związanych wspólnotą interesów’ (formacja kolektywna od *drug*) (SPXVI). Już w XVI wieku był składnikiem wielu połączeń wyrazowych, np.: *Judaszowa drużyna* ‘obłudnicy, oszuści’, *równej drużyny z sobą nie mieć* ‘nie mieć nikogo równego sobie’, *mieszana drużyna* ‘zbieranina’, *dobra drużyna* czy *miła drużyna*. Dawniej *drużyna* była też nazwą ‘oddziału żołnierzy, pocztu zbrojnych, najbliższych towarzyszy broni’, por. wyrażenia: *mała drużyna*; *drużyna wierna*; *zbierana*, *zebrana drużyna* ‘zbieranina, zbiorowisko ludzi różnej narodowości, wojownicy nie stanowiący karnego, zwartego oddziału, najemnicy’ (SPXVI). W późniejszych słownikach historycznych można odnaleźć jeszcze inne jednostki frazeologiczne, np.: *drużyna domowa* ‘rodzina z domownikami’, *drużyna światowa* ‘grono darmozjadów i próżniaków, hałastra’, *drużyna robocza* ‘oddział robotników’; por. też jednostki motywowane węższym sensem charakteryzowanego wyrazu: ‘(o wojsku) oddział, zastęp, poczet, zbrojna kupa’: *drużyny zastępcze* ‘oddziały wojska, uzbrojone przez wielkich panów’, *zbierana drużyna* ‘wojsko naprędce zebrane, nieregularne’ czy żartobliwe *nagrobki zbieranej drużyny* ‘ludzi rozmaitego stanu’ (SW). W przeszłości mówiono także o *drużynie pszczoł* ‘rój’, por. cytat: *Pełna dziwów natura, kto uwagi żąda, Niech się zgodnej drużynie pszczoł w dzień przygląda* (Zab. 9, 104. Zabł.) (SL, SWil, SW). Przytoczone wyrażenia i zwroty nie wytrzymały próby czasu. Nic dziwnego, ponieważ dzisiaj *drużyna* ma inną treść, jest synonimem *ekipy*, która oznacza ‘zespół ludzi mający do wykonania określone zadanie’, por. konteksty: *Ekipa filmowa*, *telewizyjna*, *zdjęciowa*; *Ekipa piłkarska*, *sanitarna*; *Ekipa rządowa*; *Ekipy naprawcze*; *Ekipa lekarzy*, *dyplomatów* (USJP).

8. (**Gorączka, gorący**) Wyraz *gorączka* rzadko dziś bywa stosowany jako określenie ‘człowieka zapalczywego, porywczego, popędliwego’. W tej funkcji znaczeniowej występuje częściej potoczny frazeologizm w *gorącej wodzie kąpany* ‘o człowieku niecierpliwym, porywczym, popędliwym, impulsywnym’ (USJP). Niegdyś człowieka o popędliwym, porywczym usposobieniu określano mianem *gorąca woda* lub *gorąca kasza* ‘człowiek popędliwy, gorączka’ (SL, SW). Używano także innych nazw, np.: *gorący* ‘zapalony, zapalczywy, popędliwy, porywczy, prędkie’: *W młodości był gorący i zapalczywy, i poczynił wiele, na co się mu potem patrzeć nie chciało* (Pilch. Sen. 39), *Gorący pomiesza, nie pomoże* (Fredr. Ad. 3), czy wspomniana już *gorączka* ‘człowiek gorący, zapalony, gorąco kąpany, popędliwy, porywczy’: *Jaki też z Wc Pana gorączka!* ‘gorąca kasza’ (Zabł. Zbb. 15) (SL). Polszczyzna historyczna poświadcza również frazeologizm *gorąco kąpany*: *Człowieka porywczego nazywamy gorąco kąpanego* (Kopcz. Gr. 3, p. 90) (SL). Prawdopodobnie obecna postać omawianej jednostki języka jest wynikiem kontaminacji dawnych związków: *gorąco kąpany* oraz *woda gorąca*; stąd forma w *gorącej wodzie kąpany* (por. też współczesne wyrażenia: *gorąca głowa* oraz *gorący umysł*

‘człowiek porywczy, popędliwy, pełen zapału [...]’, USJP). Zaznaczę jednak, że jest to tylko hipoteza, wszak w interpretacji materiału historycznego nie można mieć nigdy pewności⁴.

9. (**Komin**) Historyczne definicje rzeczownika *komin* zaświadczają, że wyraz ten w przeszłości miał inną niż dziś semantykę. Omawiane słowo dawniej znaczyło ‘palenisko (z otworem odprowadzającym dym)’ (Sstp), ‘piec, palenisko’ (SPXVI), ‘komin, a zwyczajniej kominek, w izbie, w sieni, w komorze dla palenia ognia bez pieca’ (Cn. Th.) (SL), ‘część pieca, którędy dym i powietrze wychodzi’, ‘część pieca, która się nad dachem wznosi’ (por. jednostkę *patrzeć, gdzie się z komina kurzy* ‘wyglądać, gdzieby się można było pożywić’), ‘miejsce w izbie mieszkalnej do palenia ognia bez pieca’ (SWil). We współczesnej polszczyźnie *komin* w znaczeniu ‘piec, kuchnia’ jest anachronizmem semantycznym. Jednak ów sens był niegdyś żywy w konstrukcjach wyrazowych: *siedzieć, zasieść, siadać przy kominie, u komina; komin obsieść* oraz *przy kominie*, por. cytaty: *Musi sie przy kominie przy czystym ogniu siadać* (Mącz 201a, 184c, 378d; RejZwierc 237; KochList 3; KochPieś 33), *Skoro też siew odprawimy / Komin w koło obsiądziemy* (KochSob 70), *Mnieć się dostanie w izbie przy kominie siedzieć / aż ten mróz / i to zimno minie* (PudłFr 6, 31), *Przy kominie z grzanką czasza / jest rodzona ciotka nasza* (RejZwierc 237), *Lepiej człowieczej naturze / Przy kominie niż w kapturze* (RejZwierc 237; PudłFr 64) (SPXVI).

10. (**Komora**) Słowo *komora* miało w przeszłości inną niż współcześnie semantykę. W dobie staropolskiej było nazwą ‘pomieszczenia bądź mieszkalnego (izba, dom), bądź służącego jako skład na rzeczy domowe (spiżarnia)’ (Sstp). Ta jego treść długo utrzymywała się w polszczyźnie, por. notację w *Słowniku...* Lindego: ‘pokój bez pieca, na mieszkanie abo schowanie, sekretniejszy gabinecik, n. p. skryta i od domowych robót oddzielona komora, do której się schodziła z czeladnicami na modlitwę’ (Birk. Zyg. 45, SL). Okazuje się, że omawiany wyraz miał też inne znaczenia, był m.in. nazwą ‘najemnego mieszkania’, co potwierdza dawne określenie: *komorniczy stan, żywot* ‘sposób mieszkania komorą’ (SL). W SWil *komora* jest definiowana jako ‘izba, pokój, komnata’ oraz ‘spiżarnia (w domu wieśniaczym)’, natomiast SW dokumentuje ją w wielu sensach, por. m.in.: ‘izba, alkierz przy świetlicy, szczególnie bez pieca, stancja, komnata, pokój mieszkalny, sekretny gabinecik albo schowanie’, ‘mieszkanie, izba wynajęta ubogiemu, komorne’, ‘garderoba, skarbiec; spiżarnia w domu wieśniaczym’. Historia języka polskiego poświadcza związki frazeologiczne motywowane słowem *komora*, np.: *komora sypialna* ‘łóżnica, sypialnia’ (SL, SW), *komorą u kogo mieszkać* (późniejsze: *komorą, na komorze u kogo siedzieć*) ‘najem’ (SL, SWil, SW, SDor), *komorą żyć* ‘nie

⁴ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*. W: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.* Red. B. DUNAŁ, M. RAK. Kraków 2011, s. 244.

mieć własnego domu, tułać się' (SW). Nie odnajdziemy ich w zasobach współczesnej polszczyzny; obecnie rzeczownik *komora* ma bardziej ogólny sens, jest nazwą 'zamkniętej przestrzeni, pomieszczenia'. Dodać trzeba, że inne jego znaczenia są wyspecjalizowane (używane m.in. w botanice, geologii, górnictwie czy zoologii) (USJP).

11. (**Macierz, macierzysty**) Historycznie wyraz *macierz* stanowi formę fleksyjną archaizmu *mać* 'matka'⁵, nic zatem dziwnego, że w dawnych słownikach jest definiowany jako 'matka' (Sstp). Rzeczownik *macierz* ów sens utracił, dzisiaj używany jest w znaczeniu 'ojczyzna' (z kwalifikacją: *podniosły* w USJP, SDun). Z dawnego sensu wycofał się również przymiotnik *macierzysty*, który w historycznej polszczyźnie był definiowany jako 'do matki należący, będący własnością matki, też otrzymany, pochodzący od matki' (Sstp), 'odziedziczony po matce, przejęty od niej, związany z dziedziczeniem w linii żeńskiej', por. zapomniane połączenia wyrazowe: *część macierzysta; dobra, mienie macierzyste; dziedzictwo macierzyste; macierzyste wiano* (SPXVI), *macierzysty majątek* (SWil), *dziad macierzysty* 'ojciec matki' (SPXVI, SL, SW, SDor; w SFJP z kwalifikacją: *przestarzały*). W dzisiejszym języku polskim tylko w derywatach: *macierzyński, macierzyństwo*, obecne jest archaiczne znaczenie wyrazu *macierz* (por. też nazwę własną: *Macierz Polska*)⁶. Utrata pierwotnego sensu przez rzeczownik *macierz* oraz przymiotnik *macierzysty* wpłynęła na wyrugowanie z polszczyzny przytoczonych konstrukcji słownych. Dziś wprawdzie notowany jest związek *kraj macierzysty* 'ten, z którego ktoś, coś się wywodzi, gdzie się urodził, gdzie powstał, któremu jest przypisany': *Jego krajem macierzystym są Stany Zjednoczone, ale przyjął obywatelstwo australijskie* (WSFJP), jest on jednak oparty na aktualnym znaczeniu słowa *macierzysty* 'taki, z którym ktoś jest związany urodzeniem, pochodzeniem, przynależnością itp.; własny, rodzimy' (USJP).

12. (**Nastąpić – następować**) Jedno z notowanych w przeszłości znaczeń czasownika *nastąpić – następować* mieściło się w formule 'następować na co, nastawać, nacierać, nalegać' (SL, SWil), 'najść, napaść, zaatakować kogo, co; natrzeć, naleć na kogo, na co' (SW), 'natrzeć, zaatakować' (SDor): *Nasi byli gotowi do bitwy; Wołosi poczęli ustępować i zasię następować kunsztownie* (Biel. Św. 267) (SL, SW), *Wiele nadtracił ludu, że się potym więcej szturmować i następować nie poważał* (Birk. Podz. 9) (SL, SWil, SW), *Wojna broniąca i następująca*, tj. 'odporna i zaczepna' (Lub. Roz. 531) (SL, SW), *Następować na kogo wojną*, tj. 'zaczepić go, napadać' (Lub. Roz. 532) (SL, SWil, SW), *Tam Niemców potrwożonych następują rotę* (Mick.), *Uzbierawszy siłą wojsk wsze-*

⁵ Z prasłowiańskiego **mati*, **matere* 'matka', por. prasłowiański biernik: **materь* (SeBor).

⁶ W gwarze studenckiej wyraz *macierz* znaczy 'dom akademicki' – to przykład czytelniej metafory odwołującej się do pierwotnego znaczenia tego słowa. Zob. M. PASTUCHOWA: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice 2008, s. 142.

lakich, miasta ubiegał, ogniem i mieczem, następował (Mick.) (SW), *Niechby nie tylko Bogusław, ale sam król szwedzki z całą potęgą nastąpił, pan miecznik gotów był bronić swoich dziewczyn przed wszelkim nieprzyjacielem* (Sienk. Pot. VI, 173) (SDor). Wskazane znaczenie leksemu *nastąpić* – *następować* żywe było w jednostce wyrazowej *następuje nieprzyjaciół, wojsko 'naciera, atakuje'* (SFJP). USJP sens 'natrzeć (nacierać), zaatakować (atakować)' kwalifikuje jako przestarzały; zresztą w tej funkcji znaczeniowej upowszechnił się czasownik *atakować*.

13. (**Obowiązek**) W zasobach współczesnej polszczyzny nie odnajdziemy związków frazeologicznych z wyrazem *obowiązek* w znaczeniu 'praca w charakterze pomocy domowej; służba' (USJP). SFJP dokumentuje kilka starych jednostek motywowanych tym sensem: *być w obowiązku* 'służyć gdzie w charakterze pomocy domowej, gosposi itp.', 'być na posadzie', *przyjąć u kogo obowiązek* 'iść do kogo do służby', *rzucić obowiązek* 'odejść ze służby', *wymówić komu obowiązek* 'wymówić pracę'. Niektóre z nich notowane były już wcześniej, np.: *dostać obowiązek* (SWil), *być w obowiązku* 'służyć u państwa', *pójść, iść na obowiązek, do obowiązku* (SWil, SW). O tym, że niegdyś żywe było sformułowanie *chodzić po obowiązku*, przekonuje cytat: *Owe migracje sług i oficjalistów były znane pod upowszechnionym wyrażeniem: chodzić po obowiązku* (Byk.) (SW).

14. (**Pacierz**) Rzeczownik *pacierz* we współczesnej polszczyźnie jest poświadczony w dwóch dawnych znaczeniach: 'czas potrzebny na głośne odmówienie zbioru podstawowych modlitw', 'kręgi kręgosłupa; także: kręgosłup, krzyż' (USJP, SDun), 'czas: umowna ilość czasu potrzebna na głośne odmówienie modlitwy *Ojcze nasz*' (z kwalifikacją: *dawny*), 'kręgosłup: główny element szkieletu u człowieka i innych kręgowców przebiegający wzdłuż tułowia i usztywniający go' (WSJP)⁷. Ten drugi jego sens jest w języku polskim najpóźniejszy i z tego powodu ubogi we frazeologię⁸. Dodać trzeba, że SFJP znaczenie 'kręgosłup, krzyż' traktuje jako gwarowe, por. cytat: *Mrowie mu przez pacierz przeszło* (SFJP). Wskazany sens utrzymuje jeszcze anachroniczny przymiotnik *pacierzowy* 'dotyczący kręgosłupa lub poszczególnych jego kręgów, znajdujący się w kręgosłupie; kręgowy', por. terminy: *stos pacierzowy*,

⁷ WSJP podaje nowe konteksty użycia *pacierza* w sensie temporalnym, por.: *Zastanawiał się prawie pacierz. Ale też przypadek był niecodzienny* (źródło: NKJP: Artur Baniewicz: *Smoczy pazur*, 2003), *Jechał może ze trzy pacierze, gdy usłyszał szczekanie psa i głośne, podniecone gęganie gęsi* (źródło: NKJP: Andrzej Sapkowski: *Narrenturm*, 2002). Zamieszcza też cytaty ze słowem *pacierz* w znaczeniu 'kręgosłup': *Tyle lat ja go łaskotał po brzuchu, po szyi delikatnie pieścił, po plecach, wzdłuż pacierza całą ręką chodził [...]* (źródło: NKJP: Tadeusz Nowak: *A jak królem, a jak katem będziesz*, 1968), *Najmniej kolebnięcie wozu uwierało aż gdzieś w pacierzach* (źródło: NKJP: Wiesław Myśliwski: *Nagi sad*, 1967) (WSJP).

⁸ Por. J. TREDER: *Leksem pacierz we frazeologii*. W: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*. Red. J. LİBEREK. Poznań 2004, s. 289.

kość pacierzowa ‘kręgosłup’ (USJP), krzyż pacierzowy oraz rdzeń pacierzowy ‘substancja nerwowa znajdująca się w kręgosłupie’ (rdzeń pacierzowy używany był również w przenośnym znaczeniu: ‘istota rzeczy, rzecz podstawowa, istotna’) (SFJP).

Znaczenie temporalne *pacierza*, choć stare w polszczyźnie, to wyodrębniane jest w słownikach dopiero od początku XX wieku. SW poświadcza *pacierz* w przenośnym sensie: ‘czas potrzebny na zmówienie *pacierza*’, co obrazuje cytatem przejętym ze *Słownika...* Lindego: *Nie masz dwóch pacierzy, jak tu był*, tj. ‘dopieruteńko’, zdaniem z Sienkiewicza: *W kilka pacierzy później wróciła z oznajmieniem, że wszystko gotowe*, oraz dwoma gwarowymi przykładami podanymi za SGP. Wcześniejsze leksykony, mimo że nie wyróżniają wskazanego znaczenia w postaci osobnego punktu artykułu hasłowego, to pokazują jego użycie w cytatach, np.: *przywarz onego [octu z rutą i prochem kaparowym] tak długo jako by trzy pacierze spał* (FalZioł III 14b) czy podany wcześniej cytat z SL, powtórzony też w SWil i w SW⁹.

Bogusław Kreja podkreślał, że wymiar czasowy *pacierza* jest trudny do uchwycenia – tak naprawdę nie wiadomo, ile dokładnie mógł on trwać¹⁰. W doprecyzowaniu tego nie pomogą także frazeologizmy motywowane znaczeniem ‘czas’, ponieważ ich semantyka mieści się w ogólnej formule: ‘w krótkim czasie; niedługo; krótką chwilę’, por.: *po upływie kilku pacierzy*; *w kilka pacierzy*; *w dwa, trzy (za dwa, trzy) pacierze* ‘w krótkim czasie’: *Wyszedł i po upływie kilku pacierzy wrócił* (Prus Plac. 186), *W kilka pacierzy dwoje sanek zajechało przed dom* (Sienk. Wołod. I, 108), *W trzy pacierze prawie się skończyła ta uczta* (Konopn. Balcer 236), *coś dzieje się, trwa dwa, trzy pacierze* ‘krótką chwilę, niedługo’: *Wszystko nie trwało dłużej nad dwa pacierze* (Sienk. Pot. V, 128), *robić co dwa, trzy... dziesięć pacierzy* ‘robić co określoną ilość czasu’: *Położył się krzyżem na posadzce i tak leżał z jakie dziesięć pacierzy* (Kaczk. Olbracht. II, 63), *nie minął (jeden) pacierz, nie wyszedł pacierz* ‘nie wiele czasu upłynęło, a...’: *Nie wyszedł pacierz, a z kotła już jadło dymi* (Konopn. Balcer 108) (SFJP). Odmierzanie czasu *pacierzami* stanowi dowód na ścisły związek między codziennym i religijnym życiem człowieka, jest również przejawem praktycznego wykorzystania powtarzanej codziennie modlitwy. Ta miara czasu w przeszłości była czymś naturalnym, była bliska człowiekowi. Dziś żywa jest jeszcze w gwarach, być może znana jest też starszemu pokoleniu Polaków¹¹.

⁹ Por. B. KREJA: *Wyraz pacierz jako nazwa miary czasu*. W: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Red. H. POPOWSKA-TABORSKA. Warszawa 1997, s. 147–148 („Prace Slawistyczne”, nr 105).

¹⁰ Por. ibidem, s. 145–158.

¹¹ Por. ibidem, s. 154. Por. też: A. JAWÓR: *Antropometryczne nazwy miar w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 2010, T. 22, s. 183–193; M. WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA: *Nazwy miar czasu w polszczyźnie*. W: *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku. Zbiór studiów*. Red. K. HANDKE, H. DALEWSKA-GREŃ. Warszawa 1994, s. 146–161.

15. (**Reduta**) Użytkownik współczesnej polszczyzny wyraz *reduta* kojarzy przede wszystkim z utworem *Reduta Ordona. Opowiadanie adiutanta* Adama Mickiewicza. W wierszu słowo to zostało użyte w znaczeniu ‘stanowisko obronne; zamknięte polowe umocnienie ziemne, z wałem i fosą, przystosowane do samodzielnej obrony’ (USJP). W przeszłości rzeczownik *reduta* miał jeszcze inną semantykę, a mianowicie: ‘bał maskowy’ (SL), ‘zabawa publiczna, bał maskowy’ (SWil), ‘maskarada, bał maskowy, bał kostjumowy’ (SW), ‘publiczny bał maskowy’ (SDor z kwalifikatorem: *przestarzały*). Właśnie to jego archaiczne znaczenie mieściła konstrukcja porównawcza *ubrany jak na redutę* ‘jak na bał, wystrojony’: *Ubrany jak na redutę, włóczę się od wsi do wsi* (Fredro A. Jow. 133) (SFJP, SDor). Nie wytrzymała ona próby czasu, poza tym współcześnie mamy inne jednostki języka mające podobną lub tę samą semantykę, por.: *ubrany (ubrał się) jak do ślubu, jak do kościoła, jak na bał* ‘ubrał się odświętnie’, ironiczne: *ubrany jak stróż w Boże Ciało* ‘ubrał się odświętnie, ale niestosownie do sytuacji’ czy *ubrał się Pawlak jak do ślubu* (z filmu *Sami swoi*) (SP). W przeszłość odeszły również derywaty słowotwórcze pochodne od słowa *reduta*, np.: *redutnik* ‘zwolennik redut; maskaradowicz’, *redutny*, *redutowy*, por. kontekst: *Nocna redutna tułaczka* (Teat. 30. b, 112), *Sale redutowe* (Ld.) (SL, SWil), *Dom redutowy* (Skarb.), *Trzy ogromne redutowe sale* *złączono w jedną amfiladę* (Krasz.) (SW)¹².

Leksem *reduta* był kiedyś komponentem jeszcze innej jednostki języka, tj. *masz, babo, redutę!* (SW, SDor, SFJP). SW nie objaśnia znaczenia tego frazeologizmu, tylko przytacza ciąg jego synonimicznych odpowiedników: *masz tobie bał! masz ci los! masz, djabie kaftan! otóż masz! dobryś!* (SW). Jego definicję podaje SDor: ‘a to kłopot, a to bieda, nie udało się; masz, babo, placek’, por. cytaty: *Masz, babo, redutę!* – wołała Urbanowa, uderzając w suche, pomarszczone ręce (Konopn. Now. II, 17) (SDor), *Masz babo redutę. Jeszcze tego było potrzeba* (Bał. Dom 84) (SFJP). Można sądzić, że wskazana jednostka odeszła w zapomnienie, ponieważ już w przeszłości rywalizowała z połączeniami bliskoznacznymi, np.: *masz tobie bał! masz ci los! masz diable kaftan! masz diable kubrak! naści babo kabat! masz babo placek! otóż masz!* (SW). Zresztą status wygasłych frazeologizmów mają dziś związki z leksemem-archaizmem rzeczowym albo znaczeniowym: *kabat*, *kubrak* czy *reduta*. W języku polskim ugruntowały się połączenia czytelne semantycznie, bez dawnych elementów języka: *masz ci*, *masz tobie*, *masz ci los*, też żartobliwe określenie: *masz babo placek* (USJP)¹³.

¹² W USJP przymiotnik *redutowy* opatrzony jest kwalifikacją: *archaiczny*, por. *redutowa zabawa*.

¹³ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy*. „Poradnik Językowy” 2011, z. 8, s. 92; A. PIEŁA: *Niestabilne frazeologizmy z dawnym komponentem „odzieżowym”*. „Język Polski” 2014, z. 4, s. 360.

Zaprezentowane w tym rozdziale zapomniane konstrukcje słowne składają się do ogólnej refleksji na temat wygasania wielowyrazowych połączeń w języku, w tym przede wszystkim tradycjonalizmów z archaizmem semantycznym¹⁴.

Można wskazać różne przyczyny wychodzenia wielosegmentowych jednostek z obiegu. Ich zanik tłumaczy się często zmianami realiów, zmianami społeczno-kulturowymi, przewartościowaniem przekonań społecznych, norm etycznych, czyli przeobrażeniami dokonującymi się w świecie zewnętrznym. Wiele przecież w prezentowanym materiale połączeń, które zostały zapomniane już przed wiekami. Zanikły, ponieważ zbyt często powtarzane spowszechniały, stały się nieoryginalne i banalne, siła ich ekspresji znacznie zlagodniała, a sposób ich obrazowania mocno się zdezaktualizował. Nikt przecież na co dzień nie gra na basetli, nie płaci basarunku, nikt też nie chodzi na redutę czy po obowiązku. Zmianie uległy również stosunki społeczne, stąd *chudopacholkiem* nazwiemy dzisiaj żartobliwie 'człowieka ubogiego, skromnego'. Przemiany kulturowe i cywilizacyjne spowodowały, że zapomnieniu uległy także prastare nazwy miar, np. *pacierz*.

Zauważa się również, że omawiane konstrukcje słowne (zwłaszcza przysłowia z unikatami znaczeniowymi) nie są w stanie sprostać współczesnym wymogom komunikacyjnym – choć krótkie i treściwe, paradoksalnie nie znajdują one miejsca w szybkim obecnie przekazie informacji (np. korespondencja mailowa, SMS-y). Z tego powodu tradycjonalizmy albo odchodzą w niepamięć, albo ulegają transformacji formalno-semantycznej (pojawiają się często w postaciach skróconych, wariantywnych, np. w reklamie, w prasie). W przypadku przysłów ważne jest to, że przestają być one częścią trady-

¹⁴ Kwestię gasnących jednostek języka (frazelogizmów, paremii) poruszali m.in.: D. BUTTLER: *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?* „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 332–337; EADEM: *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8–9, s. 155–161; W. CHLEBDA: *Frazeologia polska...*, s. 155–165; A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 88–99; A.M. LEWICKI: *Od przysłów do frazeologizmu*. W: *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. Red. W. BANYŚ, L. BEDNARCZUK, S. KAROLAK. Katowice 1999, s. 157–163; A. NOWAKOWSKA: *Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków*. W: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*. T. 2. Red. E. KONIUSZ, S. CYGAN. Kielce 2006, s. 57–63; E. MŁYNARCZYK: *Znać pana po cholewach, czyli utrwalony w przysłowiu obraz ubioru jako symbolu hierarchii społecznej*. „LingVaria” 2012, nr 2, s. 55–64; A. PIELA: *Niestabilne frazeologizmy...*, s. 353–363; G. SZPIŁA: *Krótko o przysłowiu*. Kraków 2003, s. 102–115; IDEM: *Minimum paremiologiczne języka polskiego – badanie pilotażowe*. „Język Polski” 2002, nr 1, s. 36–42; E. WOJTCZAK: *Zanikające dobro kultury? O znajomości przysłów wśród młodych Polaków*. V: *Parémie národů slovanských IV. Sborník příspěvků z mezinárodní konference konané v Ostravě ve dnech 20.–21.11.2008*. Ostrava 2008, s. 269–273.

cji przekazywanej z pokolenia na pokolenie, dlatego zanika naturalny proces przyswajania paremii przez częsty z nimi kontakt¹⁵.

Wskazane czynniki nie objaśniają w sposób wystarczający ubytków w klasie omawianych tradycjonalizmów. Przyczyny eliminacji wielowyznaczonych połączeń są bowiem też wewnątrzjęzykowe. Utrata pierwotnych sensów słów, zatarcie przejrzystości strukturalnej i semantycznej leksemów-komponentów związków, wychodzenie z użycia połączeń wyrazowych na rzecz ich ekwiwalentów (współfunkcjonujące synonimy i warianty frazeologiczne) – to kolejne czynniki rugujące z polszczyzny tradycjonalizmy. Tę sytuację zobrazowały opisane jednostki z przymiotnikiem *macierzysty* czy redundantne połączenia: *masz babo redutę! masz diable kaftan! masz diable kubrak! naści babo kabat!* O wygasaniu tradycjonalizmów często decyduje także ekonomia językowa – związki z archaizmami są zastępowane jednowyznaczeniowymi odpowiednikami (por. przywołane wcześniej uniwerbizmy: *flirtować, wizytówka*).

W rozprawie przytaczałam liczne konstrukcje z archaizmem semantycznym, które wyszły z polszczyzny dawno temu. Ich masowe i szybkie znikanie to nie przypadek, lecz przejaw tendencji obronnych języka – jednostki tego typu, gdyby przetrwały próbę czasu, prawdopodobnie powodowałyby kolizje znaczeniowe między nadawcą a odbiorcą wypowiedzi, mogłyby być opacznie rozumiane¹⁶. Można zatem twierdzić, że na wygasanie szczególnie podatne są połączenia, które zawierają dialektyzmy albo archaizmy, a więc formy niejasne dla współczesnych Polaków. Jednak mechanizmy obronne języka nie zawsze są skuteczne, nie działają też bezwzględnie – wszak wiele związków omawianego typu zachowało w polszczyźnie pełnię żywotności. Wątpliwe zatem jest, aby jeden niezrozumiały komponent konstrukcji wyrazowej rzeczywiście wpływał na jej zanik. Okazuje się, że historyczne elementy języka zawarte w tradycjonalizmach nie w każdym przypadku determinują ich eliminację, ponieważ „im związek jest bardziej enigmatyczny, niejasny, tym większe ma szanse na ciągłość w dziejach polszczyzny”¹⁷. Częściej z obiegu wychodzą jednostki różnie interpretowane, których treść całkowicie się zatarła w świadomości użytkowników polszczyzny¹⁸. Jednak opisując ewolucję polskiego zasobu frazeologicznego, nie można generalizować – nie zawsze utrata pierwotnej motywacji odsyła jednostkę do językowego lamusa¹⁹. Można wskazać pewne ogólne tendencje zaniku połączeń wyrazowych, te jednak peł-

¹⁵ Por. G. SZPILA: *Krótko o przysłowiu...*, s. 108–109.

¹⁶ Por. D. BUTTLER: *Zapomniane frazeologizmy...*, s. 160; A. JAWÓR: *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2009, z. 4, s. 65–74.

¹⁷ A. PIELA: *Losy związków frazeologicznych z zakresu sztuki jeździeckiej*. „Poradnik Językowy” 2013, z. 7, s. 67; A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 93–94.

¹⁸ Por. D. BUTTLER: *Dlaczego zanikają przysłowia...*, s. 334–336.

¹⁹ Por. A. PAJDZIŃSKA: *Frazeologia a zmiany kulturowe*. „Poradnik Językowy” 1988, z. 7, s. 480–487.

ne są wyjątków²⁰. Mam nadzieję, że potwierdziły to analizowane w dysertacji tradycjonalizmy z unikatem semantycznym.

Przedstawiony w tym rozdziale materiał egzemplifikacyjny udowodnił, że nie zawsze konstrukcje słowne są „przechowalniami” historycznych znaczeń wyrazów. Zdarza się, że treści słów żyją w języku dłużej niż połączenia, u podstaw których stały. Ogląd zapomnianych związków wyrazowych pozwala wysunąć wniosek, że losy tradycjonalizmów są w dużej mierze nieprzewidywalne, czasem o ich stabilizacji czy braku ciągłości w języku decyduje jedynie przypadek. Utwierdza to tylko w przekonaniu, że niewiele jeszcze wiemy o dynamice zasobów frazeologicznych w polszczyźnie²¹.

²⁰ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy...*, s. 97.

²¹ Por. D. BUTTLER: *Zapomniane frazeologizmy...*, s. 161; EADEM: *Dziewiętnastowieczna frazeologia w świetle cytatów słownika wileńskiego*. W: *Munera linguistica Ladislao Kuraszkiewicz dedicata*. Red. M. BASAJ, Z. ZAGÓRSKI. Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 81–98. Warto przytoczyć tu słowa W. Chlebdy, który pisał: „Sporadycznie pojawiające się prace, które sięgają do historii rodzimej frazeologii [...], nie tworzą jeszcze podstaw do takiego syntetycznego zarysu jej dziejów, który by objął całość stanów frazeologii w różnych okresach historii języka polskiego i – na tej podstawie – pozwolił dać charakterystykę jej tendencji rozwojowych”; i dalej: „[...] odczuwany jest brak [...] opracowań dotyczących frazeologii [...]”. W porównaniu z leksykologami stawia to frazeologów w kłopotliwym położeniu, poważnie utrudniając całociowy ogląd rodzimej frazeologii i ocenę zachodzących w niej przemian” (W. CHLEBDA: *Frazeologia*. W: *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*. Red. S. GAJDA. Opole 2001, s. 178–179).

Zakończenie

[...] cała przeszłość przedłuża się w teraźniejszość, pozostaje w niej aktualna i czynna.

Henri Bergson: *Ewolucja twórcza*¹

Związek między polszczyzną historyczną a współczesną widoczny jest na wielu płaszczyznach języka. Dowód stanowią nie tylko zachowane do naszych czasów pojedyncze archaizmy (np.: w *Niemczech*, *białogłowa*, *macierz*), ale również tradycjonalizmy. Wielosegmentowe jednostki języka, tj. frazeologizmy, przysłowia, zestawienia i terminy, przechowują różnego typu dawne formy językowe. W rozprawie podałam przykłady wielu tradycjonalizmów, w których tkwią elementy archaiczne, np. fonetyczne: *uparty jak kozieł*; *stara bida*, fleksyjne: *we dnie i w nocy*; *Mądrej głowie dość dwie słowie*, leksykalne: *bez liku*; *po omacku*; *Jaka mać, taka nać*, czy słowotwórcze: *zadać komu kłam*; *Złej tanecznicy zawadza (przeszkadza) i rąbek u spódnicy*. Znaczna część tradycjonalizmów zachowała także zamierzchną semantykę słów.

Tradycjonalizmy z unikatem semantycznym to nie tylko ciekawe, ale i specyficzne jednostki języka. W odróżnieniu od innych rodzajów tradycjonalizmów nie noszą one wyraźnych śladów archaiczności. Połączenia typu: *pożal się Boże*; *przypaść komuś do gustu*; *stroić fanaberie*, *fochy*, *fumy*; *uciąć sobie drzemkę*; *robić komuś wstręty*; *napoje wyskokowe*; *na żywca*; *Na dwoje babka wróżyła*; *Nie suknia zdobi człowieka*; *udar mózgu*; *udar słoneczny*; *wotum zaufania*; *wotum nieufności*; *bieg wsteczny*; *lusterko wsteczne*, nie wyglądają na konstrukcje z archaizmami, z pozoru są współczesne, w rzeczywistości jednak skrywają wygasłe sensy słów. Tradycjonalizmy z archaiczną treścią wyrazów stanowią potwierdzenie, że „Przeszłość jest obecna i niepostrzeżenie przesyca teraźniejszość [...]”². Ślady obecności historii we współczesnej polszczyźnie

¹ H. BERGSON: *Ewolucja twórcza*. Przeł. F. ZNANIECKI. Warszawa 1957, s. 27.

² J.P. SARTRE: *Moja przeszłość*. W: *Filozofia współczesna*. T. 1. Red. Z. KUDEROWICZ. Warszawa 1990, s. 331.

nie zawsze łatwo wykryć, czasem są one niedostrzegalne, utajone, a nawet nieuświadamiane. Samodzielne niegdyś semantycznie elementy języka dziś są wyłącznie komponentami wielowyrazowych konstrukcji, jednak w minionych wiekach było inaczej – pełnię ich żywotności dokumentuje historia polszczyzny.

Proces wycofywania z użycia znaczeń wyrazów nie przebiega w sposób nagły. Zmiany dokonywane są zazwyczaj powoli, stopniowo, trwają nawet przez kilka stuleci. Przechodzenie żywych znaczeń słów w archaiczne to proces długotrwały i przebiegający rozmaicie³. Zanik pewnych treści wyrazów już w przeszłości powodował różnego typu przekształcenia ustabilizowanych jednostek języka, rzutował m.in. na ich strukturę formalno-leksykalną. Z tego powodu wiele dawnych związków wymieniło słowa archaiczne na odpowiedniki bliższe danym czasom. W materiale historycznym są frazeologizmy, które w swoim składzie zawierały inny niż dzisiaj leksem. Przykładem może być dawny zwrot: *nie staje mu piątej klepki* oraz jego współczesny odpowiednik *brakuje komuś piątej klepki*. Historyczna konstrukcja mieściła dawną treść czasownika *stać*, por. *staje czego* ‘jest tego dosyć, dostaje, wystarcza, starczy’ oraz *nie staje czego* ‘nie wystarcza, braknie, zabrakło’ (SL). Współczesne leksykony wprawdzie notują jeszcze ów leksem w znaczeniu ‘wystarczyć, wystarczać, nie zabraknąć, nie braknąć’, ale z kwalifikatorem: *przestarzały* (USJP). Zresztą jego użycie ogranicza się dziś do dwóch jednostek języka: *Tak krawiec kraje, jak (mu) materii, sukna staje* oraz *kogoś stać na coś*. Podobny los spotkał zwrot *na gorącym uczynku zachwycić* (SL). Związek ów zawierał dawne, obecnie nienotowane, znaczenie czasownika *zachwycić* ‘chwytać załapić, zarwać, z nągłą uchwycić’ (SL). Współcześnie posługujemy się połączeniem *schwytać, złapać, przylapać kogoś na gorącym uczynku* ‘schwytać, zastać kogoś w chwili popełnienia jakiegoś czynu, zwykle złego, przestępczego’ (USJP). Jednostka *błędne dzieci* ‘nieprawe’ nie dotrwała do naszych czasów; dzisiaj funkcjonuje w polszczyźnie frazeologizm *dziecko (dzieci, syn, córka) z nieprawego łóża* ‘dziecko urodzone poza związkiem małżeńskim; dziecko nieślubne’ (USJP). Wyjście z użycia dawnego znaczenia leksemu *błędny* wpłynęło nie tylko na modyfikację składu słownego frazeologizmu, ale również na jego obrazowanie – wszak inaczej niż kiedyś postrzegamy zjawiska otaczającej nas rzeczywistości pozajęzykowej⁴.

Wypieranie starej semantyki słów z połączeń wyrazowych można też zaobserwować w dzisiejszej polszczyźnie. Tę sytuację ilustruje gasnący związek *mieć czoło coś zrobić* ‘odważyć się, ośmielić się zrobić coś złego’ (z kwalifika-

³ Por. H. KURKOWSKA, S. SKORUPKA: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 68; M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*. „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 342.

⁴ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*. W: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.* Red. B. DUNAŁ, M. RAK. Kraków 2011, s. 245–247.

cją: *przestarzały* w USJP). U jego podstaw stoi historyczne znaczenie rzeczownika *czoło*, tj. 'bezczelność, bezwstydnosć, z śmiałością i zuchwalstwem' (SL). Omawiany zwrot zastępowany dziś bywa połączeniem: *mieć czelność* 'być na tyle zuchwałym, aby coś zrobić' (*czelność* od *czelny* w znaczeniu 'nadmiernie śmiały; arogancki, beczelny, zuchwały') (USJP)⁵.

W niniejszej rozprawie koncentrowałam się głównie na tradycjonalizmach stanowiących spuściznę po wcześniejszych etapach rozwojowych języka polskiego. Przy okazji jednak starałam się podkreślać, że wiele konstrukcji słownych zostało w polszczyźnie zapomnianych już wcześniej. Ilustrację stanowiły wycofane z obiegu połączenia z reliktem semantycznym wciąż jeszcze „aktywnym” w dzisiejszych jednostkach języka, np.: *na zielone świętki* (utrwalone: *Zielone Świętki; świętek (i) piątek; Jaki świętek, taki piątek*), *obrotny umysł* (zachowane: *obrotny w gębie; mieć obrotny język*), *Na osobności łącno o złości*; *Osobność powód do złego* (pozostało w obiegu: *na osobności*), *uciąć Chrapickiego* (w użyciu: *uciąć sobie drzemkę*), *stać, stanąć na wstręcie* (utrwalone: *robić komuś wstręty*), *przyjąć, wcielić do znaku* (przetrwało: *ktoś, coś spod znaku czegoś, spod czyjegoś, jakiegoś znaku*). Poza tym akcentowałam, że czasami pojedynczy archaizm trwa w języku dłużej niż połączenie wyrazowe, które niegdyś fundował, np.: *po chudopacholsku* (*chudopacholek*), *dobrotliwe choroby* (*dobrotliwy*), *drużyna pszczół* (*drużyna*), *ubrany jak na redutę* oraz *masz, babo, redutę!* (*reduta*). Wobec tego zastanawia, czy w ogóle można mówić o „odporności”, „sile” zastygłych w konstrukcjach znaczeń słów, skoro niektóre połączenia z tą samą treścią wyrazów w języku się utrzymują, inne natomiast wygasają. Okazuje się, że o stabilizacji czy zaniku wielosegmentowych jednostek języka nie decydują poszczególne odcienie znaczeniowe wyrazów-komponentów. Ponadto materiał egzemplifikacyjny potwierdził, że nie zależy to od semantyki słów, tradycjonalizmy przechowują przecież różne historyczne znaczenia leksemów, np. sensy pierwotne: *na poczet* (czegoś); *łupić, obłupić, złupić kogoś ze skóry*; *zastąpić komuś, czemuś drogę*; *postawić się w czyimś położeniu, w czyjejś sytuacji, na czyimś miejscu*, czy przenośne: *w przystępie czegoś* (gniewu, rozpacz, szczerości, żalu); *napłatać figlów*; *palma pierwszeństwa, zwycięstwa*; *coś speszło na niczym*. Omawiane w dysertacji jednostki przetrwały w języku, ponieważ najwidoczniej ciągle są potrzebne. O zachowaniu treści słowa w stałym związku wyrazowym nie decyduje jego jednostkowe znaczenie ani też jego budowa czy przynależność do jakichś części mowy, lecz fakt, że konstrukcja słowna, w której dany leksem występuje, nadal jest chętnie wykorzystywana przez dzisiejszych użytkowników polszczyzny⁶.

To, że wyrazy zachowały swoje dawne znaczenia w konstrukcjach słownych, nie oznacza jeszcze, że sensy te są trwałe i nie mogą ulec zapomnieniu. Zdarza się przecież, że związki frazeologiczne mieszczące jakiś historyczny

⁵ Por. A. JAWÓR: *Gasnące frazeologizmy*. „Poradnik Językowy” 2011, z. 8, s. 95.

⁶ Por. M. BOREJSZO: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych...*, s. 346.

element języka są dzisiaj rozumiane na nowo, interpretowane na podstawie aktualnego znaczenia wyrazu, czasem ulegają modyfikacjom semantycznym. Wydawać by się mogło, że semantyczne tradycjonalizmy są dość statyczne w języku i nie podlegają żadnym przeobrażeniom. W rzeczywistości jest inaczej – one również ewoluują, podlegają różnym procesom językowym, np. reinterpretacji (np. *rzeź niewiniątek, na żywca*), czasem też zmieniają swą wartość stylistyczną (np. *pożal się Boże!*). Zdarza się, że modyfikacji ulega także struktura formalna tradycjonalizmów. Labilna jest jednostka *świętek* (*i piątek*), która bywa dziś realizowana w postaci rozszerzonej: *świętek, piątek i niedziela*, czy połączenie *na dwoje babka wróżyła*, będące skrótem przysłowia: *Na dwoje babka wróżyła, albo umrze, albo będzie żyła*⁷.

W rozprawie zaprezentowałam frazeologizmy, przysłowia i terminy z archaizmami semantycznymi, które trwają mimo upływającego czasu, pisałam też o tradycjonalizmach mających obecnie recesywny charakter, ponadto przypomniałam wygasłe już konstrukcje słowne. Można zatem twierdzić, że na każdym etapie rozwojowym języka związki wyrazowe są zmienne. Widać to najwyraźniej wtedy, gdy na problem patrzymy z większej perspektywy czasowej⁸. I historia uczy, że trudno przewidzieć, jakie będą dalsze losy semantycznych tradycjonalizmów w polszczyźnie, trudno wytypować jednostki, które przetrwają próbę czasu, ponieważ „To przyszłość decyduje, czy przeszłość jest żywa, czy martwa”⁹.

⁷ Na temat zmiany struktury formalnej związków wyrazowych zob. A. JAWÓR: *Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych*. „LingVaria” 2009, nr 1, s. 96–98.

⁸ Por. A. JAWÓR: *Historyczna zmienność...*, s. 249.

⁹ J.P. SARTRE: *Moja przeszłość...*, s. 334.

Źródła (wraz z wykorzystanymi w pracy skrótami)

- BAŃKO M.: *Słownik porównań*. Warszawa 2004 – **SP**.
- BAŃKOWSKI A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1. Warszawa 2000 – **SeBań**.
- BĄBA S., LIBEREK J.: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa 2002 – **SFWP**.
- BORYŚ W.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005 – **SeBor**.
- BRÜCKNER A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1970 – **SeBr**.
- DĄBROWSKA A.: *Słownik eufemizmów polskich czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa 1998 – **SEP**.
- Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. T. 1–2. Warszawa 2007 – **SDun**.
- KARŁOWICZ J.: *Słownik gwar polskich*. T. 1–6. Kraków 1900–1911 – **SGP**.
- KOPALIŃSKI W.: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odmiennych*. Warszawa 1996 – **SE**.
- KOPALIŃSKI W.: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa 1994 – **SWO**.
- LINDE S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6 I, 6 II. Warszawa 1994–1995 – **SL**.
- MÜLDNER-NIECKOWSKI P.: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy*. Warszawa 2004 – **WSFJP**.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Red. J. KRZYŻANOWSKI. T. 1–4. Warszawa 1969–1978 – **NKPP**.
- SKORUPKA S.: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa 1985 – **SFJP**.
- Słownik języka polskiego*. Red. J. KARŁOWICZ, A. KRYŃSKI, W. NIEDŹWIEDZKI. T. 1–8. Warszawa 1900–1927 (tzw. Słownik warszawski) – **SW**.
- Słownik języka polskiego*. Red. M. SZYMCAK. T. 1–3. Warszawa 1994.
- Słownik języka polskiego*. Red. W. DOROSZEWSKI. T. 1–10. Warszawa 1958–1968 (z *Suplementem*) – **SDor**.
- Słownik języka polskiego*. Wydany staraniem i nakładem M. ORGELBRANDA. T. 1–2. Wilno 1861 (tzw. Słownik wileński) – **SWil**.

Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku. Red. W. GRUSZCZYŃSKI. Dostępne w Internecie: [www: http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/index.php](http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/index.php) – **SPXVII**.

Słownik polszczyzny XVI wieku. Red. M.R. MAYENOWA. T. 1–36. Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2012 – **SPXVI**.

Słownik staropolski. Red. S. URBAŃCZYK. T. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002 – **Sstp**.

Uniwersalny słownik języka polskiego. Red. S. DUBISZ. T. 1–4. Warszawa 2003 – **USJP**.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Dostępne w Internecie: www.wsjp.pl – **WSJP**.
Jednostki zasłyszane – **Z**.

Literatura

- BAJEROWA I.: *Siatka wpływów między odmianami współczesnego języka polskiego*. W: *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. BOBROWSKI. Kraków 2003, s. 21–28.
- BAJEROWA I.: *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Kraków 1980.
- BARTMIŃSKI J.: *Prawica – lewica. Sposoby profilowania pojęć*. W: IDEM: *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin 2006, s. 201–207.
- BĄBA S.: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*. Poznań 1989.
- BĄBA S.: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*. Poznań 1987.
- BĄBA S.: *Osobliwości fleksyjne rzeczownika w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny*. „Poradnik Językowy” 1973, z. 7, s. 398–407.
- BĄBA S.: *Stale związki wyrazowe z antonimicznymi komponentami we współczesnej polszczyźnie*. W: IDEM: *Frazeologia polska. Studia i szkice*. Poznań 2009, s. 381–391.
- BĄBA S.: *W sprawie klasyfikacji polskich jednostek frazeologicznych. (Zwrot szeregowy, zwrot rymowany)*. W: „Prace Filologiczne”. T. 25. Warszawa 1974, s. 377–385.
- BĄBA S.: *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*. W: IDEM: *Frazeologia polska. Studia i szkice*. Poznań 2009, s. 119–125.
- BĄBA S.: *Z życia wybranych zwrotów biblijnych we współczesnej polszczyźnie*. W: *Biblia a kultura Europy*. Red. M. KAMIŃSKA, E. MAŁEK. T. 1. Łódź 1992, s. 167–177.
- BĄK P.: *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa 1984.
- BERGSON H.: *Ewolucja twórcza*. Przeł. F. ZNANIECKI. Warszawa 1957.
- BIAŁOSKÓRSKA M.: *Zanikanie leksemów pochodzenia prasłowiańskiego w historii języka polskiego*. W: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Red. H. POPOWSKA-TABORSKA. Warszawa 1997, s. 7–22.
- BOREJSZO M.: *Archaizmy we współczesnym języku ogólnopolskim*. „Polonistyka” 1984, nr 5–6, s. 370–383.
- BOREJSZO M.: *Nazwy ubiorów w języku polskim do roku 1600*. Poznań 1990.
- BOREJSZO M.: *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale Słownika języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka)*. „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 341–349.

- BOREJSZO M.: O archaizmach leksykalnych w dzisiejszej polszczyźnie. W: *Język – teoria – dydaktyka. Materiały VII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków. Trzemeśnia 2–4 VI 1982*. Red. M. PREYZNER. Kielce 1986, s. 147–159.
- BOREJSZO M.: Wyrazy przestarzałe i archaiczne w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny. „Nurt” 1984, nr 2, s. 12–13.
- BOREK H.: Stan badań i postulaty badawcze w zakresie rozwoju terminologii specjalistycznej. W: *Problemy badawcze terminologii naukowo-technicznej*. Red. T. FRANKIEWICZ. Wrocław 1976, s. 3–13 („Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej”. Seria: „Studia i Materiały”, nr 4).
- BUTTNER D.: Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie? „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 332–337.
- BUTTNER D.: Dziewiętnastowieczna frazeologia w świetle cytatów słownika wileńskiego. W: *Munera linguistica Ladislao Kuraszkiewicz dedicata*. Red. M. BASAJ, Z. ZAGÓRSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 81–98.
- BUTTNER D.: O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. I: Terminologizacja wyrazów potocznych. „Poradnik Językowy” 1979, z. 2, s. 58–66.
- BUTTNER D.: O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. II: Determinologizacja wyrazów z leksyki specjalnej. „Poradnik Językowy” 1979, z. 3, s. 127–135.
- BUTTNER D.: O zjawiskach derywacji we frazeologii. „Poradnik Językowy” 1981, z. 5, s. 229–237.
- BUTTNER D.: Pojęcie wariantów frazeologicznych. W: *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. LEWICKI. Lublin 1982, s. 27–35.
- BUTTNER D.: Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku. W: „Prace Filologiczne”. T. 36. Warszawa 1991, s. 229–235.
- BUTTNER D.: Rozwój semantyczny wyrazów polskich. Warszawa 1978.
- BUTTNER D.: Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8–9, s. 155–161.
- BUTTNER D.: Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX. Cz. 1: Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów. „Poradnik Językowy” 1972, z. 4, s. 196–204.
- BUTTNER D.: Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX. Cz. 2: Budowa i znaczenie czasowników. „Poradnik Językowy” 1972, z. 5, s. 276–285.
- BUTTNER D., IGLIKOWSKA T., KURKOWSKA H., SATKIEWICZ H.: Polskie terminy z zakresu leksykologii i leksykografii. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1961, z. 20, s. 147–162.
- BUTTNER D., KURKOWSKA H., SATKIEWICZ H.: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*. (Słownictwo rodzime). Warszawa 1982.
- CHLEBDA W.: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole 1991.
- CHLEBDA W.: Frazeolog i kwestie opisu „małej diachronii”. W: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane S. Bąbie w 65-lecie urodzin*. Red. J. LIBEREK. Poznań 2004, s. 73–81.
- CHLEBDA W.: *Frazeologia*. W: *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*. Red. S. GAJDA. Opole 2001, s. 178–206.
- CHLEBDA W.: *Frazeologia polska minionego wieku*. W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. DUBISZ, S. GAJDA. Warszawa 2001, s. 155–165.

- CIEŚLIKOWA A.: *Ile pięć miał Achilles? Nazwy własne we frazeologizmach – trochę historii, trochę współczesności*. W: *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. BOBROWSKI. Kraków 2003, s. 62–66.
- DOROSZEWSKI W.: *O kulturę słowa. Wybór porad językowych*. Wybór, oprac., przedmowa S. DUBISZ. Warszawa 1991.
- DOROSZEWSKI W.: *Studia i szkice językoznawcze*. Warszawa 1962.
- DOROSZEWSKI W.: *Z zagadnień leksykografii polskiej*. Warszawa 1954.
- DUBISZ S.: *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*. Warszawa 1991.
- DUBISZ S.: *Archaizmy w tekście utworu literackiego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 38. Warszawa 1993, s. 255–265.
- EHEGOETZ E.: *O reprezentacji frazeologii w „Słowniku języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 30. Warszawa 1981, s. 95–103.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. POLAŃSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Encyklopedia staropolska*. Oprac. A. BRÜCKNER. T. 1–2. Warszawa 1990.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Red. S. URBAŃCZYK. Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- ENGELKING A., MARKOWSKI A., WEISS E.: *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*. „Poradnik Językowy” 1989, nr 5, s. 299–309.
- FLICIŃSKI P.: *Frazeologia w Wielkim słowniku języka polskiego a zasób związków idiomatycznych współczesnej polszczyzny*. W: *Nowe studia leksykograficzne*. T. 2. Red. P. ŻMIGRODZKI, R. PRZYBYLSKA. Kraków 2008, s. 105–116.
- GAJDA S.: *Specyfika terminologii naukowo-technicznej z językoznawczego punktu widzenia*. W: *Problemy badawcze terminologii naukowo-technicznej*. Red. T. FRANKIEWICZ. Wrocław 1976, s. 15–27 („Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej”. Seria: „Studia i Materiały”, nr 4).
- GAJDA S.: *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole 1990.
- GIUŁUMIANC K.: *Odmianki frazeologiczne w polskim języku literackim*. W: „Prace Filologiczne”. T. 27. Warszawa 1977, s. 299–307.
- GLOGER Z.: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. [Vol.] 2. T. 3–4. Warszawa 1958 (przedruk wyd. IV, czterotomowego, z lat 1900–1903). Dostępne także w Internecie: <http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogers/index.htm>.
- GŁOWIŃSKI M., KOSTKIEWICZOWA T., OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., SŁAWIŃSKI J.: *Słownik terminów literackich*. Wrocław 1976.
- GOŁĄB Z., HEINZ A., POLAŃSKI K.: *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa 1968.
- GÓRSKI K.: *Staropolszczyzna w języku Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 1–2, s. 153–210.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. GRZEGORCZYKOWA, R. LASKOWSKI, H. WRÓBEL. Warszawa 1998.
- GROCHOWSKI M.: *O hasłowaniu nieciężkich jednostek języka z segmentem izolowanym*. W: *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*. Red. W. GRUSZCZYŃSKI i in. Białystok 2001, s. 87–97.
- GRUCZA F.: *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Red. F. GRUCZA. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 11–44.

- GRZEGORCZYKOWA R.: *Kształtowanie się czasownikowych wykładników przyczynowości w dziejach polszczyzny*. W: *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*. Red. I. BOBROWSKI. Kraków 2003, s. 99–106.
- GRZEGORCZYKOWA R.: *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Warszawa 1979.
- HANDKE K.: „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 4: *Materiały VI Kolokwium Językoznawczego*, Gniezno 26–28 września 1996 r. Red. M. BIAŁOSKÓRSKA. Szczecin 1998, s. 9–27.
- HANDKE K.: *Pojęcie i termin „archaizm” na tle zawartości polskich leksykonów*. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 5: *Materiały VII Kolokwium Językoznawczego*, Gorzów Wielkopolski 16–18 czerwca 1997 r. Red. M. BIAŁOSKÓRSKA. Szczecin 1999, s. 9–20.
- HANDKE K., POPOWSKA-TABORSKA H., GALSTEROWA I.: *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*. Warszawa 1996.
- JANOWSKA A.: *Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie*. Katowice 1999.
- JANOWSKA A.: *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*. Katowice 2007.
- JANOWSKA A.: *Związki frazeologiczne w funkcji podstaw słowotwórczych*. W: *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów*. Katowice 27–29 września 2000 r. Red. K. KLESZCZOWA, L. SELIMSKI. Katowice 2000, s. 191–196.
- JAWÓR A.: *Antropometryczne nazwy miar w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 2010, T. 22, s. 183–193.
- JAWÓR A.: *Gasnące frazeologizmy*. „Poradnik Językowy” 2011, z. 8, s. 88–99.
- JAWÓR A.: *Historyczna zmienność związków frazeologicznych*. W: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej Kraków 21–22 września 2010 r.* Red. B. DUNAJ, M. RAK. Kraków 2011, s. 239–250.
- JAWÓR A.: „Homo scribens” i „homo legens” w polskim słownictwie i frazeologii. Katowice 2008.
- JAWÓR A.: *Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2009, z. 4, s. 65–74.
- JAWÓR A.: *Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych*. „Poradnik Językowy” 2010, z. 6, s. 36–47.
- JAWÓR A.: *Zagadkowa „chrapka”*. „Język Polski” 2010, z. 1, s. 32–40.
- JAWÓR A.: *Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych*. „LingVaria” 2009, nr 1, s. 91–99.
- KANIA S., TOKARSKI J.: *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*. Warszawa 1984.
- KARAŚ H.: *Latynizmy wyrazowe w „Potopie” Henryka Sienkiewicza*. W: *Słowa w różnych kontekstach*. Red. S. DUBISZ. Warszawa 1998, s. 89–132.
- KLEMENSIEWICZ Z.: *O niektórych osobliwościach języka Wyspiańskiego*. „Język Polski” 1927, z. 2, s. 52–59.
- KLEMENSIEWICZ Z.: *Skupienie, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*. Kraków 1948.
- KLEMENSIEWICZ Z., LEHR-SPLAWIŃSKI T., URBAŃCZYK S.: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1981.

- KLESZCZOWA K.: *Gasnące słowa*. W: „Prace Filologiczne”. T. 45. Warszawa 2000, s. 265–274.
- KLESZCZOWA K.: *Leksykalne i frazeologiczne archaizmy w polskich derywatach*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 22: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. KOWALSKA. Katowice 1994, s. 20–27.
- KLESZCZOWA K.: *Staropolskie wyrażenia przymiotnikowo-rzeczownikowe*. W: „Prace Filologiczne”. T. 46. Warszawa 2001, s. 337–345.
- KLESZCZOWA K.: *Zanikanie słów wobec ewolucji systemu słowotwórczego*. W: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*. Red. E. KONIUSZ, S. CYGAN. T. 1. Kielce 2006, s. 143–151.
- KOBYLIŃSKA J.: *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*. Wrocław 1968.
- KOLBERG O.: *Pieśni ludu polskiego*. Warszawa 1857.
- KOSEK I., ZAWILSKA K.: *Osobliwości leksykalne w składzie związków frazeologicznych (na wybranych przykładach)*. „Język Polski” 2012, z. 4, s. 260–268.
- KOZARZEWSKA E.: *Stałe związki frazeologiczne na tle współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego*. W: „Prace Filologiczne”. T. 20. Warszawa 1970, s. 303–309.
- KOZARZEWSKA E.: *Typy alternacji w związkach frazeologicznych*. W: „Prace Filologiczne”. T. 19. Warszawa 1969, s. 179–184.
- KOZIARA S.: *Frazeologia biblijna w języku polskim*. Kraków 2001.
- KOZIARA S.: *O frazeologii biblijnej nie zawsze biblijnego pochodzenia*. W: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*. Red. J. LIBEREK. Poznań 2004, s. 159–166.
- KREJA B.: *Wyraz pacierz jako nazwa miary czasu*. W: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Red. H. POPOWSKA-TABORSKA. Warszawa 1997, s. 145–158 („Prace Sławistyczne”, nr 105).
- KRUPIANKA A.: *Z historii wyrazu suknia (na podstawie słowników języka polskiego)*. W: *Polszczyzna dawna i współczesna. Materiały z ogólnopolskich konferencji językoznawczych. 70-lecie Oddziału Toruńskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Toruń, maj 1991 r. 220. rocznica urodzin Samuela Bogumiła Lindego, Toruń, listopad 1991 r.* Red. C. ŁAPICZ. Toruń 1994, s. 69–73.
- KRZYŻANOWSKI J.: *Przysłowie*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1960, T. 3, z. 1, s. 5–16.
- KUCAŁA M.: *Bohemizmy frazeologiczne w staropolszczyźnie*. „Język Polski” 1973, z. 53, s. 118–132.
- KUCAŁA M.: *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- KUCAŁA M.: *Wyrażenia i zwroty średniowieczne we współczesnej polszczyźnie*. „Język Polski” 1973, z. 4, s. 184–194.
- KUŁA W.: *Wokół historii*. Warszawa 1988.
- KURKOWSKA H.: *O zmianach znaczeń wyrazów*. „Poradnik Językowy” 1949, z. 3, s. 10–15.
- KURKOWSKA H., SKORUPKA S.: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959.
- LEHR-SPLAWIŃSKI T.: *Język polski. Pochodzenie – powstanie – rozwój*. Warszawa 1951.
- LEWICKI A.M.: *Frazeologia stylu naukowego*. W: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. 5. Red. M. BASAJ, D. RYTEL. Wrocław 1988, s. 7–37.

- LEWICKI A.M.: *Od przysłowia do frazeologizmu*. W: *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. Red. W. BANYŚ, L. BEDNARCZUK, S. KAROLAK. Katowice 1999, s. 157–163.
- LEWICKI A.M.: *Problemy metodologiczne wariantywności związków frazeologicznych*. W: *Stołość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. LEWICKI. Lublin 1982, s. 37–46.
- LEWICKI A.M.: *Słownik a gramatyka w leksykograficznym opisie związków frazeologicznych*. W: *Typy opisów gramatycznych języka. Materiały polsko-czeskiej sesji naukowej. Jabłonna 15–17 XI 1983*. Red. M. BASAJ. Wrocław 1986, s. 157–170.
- LEWICKI A.M.: *Uwagi wstępne o frazach*. W: „Prace Filologiczne”. T. 46. Warszawa 2001, s. 389–402.
- LEWICKI A.M., PAJDZIŃSKA A.: *Frazeologia*. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*. T. 2. Red. J. BARTMIŃSKI. Wrocław 1993, s. 307–326.
- LISOWSKI T.: *Osobliwości językowe pieśni wielkopostnych*. W: *Wielkanoc w polskiej kulturze*. Red. M. BOREJSZO. Poznań 1997, s. 77–90.
- LUKSZYN J.: *Lingwistyczne problemy badań terminologicznych*. W: *Teoretyczne podstawy terminologii*. Red. F. GRUZA. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 79–96.
- MARKOWSKI A.: *500 zagadek o języku*. Warszawa 1975.
- MATUSZCZYK B.: *Archaizmy leksykalne w „Słowniku języka polskiego” S.B. Lindego w świetle geografii wyrazowej*. W: *Polszczyzna dawna i współczesna. Materiały z ogólnopolskich konferencji językoznawczych. 70-lecie Oddziału Toruńskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Toruń, maj 1991 r. 220. rocznica urodzin Samuela Bogumiła Lindego, Toruń, listopad 1991 r.* Red. C. ŁAPICZ. Toruń 1994, s. 75–82.
- MIODEK J.: *Głos wołającego – na puszczy czy na pustyni*. W: *IDEM: Przez lata ze słowem polskim*. Wrocław 1991, s. 82–84.
- MIODYŃSKA-BROOKES E., KULAWIK A., TATARA M.: *Zarys poetyki*. Warszawa 1972.
- MŁYNARZYK E.: *Znać pana po cholewach, czyli utrwalony w przysłowiach obraz ubioru jako symbolu hierarchii społecznej*. „LingVaria” 2012, nr 2, s. 55–64.
- NITSCH K.: *Archaizmy i nowotwory języka potocznego*. „Język Polski” 1913, z. 1, s. 12–16.
- NOWAKOWSKA A.: *Frazeologia w „Słowniku języka polskiego” S.B. Lindego*. „Poradnik Językowy” 1995, nr 8, s. 32–40.
- NOWAKOWSKA A.: *Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków*. W: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*. T. 2. Red. E. KONIUSZ, S. CYGAN. Kielce 2006, s. 57–63.
- NOWAKOWSKA A.: *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław 2005.
- NOWAKOWSKA A.: *Zestawienie – termin – frazeologizm*. W: *Współczesna leksyka*. Cz. 2. Red. K. MICHAŁEWSKI. Łódź 2001, s. 33–40.
- OBREŃBSKA A.: *Od archaizmu do nowej formy językowej*. „Język Polski” 1925, z. 6, s. 161–170.
- ONG W.J.: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przeł. J. JAPOLA. Lublin 1992.
- OSTROWSKA E.: *Z dziejów języka polskiego i jego piękna. Szkice i studia*. Kraków 1978.
- PAJDZIŃSKA A.: *Frazeologia a zmiany kulturowe*. „Poradnik Językowy” 1988, z. 7, s. 480–487.

- PAJDZIŃSKA A.: O znaczeniu związku frazeologicznego (raz jeszcze). W: *Problemy frazeologii europejskiej*. T. 4. Red. A.M. LEWICKI. Lublin 2001, s. 11–18.
- PAJDZIŃSKA A.: Znaczenie związku frazeologicznego. W: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. 1. Red. Z. KRĄŻYŃSKA, Z. ZAGÓRSKI. Poznań 1996, s. 168–173.
- PAJDZIŃSKA A.: *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy. Semantyka i składnia*. Lublin 1988.
- PASTUCHOWA M.: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice 2008.
- PASTUCHOWA M.: *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych*. Katowice 2000.
- PIELA A.: Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych w słownikach współczesnej polszczyzny. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2014, T. 60, s. 235–249.
- PIELA A.: Jednostki leksykalne nazywające sytuację żartowania w polszczyźnie. W: *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*. Red. A. OSKIERA. Łódź 2007, s. 281–291.
- PIELA A.: Losy związków frazeologicznych z zakresu sztuki jeździeckiej. „Poradnik Językowy” 2013, z. 7, s. 57–69.
- PIELA A.: Niestabilne frazeologizmy z dawnym komponentem „odzieżowym”. „Język Polski” 2014, z. 4, s. 353–363.
- PIELA A.: Nieuświadomiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych. „LingVaria” 2013, nr 1, s. 59–71.
- PIELA A.: Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2012, T. 58, s. 247–260.
- PIELA A.: Od frazeologizmu do derywatu. „LingVaria” 2007, nr 1, s. 41–48.
- PIELA A.: Stare słowa we współczesnych skupieniach terminologicznych. W: *W kręgu dawnej polszczyzny*. T. 2. Red. M. MĄCZYŃSKI, E. HORYŃ, E. ZMUDA. Kraków 2016, s. 213–227.
- PIELA A.: Z dziejów polskich czasowników ubierania się. „Język Polski” 2012, z. 2, s. 102–112.
- PIELA A.: Zwyczaj picia kawy i herbaty odzwierciedlony w polskim słownictwie i frazeologii. „LingVaria” 2015, nr 1, s. 141–152.
- PIOTROWICZ A.: *Słownictwo i frazeologia życia towarzyskiego w polskiej leksykografii XX wieku*. Poznań 2004.
- PLUSKOTA D.: Recesywne związki frazeologiczne współczesnej polszczyzny. Próba oceny funkcjonowania wybranych jednostek w świadomości dzisiejszych użytkowników. „Slavia Occidentalis” 1997, T. 54, s. 73–84.
- REJAKOWA B.: *Kulturowe aspekty języka mody*. Lublin 2008.
- REWERS R.: Wygasanie słownictwa staropolskiego w szesnastowiecznym piśmiennictwie religijnym. „Slavia Occidentalis” 1995, T. 52, s. 97–119.
- REWERS R.: Zanikające słownictwo staropolskie poświadczane w szesnastowiecznych leksykonach. „Slavia Occidentalis” 1997, T. 54, s. 97–112.
- RZEPKA W.R., WALCZAK B.: *Formy fleksyjne kwalifikowane jako archaizmy w Słowniku Lindego*. „Studia Polonistyczne” 1983, T. 10, s. 106–130.
- SARTRE J.P.: *Moja przeszłość*. W: *Filozofia współczesna*. T. 1. Red. Z. KUDEROWICZ. Warszawa 1990, s. 330–341.

- SIATKOWSKA E.: *Z zagadnień rozwoju semantycznego polskiego i czeskiego słownictwa. (Studium porównawcze na materiale dwu zabytków)*. W: „Prace Filologiczne”. T. 21. Warszawa 1971, s. 285–328.
- SIATKOWSKA E.: *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1972, z. 11, s. 271–291.
- SKARGA B.: *Granice historyczności*. Warszawa 1989.
- SKARGA B.: *Przeszłość i interpretacje*. Warszawa 1987.
- SKORUPKA S.: *Frazeologia a składnia*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1958, z. 17, s. 97–114.
- SKORUPKA S.: *Podstawy klasyfikacji jednostek frazeologicznych*. W: „Prace Filologiczne”. T. 19. Warszawa 1969, s. 219–226.
- SKORUPKA S.: *Pojmowanie frazeologii w historii leksykografii polskiej*. W: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. 4. Red. M. BASAJ, D. RYTEL. Wrocław 1988, s. 7–14.
- SKORUPKA S.: *Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe*. W: „Prace Filologiczne”. T. 32. Warszawa 1985, s. 359–364.
- SKORUPKA S.: *Z dziejów frazeologii polskiej*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1950, z. 10, s. 165–166.
- SKUBALANKA T.: *Archaizmy leksykalne pochodzenia biblijnego w polskiej frazeologii*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 26: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. KOWALSKA, O. WOLIŃSKA. Katowice 2001, s. 213–221.
- SKUBALANKA T.: *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- SKWARCZYŃSKA S.: *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 2. Warszawa 1954.
- SMÓLKOWA T.: *Wyrazy wychodzące z użycia w okresie ostatnich osiemdziesięciu lat (na przykładzie „Lalki” B. Prusa)*. „Polonica” 1975, T. 1, s. 245–258.
- STIEBER Z.: *O archaizmach i innowacjach peryferycznych*. W: *Studia indoeuropejskie. Joanni Safarewicz septuagenario ab amicis collegis sodalibus animo oblatum gratissimo*. Red. J. KURYŁOWICZ. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 239–241.
- SZOBER S.: *Życie wyrazów*. T. 2: *Zamieranie i przemiany wyrazów*. Kraków–Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1930.
- SZPILA G.: *Krótko o przysłowiu*. Kraków 2003.
- SZPILA G.: *Minimum paremiologiczne języka polskiego – badanie pilotażowe*. „Język Polski” 2002, nr 1, s. 36–42.
- SZYMCZAK M.: *Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym*. „Poradnik Językowy” 1979, z. 2, s. 49–57.
- TREDER J.: *Leksem pacierz we frazeologii*. W: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*. Red. J. LIBEREK. Poznań 2004, s. 289–295.
- WALCZAK B.: *Rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny w XX wieku*. W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. DUBISZ, S. GAJDA. Warszawa 2001, s. 141–153.
- WALCZAK B.: *Uwagi o „odchodzącym słownictwie” (w związku z książką K. Handke, H. Popowskiej-Taborskiej i I. Galsterowej)*. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 5. Red. M. BIAŁOSKÓRSKA. Szczecin 1999, s. 21–34.

- WĘGRZYNEK K.: *Związki frazeologiczne w Wielkim słowniku języka polskiego*. W: *Nowe studia leksykograficzne*. T. 1. Red. P. ŻMIGRODZKI, R. PRZYBYLSKA. Kraków 2007, s. 87–100.
- WĘGRZYNEK K., PRZYBYLSKA R., ŻMIGRODZKI P.: *Opis jednostek nieciągłych w Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. „Język Polski” 2012, z. 5, s. 353–367.
- WILCZEWSKA K.: *O słownictwie współczesnej mody*. „Język Polski” 1970, z. 2, s. 97–109.
- WITTGENSTEIN L.: *Dociekania filozoficzne*. Przeł. B. WOLNIEWICZ. Warszawa 2012.
- WOJTCZAK E.: *Zanikające dobro kultury? O znajomości przysłów wśród młodych Polaków*. V: *Parémie národů slovanských IV. Sborník příspěvků z mezinárodní konference konané v Ostravě ve dnech 20.–21.11.2008*. Ostrava 2008, s. 269–273.
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA M.: *Nazwy miar czasu w polszczyźnie*. W: *Polaszczynna a/i Polacy u schyłku XX wieku. Zbiór studiów*. Red. K. HANDKE, H. DALEWSKA-GREŃ. Warszawa 1994, s. 146–161.
- WYSOCZAŃSKI W.: *Językowy obraz baby. Profile frazeologiczne*. W: *Sapientia ars vivendi. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesor Annie Dąbrowskiej*. Red. A. BURZYŃSKA-KAMIENIECKA, A. LIBURA. Wrocław 2013, s. 65–76.
- WYSOCZAŃSKI W.: *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych*. Na materiale wybranych języków. Wrocław 2006.
- ZAJDA A.: *Studia z historii słownictwa prawniczego i frazeologii*. Kraków 2001.
- ŻMIGRODZKI P.: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Katowice 2009.
- ŻUREK A.: *Z dziejów polskiej frazeologii*. „Język Polski” 1977, z. 1, s. 36–42.

Indeks omawianych archaizmów i anachronizmów semantycznych

Indeks jest alfabetycznym zbiorem przywołanych w monografii archaizmów i anachronizmów semantycznych zawartych w tradycjonalizmach. Naczelne hasło stanowi komponent leksykalny będący elementem charakteryzowanych konstrukcji słownych, tj. frazeologizmów, przysłów, zestawień i terminów. Pierwotnym zamysłem było umieszczenie w indeksie wszystkich tradycjonalizmów przechowujących dawną semantykę słów. Z tego zamiaru jednak zrezygnowałam, ponieważ wtedy indeks rozrósłby się do znacznych rozmiarów. To wiązałoby się z podawaniem wszystkich postaci wariantywnych danej konstrukcji wyrazowej. W słownikach ogólnych i frazeologicznych współczesnej polszczyzny odnaleźć można różne realizacje tej samej jednostki języka, np.: *dużo (wiele) wody upłynie, zanim...* (USJP, SDun, SFJP), *ileś wody upłynie, ileś wody w Wiśle upłynie* (WSJP), *upłynie dużo, sporo wody w Wiśle zanim...* (WSFJP) (archaizm: *upłynąć — upływać*). Ponadto jeden archaizm semantyczny jest przecież składnikiem kilku połączeń wyrazowych, np. *uciąć – ucinać: uciąć sobie drzemkę; uciąć sobie pogawędkę, rozmowę, rozmówkę; uciąć sobie flirt, romans czy kraj: iść, uciec na kraj świata; ktoś poszedłby, pójdzie za kimś na kraj świata; (drugi, inny) kraj świata; Moja chata z kraja*.

Do indeksu zostały włączone wyrazy, które zachowują starą semantykę w tradycjonalizmach, ale ich historyczne sensory nie są dzisiaj dokumentowane, np.: *godzina, kamasje, nudny, puszcza*. Postanowiłam umieścić w nim również unikaty semantyczne, które dzisiaj nie są poświadczane w żadnych konstrukcjach słownych, ale niegdyś były komponentami połączeń wyrazowych, np.: *chudopacholek: po chudopacholsku; obowiązek: być w obowiązku, rzucić obowiązek*. Indeks zawiera także wyrazy zachowujące dawną semantykę w słynnych cytatach literackich, np.: *cudzy, klócić*. Uznałam, że bez wskazanych jednostek języka spis byłby niepełny, zwłaszcza że w pracy poświęciłam im uwagę.

ambit 64, 65
arbuz 63, 64

arka 65, 66
awans 33, 34, 66, 67, 152

- baba* 61, 67
babka 67, 68, 177, 180
basarunek 127, 164, 165
basetla 164, 165
bilet 62, 68, 69
błędny 69–72
brać 149
brzemię 33, 164–166

chudopacholek 164, 167, 174, 179, 193
chusta 15, 16
ciagoty 164, 167
cudzy 61, 193
cywilny 64
czoło 178, 179
czub 72, 148–150
czubek 134, 149, 150
czubić się 68, 72, 149, 150

dobrotliwy 164, 167, 179
domowy 64
družba 58, 72, 73
družyna 164, 168, 179
duch 73, 74

fryga 74, 75

gardło 63, 64
garnitur 75, 76
gąbka 76
gładki 76, 77
godzina 15, 16, 193
gorący 164, 168
gorączka 164, 168

jary 77, 78
język 8, 78, 79

kaletka 80
kamasze 15, 193
kłamać 61
kłócić 61, 193
komín 164, 169
komora 164, 169, 170
kraj 80, 81, 193
kręciek 64

lekki 81, 82
lewica 82, 83, 108

liczo 64
liszka 83, 163

łupić (obłupić, złupić) 84–86, 179

macierz 33, 164, 170, 177
macierzysty 164, 170, 175
marny 86–88
mgnienie 88, 89
most 15, 16
myszka 89, 90

nasienie 58, 90, 91
nastąpić – następować 164, 170, 171
nawa 8, 91
nieboga 91, 92, 163
niewiniątko 92, 93, 180
nudny 15, 35, 193

obowiązek 164, 171, 193
obrotny 8, 93, 94, 163, 179
obywatel 94, 95
opaść – opadać 59, 95
osobność 33, 34, 95, 96, 179
osobowość 97

pacierz 164, 171, 172, 174
palić, spalić – spalać 35, 125
palma 97, 98, 179
pierworodny 98, 99
płatać (napłatać, splatać, wypłatać)
99–101, 128, 129, 179
płynąć (płynąca, płynące) 101, 102,
141
poczet 102–104, 179
posada 104, 105, 154
pospolity 105
postawić się 105, 106, 179
pożłota 38, 39, 106, 107
pożalić się 35, 107, 108, 177, 180
prawica 82, 83, 108
przebrać – przebierać 108–110
przeciąg 8, 110
przeciagnąć – przeciagać 64
przemysł 8, 110, 111
przewód 111–113, 148
przypaść – przypadać 113, 114, 177
przystęp 115, 116, 155, 179

- przystępny* 116
puszcza 15, 16, 193

reduta 164, 173, 175, 179
rodzaj 15
rozbić – rozbijać 116, 117
rozgłos 117, 118
rozumienie 118, 119
rozważa 119–121, 143
ród 64

sądzić (sądzono) 121, 122
skarby 122, 162
skrypt 122, 123
skrytość 123, 124
słomiany 8, 58, 124, 163
spełnić – spełniać 125–127, 179
sprawić – sprawiać 101, 127–129, 165
sprezentować 129, 130
stać 61, 178
stan 130, 131, 162, 163
stopa 36, 131, 132, 161, 162
stroić 8, 62, 101, 132–136, 163, 177
suknia 136, 177
sycić 64

świętek 36, 43, 136–138, 163, 179, 180

trakt 138, 139

uciąć – ucinąć 62, 139, 140, 163, 177, 179, 193

udar 58, 140, 141, 162, 163, 177
upłynąć – upływać 141, 193
utrzeć – ucierać (utarty) 141–143
uwaga 120, 143, 144
użytek 64

ważyc 62, 144–146
wezwanie 58
wieczór 146, 147, 163
wietrzny 87
wodza 147, 148
wodzić się 72, 148–150
wotum 150, 162, 177
wsteczny 58, 151, 162, 177
wstręt 151, 152, 163, 177, 179
wyskokowy 152, 153, 177
wzruszyć – wzruszać 153, 154

zapowietrzony 154, 155
zastawić się 155
zastąpić – zastępować 155, 156, 179
zbić – zbijać 64, 95
zdrojowy 64, 162
zdrój 64
zielny 43, 52
zmaza 156
znak 156, 157, 179
związek 33, 34, 157–159
zwieść – zwodzić (zwozony) 64, 162

żywiec 159, 160, 177, 180

Agnieszka Pielą

Apparent identity Polish traditionalisms with semantic archaisms

Summary

The fundamental purpose of this dissertation is a description of chosen modern word constructions that include semantic archaism. In the limelight are phrasemes, proverbs, compositions and notions which can be called specific language units. Lexical component – archaism or its meaning decides about its specific character. Word constructions elaborated here do not carry the explicit traces of archaic nature. They appear to be modern, identical and nondescript. It approves that the traces of historical presence in modern Polish language are not easily detected, sometimes they may be unnoticed, hidden or even unconscious. For the purpose of this paper, such constructions are named traditionalisms (in opposition to constructions without historic language forms in its composition). The description of preserved to present day semantic units serves as a stimulus for wider thinking about “strength” and “resistance” of former word meanings, types of meaning shades recorded in compositions, reasons for the durability of phrasemes that contain an archaic element and the lack of stabilization of others or reinterpretation processes. The fact that such words kept their ancient meanings in word constructions does not necessarily imply that their meanings are permanent and unforgettable. It may happen that word constructions with a historic language element are now understood differently because of the up-to-date interpretation based on the present meaning of the notion, or may sometimes undergo semantic or even formal modifications.

In this paper I connect the diachronic description with the synchronic one. The historical perspective, that allows to reach former, original sense of words, gives also the possibility to observe changes that emerged in the referred phrasemes over the centuries. In contrast, the synchronic perspective, in general, allows to capture linguistic facts that coexisted in a particular period. Herein, I discuss separately each word construction with semantic archaism and show its history in Polish language. The method chosen to present the research is a result of difficulties in segregation of the material into bigger semantic groups, categories or word-formative types. It relates to the fact that the stabilization of multi-faceted linguistic units does not depend on the particular types of meaning shades in compositions or their structure,

or affiliation to some parts of speech, but that constructions in which given word appears are still needed and nowadays used by Polish speakers.

Above all, in this thesis I concentrate on Polish phrasemes with semantic archaisms that abide with the passage of time. Furthermore, I write about the word units which have a recessive character as well as recall extinct word constructions. The methodical observation of the exemplification material leads to the conclusion that word constructions are changeable at each progress stage. It can be clearly seen while looking at the problem from a wider time perspective. Therefore, it is hard to foresee the future of semantic traditionalisms in Polish language and the determine units that will stand the test of time.

Агнешка Пеля

Мнимый идентитет

Польские традиционализмы с семантическим архаизмом

Резюме

Основной целью книги является описание избранных современных лексических структур, в состав которых входит семантический архаизм. Автор уделяет особое внимание фразеологическим конструкциям, пословицам, сопоставлениям и терминам, о которых можно сказать, что они относятся к специфическим единицам языка. Их своеобразие обуславливает лексический компонент – архаизм либо семантический анахронизм. Рассматриваемые в работе сочетания слов не имеют выразительных признаков архаичности и на первый взгляд являются современными, ничем не выделяющимися среди других. Это служит доказательством тому, что следы исторического присутствия в современном польском языке не всегда легко обнаружить. Иногда они могут не замечаться и даже не осознаваться пользователями языка. Конструкции такого типа называются нами традиционализмами (в оппозиции к сочетаниям, не содержащим вышедших из активного употребления форм языка). Описание сохранившихся до настоящего времени единиц с уникальным семантическим элементом является для автора стимулом для размышлений, в частности, о «силе» и «устойчивости» прежних значений слов, типах семантических оттенков, закрепляемых в словосочетаниях, причинах сохранения одних фразеологизмов с архаическим элементом и отсутствия стабилизации других, а также о процессах реинтерпретации. Тот факт, что слова сохранили свое предыдущее значение в словесных конструкциях, еще не обозначает, что эти смыслы закреплены и не могут исчезнуть. Случается ведь, что лексические структуры с каким-либо историческим элементом языка сегодня понимаются по-новому, интерпретируются на основании актуальных значений слова, время от времени подвергаются семантическим, а даже формальным модификациям.

В исследовании сочетается диахроническое и синхроническое описание. Исторический взгляд позволяет обнаружить давние, первичные смыслы слов, делает возможным наблюдение за изменениями, которые произошли в анализируемом семантическом пласте на протяжении столетий. В свою очередь,

синхронический подход позволяет выявить – безусловно, в общем плане – языковые факты, сосуществующие на данном этапе. Автор рассматривает каждую конструкцию с семантическим архаизмом отдельно, показывая ее судьбы в польском языке в историческом ракурсе. Принятый способ презентации материала вытекает из того, что его классификация в какие-либо большие семантические классы, категории или словообразовательные типы затруднительна. Это связано с тем, что стабилизация многосегментных единиц языка определяется не отдельными оттенками значения слов-компонентов, не их формой, не принадлежностью к определенной части речи, а тем, что конструкции, в которых фиксируется данное слово, все еще востребованы в языке и до сих пор охотно употребляются современными пользователями польского языка.

Автор обращает пристальное внимание на польские традиционализмы с семантическим архаизмом, которые продолжают существовать несмотря на течение времени; также пишет о словесных единицах, которые теперь имеют рецессивный характер; кроме того, упоминает об уже исчезнувших сочетаниях. Исследование собранного материала приводит к выводу о том, что на каждом этапе развития языка словосочетания могут изменяться. Это заметнее всего тогда, когда на проблему смотрим сквозь призму длительного временного периода. В связи с этим сложно предугадать, какие будут дальнейшие судьбы традиционализмов в польском языке, и сложно предположить, какие единицы перешагнут свое время.

Więcej o książce



CENA 20 ZŁ	ISSN 0208-6336
(+ VAT)	ISBN 978-83-8012-731-9



Agnieszka Piel jest absolwentką Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Filologię polską ukończyła w 1999 roku. W latach 1999–2003 była doktorantką-stypendystką Studium Doktoranckiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Dysertację doktorską pt. *Rola kultury piśmiennej w kształtowaniu się jednostek leksykalnych w polszczyźnie* złożyła w październiku 2003 roku i decyzją Rady Wydziału Filologicznego otrzymała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Od 2004 roku jest adiunktem naukowo-dydaktycznym w Zakładzie Leksykologii i Semantyki Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego. Interesuje się głównie historią języka polskiego. W centrum jej zainteresowań znajduje się frazeologia diachroniczna. Jest autorką monografii pt. *„Homo scribens” i „homo legens” w polskim słownictwie i frazeologii* (Katowice 2008) oraz wielu artykułów, które publikowała w prestiżowych polskich czasopismach językoznawczych (m.in.: „Język Polski”, „LingVaria”, „Poradnik Językowy”, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”).